

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ NAUK W LUBLINIE
Z CYKLU: „MONOGRAFJA WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO”
PRACE KOMISJI HISTORYCZNEJ Nr. 3. OGÓLNEGO ZBIORU Nr. 12.

STANISŁAW hr. MAŁACHOWSKI-ŁEMPICKI

WOLNE MULARSTWO W LUBELSZCZYŹNIE

1811—1822



Z ZASIŁKIEM KASY IM. MIANOWSKIEGO INSTYTUTU POPIERANIA NAUKI

LUBLIN

NAKŁADEM „DZIENNIKA URZĘDOWEGO WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO”

1933

Bracia lożowi starali się zawsze otaczać tajemnicą swe prace i z tego powodu wszelkie szczegóły, dotyczące tych prac, są bardzo mało znane szerokiemu ogółowi¹. Ówczesne wolnomularskie przepisy obrzędowe wydają się nam dziś dziwaczne, choć dla masonów, przejętych symboliką swego stowarzyszenia, miały niezmiernie ważne znaczenie.

Łoże symboliczne, pracujące w trzech pierwszych stopniach — ucznia, czeladnika i mistrza — zwą się inaczej świętojańskimi od Jana Chrzciciela, na pamiątkę wysłania go przez Wielkiego Budownika Świata, Jehovah, dla oświecenia ludzi, przebywających w ciemnocie i cieniu śmierci. Patronem zaś kapituł niższych, pracujących w stopniu czwartym — kawalera wybranego i piątym — kawalera szkockiego, jest św. Andrzej, opiekun Szkocji, dokąd schroniło się kilku Templarjuszów po zniszczeniu zakonu².

W wolnomularstwie odgrywały ogromną rolę strona zewnętrzna i symbolika. Jak szczegółowo opracowany był ceremoniał masonski widzimy z przepisów dotyczących miejsca, w którym mogła być loża i ubiorów braci podczas posiedzenia.

Według przepisów masonskich na lożę wybierać należy dom o ile możliwości odległy od innych, ażeby łatwiej tajemnice lożowe ukryte były przed profanami i w części miasta wschodniej, by można pisać prawdziwie: „Data na wschodzie miasta...”

W loży otwartej w stopniu ucznia, lub czeladnika, obecni bracia noszą fartuch ze skóry białej bez figur i podszewki. Uczeń przywiązuje fartuch do pasa, zakrywając nim z przodu część spodni. Czeladnik, przywiązawszy fartuch do pasa, podnosi koniec dolny i przypina do guzika sukni wierzchniej tak, iż fartuch odwrócony nakrywa brzuch i część piersi. Fartuch mistrza zwisa na spodnie i ozdobiony jest podszewką kitajkową ze szlakiem i figurami, na samym zaś wierzchu tych figur jest wykreślony skrytoznakiem, lub literami hebrajskimi, napis: *Jehovah*.

W loży pierwszych trzech stopni przewodniczący siedzi w wielkim kapeluszu stosowanym w trójkąt równoboczny i ozdobionym po brzegach wysokimi piórami strusimi. Kapelusz dozorca składa się z trzech kapeluszy, złożonych jeden na drugim i ozdobionych szerokimi wstęgami z rozetami, przyczem na samym wierzchu trzeciego kapelusza stoi utkwiona kitka

¹ Przeciwno tej tajemniczości wystąpił w wolnomularstwie polskim brat Jakób Szymkiewicz. Ob. St. Małachowski-Lempicki: *Wolnomularstwo na ziemiach dawnego W. Ks. Litewskiego*. Wilno. 1930. Str. 69—91.

² O lożach symbolicznych i kapitułach niższych ob. St. Małachowski-Lempicki: *Wykaz polskich loż wolnomularskich oraz ich członków w latach 1738—1821, poprzedzony zarysem historii wolnomularstwa polskiego i ustroju Wielkiego Wschodu Narodowego Polskiego*. W Krakowie 1929. Nakładem Polskiej Akademii Umiejętności. Str. 12—19. — O zakonie Templarjuszów ob. St. Małachowski-Lempicki: *Templarjusze i ich mściciele*. Wiedza i Życie. Nr. 4. 1927.

Do dziś dnia utrzymała się opinia, iż masoni popierają się wzajemnie, jak o tem śpiewa w *Szopce* b. w. mistrz w. loży narodowej, Andrzej Strug:

Gdy noc już zapada
I ciemność wszystko przysłoni
Wtedy wychodzą masoni
I słyhać kielni stuk.
Ciche wiodą narady,
Jak poobsadzać posady . . .

I czemu nic nie mam, choć jestem masonem
I tak się schodzimy co noc¹.

Listy Smolikowskiego są nadzwyczaj ciekawe i, jako jedyna zachowana do czasów obecnych nieurzędowa korespondencja masona polskiego, zasługują na baczną uwagę.

¹ *Szopka Polityczna* pióra Marjana Hemara, Jana Lechonia, Juljana Tuwima, Antoniego Słonimskiego. Warszawa, 1930.

TABLICA XXX.

Dostanow aby po kolumnach aswiderpli ze
 odmomentu niniejszego racowiraja si spaci
 nabras ni ograniczony, to int do kst d poki
 Wól: Wsch: zaszewoteniem Chyda spaci suję
 ni mzpocnie atykie de mzpocnia nam,
 wa, nie uowia, azas Bracia uatowanie
 a wgrd Bratereti odnowili poru namkiesi
 Spr: i des: H. porem takowa Camarietę
 Chortata

Dostanow aby po kolumnach aswiderpli ze
 odmomentu niniejszego racowiraja si spaci
 nabras ni ograniczony, to int do kst d poki
 Wól: Wsch: zaszewoteniem Chyda spaci suję
 ni mzpocnie atykie de mzpocnia nam,
 wa, nie uowia, azas Bracia uatowanie
 a wgrd Bratereti odnowili poru namkiesi
 Spr: i des: H. porem takowa Camarietę
 Chortata

Stanisł
 Józef Szoddybel
 Dr. med.

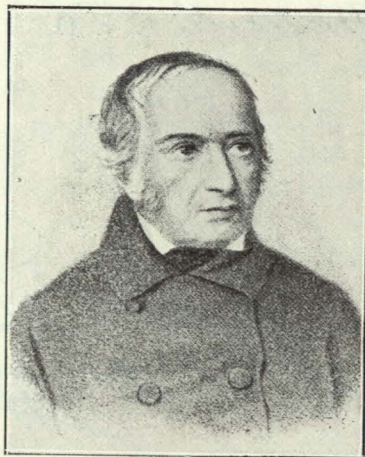
Zakończenie protokołu ostatniego 356 posiedzenia loży Wolność Odzyskana
 z 12 października 1821 r. Rkps. Wł. dra J. Mędrkiewicza.



TABLICA XXXI.



Członek honorowy loży Wolność Odzyskana, generał Hipolit Falkowski.



Kompozytor Józef Elsner, czł. Kapituły Najwyższej.

Racz przyjąć odemnie Druż. i Haypas. B.!!
 wypr. nypokiego sraconku, uszanowania, wdzi-
 ecności, serdecznego pozdrowienia i najuprzej-
 miejszego braterskiego pozdrowienia w l.
 s. n. w. i. D.!! Z.!! ! !

Dziękuję i Obowiązek

B. S. Smolikowski.




Zakończenie listu z 5 maja 1817 r. mistrza kat. Łoży Wolność Odzyskana Smolikowskiego do reprezentanta tej
 Łoży przy W. Wschodzie, Urmowskiego. Biblij. Ord. hr. Przeddzieckich. — Koniec zdania brzmi: „w liczbie świętej
 nam wolnym mularzom dobrze znanej”.

O B R A Z

SPR.: y DOSK.: |□|.: S^{to} JANA

pod osobném Nazwiskiem

ŚWIĄTYNIA RÓWNOŚCI

pod W.: L U B L I N A

prace u i ę c é y

na Rok p. s. 5820.

Strona tytułowa broszury, zawierającej spis członków loży Świątynia Równości na ws. Lublina
za 1820 r. Biblj. Uniwersytecka w Wilnie.

ROZDZIAŁ IV.

ŁOŻE ŚWIĄTYNIA RÓWNOŚCI W LUBLINIE I JEDNOŚĆ W ZAMOŚCIU.

1. ZAŁOŻENIE ŁOŻY ŚWIĄTYNIA RÓWNOŚCI NA WS. LUBLINA (26 MAJA 1816 R.).
INSTALACJA 28 LIPCA TEGOŻ ROKU. NADOLSKI KIEROWNIKIEM ŁOŻY.
PRZYJĘCIE PREZESA KOMISJI WOJEWÓDZKIEJ DOMAŃSKIEGO.

26 maja 1816 r. została założona w Lublinie druga łoża symboliczna Świątynia Równości, oznaczona na W. Wschodzie Polskim numerem 18.

Urmowski proponował Smolikowskiego na instalatora tej łoży:

„Czuję także obowiązek najuprzejmiejszego podziękowania Przew.: (ieleb-nemu) B.: (ratu) za pamięć na mnie — pisze Smolikowski — żeś mnie propo-nować raczył na instalatora założyć się mającej u nas łoży pod osobnem nazwiskiem Równości, której sterowania, z wiadomych po części Przew.: (ieleb-nemu) B.: (ratu) przyczyn w względzie światowym, przyjąć nie mogłem”.

Datę instalacji ustala w liście Smolikowski:

„Dzień 28 b. m. i r. (lipca 1816 r.) — donosi Urmowskiemu — przezna-czony jest do instalacji nowej □ (łoży) na W.: (schodzie) Lub.: (lina). Starać się będziemy z jak największą świetnością i zachwycającą powagą ten obrząd tak rzadki wykonać, jeżeli nie zajdą jakowe, jak pospolicie bywa, a być i bywać w Zgromadzeniu naszym nie powinno, przeszkody”.

Mało pozostało danych o łoży Świątynia Równości. Drobne szczegóły znajdujemy w listach Smolikowskiego.

„Co się u nas w łoży dzieje, tego dostatecznie wiedzieć nie mogę — czytamy w liście z marca 1817 r. — bo już siódmy tydzień na świat nie wychodzę. W □ (łoży) Równości częstsze recepcje bywają, niż u nas. Tam Przew.: (ielebny) Nadolski, a u nas Przew.: (ielebny) Noel najczęściej ster prowadzą... Onegdajszego dnia w □ (łoży) Równości przyjętym został prezes Komisji wojewódzkiej tutejszej, Ś (wiato) wy Domański, i za jedną razą trzy st.: (opnie) otrzymał. Miało się to stać na posiedzeniu (jak sły-

szaleń) M M (istrz) ów bez zezwolenia □ ∴ (łóży) ucznia i czeladniczej, ale tego dowodnie twierdzić nie mogę, bo, jak nadmienilem, nigdzie z domu nie wychodzę. Więcej się, Przew.: (ielebny B.: (racie), dowiesz od innych BB.: (raci)"¹.

Masoni często przyjmowali osoby, mające przodujące znaczenie w społeczeństwie, bez zbytnej formalności, aby sobie tych osób nie zrażać, a przeciwnie wyróżnić je i w szybkim tempie udzielali im stopni.

2. SKŁAD ŁOŻY ŚWIĄTYNIA RÓWNOŚCI W R. 1820.

Broszura, zawierająca spis członków loży Świątynia Równości za r. 1820, pozwala mi podać nazwiska braci, którzy wówczas w niej pracowali.

Mistrzem katedry był Piotr Chryzolog Domański, prezes Komisji województwa lubelskiego, namiestnikiem mistrza katedry Jakób Stępski, sędzia Trybunału lubelskiego, 1 dozorcą Józef Nadolski, kontroler stempla w województwie lubelskim, 2 dozorcą Jędrzej Zakrzewski, doktor medycyny, reprezentantem na W. Wschodzie Henryk Deybel, szef Komisji rządowej Wojny, mówcą profesor Kazimierz Nahajewicz, podskarbis kupiec Adam Fritsch, jałmużnikiem Jan Reinberger, poborca Kasy Głównej województwa lubelskiego, sędzią Jakób Litwiński, patron Trybunału lubelskiego, lekarzem Jędrzej Zakrzewski, doktor medycyny, sekretarzem Erazm Strykowski, sekretarz wydziału Skarbu Komisji województwa lubelskiego, mistrzem obrzędów Walenty Ostrowski, kasjer Komisji województwa lubelskiego, przysposobicielem Antoni Dobek, inspektor wydziału województwa lubelskiego, pieczętarzem Franciszek Zabielski, sekretarz generalny Komisji wojewódzkiej, gościnnikiem Mikołaj Lechnowski, kapitan weteranów, archiwistą Dawid Linka, kontroler Kasy Głównej poborowej, rachmistrzem budowniczym Tomasz Trojański, kupiec, 1 stuartem Józef Bogdański, rewizor generalny miasta Lublina, 2 stuartem Wojciech Szymoński, obywatel obwodu zamojskiego, kontrolerem klasy 1 Karol Sygietyński, inspektor wydz. województwa lubelskiego, kontrolerem klasy 2 Antoni Fleming, inspektor sk. przy F. T. i Tab.², zastępcą mówcy Klemens Łastowiecki, patron Trybunału lubelskiego, zastępcą jałmużnika Aleksander Moskalewski, archiwista Komisji województwa lubelskiego, zastępcą sekretarza Piotr Wojciechowski, kontroler kasy obwodu lubelskiego, zastępcą mistrza obrzędów Karol Żywolt, kapitan 4 pułku strzelców pieszych, i zastępcą stuarta 1 Hipolit Kiciński, asesor nadleśny województwa lubelskiego.

¹ Korespondencja Smolikowskiego z Urmowskim. Rkps. Biblioteka Ord. hr. Przerdzieckich w Warszawie. — Za swoją Smolikowski uważa lożę Wolność Odzyskana.

² Urzędu kontrolera w innych lożach polskich nie było.

W roku tym łoża liczyła 97 członków czynnych, zamieszkałych pod wschodem Lublina.

Wśród nich najwyższy stopień siódmy — kawalera różanego krzyża — posiadali b. mistrz katedry Piotr Świdziński, obywatel powiatu hrubieszowskiego, i Józef Nadolski, kontroler stempla w województwie lubelskiem. Stopień szósty — kawalera wschodu — mieli: Jędrzej Zakrzewski, doktor medycyny, i Jakób Litwiński, patron Trybunału lubelskiego. Kawalerami szkockimi w stopniu piątym byli: Walenty Orłowski, kasjer Komisji województwa lubelskiego, Adam Fritsch, kupiec, Piotr Chryzolog Domański, prezes Komisji województwa lubelskiego, Marcin Podlewski, prezydent miasta municypalnego Lublina, Michał Lechnowski, kapitan weteranów, i Wojciech Gutkowski, podpułkownik inżynierów. Stopień czwarty — kawalera wybranego — posiadali: Franciszek Zabielski, sekretarz generalny Komisji wojewódzkiej, Franciszek Kuberski, profesor, Erazm Strojkowski, sekretarz wydziału Skarbu K. W. L., Antoni Dobek, inspektor wydziału województwa lubelskiego, Jordan Skomorowski, podpisarz Trybunału lubelskiego, Jan Reinberger, poborca kasy głównej W. L., Józef Bogdański, rewizor generalny miasta Lublina, Dawid Linke, kontroler kasy głównej poborowej, Wincenty Borzęcki, rendant wydziału Skarbu K. W. L., Kazimierz Nahajewicz, profesor, Antoni Fleming, inspektor Skarbu przy F. T. i Tab., Kajetan Terlecki, obywatel obwodu hrubieszowskiego, Jakób Stępski, sędzia Trybunału lubelskiego, Wojciech Szymański, obywatel obwodu zamojskiego i Hipolit Kiciński, asesor nadleśny W. L.

Trzeci stopień — mistrza — mieli: Kajetan Morozewicz, obywatel obwodu lubelskiego, Wiktor Wojeński, wójt gminy Tatary, Łukasz Mrozek i Karol Żywolt, kapitanowie 4 pułku strzelców pieszych, Antoni Pazdański, aptekarz z Hrubieszowa, Michał Obuchowicz, obywatel, Aleksander Konopacki, archiwista Trybunału lubelskiego, Tomasz Trojański, kupiec, Jan Sirenzel, siodlarz, Jan Ziemiański, Wojciech Sobieszański, geometra, Jan Lubański, obywatel, Karol Sygietyński, inspektor wydziału W. L., Józef Swirski, obywatel obwodu hrubieszowskiego, Jan Kanty Skarszewski, patron Trybunału lubelskiego, Jan Kromer, obywatel, Ludwik Popławski, notariusz powiatu lubelskiego, Antoni Majewski, kapitan 7 pułku piechoty linjowej, Julian Moor i Józef Horecki, obywatele, Piotr Wojciechowski, kontroler Kasy obwodu lubelskiego, Klemens Łastowiecki, patron Trybunału lubelskiego, Jakób Koope, obywatel, Jan Jasiński, sekretarz obwodu lubelskiego, i Aleksander Moskalewski, archiwista Komisji województwa lubelskiego.

W stopniu drugim — czeladnika — byli: Feliks Masłowicz, kapitan pułku 4 strzelców pieszych, Benedykt Czełuściński, kontroler Kasy obwodu krasnostawskiego, Feliks Kossakowski, kapitan 4 pułku ułanów, Paweł Ło-

chowski, obywatel obwodu krasnos., Marcin Onyszkiewicz, komisarz wydziału, Joachim Wierzbicki, pisarz komory Łuszków, Józef Sobolewski, obywatel, Jan Wapiński, obywatel obwodu zamojskiego, Konstanty Nowaczyński, obywatel obwodu hrubieszowskiego, Franciszek Jasiński, pisarz sk. Mono. Tab. i Tyt., Błażej Piotrowski, obywatel obwodu krasnows., Aleksander Randau, konduktor inżynierów, Erazm Dowgiałło, obywatel, Jan Świdorski, porucznik 4 pułku strzelców pieszych, Wojciech Grabowski, obywatel, Samuel Bretschneider lekarz artylerji, obywatele: Adam Węgliński, Stanisław Tarsza i Wincenty Kamiński, Jan Hübel, nadleśny generalny, Teodor Kisielnicki, komisarz obwodu lubelskiego, porucznicy 4 pułku strzelców pieszych: Jan Kosiński i Ignacy Wilkoński, Jan Boczarski, adjunkt wyd. pol. K. W. L., Józef Troszczycki, porucznik 2 pułku strzelców pieszych, Jan Sawicki, porucznik pułku 4 strzelców pieszych, Jakób Rzewuski, obywatel obwodu lubelskiego i Franciszek Ksawery Fechner, porucznik pułku 4 strzelców pieszych.

Stopień pierwszy — ucznia — posiadali: Roch Frasunkiewicz, porucznik 2 pułku strzelców pieszych, Jakób Wyrozębski, sekretarz obwodu hrubieszowskiego, Jan Uleniecki, obywatel obwodu hrubieszowskiego, Antoni Hempel, obywatel obwodu lubelskiego, Maciej Wesołowski, kapitan 2 pułku strzelców pieszych, Jan Uszyński, sekretarz obwodu zamojskiego, Piotr Horecki, obywatel obwodu hrubieszowskiego, Mikołaj Ziemborowski, porucznik 2 pułku strzelców pieszych, Teodor Mrozowski, lekarz dywizji, Nikodem Rószcyc, obywatel obwodu krasnos., Karol Różycki, porucznik 2 pułku ułanów, Aleksander Hempel, porucznik 4 pułku ułanów, Rafał Kodrębski, aplikant K. W. L. wydz. Sk., Tomasz Szaniawski, podporucznik 2 pułku strzelców pieszych, Seweryn Pągowski, porucznik 4 pułku strzelców pieszych, Bartłomiej Sobolewski, porucznik 2 pułku strzelców pieszych, Jędrzej Ostaszewski, porucznik 4 pułku strzelców pieszych, Józef Ciemniewski, obywatel radca wojewódzki i Jan Nepomucen Kiciński, obywatel.

Wyliczeni członkowie, zamieszkali w Lublinie, stanowili inteligencję tego miasta. Obecność w loży prezesa Komisji wojewódzkiej i prezydenta miasta ściągała do niej licznych urzędników. Pozostali członkowie byli to oficerowie pułków 2 i 4 strzelców pieszych, urzędnicy i lekarze; spotykamy też geometrę i aptekarza.

52 członków czynnych loży Świątynia Równości, niezamieszkałych w Lublinie, składało się przeważnie z oficerów 2, 3 i 7 pułków piechoty linjowej.

Stopień szósty posiadał Antoni Dobrowojski, asesor nadleśny województwa podlaskiego, stopień zaś piąty mieli Józef Borowski, sędzia Trybunału województwa sandomierskiego, i b. mistrz katedry loży Świątynia

Równości Wawrzyniec Wysiekiński, prezes Sądu Karnego województwa krakowskiego.

W stopniu trzecim byli: Antoni Zieliński, b. inspektor generalny, Tadeusz Korytowski, intendent Skarbu, Jędrzej Tokarski, major wojsk polskich, Felicjan Grebecki, b. kapitan pułku 7 piechoty linjowej, Florjan Kąsinowski, b. kapitan 3 pułku piechoty linjowej, Antoni Żeromski, b. porucznik 7 pułku piechoty linjowej, Kasper Peperski, porucznik 7 pułku piechoty linjowej, Józef Albrycht, major 3 pułku piechoty linjowej, Karol Karski, kapitan 7 pułku piechoty linjowej, Ignacy Lubański, obywatel z Galicji, Feliks Trojeński, doktor medycyny, Walenty Szmigielski, major 7 pułku piechoty linjowej, Franciszek Eysmond, porucznik tegoż pułku, Seweryn Roman, kapitan tegoż pułku, Wincenty Dobrowolski, obywatel z Rosji, porucznicy z 2 pułku ułanów: Kasper Jasiński, Wacław Rydzewski i Seweryn Grzybowski oraz Adam Helbich, lekarz sztabowy.

W stopniu drugim — czeladnika: Hieronim Żwański, b. kapitan z 2 pułku strzelców pieszych, Teodozjusz Puszczałowski, ekspedytor handlu w August., Melit Głębocki, kapitan 2 pułku strzelców pieszych, Faustyn Szukiewicz, b. kapitan 1 pułku piechoty linjowej, Jan Kanty Zieliński, kapitan 7 pułku piechoty linjowej, Jan Olszewski, porucznik tegoż pułku, Józef Kraśnicki, b. porucznik tegoż pułku, Józef Wiszniewski, kapitan 2 pułku ułanów, Wincenty Łuniewski, porucznik 7 pułku piechoty linjowej, Wojciech Sadowski, kapitan żandarmerji, Wojciech Kołacki, porucznik 7 pułku piechoty linjowej, Karol Libich, lekarz sztabowy, Grzegorz Ciński, patron Trybunału radomskiego, Bartłomiej Prokopowicz, nauczyciel, Jędrzej Wazalli, cukiernik, Wincenty Straszewicz, porucznik 2 pułku strzelców pieszych, Piotr Wodnicki, porucznik tegoż pułku i Antoni Białkowski, kapitan 3 pułku piechoty linjowej.

W stopniu pierwszym — ucznia: Paweł Ostrzykowski, porucznik 7 pułku piechoty linjowej, Ignacy Osiński, b. porucznik tegoż pułku, Jakób Szławicz, b. kapitan 3 pułku piechoty linjowej, Leon Block, b. porucznik 7 pułku piechoty linjowej, Wawrzyniec Czekanowski, nauczyciel prywatny, Ignacy Woliński, porucznik 7 pułku piechoty linjowej, Stanisław Gawroński, major 2 pułku huzarów, Wojciech Mietelski, porucznik 2 pułku strzelców pieszych, Antoni Bienawski, kapitan 4 pułku strzelców pieszych, Sylwester Moderski, porucznik adjutant 2 pułku ułanów, Jan Kowalski, porucznik tegoż pułku i Szymon Pyrzanowski, lekarz artylerji.

Łoża miała jeszcze dwóch braci służebnych, czyli w 1820 r. liczyła 151 członków czynnych.

Pośród członków honorowych widzimy W. Mistrza Stanisława Kostkę Potockiego, w. namiestnika Ludwika Platera, b. w. namiestnika generała

rozłożysta z piór koguta. Kapelusze innych urzędników i mistrzów winny być okrągłe, wielkości i kształtu staroświeckiego, na wzór żydowskich. W loży w stopniu pierwszym tylko przewodniczący ma głowę nakrytą, w stopniu drugim przewodniczący i dozorca, w stopniu zaś trzecim przewodniczący, dozorca, urzędnicy i mistrze doskonali w rzędzie południowym. Mistrze w loży w stopniu drugim ubrani są jak doskonali czeladnicy, a w loży w stopniu pierwszym jak doskonali uczniowie¹.

Urzędnicy lożowi noszą klejnoty swych godności. Klejnoty masońskie dzielą się wogóle na ruchome i nieruchome. Do pierwszych należy węgielnica, libela i pion, do drugich kamień nieociosany, kamień sześcienny i linijka. Libela oznacza równość, która powinna panować wśród masonów. Kamień nieociosany wyobraża ucznia, który dopiero musi się uczyć, kamień ocio-sany — sześciennik — czeladnika, a linijka mistrza. Do oznak masońskich należy pion, libela i węgielnica.

Prócz tego w wolnomularstwie mają znaczenie trzy wielkie światła: biblja, węgielnica i cyrkiel. Są to główne symbole, które odpowiadają trzem kolumnom: mądrości, sile i piękności. Biblja w wolnomularstwie jest właściwie symbolem prawdziwej religii, która jednoczy wszystkich ludzi, należących do różnych wyznań. Religiją tą jest wiara w Boga, w moralny porządek świata i w zwycięstwo ostateczne dobra nad złem. W lożach symbolicznych biblja otwarta jest na ewangelji św. Jana (ks. I. V. 6, 7). Loże obojętne względem religii używają zamiast biblij księgi z literą G (*Gnosis, Geometria*) lub księgi konstytucji (*Grand Orient de France*)².

Jak wspomniałem, urzędnicy lożowi noszą na wstążkach poszczególne klejnoty, przywiązane do ich godności. Mistrz katedry ma cyrkiel, połączony z węgielnicą, pierwszy dozorca libelę, drugi pion, mówca otwartą księgę, sekretarz dwa pióra skrzyżowane, skarbnik dwa klucze, pieczętarz pieczęcie loży, mistrz ceremonji laskę, a brat oddźwierny oko rozwarte. Klejnoty są ujęte w trójkącie lub czasami w kole³.

Niewiele klejnotów masońskich dotrwało do naszych czasów. Jednakże, czy w muzeach, czy w zbiorach prywatnych spotyka się te ciekawe zabytki, które dla widza nieprzygotowanego są zupełnie niezrozumiałe. Podane

¹ Frank — *Massonia mężczyzn i kobiet symboliczna czyli niskich stopniów z dzieła w XII tomach in folio: Cérémonies et Coutumes religieuses à Paris 1809. Części dwie oraz z dodatkiem obejmującym opis Massonji pod Wielkim Wschodem Francuskim zawarty w sekretнім seksterniku służącym dla Braci*. Wilno. 1820.

² *Allgemeines Handbuch der Freimaurerei...* von Lennings Encyclopädie der Freimaurerei. Leipzig. 1900.

³ *Récueil des trois premiers grades de la maçonnerie sous la dénomination d'apprenti, compagnon et maître, dédié à tous les V^{bles} M^{es} de LL. Régulières par un ex — V^{ble}. A l'Orient de l'Univers entre l'équerre et le compas. V. M. DCCLXXXVIII.*

Aleksandra Rożnieckiego, dyrektora Teatru Narodowego Ludwika Osińskiego i innych luminarzy masonerii polskiej¹.

Dołączona do mej pracy podobizna Osińskiego ciekawa jest ze względu na insygnja masonskie. Na szyi na wstędze górnej z białej mory z czerwonym szlakiem ma Osiński siedmioramienną gwiazdę złotą z literą „I” pośrodku — znak członka loży warszawskiej Świątynia Izis. Niżej na wstędze z mory niebieskiej, zakończonej białą rozetą, zwisa złote koło z cyrklem i węgielnicą. Jest to klejnot mistrza katedry, Osiński bowiem stał na czele wspomnianej loży. Nakoniec najniżej na podwójnym łańcuchu złotym wisi orzeł złoty o rozpiętych skrzydłach, z mieczem w szponach i tarczą owalną z krzyżem czerwonym na piersi; do orła przyczepiony złoty krzyż. Ten ostatni klejnot przysługiwał członkom Kapituły Najwyższej. Jako mistrz katedry, Osiński opiera rękę na młotku brązowym, znaku władzy mistrza katedry, na stole leży księga rozwarta i miecz o złotej rękojeści.

O mistrzu katedry loży Świątynia Równości Piotrze Chryzologu Domańskim, prezesie Komisji województwa lubelskiego, wspomina mason Kajetan Koźmian. Namiestnik Zajączek życzył sobie, aby Koźmian został marszałkiem w kaźmirskim. Koźmian nie przeszedł i „namiestnik, rozgniewany na prezesa Domańskiego, obwiniając go o niezręczność, mając przytem przeciw niemu uprzedzenia, iż w przejeździe cesarskim śmiał się przedstawić w stanie podchmienienia — za co przez w. księcia Konstantego nie tylko zgromionym, ale i oskarżonym został — podał go cesarzowi do dymisji (r. 1821). A tak mimowoli stałem się przyczyną usunięcia Domańskiego z posady”².

Loża Świątynia Równości nie brała udziału w ówczesnym ruchu niepodległościowym, ani też nie zaznaczyła się wyraźniej w życiu umysłowym Lublina.

3. ZAŁOŻENIE LOŻY JEDNOŚĆ W ZAMOŚCIU (24 MARCA 1812 R.).
UDZIAŁ ŁUKASIŃSKIEGO. SKŁAD JEJ URZĘDNIKÓW W 1820 R.
MOWA BRATA JAWORSKIEGO Z POWODU POSUNIĘCIA NA
STOPIEŃ DRUGI (2 KWIEŹNIA 1820 R.).

24 marca 1812 r. powstała w małym Zamościu loża symboliczna Jedność, o której zachowało się bardzo niewiele wiadomości.

Do loży tej miał w końcu 1811 r. wstąpić Łukasieński i pracować w niej do początku 1813 r., poczem zaniechał prac wolnomularskich do

¹ *Obraz Spr.: y Dost.: □. Ź. Sgo Jana pod osobnem Nazwiskiem Świątynia Równości pod W.: Lublina pracującej na Rok p.: ś.: 5820. Druk. 8°. Biblj. Uniwersytecka w Wilnie. N. 458.*

² *Pamiętniki Kajetana Koźmiana. Kraków. 1865. T. III, str. 81.*

1819 r. Udział Łukaszińskiego w pracach loży zamojskiej wydawałby się niemożliwy, gdyby nie jego własne oświadczenie w piśmie do Rautenstraucha z 1822 r.¹ Idzie o to, że Łukasziński był w 1811 r. członkiem loży lubelskiej Wolność Odzyskana i jako członek tejże loży figuruje w spisach 1815 i 1820 r. Według zaś zasadniczych praw masonskich nikt nie mógł być jednocześnie członkiem czynnym w dwóch lożach.

Udział Łukaszińskiego w wolnomularstwie zwykłym należy ustalić w ten sposób, iż przyjęty był do loży lubelskiej Wolność Odzyskana 10 maja 1811 r. i pracował w niej do czasu opuszczenia Lublina, t. j. do końca tegoż roku, nie podnosząc się wyżej stopnia pierwszego. Do loży zamojskiej Jedność wstąpił po 24 marca 1812 r., t. j. po założeniu tej loży, a nie w końcu 1811 r., jak sam pisał, gdyż wtedy loży tej jeszcze nie było i pracował w niej do początku 1813 r., gdy opuścił Zamość. Następnie do 1819 r. zupełnie zapomniał o wolnomularstwie, choć figurował w spisach loży Wolność Odzyskana, jako członek czynny w stopniu pierwszym. W r. 1819 chciał otworzyć lożę, „przepisując do niej nowy obrząd, zbliżony więcej do narodowości”, lecz nie uzyskał na to zgody władz masonskich. Wówczas w maju 1819 r. zawiązał Wolnomularstwo Narodowe czyli Wojskowe, które trwało do sierpnia 1820 r. W roku tym Łukasziński figuruje nadal w spisie członków loży Wolność Odzyskana, jako brat stopnia pierwszego, lecz udziału żadnego w pracach tej loży nie bierze. Zdawałoby się zatem, iż Łukasziński nie podniósł się w stopniach regularnego wolnomularstwa powyżej pierwszego, choć we wspomnianym piśmie do Rautenstraucha nazywa siebie masonem trzeciego stopnia².

Z powodu okoliczności wojennych loża zamojska niedługo po otwarciu przestała pracować i była dłuższy czas nieczynna, bo jeszcze w lipcu 1816 r. pisał Smolikowski do Urmowskiego:

„Właśnie wśród teraz szerzącego się prześladowania naszego Zak.: (onu) najstosowniejby było, aby i S.: (prawiedliwa) i D.: (oskonała) □ Jedności w okolicy Zamościa podniesioną została. Przystają już i kaznodzieje z ambon krzyczeć i wszystko się z czasem utrże”³.

W r. 1820 mistrzem katedry loży zamojskiej był Mikołaj Wilczopolski, prezes Rady powiatowej, namiestnikiem mistrza katedry Leonard Jodko, szef inżynierów, zastępcą 1 dozorczy A. Linsenbarth, zastępcą 2 dozorczy

¹ Askenazy S.: *Łukasziński*. Warszawa. 1929. T. I, str. 24. T. II, str. 411 — 12.

² O utworzonym przez Łukaszińskiego Wolnomularstwie Narodowym czyli Wojskowym pisze prof. Askenazy we wspomnianym swym dziele. Dane o tym związku podaje w pracy *Związki tajne w Kaliszu*, będącej w druku w „Ziemi Kaliskiej”.

³ Listy Andrzeja Smolikowskiego do Klemensa Urmowskiego. Rkps. Biblj. Ord. hr. Przezdzieckich.

J. Szovits, mówcą Szaniawski, sekretarzem Dąbrowski, a reprezentantem łoży przy W. Wschodzie Franciszek Dornfeld¹. Godność ostatniego mistrza katedry tej łoży piastował wspomniany Wilczopolski, podskarbiego Jan Terlecki, mówcy Szaniawski i sekretarza Dąbrowski.

2 kwietnia 1820 r. brat Stanisław Jaworski wystąpił w łoży zamojskiej z mową z powodu posunięcia go wraz z innymi braćmi do stopnia drugiego — czeladnika².

Jako *motto* mówca łożowy wybrał słowa Cyncerona:

Nulla enim vitae pars, neque publicis, neque privatis, neque forensibus, neque domesticis in rebus, neque site cum agas quid, neque si cum altero contrahas, vacare officio potest: in eoque et vita est colendo sita honestas omnis et in negligendo turpitudine. Cicero de officiis libro 1. Cap. 2.

Mówca rozpoczyna od zwrócenia się do obecnych: „Przew.: (ielebny) M.: (istrzu) K.: (atedry), poważna H.: (ierar) chio Ur.: (zędnicza) i cała spr.: (awiedliwa) i dos.: (konała) ∴ □ (łożo)! ”

Ludzie sami powinni być kowalami swego szczęścia:

„Jak to błędna, jak zadawniona i upowszechniona opinia, jakoby szczęścia trwałego nie było na ziemi, że to zawisło od niestateczności losu. Kiedy ludzie w przykrej życia swojego wędrówce mylnej trzymają się drogi, szczęścia więc rzetelnego jakże dostąpić mogą? Jeśli, dogadzając zbytecznie namiętnościom, od prawideł rozsądku zbaczają, jeśli żądze nieograniczone łączą się z ich zamiarami, idą więc tylko za szczęściem pozornym, a widząc czasem zamiary swoje w miarę uganiania się za nimi coraz się oddalające, a na ostatek siły swoje już wyczerpane, wtenczas dopiero szemrać zwykli na nieszczęście i przypisują je niestateczności losu.

„Lecz człowiek igrzyskiem losu nigdy być nie powinien; obdarzon wolnością i rozumem, może być sprawcą szczęścia swojego; miarkując siły swoje w każdym przedsięwzięciu, powinien on wiedzieć, że miłość własna, która go do szukania własnego szczęścia powoduje, może się stać dla niego źródłem nieszczęścia, jeśli się jej zbytecznie podające wszelkie inne z natury pochodzące uczucia w sobie tłumić dozwoli, wiedzieć nakoniec, że szczęście jego zawisło po większej części od roztropnego używania tego, co mu Opatrzność posiadać pozwoliła. Prawdziwie zatem mądry rzeczy niepodobnych nigdy nie żąda.

¹ Akta szczegółowe Kom. Centr. do uregulowania własności po zniesionych Tow. Tajnych w Kr. P. przez J. O. X. Nam. Kr. ustanowionej, dotyczące się województwa Lubelskiego. Rkps. Archiwum Skarbowe. Vol. N. 161.

² Mowa w Spr.: (awiedliwej) i Dosk.: (onałej) □ ∴ Zamość z powodu posunięcia na IIgi Stop.: (ień), miana przez B.: (rata) Stanisława Jaworskiego dnia II miesiąca II r.: pr.: św.: 5820 (2 kwietnia 1820 r.). — Druk Estreicherowi nieznany. 8^o, str. 8, b. m.

TABLICA XXXVI.



Członek honorowy loży Świątynia Równości, mistrz katedry loży Świątynia Izis na ws. Warszawy, czł. Kapituły Najwyższej Ludwik Osiński, dyrektor Teatru Narodowego. Portret z insygniami masonskimi, pendzla A. Brodowskiego. Tow. Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie. Fot. J. Bułhakówna.

WIELKIEGO ŚWIATOW BUDOWNIKA.

Pod Powagą Wielkiego Wschodu Narodowego Polskiego.

Imieniem Spr.: i Dosk.: □.: Świętego Jana pod Nazwiskiem ŚWIĄTYNIA RÓWNOŚCI na Wsch.: Lublina

Wszyskim Spr.: i Dok.: □□.; oraz prawym wolny im Posłowiec, Siła Jedność

Uznaniemy niniejszym Świadectwem naszym, ukochanego Brata naszego
 Członkiem czynnym Spr. i Dok. ☐: weclanego do Jey prao i zastawów dnia
na postawieniu 43^{tem} i przy orzebliniego w ☐: stopniem *II.*
 tegoż, okochanego Brata Naszego *Donna Wieroskiego*
 mości, o przyjęcie Jogo, i uduat tych praw i przywilejów, jakie są nieoddahiem do dotowności
Przelatowacem wszystkich Spr. i dok. ☐: wzywamy w braterskiy uprzej-
 poliwać najmocniej
 zażęć ię najwśęćkiej wżimność dla wszystkich Braci, którzy w podobne autentyczne będą zao-
 122 w Stop in *II*

Wzrostu — Dzieło się na W. Lublina, pod punktem geometrycznym, w miejscu świątyni doskonałym i mocnym, gdzie panuje
za życia nuywskiego, wspaniałość dla wszystkich braci, którzy w podobne autentyczne będą zao-

No. VIII. 2^o p. 1. 1881. - 6^o 30. 2. 14. Paracatu, 1889. Pap.

Neogen. strigillicornis.
Dorsum. 29.5

C. J. Webb
 Andrew Johnson
 Dec. 1.

Pieczeń i Siępał przyłożony

Henry Quincke & Co. N. York

Z Wali Spr.: i Dost.:

John W. Dicks
New

Now: Friedrich

Philomene Lator

Lang

Dyplom, wydany 14 października 1821 r. przez Iozę Świątynia Równości br. Janowi Uszyńskiemu, jako czeladnikowi. Zbiory G. Soubise-Bisier.

„Każdy człowiek ma wolne prawo do szczęścia, a szczęścia którego jest autorem nikt mu zaprzeczyć nie zdoła.

„Rozmaitość stanów, majątków i wielu podobnych przedmiotów stanowić nie może wewnętrznego szczęścia naszego — tak w jednym, jak drugim stanie można być szczęśliwym. Czyliż dlatego, że mnie inni w bogactwach lub honorach przechodzą, ta losowa nierówność ma przerywać dnie spokojności i szczęścia mojego? Stan każdy, w jakim się człowiek znajduje, należy do dzieł Opatrzności, zaspokoić zatem powinien jego żądania i jego potrzeby i od tego to umiarkowania potrzeb i zastosowania ich do wystarczającej stanu jego możliwości wewnętrzne szczęście zawisło. Nad takim to człowiekiem wypadki ślepym kierowane trafem góry wzięść nie mogą, ani jego pomyślności zachwiać, bo szczęście człowieka powinno być stałym, a wypadki, które życiu jego towarzyszą, są chwilowe, przemijające, jak te krótkie w czasie pięknego lata zdarzające się burze, które ogół tej pory roku przez nadanie jej rozmaitości tem przyjemniejszym czynią.

„Szczęście więc ludzkie do losu ślepego i niepewnego nie jest koniecznie przywiązane, nieszczęście zaś jego, które on losowi swemu przypisuje, nie jest, jak tylko skutkiem fantazji i urojenia.

„Burze namiętności mijają i niknie ułudzenie miłości własnej; dusza, powracając do stanu spokojnej rozważki, czuje natenczas czczą próżność, a zniechęcone jestestwo upadłoby pod ciężarem życia fizycznego, gdyby coś wzniosłego i ożywionego nie wydzierало go z pod władzy ślepego egoizmu”.

Prawdziwe szczęście może być ugruntowane tylko na cnocie:

„Jeśli tedy człowiek w moralnym względzie potrafi ocenić godność przeznaczenia swojego, przekona się dostatecznie, że tylko na cnocie prawdziwe szczęście ugruntować może, do której kochania wrodzone czucie prowadzi.

„Prawdziwa zatem cnota, czystem rozniecona światłem, może podnieść człowieka do takiego stopnia szczęścia, do jakiego wzbić się istota jego jest zdolną i na jakie go przeznaczenie powołuje, to jest: „źródło czyste i nieskażone jego obowiązków”, do których poznania światło go prowadzi, a do pełnienia onych cnota sił użycza.

„Człowiek z początkiem prawie życia swego odbiera liczne obowiązki, odbiera je względem Boga, względem rodziców, względem samego siebie, względem monarchy, ojczyzny i całego społeczeństwa — znaczna liczba wprawdzie, lecz przez cnotę i światło łatwo do ich poznania zbliżyć się można, a pełnienie onych pomnaża w nas szlachetną stałość, życie uprzyjemnia i uszczęśliwia. Dowcipny Sewanter pisał szacowne dzieło w więzieniu, miejsce niedoli nie pozbawiło go wielkości, ani fizyczna niewola wolności

umysłu — tak człowiek cnotliwy w ostatniej toni doznaje słodczy sumienia, która mu gorzki kielich życia tego znośnym czyniąc, do spełnienia go ze spokojnością potrzebnej doda odwagi.

„Taki jest atoli stosunek naszych obowiązków, taka styczność jednych z drugimi, iż jedno nadwężenie w głównym jakowym punkcie cały porządek celu naszego niweczy, a nie mając mocy zadosyć uczynienia wszystkim i pogodzenia ich między sobą, wszystkie gwałcimy, całą świętość budowy znieważając. Niedoleżny Brutus, pałając chciwością chwały, dla niedostatku sił umysłowych chciał sobie sławę we krwi własnych synów zapewnić; mógł był powiedzieć senatowi: „synowie moi przeniewierzyli się ojczyźnie, prawo przyrodzenia wzbrania mi osobiście należeć do ich potępienia, sądzicie więc dostojni ojcowie, zachowując święcie prawa ojczyste”. Lecz, niestety, nie tylko osobiście w smutnem stanął wyrokowaniu, ale nadto karmił swój wzrok ofiarą swych własnych dzieci — pod maską więc cnoty dopełnił czynu, na który sama się wzdrygnęła natura. „Tak często napotykamy ślady niegodnych skłonności pod pozorem najszlachetniejszego postępowania”.

„Czemż marszałek Monsej, powołany od króla do sądzenia marszałka Neja, uchylił się od tego sądu? Wolał raczej podać się w niełaskę tronu, niżeli swojego towarzysza broni, swojego przyjaciela, którego ciężkie przewinienie poznał, sądzić — i kiedy cała Europa niecierpliwie oczekiwała wątpliwego końca tej sprawy, postępek ten Monseja mógł ją być o wyroku uprzedzić. Zginął Nej, a marszałek Monsej, ów mężny bohater, obrońca ojczyzny wierny królowi i prawom, do ostatniej chwili zachował jednostajne uczucia dla przyjaciela. Tak mąż wielki zawsze czyni, łączy z wielkością, szlachetnością umysłu piękne przymioty serca i dokonywa wszystkich obowiązków życia.

„Kogo światło i cnota postawi w stanie ustalenia kierunku działań życia, ten od zachowania powinności swoich nigdy nie odstąpi. Dusza, nawyknięta do nieskażonego postępowania, z drogi właściwej nie łatwo zboczy. Zboczenie zaś jedno prowadzi do dalszych wykroczeń, a zerwanie jednego obowiązku pociąga częstokroć zerwanie wszystkich i ważniejszych powinności naszych. Gdyby Gliński nie zadał był gwałtu ludzkości, możeby był nie zdradził ojczyznę. Zdradziwszy ojczyznę, chciał zdradzić nowego pana, a tak w chęci niewczesnej naprawienia błędów dawniejszych popełnił nowe, poznał je — a sumienie, ten skryty sędzia czynności naszych, truło dnie życia jego, które tak samotnie zakończył.

„Przeciwnie zaś Temistokles, ów cnotliwy bohater Grecji, po wygnaniu z niewdzięcznej ojczyzny, przyjęty w gościnność od potężnego Kserksesa, nieprześląganego Grecji nieprzyjaciela, mimo przyjaźni i doznanych względów, nie dał się przeciw ojczyźnie nakłonić — miłość ojczyzny i gościnność życiem przepłacić wolał.

„Jak zaś poznanie i pełnienie obowiązków życia ma wpływ w szczególności na szczęście prywatnego człowieka, a ich starganie na jego niedolę, tak ten wpływ rozciąga się zarówno do działań politycznego świata, tak we względzie rządów i religjów.

„Gdyby Rzym, wierny zasadom wolnego rządu, trzymał się był w obrębach umiarkowania i na łupach świata szczęścia swego i wielkości swojej nie zakładał, stałby może dotychczas w rządzie narodów istniejących. Bogactwa nadmierne w wojnach nabyte uczucia cnoty przytępiły i psuły obyczaje, z popsuciem cnoty i obyczajów nastąpiły sprzeczne zdania, partje, a za temi wojny domowe i zmiana kolejna rządów.

„Cnota chciwości nienasyconej i osobistemu interesowi ustąpić musiała. I owi to dumni Rzymianie, zniżywszy się do największego upodlenia, zgięli podle kolana przed tyranami, a straciwszy wyobrażenie ojczyzny, bronić ją nie umieli i nakoniec upadli”.

Mówca łożowy przechodzi do ciekawych dla nas rozważań o religii chrześcijańskiej, którą umieszcza na najwyższym piedestale, krytykuje jednak działalność duchowieństwa:

„Religia chrześcijańska przypomina nam najświętsze obowiązki życia, a zasady jej, wsparte na miłości Boga i bliźniego, tchną najdoskonalszą mądrością; widzimy atoli jej błędy i osłabienie przez nadużycia tych, którym tak ważny i zbawienny ster jej powierzono. Jakież było obchodzenie się z niewinnymi ludami Ameryki? Dzieje wystawiają nam Indian, jako dzieci najniewinniejszych, azaliż nawracano ich sposobami łagodnymi i udzielaniem światła czystego? Wbrew owszem świętym zasadom religii postępowano przemocą i okrucieństwem, których samo wspomnienie przeraża umysł ludzki.

„Przekonały się z czasem i rządy i ludy Europy o nadużyciach władzy kościelnej i szkodliwych jej na społeczność wpływach, wszystko to było dziełem duchowieństwa, które, zapomniawszy o pierwszych obowiązkach powołania swego, stało się powodem do osłabienia ducha religji.

„Osłabienie ducha religji pociągnęło za sobą reformy, niesnaski religijne i zakorzenienie tyłu na świecie błędnych religij”.

Brat Jaworski, jako prawy mason, wspomina z szacunkiem średnio-wieczny zakon Templarjuszów, uważanych przez wolnych mularzy za swych poprzedników:

„Cóż powiem o Templarjuszach, których imię z wielkiem poszanowaniem wspominam? Zakon ten w pierwiastkach swoich tak cnotliwy, ileż dobrego uczynił! Czynami swojemi zjednał szacunek i podziwienie świata. Żądza atoli bogactw osłabiła cel święty. Skarby zgromadzone ściągnęły podejrzenie i zazdrość, zazdrość prześladowanie a prześladowanie upadek

przeze mnie w podobiznach klejnoty urzędnicze, należące do loży lubelskiej Wolność Odzyskana, znajdują się w Muzeum Narodowym w Warszawie i ze względu na swą rzadkość zasługują na szczególną uwagę.

Masoni po za lożą nie noszą żadnych oznak i aby się wzajemnie poznawać, używają znaków czworakiego rodzaju – rękoma, nogami, na gardle i na piersiach:

„Gdy siedzisz u stołu, nóż i widelec ułóż nakształt węgielnicy, co mason postrzegłszy, dorozumie się, że światło widziałeś. Gdy pijesz, rękę ze szklanką wprost trochę wyciągnij i ku piersiom przybliż tak, abyś anuł uformował. Gdy noża zażywasz, trzymaj go prosto, trzonek na stole wsparłszy i palec wyciągniony połów na końcu ostrza.

„Gdy ciebie kto tabaką częstuje, albo ty kogo, trzy razy puknij w tabakierkę, przyczem rękę i palce wyciągnij tak, aby wielki palec z drugim palcem węgielnicę wyrażał. Zażywając tabaki, trzy razy wyrażnie, lecz nie głośno, w nozdrza ją pociągnij. Gdy chcesz nos wysiąknąć, wyciągnij wprost ramię i chustkę, niby ją rozwijając, spuść ku ziemi tak, abyś węgielnicę wyraził.

„Gdy się z kim witasz, uczyni linję horyzontalną kapeluszem i w górę go ku głowie podniósłszy, zniż potem ku ziemi, czyniąc linję perpendykularną, czyli pionową.

„Gdy nie masz sposobności tych wszystkich znaków wyrazić, to stań prosto, nogi nakształt węgielnicy ułóż i rękę przybliż do gardła; dobry mularz, widząc te znaki, nie można, aby do ciebie nie przyszedł i po bratersku cię nie obłąpił.

„Gdy do ciebie masoni list piszą, to papier wzdłuż zwijają na cal szeroko i do środka przeginają tak, aby węgielnicę wyrażał”¹.

Początkowo zasady wolnomularskie zabraniały masonom wyobrażania symboli w rysunku i przedmiotach. Lecz czasem zakaz ten poszedł w niepamięć i poczęto malować oraz wyrabiać węgielnice, piony, cyrkle i przeróżne inne symbole. Podobizny przedmiotów masońskich, o ile możliwości odnoszących się do łóż lubelskich, podaję w mej pracy.

Reprodukowanie masońskich pieczęci lakowych, opłatkowych oraz tuszowych (piętn) nastęrcza dużo trudności. Pieczęcie lakowe wychodzą na fotografii jako czarna plama, opłatkowych nie widać zupełnie, a piętna wychodzą niewyraźnie. Trzeba zatem pieczęcie wszystkich trzech rodzajów odrysowywać, co wymaga specjalnych zdolności, uwagi, staranności i znajomości symboliki masońskiej. Do szeregu mych monografij, jak również i do obecnej, pieczęcie odrysował p. Borys Mielnikow, który wkłada w swą pracę dużo pietyzmu dla tych pamiątek przeszłości.

¹ *Farmazon demaskowany albo prawdziwy sekret farmazonów wyjawiony przez Tomasza Wolsona. 1757.*

zakonu. Cnoty i błędy tego zakonu stały się dla nas, Bracia, szkołą nauki i przestrogi”.

Szczęście wewnętrzne człowiek osiągnąć może jedynie w wolnym mularstwie.

„Tak więc historia czasów i codzienne doświadczenie przekonywały mnie, jeszcze w zaślepieniu światowym zostającego, że poznanie i pełnienie obowiązków otwiera człowiekowi drogę do wewnętrznego szczęścia „i kto żyje tem życiem, innego polubić nie może”. Lecz człowiek, szukając tak drogiego szczęścia, nadając stały kierunek postępowaniu swemu, pragnąc zasięgnąć czystego światła i nieskazitelnej dostąpić cnoty, pytam: czyli to wszystko sam z siebie poznać, ocenić i wykonać zdoła?

„Prosty tylko samojętny rozum zakłada cel wszystkich usiłowań na własnych siłach, nie upatrując nic w tem życiu prócz szczęścia własnego. Lecz dusza usposobiona do wyższych uczuć, mocniejszego siły natchnienia doznawać musi, szczęście, którego pragnę i kosztuję, powinno być dziełem drugich, jeśli światło poznawać i cnoty uczyć się mam od innych, udzielać je winienem drugim; zgoła w szczęściu drugich szukać należy własnego, w szczęściu moich braci widzieć własną pomyślność. „I czemuż jest istota ludzka, jeśli nic nie wydaje, prócz przemysłu, zajętego jedynie korzyścią własną?” Wszystko zaiste przekonało mnie, że człowiek, stworzony do towarzystwa, w niem tylko winien szukać i czerpać szczęście swoje a związki oddzielnych towarzystw, mających wpływ na dobro ogólnego społeczeństwa, najpomyślniej do tego celu dążą.

„Odgłos towarzystwa wolnych [] ∴ (mularzy) ściągnął znacznie od dawna moją uwagę. Tajemnice tego zakonu nie mogłem mieć w podejrzeniu, wnosilem, że wybór ludzi światłych i moralnych dowodem być powinien celu podobnego, a istnienie onego przez tak długi przeciąg czasu przekonywało mnie o mądrych i niewzruszonych zasadach; sama nawet opieka rządów konstytucyjnych, której to towarzystwo doznaje, może i powinno w każdym rozsądnym wielkie powątpiewania usunąć. Pragnąłem być światłym w świetle drugich i być szczęśliwym, widząc innych szczęśliwymi.

„Takie myśli, takie uwagi i takie powody zdziałały we mnie chęci do zabrania miejsca w tem towarzystwie.

„Nie w myśli więc zdrady, dziecinnej ciekawości, lub czczej próżności czynilem pierwsze me kroki, ale czynilem je z prawdziwego przekonania i powołania.

„Po długich oczekiwaniach nadszedł wreszcie czas, że chęci moje spełnionemi być miały, w tym właśnie momencie, kiedy przed wami, B. B.: (ra) cia, jeszcze niewidzący światła stanąłem.

„Wyznać muszę, że momenta, w których widzi człowiek skutek bliski prawego przedsięwzięcia, są momentami prawdziwej rozkoszy.

„Jakież było moje podziwienie, jakie zadumienie, kiedy, przyprowadzony do izby rozwagi, usłyszałem głos B.: (rata) Przys.: (posobiciela). Pierwsze słowa, ustami jego wymówione, wskazywały mi obowiązki, zdobiące człowieka. Wytrwałość, gorliwość, cierpliwość, łagodność — obowiązki, które składają istotę cnoty.

„Kiedy mi dawano wolność oddalenia się, mogłemże to miejsce opuścić, przekonawszy się, że ten pierwszy początek trafił zupełnie do mojego sposobu myślenia, przekonania i chęci nabycia światła i prawdy? Cóż dopiero, kiedy mnie tu w to miejsce stawiono, kiedy głos poważny a zarazem łagodny P.: (rzewielebnego) odbił się o uszy moje, każde słowo napiętnowane cechą mądrości trafiało do serca i duszy. Stawiono mnie nakoniec do przysięgi. Wykonałem ją z prawdziwą przytomnością umysłu i chęcią najrzetelniejszą, nie przysięgałem bowiem dla dobra własnego na szkodę drugiego, ani na zdradę BB.: (raci) i ojczyzny, lecz przysięgałem na pełnienie przyjętych obowiązków”.

Tu mówca zwraca się do braci, którzy razem z nim otrzymali świeżo stopień drugi — czeladnika:

„Do was BB.: (raci) II s.: (topnia), nowo ze mną posuniętych, zwracam mowę. Pewny jestem, że te same zamiary zbliżyły was do tego grona, pewny, że w tych pierwszych chwilach podobnych doznaliście poruszeń, a nadto przekonany, że moje i wasze nadzieje zawiedzionymi nie zostały.

„Tu mądre i niewzruszone zasady wskazują nam najświętobliwsze obowiązki życia, w tych słowach zawarte: „Pełnij to wszystko, co po tobie obowiązki stanu, w którym cię Najwyższa Opatrzność umieściła, wymagają”.

„Tu widzimy skład mężów najcnotliwszych, najmoralniejszych i najświatlejszych. Widzimy, że żaden obyczajów nagannych nie zajął miejsca w tej Świątyni ludzkości. Przekonaliśmy się, że zgwałcenie praw człowieka i porządku towarzyskiego nie jest tego towarzystwa celem. Poznaliśmy tu równość przyrodzoną, widzimy szczerłość, otwartość, zaufanie i ludzkość. Jakkolwiek losy światowe nami zarządzićby mieli i w którąkolwiek część świata oddalili, tak zawsze i wszędzie BB.: (raci) naszych, i zwyczajami i stosunkami światowemi i mową oddalonych, na przyjęcie nasze gotowych znajdziemy”.

Brat Jaworski zwraca się do całej loży:

„Sprawiedliwa i doskonała □.: (łożo)! Wystawiłem, ile mi możność dozwoliła, całe zasady i sposób myślenia, które nami, jeszcze w zaślepieniu światowem zostającymi, powodowały; odkryłem czyste zamiary, które nas wiodły do zabrania miejsca w tej Świątyni; wynurzyłem szczere uczucia,

jakich doznaliśmy w przyjęciu; starałem się wreszcie okazać, jak, przysłuchując się pracom czeladniczym, chwyciliśmy ten pierwszy promień światła, który nas dotąd nienasyconą napoił rozkoszą. Prace nasze, jako uczniów, nie mogły być w miarę prawdziwej naszej gorliwości znacznymi, a kiedyśmy się w nich doskonalić starali, niespodzianie wskazano nam dalsze przeznaczenie i to światło, którego pierwszych promieni jasność w takie nas wprawiła zadumienie, w większym dano nam poznać widoku.

„Cóż to jest zatem, co mimo tak mało znaczących zasług naszych uwagę BB.: (raci) nam jedna? Azaliż nie uznajemy w tem niewidomej siły, która każdego wolnego mularza krokiem powoduje i w raz rozpoczętym zawodzie ustawać mu nie daje? Tak jest, BB.: (racia)! Cel wielki, który nas jednoczy, tak jest mocny z siebie samego, że od pierwszego jego poznania patrzeć nań bez zadziwienia niepodobna, a z każdym stopniem światła uczucie to wzrastać musi i z tego to jedynie względu uważam udzielony mi świeżo wraz z innymi BB.: (raćmi) stopień za osobliwy dar szczęścia, jakie śmiertelnego człowieka w tem życiu napotkać może, życząc BB.: (raciom) I stopnia, ażeby gorliwością i wytrwałością swoją tegoż szczęścia, którego są tak bliscy, jak najrychlej dostąpili, sobie zaś i razem ze mną posuniętym na drugi stopień BB.: (raciom), aby nam Opatrzność dosyć siły udzieliła do godnego postępowania w tym nowym otwierającym się dla nas zawodzie, a to dla dobra □.: (łóży), pociechy BB.: (raci) i pożytku ludzkości”.

Mowa ta, tak bardzo charakterystyczna, zapoznaje nas z ideologią przeciwnego wolnomularza.

O łoży zamojskiej pozostało zbyt mało danych, aby można było ustalić, jaki miała charakter specjalny.

W znaku członków łoży Jedność była podobno litera „J”, kształtu pisanej, a nie drukowanej. Podobizny pieczęci tej łoży lakowej i tuszowej podaje wśród ilustracji.

Nie udało mi się stwierdzić, w jakim domu pracowała łoża zamojska.

ROZDZIAŁ V.

ŁOŻA ORZEŁ BIAŁY PRZYWRÓCONY W SIEDLCACH.

1. ZAŁOŻENIE ŁOŻY ORZEŁ BIAŁY PRZYWRÓCONY W SIEDLCACH (9 SIERPNIA 1815 R.). ZAŁOŻYCIELE.

Ze względu na to, iż Siedlce ciążyły zawsze do Lublina i należały czas jakiś do gubernji lubelskiej, a obecnie włączone są do województwa lubelskiego, podaję w pracy niniejszej historję loży siedleckiej.

Po utworzeniu Królestwa Kongresowego kilkutysięczne Siedlce stały się miastem wojewódzkim. Wypadało więc otworzyć w niem lożę. Zajął się tem znany generał i gorliwy mason Wincenty Axamitowski.

9 sierpnia 1815 r. wspomniany Axamitowski, przy pomocy pułkownika Kaspra Boguckiego, pisarza Sądu Apelacyjnego Jana Uniatyckiego, komisarza skarbu Józefa Szczerbińskiego, obywatela Józefa Grabowskiego i pisarza Sądu Apelacyjnego Wincentego Zielińskiego, założył w Siedlcach lożę symboliczną Orzeł Biały Przywrócony.

Generał Wincenty Axamitowski był jednym z najwybitniejszych maso-
nów polskich. Za Księstwa Warszawskiego piastował godność mistrza loży warszawskiej Bracia Zjednoczeni.

W loży tej 5 czerwca 1810 r. obchodzono uroczyscie dzień jego imienin i odśpiewany był hymn, napisany przez brata Ludwika Dmuszewskiego z muzyką brata Elsnera:¹

W święto twojego imienia,
Jakież ci złożym ofiary?
Chciej przyjąć czule życzenia
I przenieść nad wszystkie dary.
Wskreszeni wolni mularze
Potęgą twej dzielnej pracy,
Wzniesli ludzkości ołtarze
Nowo złączeni POLACY.

¹ *Pieśni Wolno-Mularskie*. Druk. 8°. — XVII. Hymn śpiewany w dzień Imienin N.: P.: B.: Axamitowskiego M.: □ Polaków ziednoczonych — 5, mie: 4, 5810 — Poezya B.: Dmuszewskiego — muzyka B.: Elsnera.

Ledwo upłynął rok trzeci
(Ciesz się, ojcze, pełen chwały)
Przeszło trzysta twoich dzieci
Otacza twój tron wspaniały.
Pod rządem twojego młota
Wieleż to już łez otarła
Ta dobroczynności cnota,
Co biednych z nędzy wydarła.

Pod rządem twojego młota
Przesąd przed światłem ucieka,
Śpieszy pomyślnie robota,
By dźwignąć prawa człowieka.
W święto więc twego imienia,
Jakież ci złożym ofiary?
Chciej przyjąć czułe życzenia
I przenieść nad wszystkie dary.

Wincenty Axamitowski był też za Księstwa Warszawskiego mistrzem
łoży poznańskiej *Français et Polonais réunis*. Ta ostatnia łoża, chcąc uwień-
czyć pamięć swego naczelnika, umieściła w pomieszczeniu do prac jego
portret z napisem:

Za prace Twoje, Mistrzu Przewielebny,
Tu chcieli bracia mieć ten wizerunek,
Wdzięczności dowód prawdziwie podchlebny,
Bo z serc pochodzi ku Tobie szacunek.

Portret ten, reprodukowany w pracy niniejszej, znajduje się dotychczas
w łoży poznańskiej.

Za Królestwa Kongresowego Axamitowski zakłada łożę siedlecką Orzeł
Biały Przywrócony i zostaje jej pierwszym mistrzem katedry, następnie
otrzymuje godności namiestnika mistrza katedry łoży warszawskiej Jedność
Słowiańska, w. gościnnika i w. miecznika W. Wschodu, oraz członka Kapituły
Najwyższej.

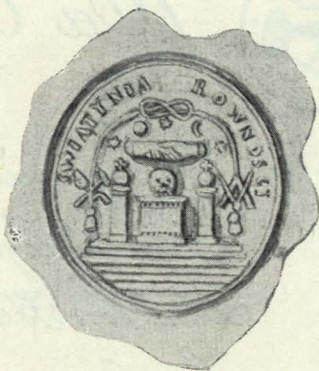
Axamitowski występował zawsze jako gorący zwolennik rytu francu-
skiego *dawnego i przyjętego* o 33 stopniach. Sam posiadał ten najwyższy
stopień i chciał go wprowadzić do wolnomularstwa polskiego¹.

¹ St. Małachowski-Lempicki. *Strącone Korony*. Warszawa, str. 18—27, podrozdział:
„Starania najdoskonalszego brata Wincentego Axamitowskiego do zaprowadzenia w wolno-
mularstwie polskim rytu o 33 stopniach”.

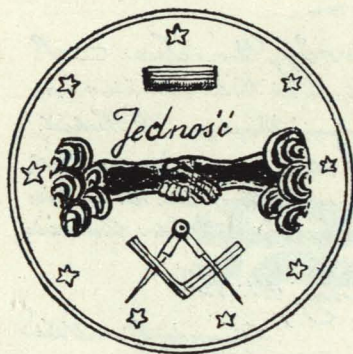
TABLICA XXXVIII.



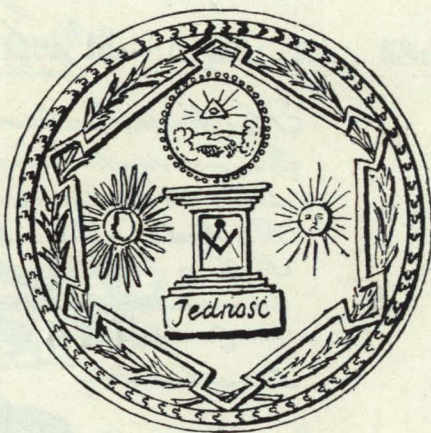
Piętno loży Świątynia Równości
z Obrazu z 1819 r. Biblj. Uniwersy-
tecka w Wilnie. Odr. B. Mielnikow.



Pieczęć lakowa loży Świątynia Równości.



Piętno loży Jedność w Zamościu
z dyplomu z 1820 r. Odr. B. Mielnikow.



Pieczęć lakowa loży Jedność w Zamościu
z dyplomu z 1820 r. Odr. B. Mielnikow.





W. W.
Kca Chwałę W. S. P. Brod.

2

Domku pod Imieniem i Przewodnictwem Kcy.
wspaniałego i Wzypotężniejszego W.
M. W. Wschod. Wol. Maub. w Polsce.

P. Stanisł. Kosti Potockiego.

Spis: i Do:  S. Janka pod oddzielnym nazwiskiem
Jedność na Wsch. Zamocia.

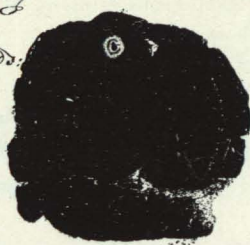
Do

Wzypotężniejszego W. Wschodu Wolnego
Kucharskiego w Polsce
Przewodnic, Sili, i Jedność

Maj, Mistrz, Przewodnic i Przewodnic, (Dzi. i Spis:  S.
Janka, pod oddzielnym nazwiskiem Jedność na Wsch. Zamocia, w depa
rtażu Ustaw Art. 1. mamy zasady uwierdować Wzypotęż. W. Wschod.
Wol. Maub. w Polsce, z dnia Kola 5320, obratony na Reprezentantów
S. i D.  Jedności Wzypot. P. Franciszka Dornfelda, którymu ora
bne oddzielnymy Pismoconictwo. Dostał się na Wsch. Jedność
Unia Chwałę M. E. z p. s. 5320.
Honored Spills Kucharski
Mikotay Wschodowy M. W.

Kan. Perlicki pod.

Sygn. Puzg. prasygłębny
Lewy / Puzg. 701.



Kucharski: z dnia 11. 12. 1820
I. Szewski z dnia 11. 12.

Stanisław. Maub.

Dobrowolny Kca.

TABLICA XL.

M O W A

w SPR.: i DOSK.:□.: ZAMOŚĆ

z powodu posunięcia na IIgi Stop.:

miana przez B.:

STANISŁAWA JAWORSKIEGO.

dnia II. Miesiąc II. r.: pr.: św.: 5820:



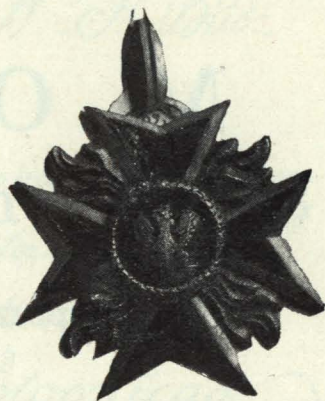
Strona tytułowa mowy br. Jaworskiego z 2 kwietnia 1820 r. w loży Jedność
na ws. Zamościa. Broszura. 8°, s. 8. Wł. dra J. Mędrkiewicza.



TABLICA XLI.



Znak łoży Świątynia Równości na
ws. Lublina. Bronz. Muz. Nar.
w Warszawie.



Znak łoży Orzeł Biały Przywrócony
na ws. Siedlec. Bronz. Muz. Nar.
w Warszawie.



Piętno łoży Orzeł Biały Przywrócony
na ws. Siedlec z „Obrazu” z 1819 r.
Biblj. Uniwersytecka w Wilnie.
Odr. B. Mielnikow.



Pieczeń lakowa łoży Orzeł Biały Przy-
wrócony na ws. Siedlec z dokumentu
z 1816 r. Odr. B. Mielnikow.

2. INSTALACJA (22 PAŹDZIERNIKA 1815 R.).
MOWA BRATA JÓZEFA MIKLASZEWSKIEGO.

Uroczysta instalacja łoży siedleckiej odbyła się 22 października 1815 r. Podczas tej uroczystości sekretarz łoży, Józef Miklaszewski, wygłosił przemówienie.¹

Mówca zwraca się przede wszystkim do mistrza katedry generała Axamitowskiego:

„W dniu, w którym zaprowadzenie Wol.: (no) Mul.: (arskiego) światła w te tajemnic Zakonu tego ustronie z uroczystością obchodzimy i nadaniem ustalającej byt nasz konstytucji cieszymy się, dozwól Najprz.: (ewielebniejszy) M.: (istrzu) K.: (atedry), abym do dziękczynienia W.: (ielkiemu) Ws.: (chodowi) N.: (arodowemu), który nas do łona swego przyjąć raczył, wymownemi B.: (rata) Mówcy ustami złożonych, dołączył dzięki, tobie, ojcu i założycielowi tej Spr.: (awiedliwej) i dosk.: (onałej) □ .:, należne, i szybkim rzutem oka na świętość, ważność i cel nadanych nam W.: (olno) M.: (ularskich) Ustaw, Zakonowi temu od wieków egzystującemu, przez uczucia jemu poświęcone cześć winną złożył, a BB (ra) ci.: Wol.: (nych) Mul.: (arzy) w tej Sza.: (nownej) □ .: ogniwo łańcucha tego, świat cały obejmującego, przez uznanie ich regularnymi i doskonałymi stanowiących nad tak ważnym zastanowił przedmiotem i do zamięłowania się w udoskonaleniu jego i dopełnieniu przepisów i obowiązków Wol.: (no) Mul.: (arskich), choć nieodpowiadającym żądy i uczuciu memu, głosem zachęcił”.

Następnie mówca zatrzymuje się na stworzeniu świata i głosi, że filarami gmachu stworzenia są mądrość, moc i piękność:

„W.: (ielki) B.: (udownik) Ś.: (wiata) utwarzając, Jego tylko myśli odpowiadające, Jego tylko duchem ożywione dzieło — świat — przeniknął w głębi mądrości Swojej, iż bez pewnych zasad, bez niezmiennych praw dzieło to, widoczny obraz wielkości i mądrości Jego, ostać i utrzymaćby się nie mogło. Te prawa i niewzruszone zasady do wiekuistego zachowania naturze rzeczy podał i w celu dążności każdego jestestwa wyrył. Odwieczne trzy filary, Jego utworzone ręką — mądrość, moc i piękność — utrzymują ten nieśmiertelny i zadziwiający gmach stworzenia, tę świątynię bóstwa, której sklepienie, słońcem, miesiącem i milionami gwiazd i planet ozdobne, zachwyca serce czulego człowieka i do przybytku Samego prawie W.: (iel-

¹ Głos B.: Jozefa Miklaszewskiego Sekretarza Spr.: i Dosk.: St. Jańskię □ .: osobnego nazwiska Orzeł Biały Przywrocony pod wsch.: Siedlce w czasie instalacji teyże □ .: w dniu 22 Mca VIII r.: p.: s.: 5815 miany. (22 października 1815 r.). — Druk bez m., 8^o, str. 16.

ROZDZIAŁ I.

DZIEJE ŁOŻY WOLNOŚĆ ODZYSKANA NA WSCHODZIE LUBLINA.

1811 — 1815.

1. POWSTANIE PIERWSZEJ ŁOŻY LUBELSKIEJ (9 LUTY 1811). ZAŁOŻYCIELE. URZĘDNICY W 1812.

W wieku XVIII nie znajdujemy w Lublinie żadnego śladu wolnomularstwa, choć było ono silnie rozpowszechnione na ziemiach polskich i miało łoże w miastach daleko mniejszych od starożytnego grodu nad Bystrzycą. Miasto to po przejściu pod panowanie Austrii nie miało również przybytków „sztuki królewskiej”, gdyż wolnomularstwo w cesarstwie zostało zakazane jeszcze w 1795. Dopiero za Księstwa Warszawskiego Lublin otrzymał chrzest masonski.

Lublin, niegdyś ludny i rozległy, świadek sławnej Unji Korony z Litwą, ucierpiał wielce od pożaru za konfederacji Barskiej i nie mógł powrócić do stanu pierwotnego.

Za Księstwa Warszawskiego liczył zaledwie 7000 mieszkańców. Obywatel powiatu kraśnickiego, Kazimierz Puchała, tak opisuje Lublin ówczesny: „Krakowskie Przedmieście, dość szerokie, jest najporządniejszą i zdobiącą go ulicą. W rynku, mającym kształt kwadratu, stoi, doznawszy wprzód rozmaitych odmian, ozdobny ratusz w nowym wystawiony stylu. Kilka posiada kościołów, z których Fara, jako też XX. Dominikanów, zbyt w kącie ukryty, są gmachami obszernymi, w dawnym sposobie budowanymi. Opuszczony teraz kościół, jakoteż i gmach pojezuicki zamieniony na szkoły departamentowe, celowały między innymi budowlami”.

Lublin począł się powoli dźwigać z ruiny.

To miasto, chylące się do upadku po szczęśliwej i tyle chluby przynoszącej 1809 roku wojnie — pisze dalej Puchała — zaczęło chociaż zbyt wolno do lepszego przychodzić stanu. Mieszkanie tylu urzędników nowe nadawało mu życie. Już szkoły pierwiej zaniedbane, z chlubą wspomnieć

kiego) Budownika wznosi. W tej to świątyni umysł człowieka, zarzuciwszy zasłonę, jaką mu przesady i namiętności stawiały, umiał czytać ustawy porządku związku i jednodążności, palcem Samego Twórcy pisane, które ten nieprzerwany, w otchłaniach wieczności i nieskończoności ginący łańcuch jestestw i utworów w tak pięknej, w tak zadziwiającej utrzymuje harmonji. Przenikniony wielkością prawd, powodowany uczuciami z przeniknienia tego wynikającymi, udzielał oświaty swojej w społeczności z nim żyjącym bliźnim i wskazując im istotne obowiązki człowieka, szczęście i byt jego stanowiące, podał do dopełnienia onych przepisy i ustawy z księgi natury samej czerpane”.

Mówca przechodzi do wolnomularstwa:

„Te to ustawy porządku, związku i jednodążności są zasadą i filarami wszelkich na świecie, ludźmi zamieszkanym, społeczeństw, odwieczne w swych początkach, wiecznie trwać będą i stanowić siłę, sławę i szczęśliwość wszelkich towarzystw, które najmniejszego od nich unikają zboczenia. Dzieje fizycznego i moralnego świata wielkimi tę prawdę stwierdzają dowody. Runęły państwa, zniknęły towarzystwa, tysiącami zaburzeń miotane zostały kraje i narody, które, oddalając się od zasad porządku i związku, zerwały ten łańcuch jedności, który, im tęższymi się krępuje ogniwy, tym trwalszym, tym nieprzełamanym się staje. Wśród tylu tysięcy ubiegłych lat, wśród tylu zniszczeń i wywrotów Zakon Wol.: (no) Mul.: (larski) stał jak opoka czasem niepożyta, o którą okropne tłukąc się i rozbijając fale, wzruszyć jej z miejsca nie mogą. Cóż nam nadało tę nadzwyczajną wytrwałość, tę olbrzymią oparcia się natarczywości wieków i prześladowań siłę? Oto zachowanie tych Ustaw porządku Związku i jedności braterskiej. Oto te uczucia wierności, poczciwości i obyczajności, które od wieków znamionują Zakon Wol.: (no) Mul.: (arski), które są i być powinny cechą każdego Wol.: (nego) Mul.: (arza)”.

Wolne mularstwo dlatego przetrwało różne państwa i zgromadzenia, iż ściśle przestrzega swych ustaw.

„Jeżeli, szperając w zastarzałych dziejach społeczeństw ludzkich, znajduję najautentyczniejsze dowody, wsparte ciągiem historii, czynami niezaprzeczonymi następnością wieków, dowody, których sam czas zniszczyć nie potrafił, jeżeli napotykam ślady i drogie znamiona nieprzerwanego bytu Towarzystwa tego, prostego w swoich widokach, słusznego w swoich środkach, rozsądnego w swoich przepisach, mocnego w swoich zasadach, stałego w swoich zwyczajach, skrupulatnego w swoich regułach, kochającego porządek, prawa, Ojczyznę i Monarchę, przekonywam się, że Towarzystwo to cnotliwe, ozdoba rodzaju ludzkiego dlatego aż do niniejszej trwa niezmiennie chwili, iż wierne swoim Ustawom, które z otwartej natury wyczerpnęło karty, ściśle i nieodmiennie one zachowuje”.

Brat Miklaszewski przechodzi do wolnomularstwa polskiego:

„Następstwem wieków i okoliczności doszły one od najodleglejszych krańców znajomego świata aż do stolicy wielkiego niegdyś, rozszarpanego, znikniętego i znowu jak drugi feniks z własnych powstałego popiołów królestwa i ludu, którego najznakomitszem piętnem i szczytem jest miłość Ojczyzny, Monarchy i cnoty. Wielkie wypadki oznaczyły zawsze epokę udziału ich następny tworzącym się zgromadzeniom, które z upragnieniem ubiegały się obejmować część dziedzictwa poprzednich zgromadzeń i powiększać Zakon, którego znamię — moc, stałość, cnoty i sława, a wielkość — całkowitą zamieszkałej ziemi obejmująca powierzchnię”.

Następnie zatrzymuje się na łoży siedleckiej:

„Tym moralnego i fizycznego świata nadspodziewanym wypadkom winni jesteśmy tu zgromadzeni BB.: (racia) utwór i powstanie tej tu Szano.: (wnej) □.:, które, stanowiąc ważną historii narodu pamiątkę, staje się oraz niejako i dowodem przywiązania naszego do Ojczyzny, bo tej potęgę ozna-
czał niegdyś Orzeł Biały, a jego odrodzenie się i powrót świetne zgroma-
dzeniu naszemu nadało nazwisko. Następnie udzielone nam dziś Ustawy
Zakonu Wol.: (no) Mul.: (arskiego), poświęcając pierwsze fundamenta prac
naszych budowniczych i, łącząc nas w jedno ogniwo tego ogromnego i niczem
nieskruszonego łańcucha, nadają już zgromadzeniu naszemu cechę świetności
i prawo do wiecznego bytu, skoro tylko gorliwość i duch nasz i następców
naszych nie odbieży od uczuciów, jakie Wol.: (nym) Mul.: (arzom) wro-
dzone być winny i od tych przepisów, jakie są węgielnym kamieniem
porządku, związku i trwałości”.

Mówca stara się udowodnić, jak wielka jest rola wolnomularstwa:

„Zastanówmy się, jak wysokie jest przeznaczenie ustronia tego, jak
wielkie powołanie pracujących w nim i uchylonych od skażonego świata
Wol.: (nych) Mul.: (arzy). Rzekły odwieczne Ustawy: Łoża jest to miejsce
ustronne, zamykające skład tajemnic, na które tylko uczenie sztuki króle-
wskiej zapatrywać się mogą, a któreby wzrok światowego znieważył. Jest to
warsztat, gdzie prawnie przyjęci do Towarzystwa Wol.: (nych) Mul.: (arzy)
robotnicy przychodzą doskonalić się wespół w tajemnicach sztuki królewskiej
od W.: (ielkiego) B.: (udownika) Ś.: (wiata) podanych, oczyszczać się
pracując, umacniać się wzajemnie i wynosić się stopniami do środka świat-
łości. Jaka świętość przenikająca wyobrażeń! jaka korzyść i świetność
zamiaru! jak błogie środki do dopięcia celu istności człowieka przeznaczo-
nego! Utwór ręki W.: (ielkiego) B.: (udownika) Ś.: (wiata), rzucony na to
siedlisko słabości, występków i omamień, błakając się w ciemnościach, które
namiętności i zwodnicze interesu wyobrażenie tworzyły, znajdował na łonie
Wol.: (nego) Mularstwa przewodnika i promienie jasności, za którymi zwolna

postępując, w miarę zwycięskiej z nawyknieniem walki, mógł ocierać skazy, jakie obłąkanie światowych stosunków na duszy jego sprawić mogły i nabywać światła, które zacność istoty jego w czystym dniu wystawiwszy, zacności postępków jego nadal towarzyszyło. Przypuszczenie do tajemnic Wol.: (no) Mul.: (arskich) było zawsze szkołą praktyczną religii i cnoty, ustanowioną od odwiecznych poprzedników naszych, w której ludzie uczyli się żyć podług prawideł rozsądku i moralności. Dziś, kiedy rozszerzone nauki i promień powszechnej oświaty, dosięgając już ziemian północnej i południowej osi, większą połowę mieszkańców świata zbliżyły do poznania zasad cnoty i mądrości, przypuszczenie do tajemnic Wol.: (no) Mul.: (arskich), będąc końcem życia światowego, jest ostatnim ciosem dla usidlających namiętności, jest śmiercią dla zbrodni.

„Odtąd nowe węzły, nowe obowiązki, nowe wiadomości, rozszerzając władzę umysłu i serca, ustalając je przeciw wszelkiej zarazie światowego omamienia, uprawiając zaszczerpione cnoty i umiejętności, udoskonalają człowieka i czynią go wolnym od wszelkiej niewolniczej obawy i skazy, równym w godności człowieka z najpotężniejszym monarchą i najuboższym kmiotkiem, towarzyszem najcnotliwszych mężów, bratem rozsypanych po całym świecie okręgu braci, podporą nieszczęśliwych, dobroczyńcą nędznych, szczęśliwym i panem własnego szczęścia.

„Zgromadzenie tak szanownych ludzi, tak doświadczonych w cnocie, tak niedostępnych zbrodni, jakież korzystny dla ludzkości wpływ mieć musi na umysły światowe. Zwrócone wszystkich oczy na tę zadziwiającą ciemność ich budowę, ciekawe ich szperania ukrytych przed ich wzrokiem emblematów pragną dochodzić tajemnic naszych, tajemnic zacności człowieka, obserwując i śledząc postęпки każdego z nas Wol.: (nego) Mul.: (arza). Utrzymania godności naszej, godności powołania, godności Zakonu, pierwszym więc naszym powinno być staraniem, a gdy każdy z nas w szczególności zamiaru tego dopełni i do naśladowania zachęci, światło i zamięłowanie cnoty okoliczną posadę ogarnie, prawidła Zakonu Wol.: (no) Mul.: (arskiego) się rozszerzą, byt nasz na ustawach porządku, Związku i jedności ugruntowany się umocni, a sława i błogosławieństwo potomności Towarzystwo nasze uwieńczy.

„Od nas więc zależy nadać pierwszy zaród cnót Wol.: (no) Mul.: (arskich), od nas zależy wpoić w serca i umysły przyszłych BB.: (raci) naszych tę wierność nadanej konstytucji, to skrupulatne zachowanie Ustaw, to poddanie się prawu i przepisom, to uszanowanie tajemnic, tę miłość porządku i zgody, to posłuszeństwo wykonawcom i tłumaczom prawa, tę pokorę ducha Zakonu, tę świętość milczenia i sekreta do jakiej z dobrowolnego przekonania i przysięgi każdy Wol.: (ny) Mul.: (arz) jest obowiąz-

zany, a nadewszystko tę jedność i miłość braterską i tę miłość ludzkości, jaka jest najpiękniejszym zamiarem i chwałą Zakonu. Od nas zależy, aby zgromadzenie nasze pod tak pięknem powstałe godłem, aby ta spr.: (awiedliwa) i dosk.: (onała) ś (wię) t (o) .: Jańska □ .: osobnego nazwiska *Orzeł biały przywrócony pod wsch.:* Siedlec było pierwszym szczepem Towarzystwa gruntownie cnotliwego, oświeconego i męznego, któreby poświęceniem swoim było obroną Ojczyzny, zaszczytem Zakonu, wsparciem i opieką nieszczęśliwych, a walcząc z ciemnotą i przesadami, rozszerzając światło od dobroczynnej użyczone natury, dopełniając dzieła ludzkości i dobroczynności, w tej tu mistycznej □ budowało istotną świątynię cnoty”.

Mówca omawia następnie zasługi generała Axamitowskiego:

„O ty, któremu W.: (ielki) B.: (udownik) Ś.: (wiata) w tablicach przeznaczenia określił udział mocy, światła i ducha ku wznoszeniu Jemu i ludzkości ołtarzy, ty, mężu, który w Zakonie Wol.: (no) Mul.: (arskim) od lat pracując trzydziestu, od lat trzydziestu zbierasz zasługi gorliwości twojej i zgłębiwszy otchłań tajemniczej nauki odsuwasz onej zasłonę wpuszczonym do przybytku tego śmiertelnym, odbierz hołd dziękczynienia za powziętą myśl utworu zgromadzenia Wol.: (nych) Mul.: (arzy) w tym tu małym ziemi zakątku, gdzie okryty jeszcze kirem światowej ciemnoty umysł imię same Wol.: (nego) Mul.: (arza) wstrętowi i prześladowaniu przeznaczał, gdzie jaśniejące Zakonu tego światła, rozproszone po przestrzeni tej okolicy, do ukrywania promieni swoich zmuszał i połączenie się ich na rozpędzenie i oświecenie przyciskającej mgły niepewnym i chwiejącym uczynił. Dzięki tobie, mężu, gorliwością rozkrzewienia Wol.: (nego) Mul.: (arstwa) pałający, żeś skupił i w jedno spoił ogniwo rozbieżnych BB.: (raci), żeś nie szczędził trudów, pracy i usiłowania, abyś Związek ten ręką twoją utworzony, troskliwie dotąd pielęgnowany coraz mocniej umacniał, nitem bratniej jedności coraz silnej spajał i wyjednaniem nadanej dziś jemu konstytucji byt jego na daleką przyszłość ustalił. Ty, najprzewielebniejszy M.: (istrzu) K.: (atedry), któremu na wieczną wdzięczności pamiątkę uchwaliła ta Sza.: (nowna) □ .: obraz twój w tej tu umieścić świątyni, ty, kierując pracami warsztatu tego i pierwszym cnót Wol.: (no) Mul.: (arskich) stając się wzorem, nie oszczędzaj ognia miłości i gorliwości, który twą duszę napęłnia i oświeca, abyś członków Sza.: (nownego) zgromadzenia tego, abyś dzieci tej uświęconej □ .:, której ojcem i założycielem jesteś, podobną natchnął miłością do tego wszystkiego, co doskonałego Wol.: (nego) Mul.: (arza), co prawego obywatela stanowić i zdobić może. Nie szczędź pracy i trudów, abyś ku wiecznej pamiętce i ozdobie tego małego punkciku ziemi, a ku chwale W.: (ielkiego) B.: (udownika) Ś.: (wiata), jaka z najdrobniejszego atomu wznosić się ku Niemu powinna, z tych Wol.: (no) Mularskich materiałów, jakie ci tu pod

działający podpadły młotek, kunsztem doskonałego w sztuce budowniczej i królewskiej mistrza wystawił kościół mądrości i jedności braterskiej, w którymby bóstwo mądrości i cnoty przyjemne sobie znajdując mieszkanie, nie odrzucało czynionych mu na ołtarzach całopalenia ofiar”.

Zwraca się następnie do obydwóch dozorców i wszystkich członków loży:

„Ty, pierwsze światło □ .:., który jak słońceienne godziny, jak miesiąc nocne oświeca chwile, oświecasz i przewodniczysz pracom budowniczków. Ty wskazuj i rozpędzaj cienie, któreby piękności gmachu Wol.: (nego) Mul.: (arstwa) razić i umniejszać mogły. Wy, dwa wielkie świątyni tej światła 1 i 2 dozorcowie tak łączni, tak z światłem spojeni pierwszym, iż z nim tylko stanowicie świętą, prawą i doskonałą Wol.: (nego) Mularstwa .: liczbę, stanowicie te główne punkta, nakreślone cyrklem W.: (ielkiego) B.: (udownika) Ś.: (wiata), te trzy filary mocy, mądrości i piękności, które są podporą kościoła natury, łączcie swe prace ku wspólnemu dziełu, pomagajcie przewodnikowi onych w tym chlubnym zawodzie, a pilnując ściśle zakreśleń od Wiel.: (kiego) podanych Wsch.: (odu) doprowadźcie budowlę do żądanego doskonałości i trwałości stopnia. Wy wszyscy Wol.: (ni) Mul.: (arze), BB.: (racia) Czł.: (onkowie) tego Sza.: (nownego) Warsz.: (tatu), stopniami tylko rozróżnieni pracy, nie oszczędzajcie usiłowań ku udoskonaleniu waszemu; im skrupulatniej wskazane zachowywać będziemy rytę, im z większą gorliwością doskonalić będziemy podane nam Wol.: (no) Mul.: (arskie) wzory, im z mocniejszym postanowieniem i chęcią przełamywać i obrabiać będziemy skazy i zawady, tym piękniejsze z serc naszych i obyczajów przygotowawszy materiały zaszczytny gmach cnoty Wol.: (no) Mul.: (arskiej) na niezłomnych ugruntowany fundamentach ku wiecznotrwałej postawimy pamięć i chwałę”.

Mówca kończy:

„Oby duch światła i mądrości, którego ta tutaj gorejąca płomienista gwiazda emblematycznym tylko jest godłem, przejął serca i umysły nasze. Oby te oświecał ku pojęciu zasad i zamiarów wielkiego Zakonu naszego, ku poznawaniu dobra ludzkości, oby zapalił ogniem żądzy dopełnienia przepisów i uczuciów, jakie znajomość onych wzbudza. A tak wierni Ustawom, na których się byt nasz dzisiejszy i przyszły gruntuje, zachowując pilnie podane nam reguły, wykonywując ściśle przepisy, strzegąc święcie tajemnic naszych, dopełniając obowiązków ludzkości, unikając zbrodni, miłując cnotę, protegując niewinność, poświęcając użytecznie czas, talenta, wiadomości i mienie ku dobru bliźnich, umiarkowani w namiętnościach, posłuszni prawu i rządowi, kochający Ojczyznę, wierni Monarsze, spojeni węzłem jedności i miłości braterskiej, nie w obrębach tego tu zgromadzenia, ani tego kraju zamkniętej, ale do wszystkich Braci na całej przestrzeni

mieszkalnego świata osadzonych, rozciągającej się, — staniemy się wzorem moralnej doskonałości człowieka, prawego obywatelstwa, niezmiennej przyjaźni i pierwszym w tej tu okolicy zarodkiem światła i cnót Wol.: (no) Mul.: (arskich), które dzisiejsze i następne błogosławiąc pokolenia, tę nieskażoną przez nas księgę ustaw z czcią i uwielbieniem, prawdziwej tylko przynależnym cnocie, w szacownej odbiorą puściźnie”.

Miklaszewski zaznacza wyraźnie w swem przemówieniu, iż dlatego wolnomularstwo trwa niewzruszenie, ponieważ zachowuje ściśle swe ustawy i przepisy. Zachowywanie tych ustaw i przepisów mówca uważa za główną siłę stowarzyszenia. Stanowi to obecnie może zasadniczą przeszkodę dla wielu organizacji radykalnych do połączenia się z wolnomularstwem.

Dalej mówca podkreśla, iż wolnomularstwo zaczerpnęło swe ustawy z natury, w czym widzimy wpływ filozofii racjonalistycznej, z którą wolnomularstwo ma wogóle wiele wspólnego w swej ideologii.

Mówca wierzy, że przez wolnomularstwo odrodzi się świat skażony i że miłość i równość, które jednoczą wolnomularzy, opaszą czasem całą ludzkość wspólnymi łańcuchami.

Brzmi też w mowie Miklaszewskiego nuta patriotyczna, gdy tłumaczy znaczenie nazwy loży siedleckiej.

Przytoczone przemówienie Miklaszewskiego, który później zajaśniał jako mówca na wschodzie warszawskim, zdradza już talent oratorski. Miklaszewski umiał ująć w pięknej i przejrzystej formie wszystkie główne zasady i cele wolnomularstwa i mowa ta wywarła bez wątpienia duże wrażenie na obecnych, oraz zaznajomiła ich w przystępnej i przekonującej formie z ideologią stowarzyszenia.

Przemówienie Miklaszewskiego stało się głośnie nie tylko wśród masońców. „Szumno po polsku mówca perorował — pisał o tej mowie z Chełma ks. P. Szymański do ks. lw. Śnińskiego — jam go mało rozumiał. Prawił coś o Wielkim Budowniczym Świata, coś o księdze natury, z której się czerpają maksymy oświaty i szczęścia, coś o profanach i ich ciemnocie, coś o tajemnicach, które nie są poznane, jak od synów królewskich, coś o młotkach, cyrklach, kielniach i t. d. Chłubił się, że ich zakon jest od wieków i rozsiany po całym świecie: że w tym kraju dla przemocy był ukrytym, za wniesieniem zaś oświaty zaczyna się publicznie rozkrzewiać i wiele innych rzeczy nagadał”¹.

Ks. Szymański pisze, iż mało mówcę zrozumiał, co zresztą widać z jego dalszych słów, ciekawe jest jednak, jakim sposobem mógł być na uroczystości

¹ Bohdan Janusz: *Fanaberje masońskie*. Tygodnik Illustrowany, Nr. 39. 1922 r.

łożowej? Masonem wszak nie był, co widać z jego stosunku do wolnomularstwa, nie spotykamy go również w spisach masonskich.

Jak widzieliśmy, Miklaszewski w przemówieniu swem wzywał łożę, aby niosła wysoko sztandar cnót masonskich. W rzeczywistości okazało się jednak inaczej. Już w tym samym 1815 r. Kapituła Najwyższa zmuszona była zarządzić śledztwo z powodu działalności nowopowstałej łoży. Przyjęła bowiem ta ostatnia za członków Rosjan, konduity bardzo podejrzanej, jak Wilhelma Majerowicza, dostawcę wojskowego i drugiego Majerowicza, oficjalistę policji tajnej¹.

3. SKŁAD ŁOŻY W 1819 R. PAMIĄTKI PO PASCHALSKIM. SZCZEGÓŁY Z LISTU KS. SZYMAŃSKIEGO. ZNAK ŁOŻY.

Po Axamitowskim mistrzem katedry łoży siedleckiej został komisarz skarbu Józef Szczerbiński. W r. 1816 zmarł członek łoży Jan Konopka, rektor szkoły wydziałowej, a w r. 1818 Jan Iwanicki, obywatel.

Z zachowanego obrazu łoży za r. 1819 dowiadujemy się, jaki był jej skład ówczesny.

Łoża miała jako urzędników: mistrzem katedry obywatela Józefa Cieszkowskiego, namiestnikiem mistrza katedry komisarza wydziału religijnego i oświecenia Kajetana Morykoniego, 1 dozorcą sędziego Trybunału Cywilnego Jana Grendyszyńskiego, 2 dozorcą nadrachmistrza Eustachego Łęczyckę, reprezentantem prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie Jana Kantego Żaluskiego, mówcą patrona Trybunału Józefa Paschalskiego, podskarbin fizyka wojewódzkiego Marcina Rolińskiego, sędzią pułkownika Kaspra Boguckiego, jałmużnikiem komisarza wydziału administracyjnego Ludwika Laskowskiego, sekretarzem adjunkta Komisji wojewódzkiej Feliksa Homiciego, archiwistą i pieczętarzem archiwistę wydziału skarbowego Jędrzeja Waszkowskiego i mistrzem obrzędów sekretarza prezydjalnego w Komisji wojewódzkiej Feliksa Orzechowskiego.

W roku tym łoża miała 68 członków, uczęszczających na prace, 20 członków niemieszkających w Siedlcach i 6 braci służących.

Było dużo wojskowych: kapitanowie Hieronim Markowski, Ignacy Lindzay, Karol Grabowski, Maksymiljan Kierski i Franciszek Sierzputowski, kapitan weteranów Ludwik Krukowski, kapitan żandarmerji Karol Michaelis, porucznicy: Karol Świeżawski i Marjan Kossakowski, oraz podporucznicy: Józef Hulewicz i Antoni Żwan.

¹ Protokoły posiedzeń Kapituły Najwyższej, — P. A. Akt Dawnych w Warszawie.

W. X. AXAMIT
TABLICA XLII.



Portret mistrza katedry lóž Français et Polonais Réunis na ws. Poznania
i Orzeł Biały Przywrócony na ws. Siedlec Wincentego Axamitowskiego,
generała brygady. Portret ten znajduje się w lóży poznańskiej.



7

G Ł O S

B.: JOZEFA MIKLASZEWSKIEGO

Sekretarza Spr.: i Dosk.: St. Jańskieg .

OSOBNEGO NAZWISKA

ORZEŁ BIAŁY

PRZYWROCONY

POD WSCH.: SIEDLCE

w CZASIE INSTALLACYI TEYŻE .

w dniu 22. Mca VIII. r.: p.: s.: 5815.

m i a n y.

Wotrowski J. P. 1025

Strona tytułowa mowy br. J. Miklaszewskiego, mianej 22 października 1815 r. podczas instalacji łoży Orzeł Biały Przywrócony na ws. Siedlec. Zbiory G. Soubise-Bisier.

O B R A Z

Spr.: i Dosk.: □.: Sw. Jana
pod osob.: nazw.:

BIAŁY ORZEŁ PRZYWRÓCONY

n a W s c h.: S i e d l e c

w Roku p.: ś.: 5819.

Strona tytułowa spisu członków loży Orzeł Biały Przywrócony na ws. Siedlec za r. 1819.
Zbiory G. Soubise - Bisier.



można, szybkim krokiem posuwają się do ulepszenia; już nawet chociaż w małej części założony gabinet historii naturalnej i sprowadzone narzędzia służące do fizyki i chemji, a biblioteka, zaczęta z pozostałych ułomków drukarskiej sztuki po Jezuitach, znacznie wzrosła darami szanownych mężów, rozkrzewiać oświecenie pragnących¹.

W. Wschód wolnomularstwa polskiego, zamarły podczas rozbiorów Rzeczypospolitej, wskrzeszony został 22 marca 1810 pod kierunkiem W. Mistrza Ludwika Gutakowskiego, prezesa Rady Księstwa i prezesa Senatu. Pomocnymi mu byli naówczas bracia Paweł Łuszczewski, minister Spraw Wewnętrznych i Aleksander Potocki, minister Policji.

Łoża Wolność Odzyskana, otworzona w Lublinie 9 lutego 1811, była jedną z pierwszych łóż wskrzeszonego W. Wschodu Narodowego w Księstwie Warszawskim. Zapoznamy się z życiem tej łoży. Aby działalność jej rozwinęła się przed nami możliwie pełniej, postaram się podać w porządku chronologicznym materiały, które udało mi się odszukać.

W dniu otwarcia łoży Wolność Odzyskana zebrali się w Lublinie po raz pierwszy jej założyciele: generał dywizji Ludwik Kamieniecki, sędzia Trybunału Cywilnego w departamencie lubelskim Jan Łuczyński, Teodor Gruel, pułkownicy: Antoni Gużkowski, Józef Nowicki i Maciej Straszewski, podprefekt powiatu lubelskiego Franciszek Olszewski, radca prefektury departamentu lubelskiego Michał Karaś, cudzoziemiec Ludwik Hönigsberg, podsędek cywilny powiatu lubelskiego Mateusz Drągowski, szef Michał Pełczyński, Józef Różycki, Jan Wysiekierski, radca powiatu lubelskiego Jan Piaskowski i kapitan Kazimierz Machnicki.

Po otrzymaniu konstytucji od W. Wschodu Narodowego wspomniani bracia zebrali się po raz drugi 17 maja tegoż roku i obrali na rok urzędników nowopowstałej łoży: Kamienieckiego mistrzem katedry, Nowickiego namiestnikiem, Gużkowskiego 1 dozorcą, Łuczyńskiego 2 dozorcą, Machnickiego mówcą, Pełczyńskiego sekretarzem, Hönigsberga podskarbisem, Drągowskiego sędzią, Piaskowskiego jałmużnikiem, Olszewskiego mistrzem obrzędów, Straszewskiego pieczętarzem i archiwistą, Wysiekierskiego budowniczym i rachmistrzem, Gruela 1 stuartem i generała brygady Edwarda Żółtowskiego 2 stuartem.

Wśród wspomnianych założycieli łoży na wyróżnienie zasługuje Kazimierz Machnicki, człowiek o wielkiej duszy i kierownik późniejszych patryjotycznych poczynań majora Walerjana Łukasińskiego, który 10 maja 1811 został również członkiem łoży Wolność Odzyskana.

¹ *Almanach Lubelski na Rok 1815 dla Amatorów Litteratury oyczystey*, w Lublinie, u Jana K. Pruskiego. 8°, str. 136. Artykuł Kazimierza Puchały: *Opis historyczno-malarski departamentu Lubelskiego*.

Kalendarz Spr.: i Dosh.: . Biały Orzeł Przywrócony
pod Wsch.: Siedlce na Rok Iski 58¹⁸₁₉ I

Rok i Miesiąc.	Dzień pracy w stopniu I. albo uroczystości	Stop. II	Stop. III	Obrazy Ekonomiczne.
R.: p.: 8.: 58, 8 M.: XL. czyli Styczeń 1819.	a. 8 Uroczystość S. Jana Zimowego z Installaacją Urzędników b. 22.	15	—	29
M.: II. czyli Luty.	a. 5. — b. 19.	—	12	26
R.: p.: 4.: 58, 9 M.: I. czyli Marzec.	a. 5. b. Imieniny Mistr. Kat. 26.	12	—	19
II. czyli Kwiecień.	a. 2. — b. 16.	—	23	9
III. czyli Maj.	a. 7. b. Obchód założony 21.	14	—	28
IV. czyli Czerwiec	a. 4. — b. 18.	—	11	25
V. czyli Lipiec.	a. 4. Urocz. 8.: Jana letn.: b. 16.	9	—	30
VI. czyli Sierpień.	a. 6. — b. 20.	—	13	27
VII. czyli Wrzesień.	a. 3. b. Święto Króla 17.	10	—	24
VIII. czyli Październik.	a. 8. b. Pamiątka założ.  . 22.	—	15	29
IX. czyli Listopad.	a. 5. b. Imieniny W.: M.: W.: Wsch.: Narod.: 19.	12	—	26
X. czyli Grudzień.	a. 3. b. Elekcyja 17.	—	10	

Rozkład prac w loży Orzeł Biały Przywrócony za r. 18¹⁸₁₉ z Obrazu loży za r. 1819.

Widzimy też znaczną ilość „obywateli”, przeważnie obywateli ziemskich: Jerzego Dramińskiego, Błażeja Malskiego, Feliksa Markowskiego, Józefa Budziszewskiego, Ksawerego Dybowskiego, Adama Jaczewskiego, Wincentego Lewickiego, Walentego Markowskiego, Andrzeja Serwińskiego, Antoniego Małenczyńskiego, Wincentego Pryami, Mikołaja Dunajewskiego, Józefa Zielińskiego, Karola Waleckiego, Tomasza Unierzyskiego, Józefa Grabowskiego, Mikołaja Skarzyńskiego, Kajetana Sosnowskiego i obywatela z Rosji Jana Sadownikowa.

Nie brak było przedstawicieli prawnictwa miejscowego, znajdujemy bowiem w spisach członków łoży: prezesa Trybunału Cywilnego Antoniego Rabińskiego, podsędkę cywilnego Antoniego Dzieszuka, asesora prawnego Michała Dunajewskiego, asesora Trybunału Cywilnego Józefa Chwaliboga, patrona Trybunału Feliksa Gumowskiego i pisarza Sądu Pokoju Józefa Troczewskiego.

Urzędnicy byli licznie reprezentowani, przedewszystkiem urzędnicy administracyjni: komisarze obwodowi Kazimierz Lechowicz, Sylwester Gołębiowski i Stefan Boreysza, sekretarz generalny w Komisji wojewódzkiej Ksawery Jankowski, sekretarz prezydalny w tejże Komisji Feliks Orzechowski, referent prawny w tejże Komisji Jan Gumowski, adjunkci obwodowi: Ignacy Kotowski, Piotr Pleszczyński i Mikołaj Olędzki, ekspedytor Komisji wojewódzkiej Adam Skrzywanek, sekretarz obwodowy Jan Fiutowski, kasjer obwodowy Tadeusz Pawłowicz, płatnik wojewódzki Piotr Borowski, komisarz wydziału policji Michał Garlicki i były urzędnik policyjny Ignacy Woyno. Następnie urzędnicy innych wydziałów: komisarz wydziałowy Dóbr Narodowych Michał Bogusławski, kontroler poborów Józef Jeliński, pisarze Komory Celnej: Michał Kłokocki, Józef Olszewski i Józef Chojnowski, kontrolerzy kasy obwodowej: Antoni Skalski i Gabryel Lutyński, komisarz wydziału Skarbu Józef Szczerbiński, rachmistrz Andrzej Rabczyński, inspektor Skarbu Walenty Sarnecki, archiwista w wydziale Skarbu Andrzej Waszkowski, inspektor wydziałowy Skarbu Adam Gilewicz, rachmistrz Ignacy Kepler, dozorczy miast: Stanisław Greybner i Jan Królikiewicz, inspektor stada królewskiego Karol Rütz, nadleśny lasów rządowych Józef Zabicki i pisarz solny Wilhelm Józefowicz.

Nadto byli lekarze: wojskowi Władysław Burgoni, sztabowy 1 pułku ułanów Karol Just, obwodowi: Wojciech Frydrychiewicz i Ignacy Jeszke, oraz Sebastjan Orłowski.

Byli jeszcze: wójt gminy Stefan Paclawski, rachmistrz Towarzystwa Ognioowego Franciszek Koziorowicz, inżynier Teofil Gutman, kupiec Wincenty Neumark i malarz Feliks Korwin.

Łoża miała w tym roku sześciu braci służebnych: woźnego Komisji wojewódzkiej Jana Doenike, oberżystę Jędrzeja Kozłowskiego, służącego

prywatnego Leopolda Kwiatkowskiego i służących: Stanisława Klinge, Grzegorza Aleksiejewa i Józefa Turskiego.

Podskarbi łoży Orzeł Biały Przywrócony Marcin Roliński zasługuje na obszerną wzmiankę.

Urodzony we Lwowie z Aleksandra i Marjanny z Wurtzerów, po ukończeniu szkół poświęcił się zawodowi lekarskiemu, kształcąc się naprzód w mieście swoim rodzinnem, a następnie w Wiedniu, gdzie 17 grudnia 1800 r. otrzymał stopień doktora medycyny. Praktykę lekarską rozpoczął w Galicji. Od r. 1808 do 1810 sprawował urząd fizyka cyrkularnego. W tym to roku przeniósł się do Księstwa Warszawskiego i od 9 października t. r. pełnił obowiązki szefa policji medycynalnej w prefekturze departamentu siedleckiego, gdzie w r. 1813 urządził szpital wojskowy i zawiadywał nim do r. 1814. Od początku r. 1817 sprawował urząd fizyka b. województwa podlaskiego do 30 października 1820 r., w którym czasie powołany został przez Komisję rządową Wyznań Religijnych i Ośw. Publ. na stałego profesora anatomji w wydziale lekarskim Królewsko-Warszawskiego Uniwersytetu.

Zdolności Rolińskiego — pisze doktor Teofil Janikowski — w zawodzie nauczycielskim i szczerze zamiłowanie anatomji były powodem, że w Uniwersytecie Warszawskim szybko przechodził na coraz wyższe stopnie. Roku 1821 mianowany radcą rady ogólnej lekarskiej, w r. 1822 został profesorem radnym, a w r. 1824 dziekanem wydziału lekarskiego. Oprócz nauczania anatomji teoretycznie i praktycznie, nie zajmując się bynajmniej praktyką lekarską, całe dnie trawił w pracowni anatomicznej. Dlatego też gabinet anatomiczny warszawski, nieliczny jeszcze przy wnięściu Rolińskiego do Uniwersytetu, nader szybko wzbogacał się nauczającemi, starannie wykończonemi i rzadkiemi wyrobami, po większej części przez niego samego wypracowanemi, tak dalece, iż w r. 1826 profesorowie wydziału lekarskiego, świadkowie pracy i wytrwałości Rolińskiego, w piśmie do rady uniwersyteckiej przesłanem, przyznali mu jednomyślnie, że przez urządzenie gabinetu anatomicznego przyczynił się do wzrostu i sławy wydziału lekarskiego. Wykład anatomji Rolińskiego był pełen życia i zajęcia, zapalał słuchaczy do zgłębienia tej ważnej podstawy całej medycyny i osładzał im przykrości nieoddzielne od ćwiczenia się w niej praktycznego, którego Roliński pilnował ściśle, aż do pedanterji prawie. Utyskiwał na to niejeden z młodych uczniów jego, ale za to później ze czcią prawdziwą każdy wspominał o nauczycielu, co z całą duszą starał się w niego przelać wszystko, co umiał. Wielu z nich, głośni dziś jako szczęśliwi praktycy, albo zajmujący wyższe godności lekarskie, z uczuciem wyznają, jak wiele winni są Rolińskiemu i chętnie mu cierpkość jego przebaczą. Po zniesieniu Uniwersytetu Warszawskiego nie przestawał Roliński w inny sposób być użyteczny krajowi. Roku 1832,

obрани prezesem komisji egzaminacyjnej do kwalifikowania wszelkiego stopnia lekarzy i farmaceutów, pełnił obowiązki te aż do zwinienia pomienionej komisji w r. 1833. Roku 1835 powołany został na członka rady głównej opiekuńczej. W radzie lekarskiej zajmował się ciągle egzaminowaniem kandydatów na stopnie lekarskie. W warszawskim Towarzystwie Dobroczynności z gorliwością miał staranie o ubogich chorych, jako prezes wydziału lekarskiego tegoż Towarzystwa.

Za tak liczne — ciągnie dalej Janikowski — użyteczne, z narażeniem zdrowia podejmowane prace odbierał Roliński liczne oznaki wdzięczności publicznej. Komisja Oświecenia Narodowego i rada uniwersytecka udzielali mu chlubne dowody zadowolenia swego. Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk i Towarzystwo Lekarskie Wileńskie wezwały go do współudziału w pracach swoich, a Uniwersytet Wileński policzył go w poczet swych członków honorowych.

W ostatnich latach tak mozolnego życia publicznego nadwątliło się znacznie zdrowie Rolińskiego — ciężka choroba piersiowa trapić go zaczęła. W r. 1834 i 1836 szukał ulgi u wód zagranicznych, ale przewidywał z spokojnością umysłu zbliżający się koniec życia i na rok przed śmiercią poczynił do tego przygotowania w najdrobniejszych szczegółach. Umarł nagle 2 grudnia 1839 r. Przy sekcji był obecny doktor Kiczorowski, a widząc, jak felczer niezgrabnie to robił, ze łzami rzekł do swego przyjaciela: „Zapłakałem, bo co on tam powie, on, co tak karcił surowo niezgrabne ujęcie noża anatomicznego w uczniach, a własne jego ciało tak niegodziwie szarpią”. Dnia 5 grudnia odbył się cichy Rolińskiego pogrzeb: rano, jak żądał, dwa konie wieść miały karawan, ale wdzięczni uczniowie jego, koledzy i przyjaciele ponieśli martwe zwłoki na własnych barkach do wiecznego spoczynku.

W pożyciu prywatnem — kończy doktor Janikowski — umiał Roliński zjednać sobie serca tych, z którymi łączyły go bliższe stosunki, w urzędowaniu był, bez względu na kogobądź, surowy prawie do zbytku, pochwalał tylko to, co było dobre, karcił śmiało każde uchybienie i nadużycie. Takie postępowanie odstręczało od niego wielu, ale każdy szacował go jak prawego męża.

Towarzystwo Dobroczynności dla uczczenia pamięci Rolińskiego pomieściło popiersie jego, dłuta Tatarkiewicza, w sali posiedzeń publicznych, obok innych mężów zasłużonych tego zakładu. Rękopis Rolińskiego własnoręczny, obejmujący wykład anatomji ludzkiej i porównawczej dla użytku słuchaczy akademickich, dostał się doktorowi Janikowskiemu, który szacowną tę pamiątkę złożył w bibliotecę Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego¹.

¹ K. Wł. Wójcicki, *op. cit.* T. I, s. 191—193.

Wspomnę jeszcze osobę 1 dozorcę łoży siedeckiej, sędziego Jana Grendyszyńskiego.

Rodzina Grendyszyńskich pochodząca z Węgier, oddawna osiadła w Galicji, miała gniazdo swoje we wsi Swilczy. Jan, urodzony w 1780 r., sierota w dzieciństwie, gdy oboje rodzice odumarli, odbył nauki w gimnazjum w Zamościu a kurs prawa w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie i złożył egzamin uniwersytecki. Poświęciwszy się zawodowi prawniczemu, dla nabrania wiadomości praktycznych pracował dwa lata u sławnego w owe czasy adwokata krakowskiego, Litwińskiego. Rozpoczynając służbę publiczną w 1808 r., jako dijetariusz przy Sądzie Szlacheckim lubelskim, doszedł w 1818 r. pracą i zasługą do stopnia sędziego Trybunału siedeckiego.

Znany ze zdolności i prawości charakteru, w samej sile wieku, bo w 45 roku życia umarł, pozostawiwszy żonę i dzieci bez majątku i zasobów, gdyż, nieskazitelny w postępowaniu, nie umiał nikczemnymi zabiegami zbierać dóbr, mając za cel życia pracę a prawość.

Na grobie Grendyszyńskiego na cmentarzu powązkowskim w Warszawie czytamy napis:

Jemu pomnik wznoszą: moc duszy, wielkość cnoty
I niczem nieugięte sędziego przymioty¹.

Łoża Orzeł Biały Przywrócony jako symboliczna pracowała w trzech pierwszych stopniach. W 1819 r. miała 15 zwykłych posiedzeń w stopniu pierwszym, 6 w stopniu drugim i 6 w stopniu trzecim, nadto odbyło się 11 obrad ekonomicznych. Obchodzone były następujące uroczystości: 22 stycznia uroczystość św. Jana Zimowego z instalacją urzędników, 26 marca imieniny mistrza katedry Józefa Cieszkowskiego, 21 maja obchód żałobny po zmarłych braciach, 4 lipca uroczystość św. Jana Letniego, 17 września święto króla, 22 października pamiątka założenia łoży, 19 listopada imieniny W. Mistrza i 17 grudnia elekcja urzędników łoży.

Obrady urzędnicze odbywały się w dnie umówione na każdym posiedzeniu, albo przed otwarciem pracy. Prace rozpoczynały się o godzinie 6 wieczorem. Łoża siedecka miała numer na W. Wschodzie 13. Adres światowy brzmiał: Morykoni, komisarz wydziału Oświecenia w Siedlcach, do rąk własnych.

W następnym r. 1820 mistrzem katedry był tenże Cieszkowski, namiestnikiem Grendyszyński, 1 dozorcą Łęczycka, 2 dozorcą Orzechowski, mówcą Chwalibóg, podskarbisem Roliński, jałmużnikiem Laskowski, mistrzem obrzędów Homicki i sekretarzem Waszkowski.

¹ K. Wł. Wójcicki, *op. cit.* T. II, s. 111.

Po mówcy łoży Orzeł Biały Przywrócony, patronie Trybunału Józefie Paschalskim, pozostały przedmioty obrzędowe masonskie, zabrane u jego potomków przez rząd rosyjski podczas powstania styczniowego. Przedmioty te składają się z fartuszków trzeciego i czwartego stopnia, o których pisałem we wstępie do mej pracy, wstęgi stopnia czwartego i ciekawych kartek z napisem: „Ostateczny cel prac”. Cel ów podany jest na tych kartkach alfabetem tajnym i brzmi po odcyfrowaniu: „Zemsta za Hirama. Równość, wolność jak w przyrodzonej religii patrjarchów”.

O łoży siedleckiej mamy jeszcze nieco szczegółów ze wspomnianego listu ks. Szymańskiego do ks. Śnihorskiego.

W Siedlcach pewien obywatel znaczny chciał być członkiem masonów. „Ich Wielebny przyjął kandydata i nakazał doświadczenie mocnego ducha. Wśród tych zawiązano mu oczy, kazano suknie złożyć i położyć się w trumnie. Wtem dał się słyszeć szcęk broni, krzyk i wycia najokropniejsze, a trumna poleciała w przepaść z łoskotem. Nieborak tak się przestraszył, że zostawiwszy w trumnie wielki ślad bojaźni, zerwał się i w pół nagi zaczął uciekać. Zatrzymano go przecie z wielkim śmiechem i wolno puszczono z dodatkiem, że tak słabego ciała będąc, musi mieć jeszcze słabszego ducha. Tak ten jegomość od łoży aż do swego mieszkania trzepał w jednej koszuli przez rynek”.

Wiadomość ta nie jest ścisła, gdyż przy przyjęciu światowego do stopnia pierwszego nie kładziono go do trumny, szczegół ten miał natomiast miejsce przy obrzędzie wtajemniczenia do stopnia trzeciego — mistrza.

Dalej w swem liście ks. Szymański podaje wrażenia ogólne o masonach polskich, mając oczywiście na uwadze i łożę siedlecką.

„Z magnatów ledwie najdziesz którego-coby do tego bractwa nie należał — pisze — lecz mają między sobą i podlejszych, jako to muzykantów i żydów. To dziwna, że się tam i duchowni znajdują, a jako wiem od JW. J. ks. Woronicza, teraz biskupa krakowskiego, nawet *primi ordinis*. Mniemanie publiczne wielu tam mieści pijarów i innych zakonników, wielu świeckich plebanów. — Słowem, wyjąwszy prostotę, znaczna część wyższych jest nowością zarażona, szczególnie urzędników. Jeżeli ich o religii zapytasz, wszyscy jednemi usty mówią, że to rzeczy szanowne i święte, ale ich czyny nie zgadzają się z słowami”.

Członkowie łoży siedleckiej nosili znak, wyobrażający krzyż pokryty emalją czerwoną z brzegami złożonemi i z czterema płomieniami; w środku wąż zwinięty w koło i trzymający ogon swój w paszczy, a w nim srebrny Orzeł Polski. Na stronie odwrotnej napis: „Łoża Biały Orzeł przywrócony p. wsc. Siedlec”.

ROZDZIAŁ VI.

KAPITUŁA NIŻSZA PRAWDZIWA JEDNOŚĆ.

1. ZAŁOŻENIE KAPITUŁY NIŻSZEJ NA DOLINIE LUBLINA PRAWDZIWA JEDNOŚĆ. POSIEDZENIE WYBORCZE (19 SIERPNIA 1818 R.). POSIEDZENIE INSTALACYJNE (20 SIERPNIA T. R.). BANKIET.

Bracia lubelscy czynili starania przed warszawską Kapitułą Najwyższą, aby uzyskać zezwolenie na otworenie kapituły niższej, pracującej w stopniu czwartym — kawalera wybranego i w piątym — kawalera szkockiego.

Zapalonym propagatorem myśli utworzenia w Lublinie kapituły niższej był Smolikowski:

„Ostatni rysunek na moje ręce przysłany, czytany był w otwartej łoży przez samego Przew.: (ielebnego) M.: (istrza) K.: (atedry) — pisał do Urmowskiego — gdzie przedkładałem potrzebę przedstawienia BB.: (raci) do wyższych st.: (opni), dodałem, że potrzeba najmniej 7 członków w 5 i tyleż w 4 st.: (opniu), jeżeli chcemy mieć Kapitułę prowincjonalną, oraz że te przedstawienia wygotować należy podług przepisanych szematów. Odpowiedziano mi, że wszyscy urzędnicy □ (łoży) mają do tego prawo, o których wie dobrze W.: (ielki) W.: (schód) N.: (arodowy). Nie wiem, czyli co w tym przedmiocie przedsięwzięto. Podobno to tak wszystko pozostanie do przyszłej elekcji”.

W połowie 1818 r. starania te uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem i Smolikowski pisał do Urmowskiego:

„Ustanowienie przyszłej kapituły na wsch.: (odzie) Lublina winni jesteśmy szczególnież zabiegom twoim i czynnemu staraniu reprezentanta □ (łoży) naszej. Czują to obydwie □ □.: (łoże) i godnym ciebie pomnikiem pamięć tak ważnego czynu, jako i przysług (szczególniej dla S.: (prawiedliwej) i D.: (oskonałej) □ (łoży) Wol.: (ność) Odz.: (yskana) Twoich, uwiecznić zamysłają”¹.

¹ Korespondencja Smolikowskiego z Urmowskim. Rkps. Biblioteka Ord. hr. Przędzieckich w Warszawie.

Posiedzenie wyborcze urzędników wspaniałej kapituły niższej pod osobnem nazwiskiem Prawdziwa Jedność na dolinie Lublina odbyło się 19 sierpnia 1818 r. w stopniu czwartym¹.

Protokół tego posiedzenia rozpoczyna się od słów: „Na Chwałę i w Imieniu Mądrego Adonai! Przew.: (ielebni) KK.: (awalerowie) MM.: (istrzowie) WW.: (ybrani), Członki Wsp.: (aniałej) Kap.: (ituly) niż.: (szej) o.: (sobnego) n.: (azwania) Praw.: (dziwa) Jed.: (ność) pod punktem geometrycznym, samym KK.: (awalerom) WW.: (ybrany) znanym, porządnie zgromadzeni”.

Radę kawalerów wybranych otworzył najsławniejszy prezes Piotr Świżdziński przy pomocy braci: Nadolskiego, zastępcy 1 dozorczy, Zakrzewskiego, zastępcy 2 dozorczy, Maya, zastępcy mówcy, Smolikowskiego, pióro trzymającego, i Gutkowskiego, zastępcy mistrza obrzędów. Znajdowali się kawalerowie wybrani: Hakenszmit, Trzciński, Frytch, Lechowski, Tatarowicz, Andrusiewicz, Litwiński, Reinberger, Ostrowski, Kogutowski, Zabielski, Czachorski i Skomorowski. Instalatorem delegowanym od Kapituły Najwyższej był członek tej Kapituły Franciszek Dornfeld, w znaczeniu światowem mecenas przy Sądzie Najwyższym.

Prezes zawiadomił zebranych, iż celem dzisiejszego zgromadzenia jest wybór urzędników, przyczem przypomniał, że wybrani mogą być tylko bracia piątego, szóstego i siódmego stopni. Poczem została odczytana przez pióro trzymającego lista kandydatów.

Przystąpiono do wyborów i zebrane głosy sekretne okazały, iż 1 dozorcą został obrany Józef Nadolski, 2 dozorcą Andrzej Zakrzewski, mówcą Karol May, sekretarzem Smolikowski, mistrzem obrzędów Wojciech Gutkowski, podskarbis Józef Trzciński, jałmużnikiem Teodor Noel, 1 stuartem Sebastian Andrusiewicz, a 2 stuartem Jakób Litwiński.

„Dopełniając artykułu ustaw, dla tej kapituły niższej przepisanych — czytamy w protokóle — przystąpiono do wyboru reprezentanta kapituły przy Wielkim Wschodzie Narodowym, oraz referenta w Kapitulie Najwyższej przed uskutecznieniem którego, gdy referent z pomiędzy członków Kapituły Najwyższej obranym być winien, obecny na dzisiejszem posiedzeniu najdoskonalszy brat Dornfeld, członek tejże Kapituły Najwyższej, odczytał listę członków kapituły Najwyższej, wzywając obecnych kawalerów mistrzów wybranych, ażeby sobie z pomiędzy tych referenta w Kapitulie Najwyższej obrać raczyli. Po zebraniu następnie sekretnych kresek okazało się, iż reprezentantem kapituły niższej osobnego nazwiska Prawdziwa Jedność na dolinie Lublina przy W. Wschodzie Polskim najdoskonalszy brat Józef Elsner, zaś

¹ Księga budownicza wspaniałej Kapituły Niższej na dolinie Lublina Prawdziwa Jedność w stopniu czwartym. Rkps. Archiwum Skarbowe.

Do zebrań: Jarmurzy, Kłosa w Dnie Dni:
Węzrym wyrosta 11. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100. 101. 102. 103. 104. 105. 106. 107. 108. 109. 110. 111. 112. 113. 114. 115. 116. 117. 118. 119. 120. 121. 122. 123. 124. 125. 126. 127. 128. 129. 130. 131. 132. 133. 134. 135. 136. 137. 138. 139. 140. 141. 142. 143. 144. 145. 146. 147. 148. 149. 150. 151. 152. 153. 154. 155. 156. 157. 158. 159. 160. 161. 162. 163. 164. 165. 166. 167. 168. 169. 170. 171. 172. 173. 174. 175. 176. 177. 178. 179. 180. 181. 182. 183. 184. 185. 186. 187. 188. 189. 190. 191. 192. 193. 194. 195. 196. 197. 198. 199. 200. 201. 202. 203. 204. 205. 206. 207. 208. 209. 210. 211. 212. 213. 214. 215. 216. 217. 218. 219. 220. 221. 222. 223. 224. 225. 226. 227. 228. 229. 230. 231. 232. 233. 234. 235. 236. 237. 238. 239. 240. 241. 242. 243. 244. 245. 246. 247. 248. 249. 250. 251. 252. 253. 254. 255. 256. 257. 258. 259. 260. 261. 262. 263. 264. 265. 266. 267. 268. 269. 270. 271. 272. 273. 274. 275. 276. 277. 278. 279. 280. 281. 282. 283. 284. 285. 286. 287. 288. 289. 290. 291. 292. 293. 294. 295. 296. 297. 298. 299. 300. 301. 302. 303. 304. 305. 306. 307. 308. 309. 310. 311. 312. 313. 314. 315. 316. 317. 318. 319. 320. 321. 322. 323. 324. 325. 326. 327. 328. 329. 330. 331. 332. 333. 334. 335. 336. 337. 338. 339. 340. 341. 342. 343. 344. 345. 346. 347. 348. 349. 350. 351. 352. 353. 354. 355. 356. 357. 358. 359. 360. 361. 362. 363. 364. 365. 366. 367. 368. 369. 370. 371. 372. 373. 374. 375. 376. 377. 378. 379. 380. 381. 382. 383. 384. 385. 386. 387. 388. 389. 390. 391. 392. 393. 394. 395. 396. 397. 398. 399. 400. 401. 402. 403. 404. 405. 406. 407. 408. 409. 410. 411. 412. 413. 414. 415. 416. 417. 418. 419. 420. 421. 422. 423. 424. 425. 426. 427. 428. 429. 430. 431. 432. 433. 434. 435. 436. 437. 438. 439. 440. 441. 442. 443. 444. 445. 446. 447. 448. 449. 450. 451. 452. 453. 454. 455. 456. 457. 458. 459. 460. 461. 462. 463. 464. 465. 466. 467. 468. 469. 470. 471. 472. 473. 474. 475. 476. 477. 478. 479. 480. 481. 482. 483. 484. 485. 486. 487. 488. 489. 490. 491. 492. 493. 494. 495. 496. 497. 498. 499. 500. 501. 502. 503. 504. 505. 506. 507. 508. 509. 510. 511. 512. 513. 514. 515. 516. 517. 518. 519. 520. 521. 522. 523. 524. 525. 526. 527. 528. 529. 530. 531. 532. 533. 534. 535. 536. 537. 538. 539. 540. 541. 542. 543. 544. 545. 546. 547. 548. 549. 550. 551. 552. 553. 554. 555. 556. 557. 558. 559. 560. 561. 562. 563. 564. 565. 566. 567. 568. 569. 570. 571. 572. 573. 574. 575. 576. 577. 578. 579. 580. 581. 582. 583. 584. 585. 586. 587. 588. 589. 590. 591. 592. 593. 594. 595. 596. 597. 598. 599. 600. 601. 602. 603. 604. 605. 606. 607. 608. 609. 610. 611. 612. 613. 614. 615. 616. 617. 618. 619. 620. 621. 622. 623. 624. 625. 626. 627. 628. 629. 630. 631. 632. 633. 634. 635. 636. 637. 638. 639. 640. 641. 642. 643. 644. 645. 646. 647. 648. 649. 650. 651. 652. 653. 654. 655. 656. 657. 658. 659. 660. 661. 662. 663. 664. 665. 666. 667. 668. 669. 670. 671. 672. 673. 674. 675. 676. 677. 678. 679. 680. 681. 682. 683. 684. 685. 686. 687. 688. 689. 690. 691. 692. 693. 694. 695. 696. 697. 698. 699. 700. 701. 702. 703. 704. 705. 706. 707. 708. 709. 710. 711. 712. 713. 714. 715. 716. 717. 718. 719. 720. 721. 722. 723. 724. 725. 726. 727. 728. 729. 730. 731. 732. 733. 734. 735. 736. 737. 738. 739. 740. 741. 742. 743. 744. 745. 746. 747. 748. 749. 750. 751. 752. 753. 754. 755. 756. 757. 758. 759. 760. 761. 762. 763. 764. 765. 766. 767. 768. 769. 770. 771. 772. 773. 774. 775. 776. 777. 778. 779. 780. 781. 782. 783. 784. 785. 786. 787. 788. 789. 790. 791. 792. 793. 794. 795. 796. 797. 798. 799. 800. 801. 802. 803. 804. 805. 806. 807. 808. 809. 810. 811. 812. 813. 814. 815. 816. 817. 818. 819. 820. 821. 822. 823. 824. 825. 826. 827. 828. 829. 830. 831. 832. 833. 834. 835. 836. 837. 838. 839. 840. 841. 842. 843. 844. 845. 846. 847. 848. 849

D. A. Smolikowski
Lehr. Kapitulny

Piotr Andriuski presb. t.:
 D. Josef Nado wciel. solt
 Andrey Ladizewski. Presb. II
 M. Sukh

Zakończenie protokołu posiedzenia wyborowego rady urzędników kapituły Prawdziwa Jedność na dolinie Lublina z 19 sierpnia 1818 r. Księga protokołów posiedzeń rady urzędników kapituły P. J. Archiwum Skarbowe w Warszawie.

TABLICA XLVIII.



Transparent olejny wielobarwny do prac kapituły w stopniu czwartym — kawalera
wybranego. Rozm. 105 × 82 centmr. Zapewne pendzla C. Michałowskiego.
Fot. L. Hartwig w Lublinie. Wł. dra J. Mędrkiewicza.





Klejnot (oznaka urzędnicza) mistrza katedry łoży Wolność Odzyskana na wschodzie Lublina. Bronz złocony. Wstążka niebieska. Rozmiar naturalny. Muzeum Narodowe w Warszawie. Fot. J. Ryś. — Klejnot ten nosili K. Urmowski i A. Smolikowski.

Posiedzenie nr III

Przew.: Kap.: m.: p.: m.: o.: Przew.: Sed.: na Sed.:
 dublina dnia 4. m.: VIII. r.: p.: s.: 5818., c.: x.: dnia
 4.: września: 1818.

Na Chwałę: i w Imieniu Wsied.: o Se.: !

Do 4.: k.: Przew.: i Wsied.: P. P.: K. K.: Sed.:, Otonki:
 Przew.: Kap.: m.: o.: m.: Przew.: Sed.:, pod punktów
 i omówieniem, samym Wsied.: K. K.: Sed.:, w naszym,
 porządku na God.: Sedg.: zbrani:

Początek protokołu posiedzenia kapituły Prawdziwa Jedność w stopniu piątym z 4 września 1818 r. Skróty oznaczają:
 „Na Chwałę... Wielkiego Jehowy!.. Przewielebni i Wielebni bracia kawalerowie szkocy... Mistrzom kawalerom szkockim...
 na dolinie...” Księga prot. pos. kap. P. J. Arch. Skarbowe w Warszawie.

Przewielebny brat mówca odczytał kolejno:

po pierwsze: dyploma erekcji i instalacji kapituły niższej Prawdziwa Jedność od Kapituły Najwyższej w Królestwie Polskiem udzielone;

po drugie: upoważnienie najdoskonalszego brata Dornfelda, instalatora, do instalowania tejże kapituły niższej;

po trzecie: nominację najsławniejszego brata Piotra Świdzińskiego na prezesa rzeczzonej kapituły niższej.

Poczem wezwał najdoskonalszy instalator najsławniejszego prezesa kapituły do wykonania przysięgi i podpisania jej w dwóch egzemplarzach i następnie wszystkich urzędników kapituły na poprzednim posiedzeniu obranych, którzy wykonaną przysięgę podobnie w dwóch egzemplarzach własnoręcznie podpisali.

Po ogłoszeniu wreszcie przez najdoskonalszych instalatorów potrzykroć, że wspaniała kapituła pod osobnem nazwiskiem Prawdziwa Jedność jest solennie instalowana i po oddaniu młotków, najsławniejszy prezes wezwał wszystkich wielebnych kawalerów wybranych, składających kapitułę niższą, do wykonania przysięgi, którą gdy wykonali i w dwóch egzemplarzach własnoręcznie podpisali, akt instalacji zakończonym został.

Najsławniejszy prezes, w przedmiocie do okoliczności zastosowanym, oświadczył wdzięczność Najwyższej Kapitulie Polskiej i najdoskonalszemu bratu Dornfeldowi instalatorowi, który w duchu wolnomularskim odpowiadając, zastanowił uwagę Rady nad potrzebną ostrożnością w posuwaniu braci do wyższych światel. Przemówił także doskonały i przewielebny brat mówca, wykrywając cele i skutki dzisiejszego tak wspaniałego aktu.

Po ukończonym obrzędzie instalacyjnym odbyła się łoża stołowa, czyli bankiet.

Prezes wniósł toast a 1 i 2 dozorczy wezwali braci po kolumnach, aby napełnili swe urny (kielichy).

— Szanowni kawalerowie wybrani — odezwał się prezes — spełnijmy urny nasze za zdrowie i pomyślność Najjaśniejszego, szczęśliwie nam panującego Monarchy Aleksandra I, Cesarza Wszechrosji, Króla Polskiego, tudzież całej Jego Najjaśniejszej Rodziny.

Następny toast wniósł prezes za zdrowie i pomyślność Najwspanialszego i Najpotężniejszego W. Mistrza, jako Naczelnika Zakonu w narodzie, tudzież członków Kapituły Najwyższej i przytomnego z jej łona instalatora i jego współtowarzyszów.

Trzeci toast wniósł prezes za pomyślność kapituł wyższych i kapituł siostr Prawdziwej Jedności, t. j. kapituł niższych.

Pierwszy dozorca po otrzymaniu głosu wniósł toast za zdrowie i pomyślność prezesa kapituły lubelskiej, Piotra Świdzińskiego, a prezes w odpowiedzi wniósł za zdrowie i pomyślność szanownych kawalerów odwiedzających. Dalej prezes wniósł kolejno toasty za zdrowie urzędników kapituły, wszystkich kawalerów i wolnych mularzy rozproszonych po całym świecie¹.

2. PRACE KAPITUŁY PRAWDZIWA JEDNOŚĆ: POSUWANIE BRACI
DO STOPNI CZWARTEGO I PIĄTEGO. ZAŁOŻENIE BIBLIOTEKI.
URZĄDZANIE ODCZYTÓW. DOBROCZYNNOŚĆ.

Kapituła Prawdziwa Jedność poczęła pracować, a zajęcia jej polegały przeważnie na balotowaniu do stopni czwartego i piątego braci z Lublina i Zamościa i na posuwaniu ich do tych stopni obrzędowo lub bezobrzędowo.

Przy wyborach urzędników na r. 1819 „najsławniejszy prezes oświadczył swoje ukontentowanie zeszłym urzędnikom za ich gorliwe pełnienie obowiązków, do powierzonych im urzędów przywiązanych, ostrzegł oraz kandydatów, ażeby się deklarowali, jeżeliby który miał znajdować jakie niezbędne przeszkody w sprawowaniu urzędu, któryby mu konferowano, ponieważ dobro kapituły, a w ogólności dobro Zakonu, wymaga, ażeby się wybrani urzędnicy na wszystkich pracach znajdowali”.

Prezesem obrany został ponownie Świdziński, 1 dozorcą Nadolski, 2 dozorcą Smolikowski, mistrzem obrzędów i przysposobicielem Zakrzewski, sekretarzem Kamiński, podskarbin Kogutowski, mówcą Tatarowicz, jałmużnikiem Borowski, archiwistą pieczętarzem Andrusiewicz, budowniczym rachmistrzem Piaskowski, gościnnikiem Litwiński, 1 stuartem Fritsch i 2 stuartem Poplewski.

Referentem przy Kapitułe Najwyższej obrano Dornfelda, a reprezentantem przy W. Wschodzie Błażowskiego. Błażowski zrzekł się jednak tej godności, gdyż przedtem otrzymał taką godność od loży na wschodzie Grodna. Wówczas reprezentantem obrano Stanisława Małachowskiego, lecz i on zrzekł się tej godności, ponieważ był już reprezentantem kapituły niższej na dolinie Warszawy Świątynia Temidy. Obrano więc reprezentantem Michała Piotrowskiego, 2 dozorcę loży warszawskiej Jedność Słowiańska.

¹ Notatki po Pawle Wagnerze. Własność dra Jana Mędrkiewicza. — W stopniu czwartym kieliszki zwą się urny, noże — puginale, a serweta — chorągiew. Komenda przy toastach brzmi: „Zwińmy chorągwie! (Zawija się serwetę około ręki lewej, dwa końce trzymając w ręku). Prawa ręka za puginale! Puginale do serca! Puginale w lewą rękę! Prawa ręka za urnę! Urna do góry! Spełnijmy urnę na trzy tempa: Naprzód urnę. Urnę do serca! Postawmy na trzy tempa. Baterja: Nekam. Nekama”.

Na r. 1821 kapituła Prawdziwa Jedność obrała prezesem Świdzińskiego, 1 dozorcą Nadolskiego, 2 dozorcą Trzecińskiego, mówcą Tatarowicza, sekretarzem Strykowskiem, mistrzem obrzędów i przysposobicielem Zakrzewskiego, podskarbis i jałmużnikiem Kogutowskiego, archiwistą i 1 stuartem Ostrowskiego i 2 stuartem Reinbergera.

Prócz wspomnianych braci bywali jeszcze na posiedzeniach kapituły: Krzyżanowski, Kuberski, Baranowski, Paweł Wagner, Serwaczyński, Jaszowski, Smoliński, Dobrowolski, Poplewski, Piaskowski, Ziemiński, Kordebski, Stejn i inni.

Stosownie do panujących przepisów, pieczęć, stempel i znak kapitułarny przesłano Kapitulie Najwyższej do zatwierdzenia. O znaku kapituły lubelskiej wspomnę niżej.

Czem zajmowała się kapituła Prawdziwa Jedność?

Jak już zaznaczyłem, przeważnie posuwaniem braci do czwartego i piątego stopni.

„Najsławniejszy prezes uwiadomił wspaniałą Radę — czytamy w jednym z protokółów — o żądaniu sprawiedliwej i doskonałej łoży Wolność Odzyskana, ażeby przedstawienia braci mistrzów do czwartego stopnia światła od obrad urzędników łoż symbolicznych były na przyszłość czynione. Uczynił oraz potrzebną uwagę, aby obrady łoż symbolicznych śledziły, czyli bracia, mający być do wyższego światła przedstawieni, życzą sobie tego i czyli to będą umieli cenić”.

Kapituła dbała o szerzenie wśród braci nauki wolnomularskiej:

„Najsławniejszy prezes zabrał głos i przemówił do wspaniałej Rady, wywodząc na czem prawdziwa wolnomularza szczęśliwość zależy, wzięwszy ją w ścisłym znaczeniu”. Innym razem „najsławniejszy prezes odczytał wyjątek z rozprawy swojej, dotyczącej się hieroglifiki, czyli nauki hieroglifów w starożytności używanych”, która to nauka mogła mieć zastosowanie do hieroglifów masonskich.

Chcąc podtrzymywać wśród braci zamiłowanie do nauki, kapituła założyła bibliotekę i urządziła na swych posiedzeniach odczyty na tematy naukowe.

„Najsławniejszy prezes odczytał część napisanej przez siebie rozprawy, wystawiającej nauki i cele szkoły Pitagorasa, kwitnącej w piątym wieku przed erą chrześcijańską we Włoszech”, a na jednym z następnych posiedzeń odczytał powtórnie część tejże rozprawy.

Szczególną jednak uwagę zwracała kapituła na wspieranie nieszczęśliwych, pomna, że dobroczynność była zawsze jednym z siedmiu obowiązków wolnego mularza:

Najsławniejszy prezes polecił leżącego przy moście kalekę, światowego Kaletę, wielbnemu bratu Kossakowskiemu, aby się wstawił za nim do policji w Komisji wojewódzkiej o pieczę i ratunek.

Przedstawił najsławniejszy prezes do wsparcia udziałem jałmużny dwie podupadłe i nieszczęśliwe familje, nie wymieniając ich nazwiska, a to dla uświetnienia i nacechowania dziełem dobroczynności tak zgodnie i szczęśliwie ukończonych wyborów, dla każdej w szczególności po zł. 150. Po przemówieniu się przewielebnego brata Nadolskiego i Baranowskiego i zaręczeniu, że im familje proponowane są znane, a nie mogąc być wyjawionemi zasługują na miłosierdzie, uchwalono większością sekretnych zdań dla nich 300 zł. i te na ręce wielbnego brata Baranowskiego bratu jałmużnikowi wydać zalecono.

Innym razem najdoskonalszy brat 1 dozorca, Nadolski, przedstawił światową Lange, w ubogim stanie zostającą a obarczoną sześciorciem dzieci, zaś przewielebny brat mistrz obrzędów światową Dadaniową, Greczynkę, w podobnymże będącą położeniu, a mającą chorego synka, w celu udzielenia im wsparcia. Postanowiono tę okoliczność wnieść na zwyczajnem posiedzeniu Rady, wkrótce przypaść mającem, a tymczasem polecono przewodniczącemu bratu Fritschowi wysledzenie stanu tych światowych i zdanie o tem sprawy na wspomnianem posiedzeniu.

Na posiedzeniu następnem dano wdowie Lange zł. 100, a Dadaniowej zł. 50.

Podano do sekretnego balotowania wnioski, poprzedniczo na obradzie urzędników roztrząsany, względem wsparcia dwóch biednych familij światowej Malczewskiej, wdowy z czworgiem dzieci, i światowych Zubrzyckich, którym po zł. 50 dla każdej z kasy jałmużniczej udzielić dozwolono jednomyślnie, światowej Ryszewskiej na wsparcie jej nędzy i ratowanie zdrowia uchwalono dawać miesięcznie po zł. 50, wspomagano niejakiego Kuberskiego, paraliżem tkniętego, i t. d. i t. d.

Grzebanie zwłok zmarłych nędzarzy było uważane za postępek godny szczególnego uznania:

„Ponieważ najdoskonalszy brat Nadolski w usilnem staraniu i fatygach, podjętych do pochowania zwłok zmarłego w ubóstwie światowego Dojowskiego, szczególniejszą litość czułego na nędzę serca swego i przykładowy czyn wolnomularski okazał, na wniosek przewielebnego brata Baranowskiego wspomniała Rada kapituły przez baterję oświadczyła mu podziękowanie z uwielbieniem tego czynu, jakie najsławniejszy prezes kapituły wystawił”.

Wspierano nietylko światowych lecz i braci, którzy popadli w biedę: Najsławniejszy prezes przedstawił do wsparcia będącego bez sposobu do życia brata Kurosza, z propozycją udzielenia mu zł. sto, na co jedno-

myślnie zezwolono, nadto zobowiązał wielbnego brata Krzyżanowskiego o wyjednanie temuż bratu jakiego miejsca w służbie krajowej, z któregooby dalszy sposób do życia mieć mógł. Na przedstawienie wielbnego brata Nahajewicza wyznaczono komisję do odwiedzenia słabego brata Kossakowskiego z obu braci dozorców.

3. STRZEŻENIE TAJEMNIC. UROCZYSTOŚĆ ŚW. ANDRZEJA. UDZIAŁ
W PRACACH NAD ZMIANĄ USTAW. FINANSE KAPITUŁY. PRZYKRYCIE
PRAC. PRZEDMIOTY OBRZĘDOWE. ZNAK.

Starano się pilnować usilnie, aby tajemnice obrad nie przedostały się do światowych:

„Na wniosek brata Tatarowicza wezwani stuarci, ażeby, zniósłszy się z braćmi stuartami sprawiedliwej i doskonałej loży Wolność Odzyskana, drzwi od sieni, skąd łatwo podsłuchiwać prace kapitułarne, zamurować kazali, do uskutecznienia czego wzięść potrzebny forszus z kasy kapitułarnej dozwolono”.

Dbając o zachowanie tajemnic, palono bruljony prac kapituły.

Corocznie w dzień św. Andrzeja kapituła obchodziła uroczystość swego patrona. Po posiedzeniu następowała skromna uczta, „której przystojność i uprzejmość braterska towarzyszyły”. Zachowały się szczegóły z obchodu tej uroczystości w 1818 r. W czasie uczty zabrał głos prezes kapituły ku uświetnieniu święta i w przemówieniu swem wykrył początek wolnego mularstwa, zmiany i prześladowania, jakie wytrzymało i jakim sposobem tajemnice i przez kogo w czystości swojej dochowane zostały. Przyczynił się także do uświetnienia tej uroczystości zwykłą sobie wymową mówca May. Proszono, aby obydwie te głosy w archiwa kapituły złożone być mogły, na co oratorowie zezwolili. Przechodziły toasty obligacyjne i inne do uroczystości zastosowane. „Po zakończeniu wreszcie tego uroczystego obchodu rozeszli się bracia w pokój”. (7 grudnia 1818 r.)¹

Kapituła brała udział w pracach masońskich przy opracowywaniu nowych ustaw. W protokóle z lutego 1820 r. czytamy, iż urzędnicy kapituły zebrali się, „a to w celu zadosyćuczynienia wezwaniu Najwyższej Kapituły, VII m. XI r. b. (7 stycznia 1820 r.) wydanemu, tyczącemu się potrzebnego pełnomocnictwa do głosowania imieniem kapituły naszej w materji ustaw W. Ws. (chodu) Nar. (odowego) nowo układających się, które wezwanie, odczytane jednomyślnie, za zgodne z obowiązkiem i dobrem naszym uznane

¹ Księga budownicza wspaniałej Kapituły Niższej na dolinie Lublina Prawdziwa Jedność w stopniu piątym. Rkps. Archiwum Skarbowe.

i żądane pełnomocnictwo, z warunkiem nieoddalania się od dotychczasowego systemu widocznego połączenia magistratur dogmatycznych i symbolicznych w W. Wschodzie, na osobę Najd. (oskonalszego) b. (rata) Piotrowskiego, reprezentanta naszego, uchwalone zostało”.

Do kasy kapituły wpływały pieniądze za opłaty przy udzielaniu stopni wyższych, przyczem za stopień czwarty kapituła pobierała 100 zł., a za stopień piąty 140 zł.

Kapituła miała różne wydatki. Płaciła Kapitulę Najwyższej daninę roczną (w r. 1818 danina ta wynosiła 492 zł.), na ucztę pierwszą instalacyjną wydała 220 zł., bratu służebnemu Krenn, jako zasługi za rok zeszły, wypłaciła 120 zł., na sprawienie teki dla brata sekretarza dała 56 zł. i t. d.

W księdze rachunkowej kapituły widzimy pozycje, wpisane przez podskarbiego:

Za 40 łokci alepinu ponsowego, łokieć po zł. 5, do dekoracji □ sto.: (pnia) V-go — 200 zł.

Za przesłane utensylia do □ .: sto.: (pnia) V wypłaciłem tutejszemu pocztamtowi 270 zł. 15 gr.

Świat.: (owemu) Robaczyńskiemu, za zrobienie nakrycia do □ .: sto.: (pnia) V, zapłaciłem 36 zł.

Podług poświadczenia B.: (rata) Fritsch, sturta, wypłaciłem B.: (ratu) Weygartowi za 21 funtów świec woskowych do Kapituły wypotrzebowanych 73 zł. 15 gr.

Za galony, świeczki, tasiemki do □ sto.: (pnia) V-go 21 zł. 19 gr.

Daninę, czyli piąty grosz, do Naj.: (wyższej) Kapituły na ręce Najp.: (rzewielebniejszego) B.: (rata) Dornfelda przesłałem 300 zł.

Świa.: (towemu) Swobodzie stolarzowi za utensylia do sto.: (pnia) V. 72 zł.

B.: (ratu) Zakrzewskiemu zwróciłem wydane na parawan 36 zł.

Za różne rzeczy kupione na koszt kancelarji, za zrobienie skrzynki i okucie tejże 130 zł.

Krennowi od 1 marca do 1 czerwca 50 zł.

Na mocy polecenia Najsł.: (wniejszego) Preze.: (sa) Kapituły za znaki potrzebne do sto.: (pnia) V. 230 zł.¹

Przy zamknięciu kapituły stan jej finansowy od zainstalowania okazał się, jak następuje: dochodu było 5628 zł. i rozchodu 4237 zł., czyli pozostało w gotowiznie 1390 zł. W kasie jałmużniczej kapituły dochód wyniósł 1358 zł. a rozchód 1019 zł., zatem pozostałość była 339 zł.

¹ Książka (!) Rachunkowa Kassy Kapituły niższej pod osobnem nazwiskiem Prawdziwa Jedność na Dolinie Lublina. Rkps. Archiwum Skarbowe.

Ostatnie posiedzenie kapituły lubelskiej Prawdziwa Jedność odbyło się 15 października 1821 r., czyli w najpóźniejszym terminie dozwolonym.

Na posiedzeniu tem prezes ogłosił, iż stosownie do polecenia rządu światowego zgromadzenie to jest ostatniem i prace kapituły na dolinie Lublina przykrywają się do czasu dalszych uchwał Kapituły Najwyższej. Stan kas funduszowej i jałmużniczej przedstawił podskarbi Kogutowski. Okazało się w kasach zł. p. 1874 gr. 7 remanentu, które kapituła, mając zapewne wiadomości, że rząd zabierze pieniądze, postanowiła rozdzielić: 1) zwrócić łoża Świątynia Równości wypożyczone na uposażenie kapituły w r. 1818 zł. 500; 2) bratu Fritschowi za dostarczone światło zł. 32; 3) bratu służebnemu za trzy miesiące jako zasługi zł. 36; 4) za znaki potrzebne do stopnia piątego mosiężnikowi światowemu Vogtowi zł. 230; 5) dla nieszczęśliwej familji zł. 300; 6) jałmużny bratu Wożeńskiemu zł. 200; 7) jałmużny światowemu Samsonowskiemu zł. 50; 8) dla kalek żołnierzy, na szczudłach chodzących, zł. 28 gr. 7 i 9) jałmużny dla potrzebującej Kuroszowej zł. 98.

Pozostałe zł. 400 postanowiono przekazać komisji, mającej podczas przykrycia prac porozumiewać się z wyższym nadzorem wolnomularskim, ustanowionym zamiast W. Wschodu.

Następnie prezes odczytał swój rysunek (pismo) z powodu terażniejszego przykrycia prac spisany, upominający braci, aby byli wiernymi obowiązkom wolnomularskim. Brat Ostrowski, jako zastępca mówcy, odczytał objaśnienie kobierca, „około którego bracia, dzisiejszą Radę kawalerów wybranych składający, węzłem braterskim połączeni, takowy ściślej ucałowaniem braterskiem stwierdzili i umocnili”. Brat Wilczopolski Stanisław odczytał rysunek w duchu zagrzewającym braci do wytrwałości. Zakończono to posiedzenie pożegnalne zwykłym odczytaniem katechizmu czwartego stopnia¹.

Bracia mieli nadzieję, że prace zostają przerwane czasowo i nie wierzyli w zupełne skasowanie swego stowarzyszenia.

Z przedmiotów obrzędowych kapituły lubelskiej pozostał transparent, służący do dekoracji kapituły w stopniu czwartym. Przedstawia on rękę uzbrojoną sztyletem, u dołu napis „Nekam, nekama”, co oznacza po hebrajsku — zemsta. Stopień czwarty uczy zemsty za zabójstwo Hirama i każdy brat winien być gotów zgładzić zabójcę czcigodnego mistrza.

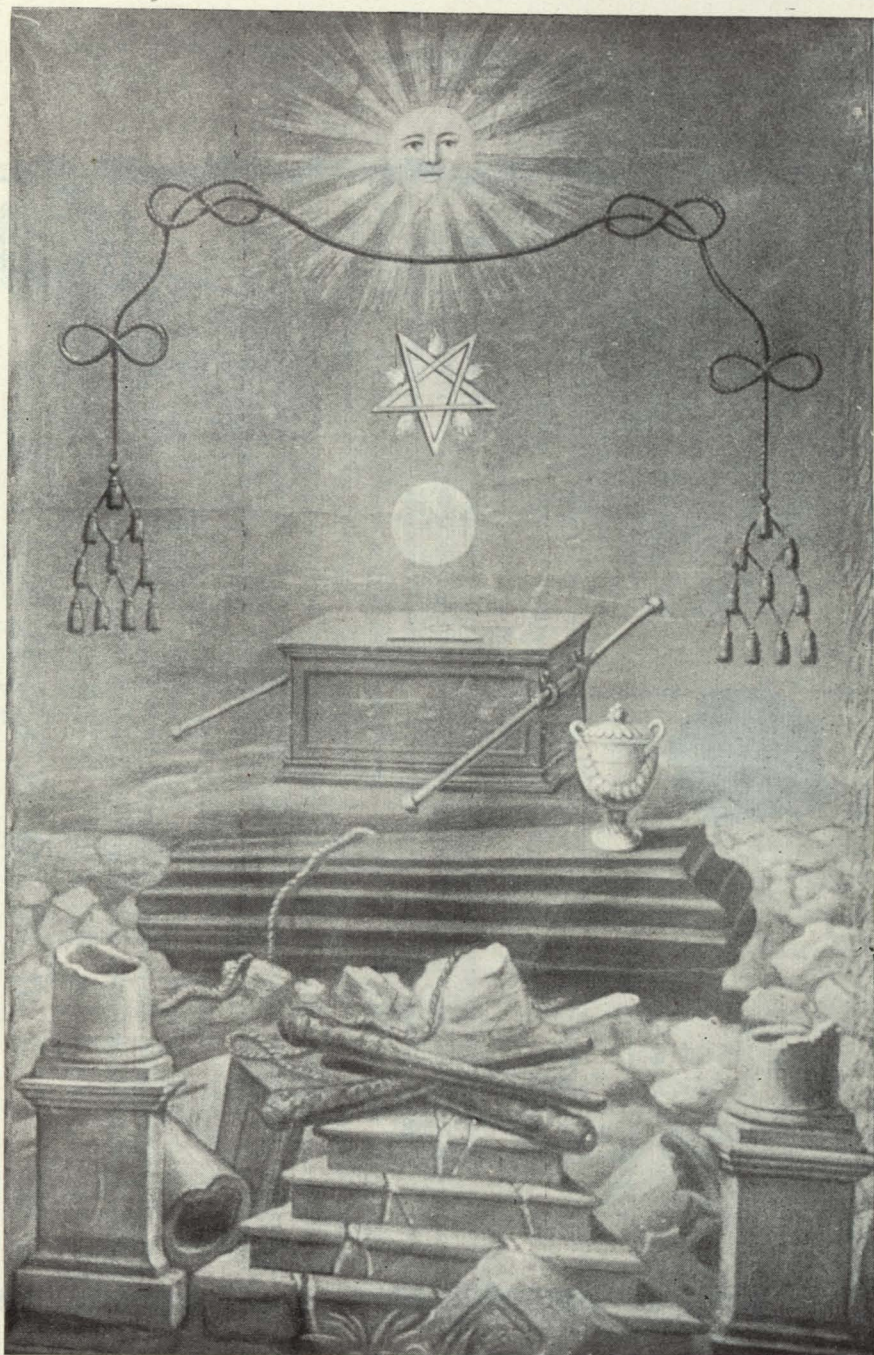
Kobierzec stopnia piątego winien przedstawiać krzyż św. Andrzeja, skrzynię, pień i siekiere. Św. Andrzej jest patronem wolnomularstwa szkockiego. Skrzynia służy do przechowywania klejnotów kawalera szkockiego.

¹ Księga budownicza wspaniałej Kapituły Niższej na dolinie Lublina Prawdziwa Jedność w stopniu czwartym. Rkps. Archiwum Skarbowe.

Pień i siekiera uczą nas, że kawaler szkocki winien cenić bardziej wier-
ność zakonowi, aniżeli życie własne. Na kobiercu stopnia piątego, nale-
żącego do kapituły lubelskiej, widzimy słońce, sznur, gwiazdę pięcioramienną,
skrzynię i zdruzgotane kolumny. Kobierzec ten określam jako stopnia
piątego ze względu na skrzynię, która jest najważniejszym symbolem tego
stopnia. Transparent stopnia piątego przedstawia las gorejący.

Członkowie kapituły lubelskiej mieli znak, przedstawiający podobno
gwiazdę, a w niej na tle białem złoty ul ze złotymi pszczołami. Znak taki
posiadał p. Gustaw Soubise-Bisier z Warszawy.

TABLICA L.



Kobierzec do prac kapituły w stopniu piątym — kawalera szkockiego. Obraz olejny na płótnie, zapewne pendzla C. Michałowskiego. Rozm. 280 × 182 centmr.

Fot. L. Hartwig w Lublinie. Wł. dra J. Mędrkiewicza.

TABLICA III.



Klejnót mówcy łoży Wolność Odzyskana na ws. Lublina. Bronz złocony. Wstążka niebieska, Rozmiar nat., Muz. Nar. w Warszawie. Fot. J. Ryś. — Klejnót ten nosił K. Morykoni.

KAPITULANIZSA

POZDROWIENIE. SŁA. JEDNOSC.

członka rodziny "wtedy" i S. i d. □.

zanim i dobroci wszystkich Brać, iakiegokolwiek bądź stopnia.

M.: VIII ∴
Roku 1821.

1000 1000 1000

Dr. Ezra S. Lyman
From Dr. Johnson

na stopień piąty — kawalera szkockiego. Wł. dra J. Mędrkiewicza.

TABLICA LII.



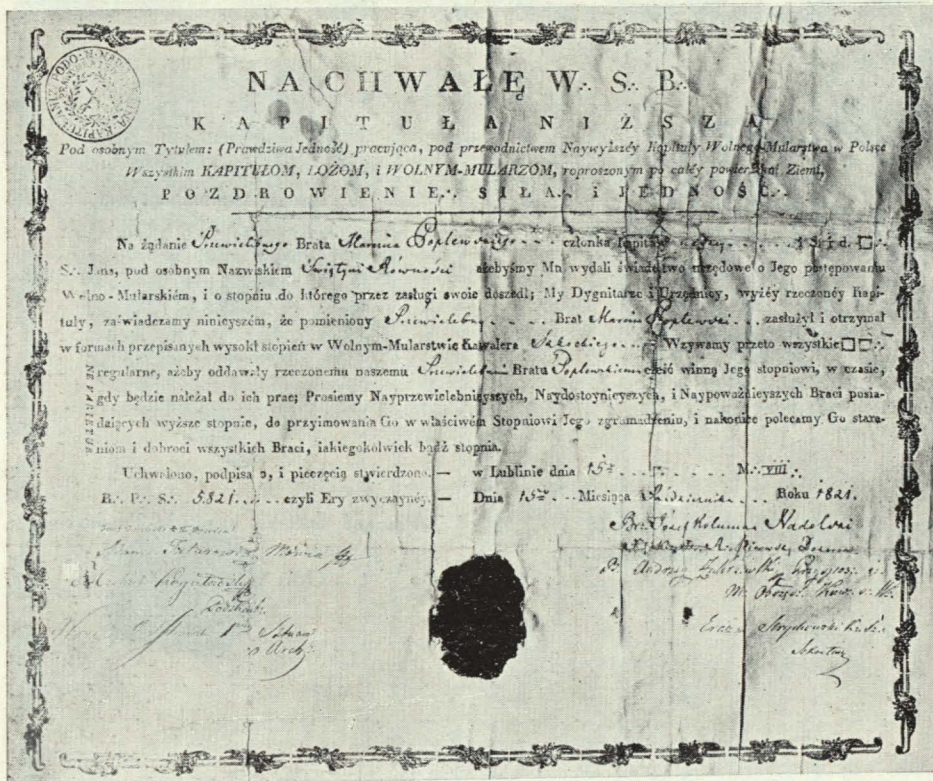
Piętno kapituły Prawdziwa Jedność
z dyplomu z 1821 r. Odr. B. Mielnikow.



Pieczczę lakowa kapituły Prawdziwa
Jedność z dyplomu z 1821 r.
Odr. B. Mielnikow.

*Pr. Piotr Świdziński
Przew. kapituły t.t.t..*

Podpis prezesa kapituły Prawdziwa Jedność, kawalera różanego
krzyża i członka Kapituły Najwyższej Piotra Świdzińskiego,
podprefekta pow. hrubieszowskiego.



Dyplom, wydany 15 października 1821 r. przez kapitułę Prawdziwa Jedność Marcinowi Potockiemu na stopień piąty. Muz. Djecejalne w Płocku.

ROZDZIAŁ VII.

ŁOŻE LUBELSKIE KRZEWICIELKAMI NAUKI, SZTUKI I DOBROCZYNNOŚCI.

1. ZAŁOŻENIE TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ NAUK W WOJEWÓDZTWIE LUBELSKIM (23 MAJA 1818 R.). ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI TOWARZYSTWA KRÓLEWSKIEGO GOSPODARCZO-ROLNICZEGO W WARSZAWIE (1816 R.).

Stowarzyszenie wolnomularskie walczyło zawsze z „despotyzmem świeckim i duchownym” i dążyło do wykorzenienia przesądów. Przepisy lożowe nakazywały popieranie i krzewienie nauki.

Tak samo było i w wolnomularstwie polskim. Komisja Edukacyjna i Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk powstały przy silnym udziale masonów¹. Masoni, krzewiąc naukę, nie zapominali też o sztuce.

Lublin, który w końcu wieku XVIII doszedł do stanu upadku, począł się dźwigać dopiero za Królestwa Kongresowego. Jak zobaczymy niżej, powstałe w tym okresie w Lublinie Towarzystwa: Przyjaciół Nauk, Rolnicze, Przyjaciół Muzyki i Dobroczynności zawdzięczały swe istnienie w znacznej mierze masonom.

W r. 1818 (23 maja) powstaje w Lublinie Towarzystwo Przyjaciół Nauk przy licznych udziale masonów, jak Ignacego Bielskiego, Leona Dembowskiego, Wojciecha Dolińskiego, hr. Józefa Małachowskiego, Antoniego Radziwińskiego, Andrzeja Smolikowskiego, pastora Glassa, Wojciecha Gutkowskiego, Bartłomieja Kossakowskiego, Piotra Świdzińskiego, Józefa Trzcńskiego, Kazimierza Nahajewicza i in.

Celem Towarzystwa było dążenie do upowszechnienia oświaty w województwie lubelskim, szczególnie w rozkrzewianiu nauk początkowych w szkołach elementarnych miejskich i wiejskich.

¹ Ob. St. Małachowski-Lempicki. *Wolnomularstwo za okupacji pruskiej 1795—1807 r.* Wiedza i Życie Nr. 3. 1928 i odbliski, oraz *Wolnomularstwo w Księstwie Warszawskim 1812—1815 r.* Wiedza i Życie Nr. 5. 1929 i odbliski.

Członkowie Towarzystwa winni byli się starać: 1) udzielać prace oryginalne w przedmiotach nauk i umiejętności, 2) czynić tłumaczenia dzieł wzorowych, zwłaszcza takich, których upowszechnianie szczególnie byłoby użyteczne, 3) czynić wyjątki z wszelkich pism periodycznych i tychże wiadomości, związek z naukami i umiejętnościami mających, Towarzystwu udzielać, 4) ułatwiać sposobności czytania użytecznych książek i nabywania onychże w wszelkich klasach społeczności, 5) roboty i tłumaczenia na publicznych posiedzeniach czytać lub, w imieniu Towarzystwa drukować się mające, roztrząsać, 6) nad wszelkimi metodami początkowej instrukcji zastanawiać się i też do okoliczności miejscowych zastosowywać, 7) do zakładania szkółek miejskich i wiejskich zachęcać i ile możności zaprowadzanie onychże ułatwiać¹.

Niestrudzonym, pełnym energii i poświęcenia działaczem oświatowym i kulturalnym na terenie lubelszczyzny był członek łoży Wolność Odzyskana Jan Karol Pruski, właściciel drukarni. Nie tylko drukował wiersze i mowy braci lubelskich. Działalność jego wydawnicza zataczała daleko szersze kręgi. Wydał on *Almanach Lubelski*, a prócz tego wydawał *Dostrzegacza Ekonomicznego i Politycznego Lubelskiego*. Nie powodował się bynajmniej chęcią zarobku. Wydawnictwa jego nie przynosiły mu dochodu, przeciwnie musiał do nich dokładać. Nie zrażało go to jednak. Straciwszy w r. 1817 kilka tysięcy złotych na wydawnictwach, pisał: „Nie boleję nad tym wypadkiem, bom to w zamiarze chcenia służyć ojczyźnie utracił”.

Niestrudzony Pruski pamiętał i o rolnictwie.

Powodowany chęcią ulepszenia rolnictwa krajowego — pisał o sobie — chociaż wiedział z doświadczenia, że wszelkie dzieła periodyczne, a szczególnie wszystkie ekonomiczne, nawet staraniem zebranych w tym celu Towarzystw, dla małej liczby prenumeratorów w kraju naszym utrzymać się nie mogły, zagrzany jednak nadzieją lepszego losu dla dzieła swego z powodu swobodnych chwil pokoju pod berłem najlepszego z monarchów, najjaśniejszego Aleksandra cesarza i króla, chcąc przytem dogodzić patriotycznym zamiarom wielu pragnących przyłożyć się swemi pracami do tak pożytecznego krajowi dzieła, nie odstąpił swego zamiaru w wydawaniu onego².

W tym celu Pruski począł wydawać *Pamiętnik Gospodarczy i Naukowy Lubelski*, w którym drukował artykuły dotyczące rolnictwa, jak o łąkach, tytoniu i t. d. Przyszedł mu z pomocą prezes Komisji województwa lubel-

¹ Ustawy dla Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Województwie Lubelskiem zawianego w Radzie Wojewódzkiej w dniu 23 maja r. 1818. W Lublinie, w Drukarni K. F., 1818 r.

² Odezwa do PP. Prenumeratorów *Dostrzegacza*. Druk, str. 2.

skiego, mistrz katedry loży Świątynia Równości Piotr Domański, który, przejęty najżywiej dobrem ojczyzny, nie omieszkął użyć wszelkich usiłowań ku śpiesznemu zawiązaniu w Lublinie oddziału wojewódzkiego Towarzystwa Królewskiego Gospodarczo-Rolniczego w Warszawie (1816 r.). Projekt ustawy owego oddziału Towarzystwa ułożył podpułkownik Wojciech Gutkowski, członek loży Świątynia Równości.

2. TOWARZYSTWO PRZYJACIOŁ MUZYKI W LUBLINIE (12 MARCA 1816 R.). POEZJA. KRASOMÓWSTWO. MALARSTWO.

Wolnomularze polscy otaczali muzykę specjalną opieką. W każdej loży był urząd dyrektora harmonji, który dyrygował braćmi harmonji podczas prac lożowych i różnych uroczystości.

Znany kompozytor Józef Elsner, jeden z najwybitniejszych dygnitarzy wolnomularstwa polskiego, obmyślił wydać zbiór poezyj wolnomularskich wraz z nutami pod tytułem: *Pieśni Wolno-Mularskie* i w tym celu rozesłał w sierpniu 1810 r. odpowiedni drukowany prospekt, w którym czytamy:

Wszystkie loże we wszystkich językach mają zbiór pieśni wolno-mularskich, śpiewanych przy rozmaitych uroczystościach i obrządkach swego zakonu. Niżej podpisany, czyniąc zadosyć tylokrotnie oświadczanym chęciom B. B. Towarzystw Polskich, przedsięwziął wydać niniejsze dzieło w języku ojczystym. Zbiór ten zawiera kilkadziesiąt hymnów, pieśni i innych śpiewów, przez różnych B. B. poetów naszych wypisanych. Książka in 8vo maiori, na pięknym papierze, wybornym charakterem jest drukowana, w końcu znajduje się kilka piosenek w języku francuskim i niemieckim; piękny i stosowny kopersztych zdoła toż dzieło. Oddzielna książka, zawierająca nuty muzyczne tychże pieśni, sztychowane i urządzone na pianoforte i śpiew, dołączy się do pierwszej. Niżej podpisany, w chęci jedynie uczynienia przysługi lożom ojczystym, żadnego nie wyciąga zarobku, jedynie, przedsięwziawszy wystawić tak kosztowne dzieło, żądałby mieć znaczny zwrócony wydatek. Tak książka z poezją, jako i z muzyką, kosztować będą czerwony złoty jeden w złocie. Obadwa dzieła będą ukończone przed Ś. Janem letnim”.

Udało mi się odnaleźć egzemplarz tego rzadkiego wydawnictwa. Broszura ta nosi rzeczywiście zamierzony tytuł i zawiera wiersze masonskie znanych autorów masonów, jak Dmuszewskiego, Osińskiego, Wężyka, Molskiego i in.¹

¹ *Pieśni Wolno-Mularskie*, op. cit.

Zgodnie z zapowiedzią wydany był oddzielnie kajet z nutami do tych pieśni, opracowanymi przez wybitnych kompozytorów masonów — Mozarta, Elsnera i Stefaniego¹.

Lecz to popieranie muzyki wychodziło i poza obręb loży. W. Wschód rozesłał w listopadzie 1814 r. podległym lożom, a między niemi i loży lubelskiej Wolność Odzyskana, następujący okólnik:

„Najmilsi B. B!

Miał zawsze ten chwalebny cel Zakon W. M-ski, że się gorliwie do ustalenia zbawiennych Instytutów przykładał. Myśl podniesienia i udoskonalenia Muzyki Kościelnej stała się powodem S. S. i D. D. L. L. na Wsch. Warszawy pracującym, iż przeznaczyły pewny fundusz na wystawienie w jednym z Kościołów tutejszych organu, przy którymby utworzone Towarzystwo Muzyczne poświęciło prace swoje gwoili upowszechnieniu w kraju tej szlachetnej sztuki, tak ściśle połączonej ze czcią religijną, zdolnej wzruszać i podnosić czułe umysły, zdolnej z wielu względów przynieść niezaprzeczane korzyści.

W dalszem rozwinięciu zamiarów tego Instytutu spodziewać się niezawodnie można, iż zubożona i udoskonalona Szkoła Harmonji Muzycznej dostarczać będzie kolejno dla całego kraju zdolne i dobrze usposobione individua, a tą drogą rozkrzewiona w narodzie piękna i pożyteczna nauka, winna będzie swój stan kwitnący Zakonowi naszemu.

Niewątpliwymi są skutki tego chwalebnego przedsięwzięcia. Już Instytut bliskim jest rozpoczęcia prac swoich, już znakomite w kraju osoby niosą mu skuteczną pomoc. Rząd nadaje mu swoją opiekę, a luźni muzyki miłośnicy ubiegają się o należenie do niego. Prz. i Najd. B. Józef Elsner, Namiestnik Mistrza Katedry w sp. i d. L. Świątyni Stałości na Wsch. Warszawy, w światowym znaczeniu dyrektor muzyki przy Narodowym Teatrze, znany z dzieł swoich w tej sztuce, jak pierwszy był w powzięciu tej myśli, tak ma sobie powierzone jej wykonanie. Im mocniej przeto Warstat W. W. Urzędn. przekonany jest o potrzebie i pożyteczności wspomnianego Instytutu, im pewniejszy stąd upatruje zaszczyt dla Zakonu, tem usilniej pośpiesza uwiadomić o tem sp. i dosk. L. Waszą, ażebyście i Wy, Najmilsi B. B., równy mieli udział do dobrego dzieła.

Jaką się Wam na ten cel uczynić podoba ofiarę, o tej zechciecie nas uwiadomić, a przeznaczoną ilość kruśców przesłać racycie do W-o Podskarbiego na ręce Waszego Reprezentanta. Ofiara ta raz tylko dana przez

¹ *Muzyka do pieśni Wolno-Mularskich.* W Warszawie w Szttycharni X. I. I. Cybulskiego robione przez Ant. Placheckiego. Format podłużny *folio*, rozmiar 327 mm. × 215 mm. Stron liczb. 35. Na str. 35 przed oznaczeniem miejsca druku cyrkiel i ekierka.

Was będzie, z tych bowiem cząstkowych danin, utworzony fundusz służyć ma na utrzymanie dalsze Instytutu. Imiona L. L. do fundacji należących, mieć będą w Instytucie poświęconą sobie pamiątkę, a Wy, B. B., w duchu zakonnym dopełnicie obowiązku Waszego, który nie pozwala nam żadnej opuszczać pory w dobrze czynieniu”¹.

Masoni lubelscy, zachęcenii przykładem swych braci warszawskich, poczęli myśleć o utworzeniu własnego towarzystwa muzycznego i w r. 1816 urzeczywistnili swój projekt. 12 marca t. r. bracia łoży Wolność Odzyskana: Radziwiński, Grzymała, J. Kodreński, M. Serwaczyński i Ludwik Romm wydali odezwę tej treści:

„Towarzystwo Przyjaciół Muzyki w Lublinie.

Doskonalić muzykę w pierwszym jej celu przyjemnej zabawy, znaleźć sposobność zmnożenia darów dobroczynności, ten jest główny zamiar członków, tworzących w Lublinie Towarzystwo Przyjaciół Muzyki. Bardzo drobne podług Ustaw Towarzystwa składki miesięczne i powszechna pomoc amatorów do znakomitego stopnia świetności wzniesić mogą ten Instytut”.

Po paru tygodniach pisał w tej sprawie brat tejże łoży Pruski:

„Kiedy prawie wszystkie u nas publiczne i po prywatnych domach zaprowadzone szkoły muzyki upadły, kiedy zachwycające człowieka pobożne hymny, rozrzewniające dumy, wspaniałe narodowe tańce, tkliwe śpiewy ojców i braci naszych, wyłączną od innych ludów narodowością Słowian tchnące, chyłą się już do upadku, osoby, składające Towarzystwo, oprócz chęci wzniesienia przez doskonalenie się i szlachetną emulację tej nadobnej sztuki, przewodniczącej we wszystkich obrzędach religijnych, w ważniejszych sprawach publicznych i w wielu życia człowieka zdarzeniach, mają zamiar, przy odradzającej się pod opieką najlepszego z monarchów ojczyźnie, ożywić w Polakach starożytny duch narodowy. Zyski wreszcie, jakie stowarzyszeni przyjaciele, znawcy i artyści muzyki przez wspólne wszystkim składki zebrać mogą, po opędzeniu koniecznych wydatków, składać będą na wsparcie cierpiącej ludzkości.

„Celem sposobienia się w muzyce i poświęcenia zdolności swoich dla publiczności, Towarzystwo Przyjaciół Muzyki, oprócz znaczniejszych świąt religijnych i dni uroczystości narodowych, w które się zbiera do kościoła XX. Dominikanów, każdej jeszcze niedzieli wieczorem o godzinie 6 daje akademie muzyczne w domu p. Wojciechowskiego.

„Osoby, dosyć już liczne składające Towarzystwo, a prawdziwie przychylnie muzyce, zechcą zapewne i na przyszłość w tak wielkich celach

¹ Odpis tego dokumentu w Aktach wolnomularskich. — Biblij. Ord. Zamoyskiej.

wspomagać się nawzajem, aby w mieście naszym religijna i narodowa muzyka coraz świetniejszy wzrost brała”¹.

Prezydencję w Towarzystwie Przyjaciół Muzyki w Lublinie przyjęła hr. Rzewuska z domu ks. Lubomirska.

Na szczególną uwagę zasługuje to, iż wolnomularze polscy otaczali specjalną opieką muzykę kościelną.

Zaznaczyć należy, iż w Łoży Wolność Odzyskana prócz muzyków Romma i Michała Serwaczyńskiego był i skrzypek europejskiej sławy Stanisław Serwaczyński. O nim pisze Pruski (11 lipca r. 1816), iż odbył się „koncert wielki kompozycji Kreutzera, grany przez JP. Stanisława Serwaczyńskiego, dyrektora orkiestry teatru Lwowskiego. Zakończył tenże spektakl egzekucją piękną *pot-pourri* kompozycji sławnego polskiego artysty JP. Duranowskiego. Na wyraźne żądanie publiczności powtórzył JP. Serwaczyński w d. 8 lipca koncert kompozycji P. Rodego. Biegłość jego nadzwyczajna w egzekucji koncertów zjednała temu młodemu artyście oklaski i najchlubniejsze pochwały”².

Łoże polskie krzewiły też poezję. Na przeróżnych uroczystościach łożowych deklamowano i śpiewano wiersze okolicznościowe, pisane przez braci masonów. Ponieważ do łoż należeli poeci tej miary, co Franciszek Wężyk, Kazimierz Brodziński, Ludwik Osiński i inni, wiersze te, częstokroć bardzo mało znane, przedstawiają dużą wartość literacką. Mowy łożowe, wypowiadane też podczas różnych uroczystości, rozwijały krasomówstwo i zmuszały przemawiających do sięgania po materiał do różnych dzieł naukowych.

Łoże lubelskie też starały się dorównać pod tym względem innym łożom. Czytelnik sam oceni najlepiej te utwory lubelskiej poezji łożowej oraz próby krasomówstwa.

Łoże wolnomularskie korzystały z usług braci artystów malarzy przy dekorowaniu przybytków swego stowarzyszenia. Każda łoża musiała posiadać haftowane lub malowane na płótnie tak zwane kobierce stopni poszczególnych. Prócz tego usługi malarzy i sztycharzy były potrzebne przy rysowaniu i sztychowaniu różnych ozdób na dyplomach łożowych. W Warszawie prace te wykonywał dla masonów znany malarz Józef Kosiński, w. stuart W. Wschodu. Symbolika stopni poszczególnych była trzymana w tak wielkiej tajemnicy, iż malarz-mason nie mógł malować oznak stopni, których sam nie posiadał. W Łoży Wolność Odzyskana członkiem był artysta malarz

¹ Dodatek do numeru IV. *Dostrzegacza Ekon. i Polit. Lubelskiego*, we czwartek dnia 11 kwietnia 1816 R. Z Lublina 11 kwietnia.

² Dodatek do Nr. XXX *Dostrzegacza* 11 lipca 1816 r. Z Lublina 11 lipca.

Cyprjan Michałowski i on zapewne wykonał dla swej loży macierzystej dekoracje i kobierce.

Na kobiercach przedstawiano symbole odpowiednich stopni. Kobierzec rozłożony był pośrodku sali lożowej podczas posiedzenia i znajdowały się na nim symbole stopnia, w którym pracowała właśnie loża. Kobierce miały ogromne znaczenie, gdyż cała nauka lożowa była oparta na symbolach. Symbole swego stopnia miał mason przed oczyma na kobiercu i tym sposobem utrzymywały mu się w pamięci.

Wolnomularze polscy po kasacie stowarzyszenia w r. 1822 niszczyli kobierce z obawy, aby nie dostały się do rąk rządu rosyjskiego. Kobierce bowiem były w oczach masonów wielką świętością. Dlatego też nie zachowały się do czasów obecnych.

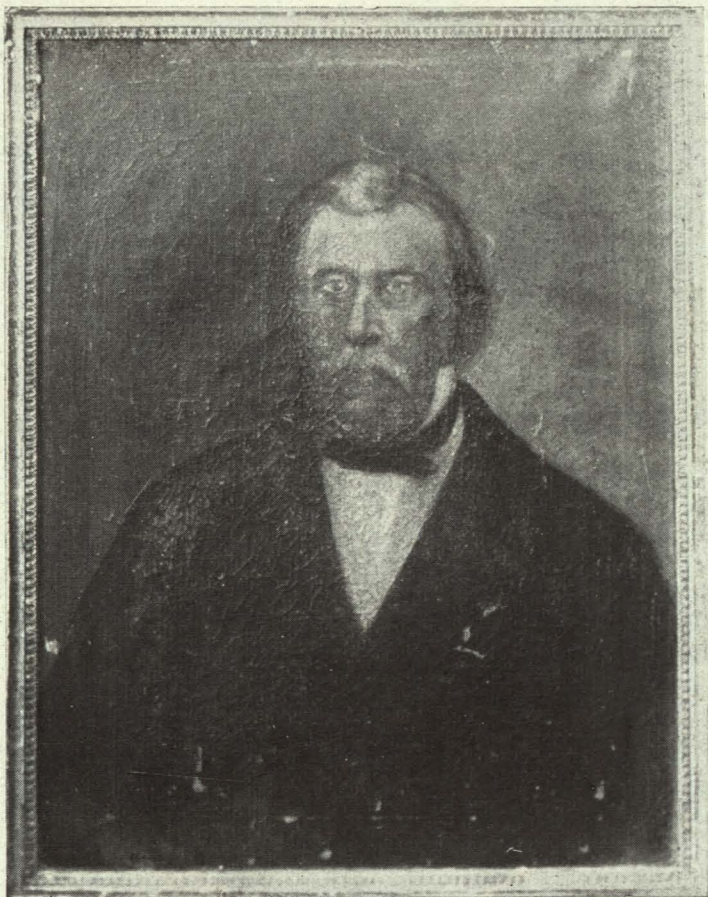
Jedynymi kobiercami, które widziałem, są dwa: trzeciego i piątego stopnia, ukryte przed władzami rosyjskimi przez kawalera szkockiego z loży Wolność Odzyskana, Pawła Wagnera i znajdujące się obecnie w posiadaniu jego prawnuka po kądzieli dra Jana Mędrkiewicza. Kobierce te, malowane olejno na płótnie, są zapewne pendzla artysty malarza Cyprjana Michałowskiego, członka loży Wolność Odzyskana. Kobierzec stopnia trzeciego należał do tej loży symbolicznej, a stopnia piątego do kapituły niższej na dolinie Lublina Prawdziwa Jedność.

Malarz Michałowski był dobrze widziany przez swych braci lożowych. Przy zamknięciu loży Wolność Odzyskana bracia nie zapomnieli o nim i udzielili mu zapomogę w wysokości zł. 140, to jest dali mu całą pozostałość, wykazaną przez braci Stuartów.

Dla stopni pierwszego i drugiego był jeden kobierzec z wyobrażeniem słońca, księżyca, trójkąta, kompasu, trojga drzwi, siedmiu stopni, kolumn południowej i północnej, posadzki mozaikowej, globu, tablicy, kamienia kubicznego, równowagi, młotka i kielni.

Kobierzec stopnia trzeciego, należący do loży Wolność Odzyskana, którego podobiznę załączam, przedstawia glob, sztylet, cyrkiel, węgielnice, piszczele, koronę, czaszkę, trumnę z gałązką akacji, słońce i księżyc. Glob oznacza, że wolnomularze winni być rozszerzeni i zjednoczeni po całym świecie. Sztylet jest symbolem zemsty za śmierć budowniczego świątyni Salomona, Hirama. O znaczeniu cyrkla głosi wykład kobierca stopnia pierwszego: Rzemieślnicy z rzemiosła, lub prości robotnicy, wysługują się cyrklem do wymierzania wszelkiej swej roboty, my zaś Wolni Mularze używamy tego cyrkla prawdy dla nagrodzenia i przystosowania uczynków naszych z siedmiu obowiązkami głównymi. Węgielnica przedstawia nam gorliwość i wierność naszego drogiego Hirama dla ustaw masonskich i cnotę, od której nigdy się nie oddalił. Piszczele i czaszka przypominają nicość naszego ciała i życia

TABLICA IV.



Podskarbi łoży Wolność Odzyskana, kawaler szkocki Paweł Wagner,
właściciel Sławinka. Portret olejny 60 × 80 centmr. Wł. J. Olejnickiej
w Lublinie.

na tej ziemi. Trumna, w której pochowany był Hiram, uczy jak grzebać braci. Gałąź akacji oznacza, że bracia masoni mają tworzyć jedną rodzinę; akacja posadzona była na grobie Hiram. Słońce oznacza: „Oświeceni niech będą mistrzowie, którzy dają dowody gorliwości dla wolnomularstwa”¹.

Zaznaczyć należy, iż przepisowo na kobiercu stopnia trzeciego winny się znajdować tylko: trumna a na niej pischcele, trójkąt z gałązką akacji i czaszka, następnie cyrkiel, węgielnica i dziewięć łez. Łóżowy malarz lubelski umieścił niepotrzebnie na tym kobiercu: słońce, księżyc i glob — symbole dwóch pierwszych stopni, sztylet — symbol stopnia czwartego i koronę — symbol stopnia piątego.

Kobierzec stopnia czwartego — kawalera wybranego — przedstawia człowieka uspięnego w grocie, lampę, sztylet i słońce.

Kobierzec stopnia piątego — kawalera szkockiego — pozostały po kapitule Prawdziwa Jedność, ma na sobie kolumny pogruchotane, trumnę, skrzynię, słońce, pentagram, słońce i sznur.

Kolumna północna z literą J. (Jakin) oznacza cnotę, przy której uczniowie odbierają zapłatę; kolumna południowa z literą B. (Booz) oznacza mądrość, przy której czeladnicy odbierają zapłatę. Skrzynia przeznaczona jest na przechowywanie klejnotów kawalera szkockiego.

Zachowały się też dzięki Pawłowi Wagnerowi dwa ciekawe transparenty, malowane barwnie i pięknie i opisane przeze mnie powyżej, które należały do kapituły lubelskiej Prawdziwa Jedność. Są one zapewne również pendzla Cypriana Michałowskiego.

Transparent stopnia piątego — kawalera szkockiego — wyobraża las płonący. Właściwie obraz ten odpowiadałby bardziej stopniowi siódmemu — kawalera różanego krzyża — lecz kapituła lubelska jako niższa nie pracowała wyżej stopnia piątego.

3. TOWARZYSTWO DOBROCZYNNOŚCI W DEPARTAMENCIE LUBELSKIM (12 LUTY 1815 R.).

Przepisy rytu siedmiostopniowego — Różanego Krzyża — poświęcały dużo uwagi sprawie dobroczynności.

Zaufanie, szczerość, miłosierdzie dla ubogich, posłuszeństwo, cierpliwość, odwaga i milczenie — były siedmioma obowiązkami wolnomularza. Trzeci obowiązek — miłosierdzie dla ubogich — leżał na odpowiedzialności wielkiego jałmużnika.

¹ § 2 Nauki Wolnego Mularstwa w trzech pierwszych stopniach ku wygodzie Najprzewielebniejszej □ Świątynia Izis zebrane. Rkps.

TABLICA LIV.



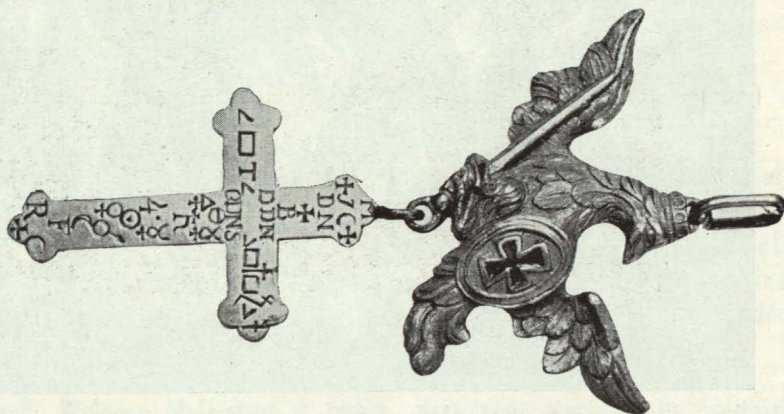
Transparent olejny wielobarwny do prac kapituły w stopniu piątym, wyobraża las płonący.
Zapewne pendzla C. Michałowskiego. Rozm. 175 × 125 centmr. Wł. dra J. Mędrkiewicza.



TABLICA LV.

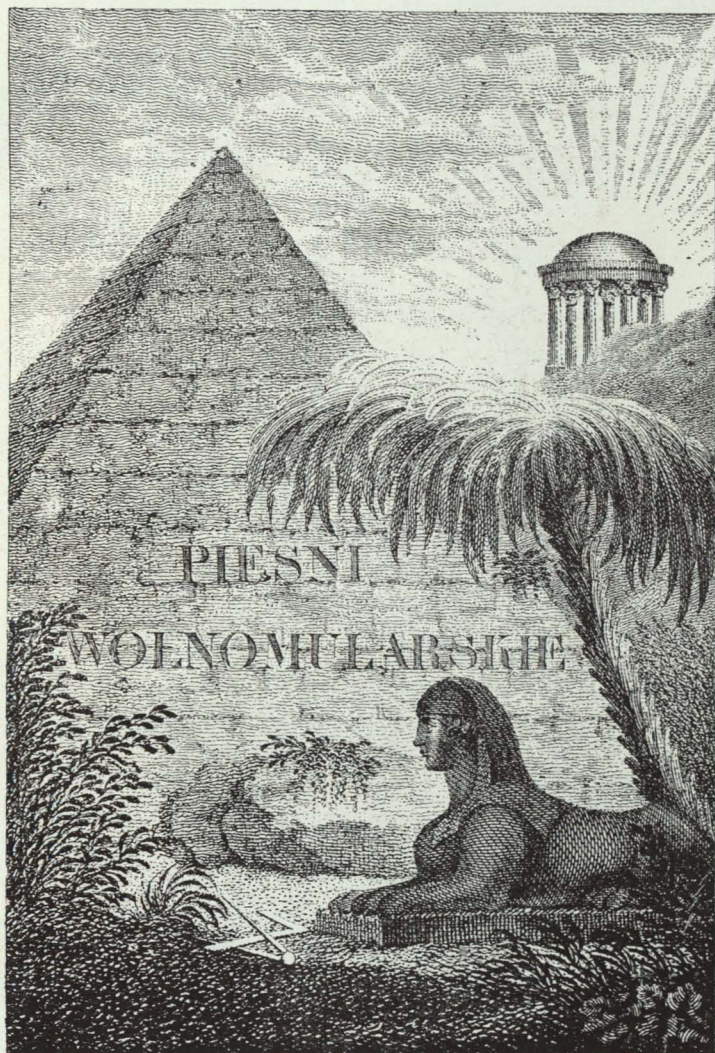


General Kawery Kossecki, czł. hon. Izby Włochoć
Odzyskana na ws. Lublina.



Znak członka Kapituły Najwyższej.
Bronz. Biblj. zamkowa w Suchej.
Fot. Karaś.

TABLICA LVI.

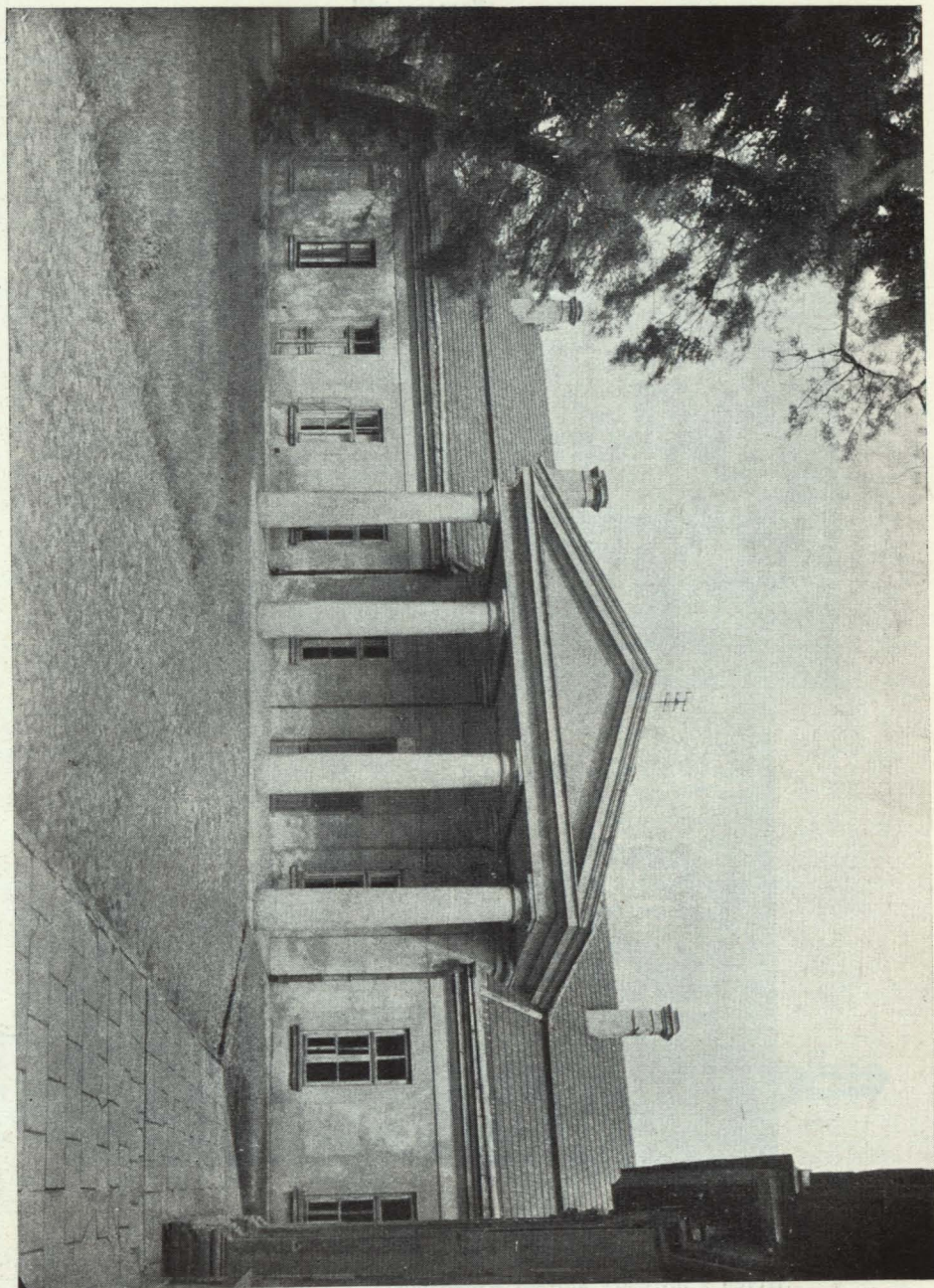


B. St. Kurevinski del.

A. L. H. sculpt.

Szytych z broszury „Pieśni Wolnomularskie”, wydanej przez J. Elsnera.
Sfinks, piramida i palma oznaczają wolnomularstwo egipskie.

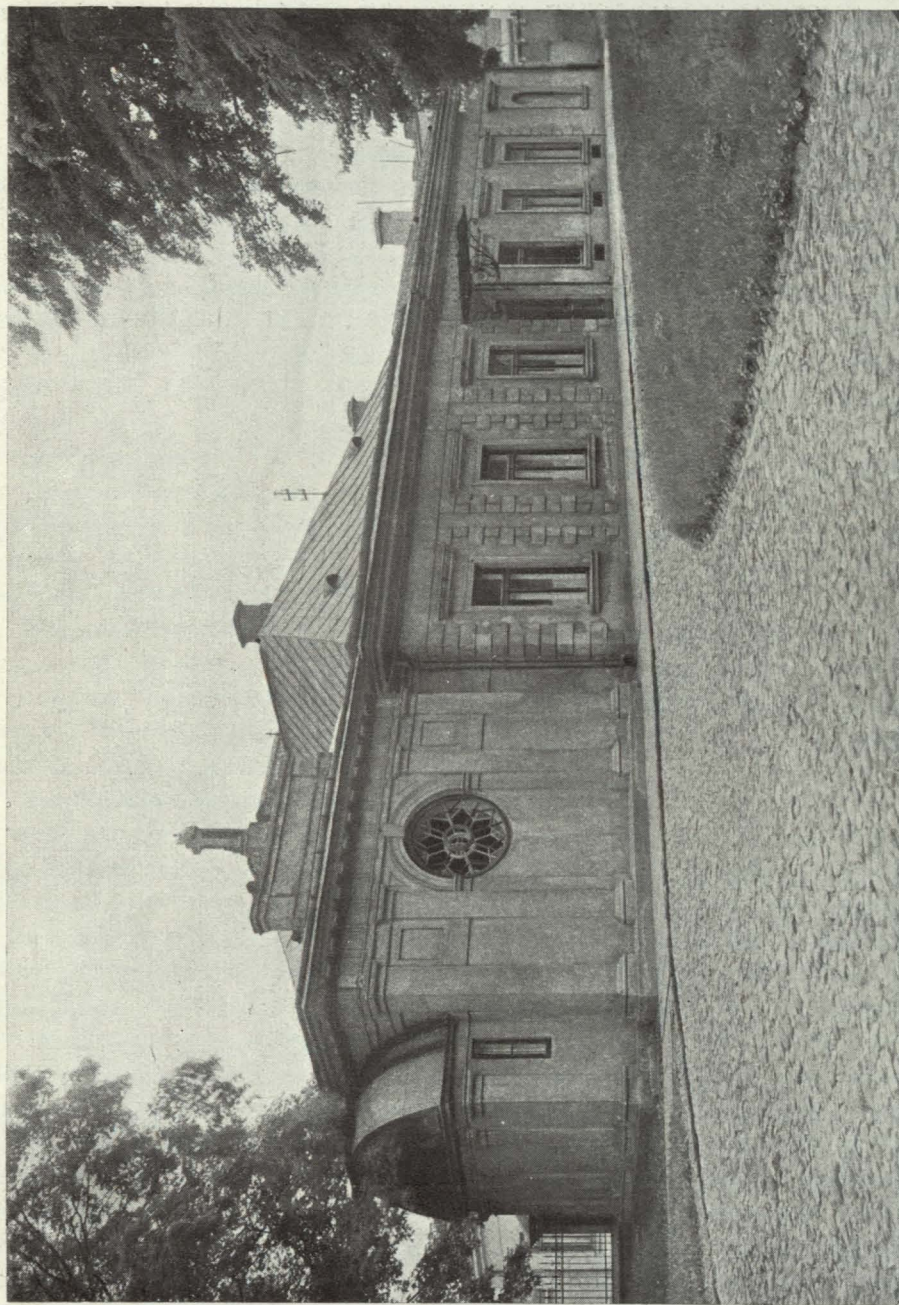




Dawny gmach lożowy w Lublinie, obecny pałac konsystorski. Fot. ze zbiorów W y d z . K u l t u r y i S z t u k i U r z . W o j e w . w L u b l i n i e .



TABLICA LVIII.



Dawny gmach łożowy w Lublinie, obecny pałac biskupi. Fot. ze zbiorów Wydz. Kultury i Sztuki Urz. Wojew. w Lublinie.



W. jałmużnik, obierany na rok przez przedstawicieli łóż, był depozytarjuszem sum, przeznaczonych na wspieranie ubogich. Na każdym posiedzeniu W. Wschodu w. jałmużnik miał obowiązek przedstawić na piśmie sumę przychodu, rozchodu i pozostałości. Do niego kierowane były wszystkie prośby o zapomogi i on winien był ustalać prawo osób proszących do dobrodziejstw zakonu. Jedną czwartą część jałmużny, zebranej na posiedzeniach, miał prawo wydawać na jałmużnę sekretną, bez zdawania rachunków. Pozostałe zaś trzy części mogły być wydawane tylko na mocy postanowień W. Wschodu, wniesionych do protokołu, co służyło za dowód usprawiedliwiający. Do obowiązków wielkiego jałmużnika należało jeszcze odwiedzanie w imieniu W. Wschodu pełnomocników łóż i urzędników w razie ich choroby.

W. jałmużnik, jako jeden z trzynastu wielkich urzędników, nosił suknię z irchy białej, bramowaną wstęgą fioletową i takąż szarfę z frendlami srebrnemi, na szyi zaś miał oznakę swej godności.

W. jałmużnikami W. Wschodu Narodowego Polskiego za Księstwa byli: Ignacy Sobolewski, minister Policji, późniejszy sekretarz stanu Królestwa Polskiego i minister Sprawiedliwości (1811—1812 r.) i Augustyn Gliński, w znaczeniu zakonnem kawaler różanego krzyża i członek Kapituły Najwyższej, w świeckiem — referendarz stanu.

Pomocnik w. jałmużnika zwał się gościnnikiem i mianowany był na rok przez W. Mistrza. Gościnnik pomagał w. jałmużnikowi w sprawdzaniu, czy proszący wsparcia zasługują na nie, i w odwiedzaniu chorych braci. W łóżach kapitularnych, prowincjonalnych i symbolicznych byli również jałmużnicy, spełniający te same czynności.

Rytuały omawiają szeroko sprawę dobroczynności.

Podczas obrzędu przyjęcia światowego na ucznia, po otwarciu łoży, mistrz katedry zwraca się do mistrza obrzędów: „Bracie! Obrządków mistrzu! Pójdź do izby pokutnej, zastaniesz tam światowego, żądającego być przyjętym do naszego poważnego społeczeństwa, chciej go uwiadomić o siedmiu obowiązkach naszych, to jest: Zaufanie, Szczerłość, Miłosierdzie dla Ubogich, Posłuszeństwo, Cierpliwość, Odwaga i Milczenie. Powiedz mu, jak świętobliwe zachowanie tych siedmiu obowiązków jest każdego z nas świętą i konieczną powinnością; daj mu czas do namyslenia się, zapytaj go, czy przyrzeka te obowiązki nienaruszenie dopełnić i powracaj dla doniesienia o tem łoży”. Z tem samem zwraca się do światowego brat straszny w czasie prób, a przechodząc do omawiania obowiązku trzeciego, mówi: „Gdy po większej części namiętność między zbrodnie liczyć można, jako to: łakomstwo i nienasyconą bogactwa chciwość, miłosierdzie zaś przyzwoicie wyświadczone na podźwignienie cnotliwego w prawdziwej ubóstwa potrzebie jest między nami wzięte i cenione za cnotę najosobliwszą, zostaje więc powinnością naszą

w każdym je przypadku, ile sposobów naszych, okazać. Spodzielam się wzajemnie, że przekonasz mię, jako ze skłonności przystojnych i prawdziwego powołania życzyś sobie być przyjętym do naszej poważnej społeczności. Oddaj mi zatem wszystkie klejnoty, złoto, srebro i wszystkie kruszce, jakie teraz przy sobie nosisz, mając je ku pożytkowi ubogich obrócić”.

Przy obrzędzie wtajemniczenia do stopnia czwartego — kawalera wybranego — mówca wyjaśnia: „Krzak, niestrawionym ogniem gorejący, wyobraża dobroczynność, którą pałac powinniśmy ku bliźnim, a w szczególności ku braciom naszym”.

Podczas wieczerzy (rytuał stopnia siódmego, kawalera różanego krzyża) Mądry, łamiąc chleb na dwie równe części i podając mistrzowi ceremonji, a potem sekretarzowi, mówi: „Bierzcie i pożywajcie, dajcie pożywać głodnemu”, a kosztując wino i podając je obecnym: „Bierzcie i pijcie — mówi — dajcie pić pragnącemu”.

W rytuale łoży adopcyjnej (kobiecej) w katechizmie mistrzyni powiedziane jest, że szczeble drabiny przechodzi się niewinnością, słodyczą, cnotą, wstrzemięźliwością, dyskrecją i milczeniem. Ostatni szczebel — to miłosierdzie, obejmujące miłość Boga i bliźniego. Widać z tego, iż najwyższem zadaniem łoż adopcyjnych była dobroczynność.

Według rytuałów podczas każdego posiedzenia wolnomularskiego, czy to W. Wschodu lub warsztatu, czy Kapituły Najwyższej, łoży kapitularnej lub symbolicznej, zbierano jałmużnę. Zbieranie jałmużny odbywało się niezależnie od charakteru posiedzenia, czy było ono zwykłem, nadzwyczajnem, świątecznem, lub żałobnem. Śmiało rzec można, iż nie odbyło się żadne posiedzenie wolnomularskie bez zbierania jałmużny.

Pieśń wolnomularska, śpiewana przy rozdawaniu jałmużny, głosiła¹:

Nie ci nam świadczą, którzy są bogaci,
Nie ci, co przymus lub interes mają,
Bo pierwsi dają, co zdarli z swych braci,
Drudzy do łaski wzgardę przyłączają.
Lecz ten nam daje dar za wszech miar drogi,
Kto z serca daje, choć sam jest ubogi.

Inna pieśń poświęcona była również tejże okoliczności²:

O Opatrzności, pomoc twoja
Niech naszą chęcią kieruje,
O, jakaż będzie radość moja,
Gdy nieszczęśliwych poratuję.

¹ *Pieśni Wolno-Mularskie, op. cit.* — XII. Pieśń przy rozdawaniu jałmużny. — Poezya B.: Bogusławskiego, muzyka B.: Stefaniego.

² *Pieśni Wolno Mularskie, op. cit.* — XIII. Pieśń w tymże celu jak przeszła. — Poezya B.: Bogusławskiego, muzyka B.: Cherubiniego.

Nie niemasz w życiu tak miłego,
Jak ratować nędznych w potrzebie,
Gdy mogę mówić sam do siebie:
Jam wyrwał z nędzy bliźniego.

Kiedy się niebu podobało
W takim umieścić nas stanie,
Niech to, co czynim, chociaż mało,
Wsparciem ludzkości zostanie.

By kiedyś prochu garść mojego,
Gdy ujrzy w grobie człowiek tkliwy,
Zawołał: „Mularz ten pocziwy
Ratował w nędzy bliźniego”.

Oddzielne przykłady dobroczynności masonów lubelskich podałem przy historii kapituły Prawdziwa Jedność, teraz zatrzymam się na założeniu w Lublinie Towarzystwa Dobroczynności. W założeniu tego Towarzystwa miejscowi masoni odegrali również wybitną rolę.

Założyciele Towarzystwa pisali w odezwie do społeczeństwa:

„Bola nas jęki cierpiących, gdyż wszyscy znamy, co to jest cierpieć i każdy nie szczędzi wsparcia. Dlaczegoż jeszcze tyle ofiar nieszczęsnej doli łaknie bez chleba, drży w braku przytułku, ginie marnie z niedostatecznej pomocy? Bo wsparcie nasze nie jest porządnie udzielane. Nie skąpe, ale mało oszczędne szafowanie jałmużny umniejsza jej skutki, zmnaża potrzebę; urządzmy tylko dobroczynność, a mniej wydając, zaradzać będziemy”¹.

Towarzystwo zawiązało się 12 lutego 1815 r. Czytamy w akcie założenia:

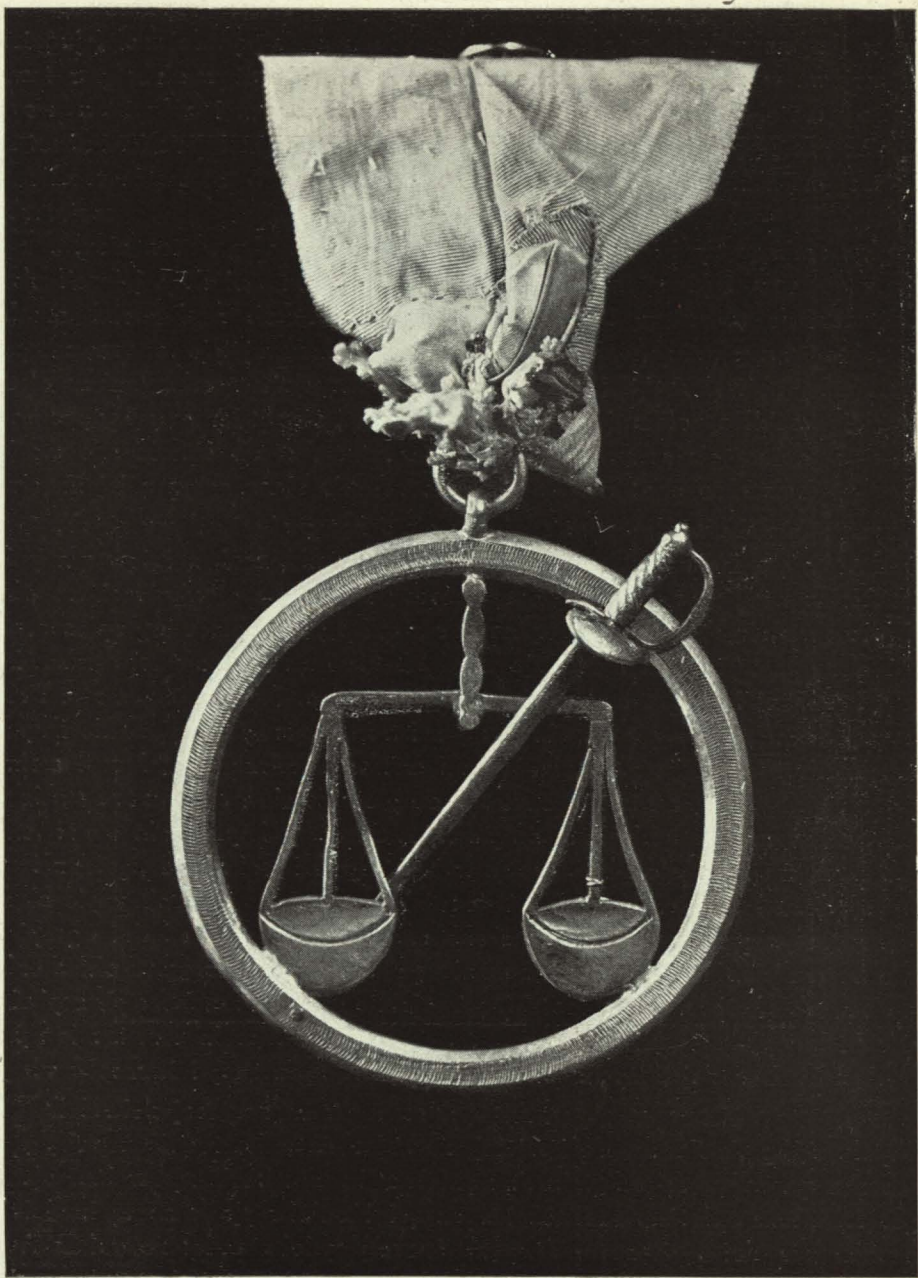
„Powodowani chęcią jak najskuteczniej i najobficiej wspierania potrzebnych, zbieramy się w Towarzystwo, w którym i sami będziemy ile możliwości obmyślać sposoby pomnożenia funduszków dobroczynnych i wszystkie znajome, albo podległe nam osoby, drogą przyjacielskiej namowy skłaniać do współnictwa z nami obowiązujemy się.

„Każdy z nas czuwać będzie nad tem, aby prawdziwie potrzebni najłatwiejszy mieli ratunek z kasy Towarzystwa, wszystkie zaś cząstkowe jałmużny, żeby do niej spływać mogły dla zatamowania ciężącego publiczności zebraństwa.

„Te są pierwsze nasze zamiary...”

Akt ten podpisali masoni: Grzymała, Radziwiński, Ratyński, Urmowski, Poletyło Jan, Poletyło Alojzy, Karski, Trziński, Jasiński, Świeżawski, Michałowski, Lingenau, Hakenszmit, Smolikowski, Olszowski, Tatarowicz,

¹ Wezwania, ustawy i raporta Towarzystwa Dobroczynności w Departamencie Lubelskim. W Lublinie. W Drukarni Jana Karola Pruskiego. Deus providebit.



Klejnot sędziego łoży Wolność Odzyskana na ws. Lublina. Bronz złocony. Wstążka niebieska. Rozmiar nat., Muz. Nar. w Warszawie. Fot. J. Ryś. — Klejnot ten nosił K. Machnicki.

Bielski, Raczkowski, Noel, Pruski, Maizner, Słotwiński, Morykoni, Zabielski, Podhorodeński i Gałęzowski¹. Wśród założycieli Towarzystwa masoni stanowili większość.

W odezwie do mieszkańców Lublina założyciele Towarzystwa pisali: „Chcąc wstrzymać żebractwo, wszyscy wspierający ubocznie litość swoją z Towarzystwem połączyć muszą, a jeszcze nietylko przez dary wzmacniać dobroczynności źródło, ale radą i w czynnym urzędowaniu pomocą najpożyteczniej wspierać powinni. Bez tego czyste Towarzystwa zamiary marnie upadną, ci zaś, co ten związek składali, z tymi, co jego wsparcia pragną, staną kiedyś przed tronem niezachwianej sprawiedliwości, mówiąc z ufną w niewyczerpanem miłosierdziu pokorą: „Chcieliśmy czynić dobrze, ale nam brakło w wykonywaniu pomocy!” A ci, których opuścimy, dodadzą wtedy: „Mało kto łączył się z nimi”².

Celem Towarzystwa było prawdziwie nieszczęśliwym umniejszać nędzy i cierpienia, starać się zatamować żebractwo, czuwając nad tem, aby potrzebni najłatwiej mieli ratunek z kasy Towarzystwa, a którzy, albo do wysługi zdadni, albo inne jakie pozyskać mogą wsparcie, aby nie byli daremnym publiczności ciężarem.

Prezesem Towarzystwa obrany został wybitny mason ks. Adam Czartoryski. Kasata wolnomularstwa w 1822 r. wpłynęła bardzo niekorzystnie na sprawę dobroczynności w Warszawie. Tak samo było i w Lublinie. Towarzystwo Dobroczynności w tem mieście po kasacie wolnomularstwa poczęło zamierać i przed powstaniem listopadowem było prawie w zupełnym upadku.

¹ Akt zebrania się Towarzystwa Dobroczynności w Departamencie Lubelskim. Druk.

² Odezwa do mieszkańców Lublina po wydrukowaniu Ustaw Towarzystwa Dobroczynności przed pierwszą wyborową Towarzystwa obradą. 8^o, str. 4.

ROZDZIAŁ VIII.

NABYCIE WŁASNEGO DOMU NA PRACE ŁOŻOWE.

1. WZMIANKI W LISTACH SMOLIKOWSKIEGO O NABYCIU WŁASNEGO DOMU NA PRACE ŁOŻOWE (1817 R.).

Z dokumentów, które zachowały się do dnia dzisiejszego, widać, iż łoże lubelskie posiadały własny gmach i w nim prowadziły swe prace. Jaki właściwie gmach należał w Lublinie do wolnomularzy dowiemy się z tego rozdziału.

Łoża Wolność Odzyskana poczęła myśleć o nabyciu własnego gmachu na prace łożowe. Smolikowski pisze do Urmowskiego (4 listopada 1816 r.): „B.: (rat) Doliński, służebny, nie chce sprzedać na rzecz □ (łóży) swego domu. Zamyślają tu kupić na □ (łóżę) pałac, gdzie się mieściła prefektura, który teraz jest w posiadaniu Ex Przew.: (ielebnego) B.: (rata) Potockiego, ale my, znający cokolwiek budownictwo, odradzamy to kupno, boby tam nie było dogodnego pomieszczenia”.

Łoża nabyła dom służącego brata Dolińskiego (list z 6 października 1817 r.): „Lokal od Dolińskiego, B.: (rata) służebnego, kupiliśmy za 26000 zł., w co wchodzi i sumka, którąśmy mu wypożyczyli. Dziś sankcja □ □ (łóż) obydwóch, a nazajutrz tranzakcja kupna przed notariuszem nastąpi. Kupiono na imię Przew.: (ielebnych) Mistrzów K.: (atedry) Trzcńskiego i Świdzińskiego... O uporządkowaniu kupionego lokalu myślimy. Zrobione *proiective* plany tego uporządkowania do zatwierdzenia Wiel.: Wsch.: prześlemy”¹.

2. GDZIE ZNAJDOWAŁ SIĘ DOM ŁOŻOWY W LUBLINIE?

W artykule *Teatr w Lublinie i teatry w lubelskiem* Stanisław Dąbrowski pisze, iż od 1802 r. do 1820 r. grywały teatry w Lublinie w kamienicy Wrońskich,

¹ Korespondencja Smolikowskiego z Urmowskim. Rkps. Biblj. Ord. hr. Przędzieckich w Warszawie.

przy ul. Żmigrod Nr. 210, naprzeciw łoży masońskiej¹. Idąc za tą wskazówką, odszukałem ów dom i przekonałem się, że wychodzi z jednej strony na Żmigrod a z drugiej arkadami swemi na ul. Zamojską. Naprzeciwko domu tego na Żmigrodzie są dwie kamienice: bliżej ul. Królewskiej dom, obecnie Mojżesza i Lejzora Frydlenderów i Mnasze Szpiro (Żmigrod Nr. 1, hip. ^{207B}/₁₂₃₁), i obok dom Hersza Zyngera i Nusyna Pereca (Żmigrod 3), w którym mieści się 7 klasowa żeńska szkoła powszechna. Naprzeciwko zaś b. kamienicy Wrońskich od ul. Zamojskiej mamy obecny pałac biskupi.

Według *Ilustrowanego Przewodnika po Lublinie* (H. Łopacińskiego)², zgodnie z podaniem, łoża miała się mieścić w obecnym pałacu konsystorskim (Podwał 218), znajdującym się obok obecnego pałacu biskupiego. Były tam podobno sale reutowe, a po sprzedaniu pałacu przez Zawidzkiego Sąd Kryminalny i wreszcie od 1852 r. Konsystorz. *Ilustrowany Przewodnik po Lublinie*³ podaje, że był to ongi pałac wojewody Miączyńskiego. Co do obecnego pałacu biskupiego przewodnik ten wzmiankuje, iż na początku wieku 19 posiadał go wraz z obecnym pałacem konsystorskim pułkownik wojsk polskich Zawidzki. Obecny pałac biskupi nabył później rząd rosyjski i najpierw mieściło się w nim biuro pocztowe, potem aż do 1852 r. mieszkał naczelnik wojenny gubernji lubelskiej, a w roku tym cały ten kompleks przeszedł na własność biskupów lubelskich.

Zgodnie więc z tradycją lubelską łoża miała się mieścić w obecnym pałacu konsystorskim.

Chcąc ustalić, czy tradycja ta jest słuszna, udałem się do Wydziału Hipotecznego przy Sądzie Okręgowym w Lublinie i w księdze hipotecznej Nr. 149⁴, obejmującej nieruchomości przy ul. Podwale Nr. 217 i 218, t. j. obecne pałace konsystorski i biskupi, odnalazłem, iż obydwie te pałace stanowiły własność Towarzystwa wolnych mularzy.

W dziale drugim owej księgi czytamy:

„Paweł Wagner i Jan Reinberger prawem własności nabyli takowe łącznie z mocy kontraktu urzędowego z d. 2 grudnia 1817 r. zawartego, a w akta hipoteczne pow. lubelskiego w księgę II d. 4 grudnia t. r. 1817 wpisanego, od Kazimierza Dolińskiego. Co tu na zasadzie pomienionego

¹ *Pamiętnik Lubelski*. Tom I. Lublin. Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Lublinie. 1930. Artykuł: „Teatr w Lublinie i teatry w lubelskiem” Stanisława Dąbrowskiego.

² *Ilustrowany Przewodnik po Lublinie*, ułożony przez M. A. R. Warszawa. 1901.

³ *Ilustrowany Przewodnik po Lublinie*. Lublin. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze. Oddział Lubelski. 1931.

⁴ Nieruchomości miejskie w mieście wojewódzkim Lublinie przy ul. Podwale pod Nr. 217 i 218 położone, numerem hip. 149 oznaczone, z przyległościami i przynależnościami.— Księga hipoteczna wydziału hipotecznego przy Sądzie Okręgowym w Lublinie.

dowodu i wskutek protokołu pierwiastkowej regulacji hipotek z d. 1 maja 1823 r. wpisano z tą wzmianką, iż właściciele szacunek teŝe kamienicy, stosownie do kontraktu nabycia, w sumie 26200 zł. pol. podali. Wciągnięto stosownie do postanowienia komisji hipotecznej województwa lubelskiego z d. 29 sierpnia 1823 r."

Mylił się więc Smolikowski, pisząc do Urmowskiego, iż domy nabyte zostały na imię Józefa Trzcińskiego i Piotra Świdzińskiego, gdy w rzeczywistości właścicielami fikcyjnymi zostali członek loży Wolność Odzyskana Paweł Wagner i członek loży Świątynia Równości Jan Reinberger. Wynika z tego, iż domy należały do obydwóch loŝ lubelskich. Widzimy dalej, że domy te były przedtem własnością Kazimierza Dolińskiego, który figuruje w spisie członków loży Wolność Odzyskana jako brat słuŝący.

Symboliczne loŝe lubelskie i kapituła niŝsza Prawdziwa Jedność pracowały w nowonabytej nieruchomości do zawieszenia czynności loŝ w 1821 r.

Powstaje pytanie, w którym pałacu pracowały — w obecnym konsystorskim, czy obecnym biskupim? Obecny pałac konsystorski był naówczas w takim samym stanie, jak i teraz, obecny zaś pałac biskupi miał wygląd zwykłej kamienicy, która na pałac biskupi przebudowana została znacznie później. Przypuszczam więc, iż loŝe pracowały w obecnym pałacu konsystorskim, a w obecnym pałacu biskupim mieszkała słuŝba i mieściły się kuchnie. Trzeba przyznać, że masoni lubelscy byli bardzo bogaci, mogąc nabyć tak piękną nieruchomość i że nie krępowali się zupełnie sąsiedztwem z obecną katedrą.

Masoni polscy posiadali jeszcze własne domy na prace loŝowe w Warszawie, Radomiu i Płocku. Dom w Warszawie (pałac Działyńskich) zakupiony był dopiero w 1820 r. i wolnomularze nie zdążyli przed kasatą doprowadzić go do stanu odpowiedniego na prace loŝowe.

Bracia lubelscy nie szczędzili kosztów, by pomieszczenie loŝowe było urządzone odpowiednio i aby prace mogły się w niem wygodnie odbywać. Jeszcze na przedostatniem posiedzeniu loży Wolność Odzyskana uchwalono wypłacić komisji budowniczej z kasy funduszowej zł. 700 na zapłacenie należności rzemieślnikom za różne roboty w lokalu loży.

Po ukazie cesarza Aleksandra I z d. 1 sierpnia st. st. 1822 r., kasującego wolnomularstwo w Rosji i w Królestwie Polskiem, rząd rosyjski wymógł na Wagnerze i Reinbergerze zrzeczenie się prawa własności powyŝszej nieruchomości w hipotece.

5 lipca 1824 r. rejent kancelarii ziemiańskiej województwa lubelskiego, Aleksander Dąbrowski, spisał akt następujący:

„Stawili się osobiście Wni Jan Reinberger pod N. 11 i Paweł Wagner pod N. 263 w Lublinie zamieszkali... jawnie i dobrowolnie zeznali. Iŝ, mając

sobie powierzony przez Towarzystwo wolnych mularzy tytuł wspólnej własności do domów tu w Lublinie pod N. 217 i 218 przy ul. Podwale sytuowanych, a wskutek danej w tym przedmiocie władzy, zawarłszy kontrakt urzędowy z poprzedniczym tych realności właścicielem Kazimierzem Dolińskim w d. 2 grudnia 1817 r., który tak w dawniejszych aktach kodeksowych hipotecznych wniesiony, a z którego następnie w nowych aktach hipotecznych województwa lubelskiego podpisani, pod wyż tu wymienionemi numerami, za właścicieli zapisanymi zostali. Gdy postanowieniem Księcia Namiestnika Królestwa z d. 2 stycznia 1823 r. własności towarzystw wolnych mularzy pod opiekę i zarządzenie rządowe są poddane, wskutku więc tego postanowienia, tytułu własności dopiero wzmiankowanych domów i do nich należących gruntów, nie na siebie, ani na swych następców lub kogo innego, nie wyłączając na rzecz rządu Królestwa Polskiego, odstępujemy i to odstąpienie w księgę hipoteczną w wykazie umieścić dozwalamy mocą dobrowolnego swego zeznania, przeciwko któremu zrzekają się zeznający wszelkich z prawa wyłączeń, a mając go sobie wyraźnie przeczytany i przez nich przyjęty...

Jan Reinberger

Paweł Wagner"¹.

Po zeznaniu tego aktu tytuł własności powyższej nieruchomości przepisany został (21 lipca 1824 r.) na rząd Królestwa Polskiego. Tu zaczyna się nieznana dotychczas historia tych gmachów. Może rząd uważał za nieodpowiednie umieszczenie biskupa w łoży masońskiej, lub może biskup nie chciał rezydować na miejscu świeżych jeszcze praktyk zakazanego przez papieża stowarzyszenia, dość, iż rząd domy położowe dał Emilji z Ratyńskich Zawidzkiej, a wzamian za to otrzymał od niej nieruchomość N. hip. 141 (l. 15) przy ul. Królewskiej koło Żmigrodu i umieścił w niej biskupa lubelskiego. W 1845 r. rząd nabył od tejże Zawidzkiej za rb. sr. 15000 były domy łożowe na pomieszczenie biskupów lubelskich. W ciągu przeszło dwudziestu lat wspomnienia masońskie się zatarły, a domy te nadawały się doskonale na rezydencję biskupią wskutek swego sąsiedztwa z katedrą.

¹ Por. St. Małachowski-Lempicki. *Pałac Działyńskich w Warszawie*. Jednota. N. 7 — 8. 1930 r.

ROZDZIAŁ IX.

KASATA.

1. UKAZ CESARSKI (12 SIERPNIA 1822 R.). USTANOWIENIE KOMISJI CENTRALNEJ DO URZĄDZENIA WŁASNOŚCI TOWARZYSTW TAJNYCH. ŻĄDANIA KOMISJI CENTRALNEJ.

Tymczasem cesarz Aleksander, choć protektor masonerii i sam mason, ukazem z 12 sierpnia 1822 r. skasował to stowarzyszenie, powołując się na niepokoje i nieporządki, wywołane w różnych państwach przez związki tajne. W Warszawie powołana została „Komisja Centralna do uregulowania własności po zniesionych Towarzystwach tajnych w Królestwie Polskiem, przez J. O. Księcia Namiestnika Królewskiego ustanowiona”. Na czele jej stał generał Ksawery Kossecki, były mason stopnia najwyższego — kawalera różanego krzyża i członek Kapituły Najwyższej.

Kossecki, zwrócił się (12 lipca 1823 r.) do prezesa Komisji województwa lubelskiego, Lubowieckiego, z żądaniem:

1. Aby wszelkie archiwa, dokumenty, rachunki, tak od przełożonych, jako i od podskarbich, jałmużników i sekretarzów łóż, które w Lublinie i Zamościu pracowały, mianowicie kapituły niższej Prawdziwa Jedność, łóż Wolność Odzyskana, Świątynia Równości i Jedność odebrał, te wraz z insygnjami urzędników lożowych, pieczęciami i stemplami na ręce jego i pod jego adresem Komisji Centralnej, do urzędzenia własności Towarzystw tajnych ustanowionej, śpiesznie przesłał.

2. Aby przekonał się, czyli po wspomnionych wyżej kapitule i łóżach nie pozostały jakie gotowe fundusze, które odebrać natychmiast i do Urzędu Muncypalnego miasta stołecznego Warszawy przesłać należy.

3. Książki i sprzęty obrzędowe, których sprzedawać nie wypada, należy spisać i zabezpieczyć do dalszej decyzji, spis zaś tak książek, jak i sprzętów obrzędowych, na ręce generała Kosseckiego przesłać.

4. Wszelkie inne sprzęty należy przez publiczną licytację sprzedać, a zebrane pieniądze wraz z protokołem licytacyjnym Urzędowi Muncypalnemu miasta stołecznego Warszawy odesłać.

Referenci Komisji Centralnej, kontroler generalny mennicy Karol Hoffman i kasjer masy króla Stanisława Augusta Stanisław Kłossoski, obydwaj wybitni masoni, nie otrzymując od prezesa Komisji województwa lubelskiego odpowiedzi, złożyli Komisji (9 grudnia 1823 r.) swe wnioski:

1. Referentom się zdaje, że Komisja Centralna powinna mieć dokładną wiadomość o wszystkim, co się pozostałych własności po Towarzystwie wolnomularskiem tyczy, dlatego wystawiają potrzebę powzięcia urzędownie potrzebnych wiadomości skąd należy, jak sprawa domu powolnomularskiego w Lublinie ukończona została?

2. Gdy prezes Komisji województwa lubelskiego dotychczas wezwaniu radcy sekretarza stanu, generała Kosseckiego z d. 25 lipca 1823 R^a zadosyć nie uczynił, wypadałoby jemu posłać *excitatorium*, powtarzając przedmioty, których miał dopełnić i dotychczas nie dopełnił.

Prezes Komisji województwa lubelskiego poprosił Kosseckiego o przedłużenie terminu na zdanie relacji i dopiero w marcu 1824 r. pośpieszał „z doniesieniem, iż gdy w dniu dzisiejszym poczta konna do Warszawy odchodzi, papierów więc łóż wolnomularskich oraz protokółów posiedzeń tejsze odesłać nie może, ma honor jednak zapewnić, iż najpierwszą wozową pocztą wspomniane papiery i co można było zebrać po łoży w Lublinie zwiniętej, przesze”.

Prezes Lubowiecki miał ciężkie i niewdzięczne zadanie.

2. ODPOWIEDZI BRACI LUBELSKICH NA ŻĄDANIE PREZESA KOMISJI WOJEWÓDZKIEJ LUBOWIECKIEGO. TRUDNOŚCI Z ŁOŻĄ ZAMOJSKĄ JEDNOŚĆ. „DOSYĆ NIEPRYZWOITA” ODPOWIEDŹ BRATA TRZCIŃSKIEGO.

Brat Kogutowski od kapituły Prawdziwa Jedność złożył Lubowieckiemu czternaście książek i pisał: „Żadnych funduszów, jakoteż insygnjów, archiwów i sprzętów u siebie nie mam, bo takowe zaraz po zamknięciu łóż z woli rządu rozdysponowane między ubogich zostały, sprzęty zaś przez publiczną licytację sprzedane i fundusz za takowe zebrany również między biedne familje jest rozdysponowanym”.

Brat Trzcński, sędzia pokoju, przysłał Lubowieckiemu pismo „w wyrazach dosyć nieprzyzwoitych i niewłaściwych”, jak orzekły władze: „Podpisany — pisał Trzcński — pominąwszy nieprzyjemność z ubliżeń formalności pochodzącą, śpieszy odpowiedzieć: Nigdy żaden rząd nie wdawał się z pod-

władnymi, ani z członkami jakiegobądź korporacji, ale w potrzebie porozumiewał się wprost z jej najwyższą władzą, podpisany jako wolny mularz, podległy swojej i od niej w normalnym czasie zawiadamiany, że z woli krajowego rządu prace wolnomularskie w oznaczonym terminie ustać mają, a tem samem od kontynuowania onych przez swoją prawą zwierzchność uwolniony, natychmiast uczęszczać dalej zaprzestał i odtąd, co się później działo nie wcale nie wie, równie jako żadnej rzeczy łóżowej nie posiadał i nie posiada, tak czyli takowe jeszcze egzystują, gdzie i u kogo najmniejszej nie ma wiadomości”.

Były mason Ziemiński doniósł Lubowieckiemu o pozostałościach po Łoży Wolność Odzyskana: „Podpisany żadnych nie ma archiwów, ksiąg, insygnjów, ani funduszków, należących do byłej Łoży wolnomularskiej, a zatem złożyć tych nie jest w stanie. Co się zaś tyczy sprzętów łóżowych, te zostały pomiędzy byłych członków byłych Łoż sprzedane, a pieniądze za nie zebrane pomiędzy biednych, wsparcia potrzebujących, równie w części i na szpital rozdane zostały. Zresztą podpisany po danej deklaracji rządowi, że więcej do żadnego towarzystwa należeć nie będzie, żadnymi czynnościami, dotyczącymi się byłych towarzystw, nie trudnił się i nie trudni”.

Komisja Centralna nie mogła otrzymać żadnych wiadomości o pozostałościach po Łoży zamojskiej Jedność i z tego powodu referent Komisji Karol Hoffman złożył wniosek, „ażeby JW^y Radca Sekretarz Stanu, generał Kossecki raczył wezwać bezpośrednio komisarza w obwód Zamościa delegowanego, ażeby o wszelkich własnościach po tej Łoży pozostałych, jako to o archiwach, insygnjach urzędniczych, sprzętach obrzędowych i pospolitych, rachunkach i funduszach, dokładną wiadomość powziął, to wszystko tymczasowo do dalszego zarządzenia Komisji zabezpieczył i o tem w jak najprędszym czasie raport zdawał”.

Ostatni mistrz katedry Łoży zamojskiej, Wilczopolski, nie składał prezesowi Komisji wojewódzkiej żadnych wyjaśnień, delegowała więc Komisja wojewódzka komisarza obwodu zamojskiego, aby natychmiast udał się do Zamościa, wszelkie własności Łoży wyszedził, te spisał, inwentarz zaś ich, protokoły sesyj, i wszelkie dokumenty do Komisji wojewódzkiej nadesłał¹.

Bracia Łożowi wykrecali się jak mogli przed Lubowieckim, starając się ukryć lub zniszczyć przedmioty masonie. Tej samej taktyki trzymali się masoni warszawscy, jak również i bracia Łoż na prowincji.

¹ Akta szczegółowe Kom. Centr. do uregulowania własności po zniesionych Tow. Tajnych w Kr. P., przez J. O. X. Nam. Kr. ustanowionej, tyczące się województwa Lubelskiego. Rkps. Archiwum Skarbowe. Vol. N. 161.

3. OPINIA REFERENTÓW KOMISJI CENTRALNEJ KAROLA HOFFMANA
I STANISŁAWA KŁOSSOSKIEGO W SPRAWIE MAJĄTKU, POZOSTAŁEGO
PO ŁOŻACH LUBELSKICH.

Referenci Hoffman i Kłossoski złożyli w październiku 1824 r. Komisji Centralnej opinię swą w sprawie likwidacji majątku po łóżach lubelskich:

I. Co do nieruchomości.

Paweł Wagner, obywatel lubelski i b. członek łoży Wolność Odzyskana, doniósł, „że dom, do zniesionego Towarzystwa należący i na jego i Reinbergera imię zapisany, względem którego nabycia Komisja rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zgłosiła się i deklaracji od niego wymagała, zostaje na teraz pod zarządzeniem urzędu municypalnego miasta Lublina, któremu na mocy reskryptu Komisji wojewódzkiej pod d. 3 września 1822 r. wydanego wraz ze spisaniem inwentarza tego domu wydany został. Obok tego wyrazić tutaj wypada, że członek naszej Komisji JW. Nowakowski¹, przejeżdżając niedawno przez Lublin, naocznie przekonał się, że ten dom reperują”.

II. Co do funduszków i rachunkowości.

Okazuje się, iż wypłacone przez kapitułę Prawdziwa Jedność zł. 230 przeznaczone były na znaki urzędnicze. Co do funduszków po łoży Wolność Odzyskana, Józef Trzeciński odpowiedział Komisji wojewódzkiej „w wyrazach dosyć nieprzyzwoitych i niewłaściwych”, iż nic nie wie, odpowiedział też Franciszek Ziemiński, adjunkt Komisji wojewódzkiej, iż żadnych przedmiotów łożowych nie posiada. Paweł Wagner, obywatel m. Lublina, doniósł, że dawniej za uzbierane fundusze dom kupiony został, inne zaś fundusze przez b. łożę zostały rozporządzone, a reszta później potrzebującym wsparcia oddana, ile, że na ten cel uzbierane były.

Co do funduszków po łoży Świątynia Równości, Stępski, sędzia Trybunału, odpowiedział, że ani w gotowiznie ani w pożyczkach żadne nie pozostały, gdy przed zamknięciem tej łoży z woli całego zgromadzenia, jako w szczupłej ilości będące, rozdane zostały ubogim i wsparcia potrzebującym aż do ostatniego grosza. Oświadczenie Stępskiego potwierdzili Reinberger, poborca Kasy Głównej województwa lubelskiego, i Tomasz Trojański.

III. Co do pieczęci.

1. Ze strony kapituły niższej żadne oddane nie zostały.
2. Ze strony łoży Wolność Odzyskana Wagner oddał: pieczęć do tuszu dla jałmużnika, pieczęć do tuszu dla podskarbiego. Pieczęcie zaś samej łoży dotychczas oddane nie zostały.

¹ Poseł na Sejm z woj. lubelskiego Stanisław Nowakowski, członek Kapituły Najw. i mistrz katedry łoży warszawskiej Jedność Słowiańska.

3. Ze strony łoży symbolicznej Świątynia Równości Tomasz Trojański składał, jako jemu od b. sekretarza łoży oddaną, pieczętkę jedną do laku dla tego sekretarza. Pieczęci zaś samej łoży dotychczas jeszcze nie oddano.

IV. Co do insygniów urzędniczych i łożowych.

1. Ze strony kapituły niższej żadne złożone nie zostały, w ostatnim protokóle zaś, zawieszenie zgromadzeń obejmującym, są porachowane zł. 230 na podobne insygnja, co jest dowodem, że takowe albo już istniały, a jeżeli jeszcze nie były gotowe i nieodebrane, więc suma powyższa powinna się znajdować przy osobach przez tę kapitułę, jako komitet zostawionych.

2. Wagner przy swym raporcie złożył sześć sztuk insygniów dla najgłówniejszych urzędników łoży Wolność Odzyskana¹.

3. Ze strony łoży symbolicznej Świątynia Równości wszystkie trzy zeznania zgadzają się na to, że łoża ta żadnych osobnych insygniów nie miała, gdy w wspólnym domu z łożą Wolność Odzyskana pracowała i użycie insygniów urzędniczych teje sobie pozwolone miała.

V. Co do archiwów.

1. Ze strony kapituły niższej odesłał Kogutowski księgi rachunkowe, protokółowe i t. p.², jako też *ritualia* 4 i 5 stopni i ustawy kapituły.

Brakuje zaś widocznie:

a) dyplomata, czyli nadanie Kapituły Najwyższej do otwarcia kapituły niższej w Lublinie;

b) akta korespondencyjne teje kapituły z Kapitułą Najwyższą.

2. Ze strony łoży Wolność Odzyskana:

a) Józef Trzcński w niewłaściwych wyrazach odpisuje, że o niczem nie wie.

b) Ziemiński odpisuje, że żadnych przedmiotów do archiwów należących nie posiada, a więc składać nie może.

c) Wagner odpisuje, że archiwum żadnego nie posiada, gdyż takowe, jak mu wiadomo, po zniesieniu łoży zniszczone zostało, jako do żadnego użytku służyć niemogące.

3. Ze strony łoży Świątynia Równości.

a) Stępski odpisuje, że archiwum b. łoży Równości zbyt szczupłe, bo jedynie z samych korespondencyj z wyższemi łożami, jako też z W. Wschodem i Kapitułą Wyższą złożone i nic nieznaczące i, podług jego i innych wielu przekonania, na nic nieprzydatne, nie spodziewając się nad to, aby od Rządu

¹ Insygnja te znajdują się obecnie w Muzeum Narodowym w Warszawie a podobny ich podałem w pracy niniejszej.

² Księgi te są w Archiwum Skarbowem.

Sama nazwa nowootworzonej loży lubelskiej i pieczęć jej, na której widzimy zerwane kajdany, wskazywały wymownie na tajemne idee i zamiary jej założycieli.

Urzędnikami loży w 1812 byli: mistrzem katedry Feliks Doliński, sędzia Trybunału Cywilnego departamentu lubelskiego, namiestnikiem Karaś, 1 dozorcą Łuczyński, 2 dozorcą major Józef Tysson, mówcą Jan Hakenszmit, sekretarzem obywatel Józef Nadolski, podskarbin Jan Piaskowski, mistrzem obrzędów Józef Potocki, sędzią sędzia Trybunału Cywilnego departamentu lubelskiego Demetry Władych¹, pieczętarzem archiwistą Ksawery Potocki, jałmużnikiem Józef Węgliński, rachmistrzem budowniczym Hönigsberg, 1 stuartem kasjer departamentu lubelskiego Franciszek Raczkowski, 2 stuartem poborca generalny w Dyrekcji Skarbu departamentu lubelskiego Franciszek Bienkiewicz i zastępcą sekretarza Józef Czachorski².

2. OBCHÓD ŻAŁOBNY PO W. MISTRZU GUTAKOWSKIM.

MOWA BRATA JANA HAKENSZMITA.

Całe wolnomularstwo polskie miało te same przeżycia i odczuwało jednakowo ważne momenty w historii swego stowarzyszenia. Momenty te odbijały się zgodnem echem po wszystkich ziemiach polskich.

11 grudnia 1811 zmarł nagle W. Mistrz Ludwik Gutakowski i 17 stycznia roku następnego W. Wschód obchodził uroczysty obrzęd pogrzebowy.

Takież obrzęd żałobny odbył się jednocześnie i w różnych lożach podległych W. Wschodowi Narodowemu w Księstwie Warszawskim. W loży lubelskiej Wolność Odzyskana podczas obrzędu żałobnego mowę miał mówca lożowy, Jan Sław Hakenszmit³.

Głównym motywem przemówienia tego są słowa: *vanitas vanitatum et omnia vanitas*:

¹ Ów Władych, rodem Niemiec, był za rządów austriackich prezydentem Lublina i miał po żonie posiadłość w tem mieście. (*Pamiętniki Kajetana Koźmiana*. Kraków 1865).

² BB.: *składający s.: i d.:* □ *ś. Jana pod osobnem nazwiskiem Wolność Odzyskana na W.: Lublina w R.: pr.: św.: 5815*. Druk.

³ *Mowa podczas obchodu pamiątki zmarłego N.: N.: W.: M.: W.: W.: N.: B.: Ludwika Gutakowskiego w Światowym znaczeniu Senatora Wojewody Xięstwa Warszawskiego, Kawalera wielu Orderów. Pod Wschodem Lublina, w □ S.: J.: pod osobnym Nazwiskiem: Wolność Odzyskana. Na posiedzeniu dnia 17 Miesiąca XI. Roku P.: S.: 5812 miana przez Jana Sława Hakenszmita. Mowcę teyże □. — Druk 16^o, stron 13. — Data podana omyłkowo; winno być 17.XI.5811, czyli według ery zwyczajnej 17 stycznia 1812. — Jak odbywała się loża żałobna ob. St. Małachowskiego-Łempickiego: *Loża żałobna mistrza Józefa Poniatowskiego*. Droga. Nr. 8—10. 1927.*

kiedy zażądane było, jeszcze przed zamknięciem zupełnem łoży zniszczone, a raczej spalone zostało.

b) Reinberger, także członek b. łoży Świątynia Równości, twierdzi, że przy rozwiązaniu łoży niektóre sprzęty wspólnie z łożą pierwszą sprzedane zostały, a gotowizna uzbierana pomiędzy nieszczęśliwych rozdzielona została.

c) Trojański twierdzi, że łoża Świątynia Równości żadnych sprzętów osobnych nie miała, lecz tych, które do łoży Wolność Odzyskana należały, używała, gdzie zaś te podziały się, nie wspomina.

d) Wagner, członek b. łoży Wolność Odzyskana, twierdzi, że sprzęty, jakie pozostały pomiędzy osobami, które do towarzystwa należały, są sprzedane a pieniądze za nie zebrane rozdane były pomiędzy nieszczęśliwych, wsparcia potrzebujących.

Przytoczywszy ten stan rzeczy, referenci złożyli wnioski następujące: W ogólności zdaje się, iż gdy zgromadzenia wolnomularskie zrazu nie zostały zupełnie zniesione, ale tylko do czasu nieograniczonego zawieszone, łoże obydwie symboliczne w Lublinie, za przykładem ich kapituły niższej i stosownie do przepisów im w tej epoce przez W. Wschód danych, musiały także po sobie zostawić komitety, podczas zawieszenia zgromadzeń własność tychże łoż zabezpieczyć mających.

Skład osób, które do tych komitetów należały, powinna Komisja wojewódzka wysledzić w celu objaśnienia wszystkiego tego, co tu poniżej wzmiankowane będzie i tych komitetów dotykać może.

Ad I, co do nieruchomości.

Raczy Komisja Centralna przedsięwziąć środki potrzebne, tam gdzie należy, aby sprawę domu wyjaśniać, gdy, podług instrukcyj sobie danych, wszelkie własności po zniesionych tajnych towarzystwach pozostałe pod jej rozstrząśnienie należą.

Ad II, co do funduszów i rachunkowości.

1. Po byłej kapitule niższej, zdaje się, że rachunki tejże kapituły, w ostatnim jej protokóle objęte, są dostatecznym dowodem, że wszystko rozdane zostało, wyjąwszy 400 zł. komitetowi zostawione i z których członki tego komitetu, t. j. Piotr Świdziński, Józef Nadolski i Michał Kogutowski albo się rachować, albo takowe *in natura* złożyć powinni.

2. Po byłych łożach symbolicznych obydwóch zostawi się do decyzji komitetu, czy na twierdzeniu powyższem członków trzech z każdej łoży przestać zechce, że wszystko rozdane zostało, skoro to *fide iurata* drugi raz potwierdzą, czyli też w tej mierze dalsze śledztwo na członkach, którzy komitety tych łoż składali, przedsięwziąć rozkaże. Tu jednak dodać wypada, że nieprzychylnie tłumaczenie się Józefa Trzcińskiego na uwagę zasługuje.

Ad III, co do pieczęci łożowych.

Gdy takowych dotychczas ani kapituła niższa, ani obydwie łoże symboliczne nie złożyły, i takowe mogą dać w dalszym czasie powód do nadużyć, zdaje się rzeczą nieodzowną, ażeby takowe wysłędzone, odebrane i do Komisji Centralnej odesłane były, a mianowicie:

1. Co się tyczy kapituły niższej od członków komitetu, powyżej wymienionych, mają być najusilniej ściągnięte.

2. Co się tyczy łoż obydwóch symbolicznych, od komitetów przez tychże zostawionych, których członki dotychczas nie są wiadomi, dodając, iż trzy pieczęcie dotychczas oddane nie są własnością łożową, ale tylko jedna jest sekretarza łoży Wolność Odzyskana¹ i druga podskarbiego tejże łoży.

Ad IV, co do insygnjów.

a) Same rachunki kapituły niższej, powyżej wzmiankowane, w których 230 zł. mosiężnikowi za insygnja porachowane zostały, twierdzą, że takowe istniały i więc wypada, ażeby Świdziński, Nadolski lub Kogutowski je oddali.

b) Co do łoży Wolność Odzyskana zdaje się, iż liczba sześć sztuk insygnjów nie jest dostateczna, szczególnie gdy ta łoża, podług jej obrazu z r. 1820, 29 urzędników liczyła, wypadałoby więc w sposób wyżej opisany wysłędzić, gdzie się reszta podziela i takowe odebrać i do Warszawy odesłać².

c) Co do łoży Świątynia Równości zdaje się, że na twierdzeniu trzech jej członków polegać można, że takowa, jako nowoutworzona łoża, żadnych własnych insygnjów urzędniczych nie miała.

Ad V, co do archiwów.

a) Co do kapituły niższej, dla zapobiegania wszelkich nadal nadużyć, wypada żądać od członków komitetu dyplomat, czyli nadanie od Kapituły Najwyższej do utworzenia kapituły niższej w Lublinie, oraz akta korespondencyjne tejże kapituły także żądać wypada.

b) Co do archiwów obydwóch łoż symbolicznych takowe w sposób wyżej opisany wysłędzić lub ich zniszczenie w sposób stanowczy udowodnić wypada.

Przy tem wysłędzeniu szczególnie trzeba zwracać uwagę na odebranie dyplomatu W. Wschodu na utworzenie łoży Świątynia Równości w Lublinie, a to w celu zapobieżenia wszelkim nadużyciom.

¹ Tłok tej pieczęci znajduje się w Muzeum Narodowym w Warszawie.

² Obecnie w Muzeum Narodowym w Warszawie znajduje się dziewięć insygnjów urzędniczych łoży Wolność Odzyskana.

Ad VI, co do biblioteki.

Zdaje się być udowodnione, że żadnej nie było.

Ad VII, co do sprzętów obrzędowych.

a) Kapituła niższa.

Względem tych Świdziński, Nadolski i Kogutowski powinni zdać sprawę, gdzie je podzieli.

b) Wolność Odzyskana.

O tych, gdzie się podziały, powinni zdać sprawę członki loży na komitet tymczasowy nominowani, którego niewątpliwie istnąć musiał.

c) Względem byłej loży Świątynia Równości.

Z przyczyn, powyżej przy insygnjach przytaczanych, zdaje się, że na twierdzeniu trzech jej członków polegać można, że żadnych osobnych własnych nie miała.

Ad VIII, co do sprzętów zwyczajnych.

Gdy wszystkie zeznania się na to zgadzają, że rozprzedane i pieniądze między ubogich i szpitale rozdane zostały, zostawi się do decyzji Komisji Centralnej, czy na tem polegać zechce, czy też dlatego, że wszystkie te twierdzenia są bardzo ryczałtowe, sądzi potrzebę żądać szczegółów tej sprzedaży, na przykład:

a) przez kogo zostały rozprzedane?

b) w którym czasie?

c) za jaką sumę?

d) komu te pieniądze dostały się?¹

Sprawa przeszła pod rozpoznanie Komisji Centralnej.

4. POSTANOWIENIE KOMISJI CENTRALNEJ W SPRAWIE MAJĄTKU PO ŁOŻACH LUBELSKICH. SPRAWOZDANIE, ZŁOŻONE RADZIE ADMINISTRACYJNEJ KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Komisja Centralna rozpatrzyła w marcu 1825 r. opinię swych referentów w sprawie wysledzenia majątku po łóżach lubelskich i postanowiła:

Co do domu w Lublinie, gdy członek Komisji, generał brygady, radca sekretarz stanu Kossecki oświadczył, że dom ten na zł. 24.000 oszacowany, z woli rządu na rzecz użytku publicznego obrocony został, Komisja tę rzecz

¹ Akta szczegółowe Kom. Centr. do uregulowania własności po zniesionych Tow. Tajnych, w Kr. P. przez J. O. X. Nam. Kr. ustanowionej, dotyczące się województwa Lubelskiego. Rkps. Archiwum Skarbowe. Vol. N. 161.

za załatwioną uważać i tylko w wykazie ogólnym funduszków powołnomularskich z sumą z szacunku wynikającą umieścić go postanowiła.

Co do funduszków: Komisja, znajdując rachunki kapituły dokładne, postanowiła tylko, aby członki komitetu: Świdziński, Nadolski i Kogutowski wezwani byli przez Komisję województwa lubelskiego, albo do złożenia 400 zł., które przy nich pozostały, lub też do udowodnienia, co się z nimi stało.

Członkowie zaś łóż symbolicznych, którzy już badani byli i oświadczyli, że fundusze ubogim rozdano i nic ich nie pozostało, mają być pociągnięci do zeznania tego pod przysięgą, którą jako obywatele lub jako urzędnicy wykonali. Toż samo ma być zrobione, co do kwot, zebranych ze sprzedaży sprzętów zwyczajnych.

Co do pieczęci, insygnjów i archiwów, gdy wszystkie łoże, zawieszając prace swe w skutku rozkazu Rządu, ustanowiły komitety do uzupełnienia swych decyzji przy zawieszeniu zapadłych, tudzież uregulowania pozostałości, co zapewne i łoże lubelskie uczynić musiały, komisja więc lubelska powinna się o członkach tych komitetów starannie wywiedzieć i od nich zażądać tak pieczęci, insygnjów, jak i archiwów, a z tych szczególnie dyplomatów konstytuujących, ustaw i rytuałów lub wiadomości, gdzieby się znajdowały.

W przypadku, gdyby komitety ustanowione nie były, Komisja wojewódzka ma najusilniejszych dołożyć starań, aby rzeczy te wydobyła i do Komisji Centralnej odesłała. Co do insygnjów, zwrócić uwagę Komisji wojewódzkiej wypada, że gdy w rachunkach kapituły jest umieszczony wydatek zł. 250 mosiężnikowi za insygnja, te więc musiały egzystować i że łoża Wolność Odzyskana złożyła sześć tylko, a było 29 urzędników, więc i insygnjów tyleż być musiało.

Zniszczenie innych papierów zeznaniem powołanych *fide iurata* udowodnione być powinno.

Gdzie się podziały sprzęty obrzędowe, Komisja wojewódzka wysledzić i zdać sprawę powinna.

Wykonując postanowienie powyższe, Komisja Centralna napisała do Lubowieckiego, że „nie może dosyć polecić gorliwości JW. Prezesa wysłanie i odebranie dyplomatów, rytuałów, ustaw, pieczęci, stemplów, insygnjów i sprzętów obrzędowych. Są to główne przedmioty, których ukrywanie dawałoby powód do domniemania, że zakazane przez rząd Towarzystwo kiedykolwiek do prac swych wrócić ma zamiar”.

Otrzymawszy przynaglenie od Komisji Centralnej, Lubowiecki odebrał pod przysięgą od Reinbergera, Kogutowskiego, Wagnera i Trojańskiego zeznanie protokółarne tej treści:

„Co się tyczy archiwów, dyplomów, ustaw, rytuałów, równie i wszelkich ksiąg, jakie tylko egzystowały, te wszystkie ogniem zostały zniszczone.

„Sprzęty wszelkie sprzedane zostały pomiędzy członków, zaś obrzędowe, które na świat wydane być nie mogły, zostały poniszczone, wyjąwszy cztery duże złożone lichtarze, oddane na użytek tutejszemu kościołowi greckiemu.

„Takowe rzetelne zeznanie pod przysięgą, którą, jako urzędnicy lub obywatele wykonaliśmy, własnoręcznie podpisujemy”.

Mikołaj Wilczopolski doniósł Lubowieckiemu o łoży Jedność:

Przed zamknięciem łoży zamojskiej na zawsze, wedle polecenia władz wyższych mularskich, uchwalono zwrócić wszystko do źródła, z którego wyszło, czyli raczej, co się komu przydać mogło członkom, którzy się na to składali, a to bez powrotu na zawsze, a zatem bez kontroli. Resztę zaś zakrystjom i ubogim, aby tym czynem religijnym i dobroczynnym zamknąć ostatnie łoży zamojskiej przysługi. Do czego wszystkiego, jako do własnych ofiar, czynionych w celu wsparcia swych członków lub też cierpiącej ludzkości, mieliśmy niezaprzeczone prawo.

Co się tyczy pełnomocnictwa, ma honor odwołać się tylko do tejże samej księgi kasowej, która, świadcząc z jednej strony nieinteresowność podpisanego, bo nic nigdy funduszom łoży nie był winny, z drugiej zaś przychylność i stały szacunek Towarzystwa, kiedy go ciągle przez trzy wybory do przewodniczenia sobie powołało, raczy się przekonać niewątpliwie Komisja wojewódzka o dostatecznem zaufaniu łoży.¹

Komisja Centralna starała się też uzyskać od dłużników pieniądze, wypożyczone im niegdyś przez łożę. Opiekun nieletnich Sobolewskich, Stefanowicz, oświadczył, że sieroty nie mają funduszków na zapłacenie długu łożowego po ojcu swym Józefie Sobolewskim, właścicielu majątku Cześniki. Zarębski doniósł, że dług łożowy w sumie zł. 4176 pragnie listami zastawnymi wypłacić.

Świdziński o długu w sumie zł. 1000, „wcale żadnej deklaracji złożyć nie chce i nie wypadnie, jak tylko w drodze sądowej należytość od tegoż ściągnąć”.

Dopiero w lipcu 1828 r. Komisja Centralna złożyła Radzie Administracyjnej Królestwa Polskiego sprawozdanie o łożach lubelskich.

Komisja doniosła, że kapituła i łoża lubelskie wspólnie administrowały swym majątkiem.

¹ Akta szczegółowe Kom. Centr. do uregulowania własności po zniesionych Tow. Tajnych, w Kr. P. przez J. O. X. Nam. Kr. ustanowionej, dotyczące się województwa Lubelskiego. Rkps. Archiwum Skarbowe. Vol. N. 161.

W nieruchomościach posiadały dom w Lublinie, którego wartość określona jest na zł. 24.000. Dom ten zajęty został przez Rząd na rzecz Komisji Rządowej W. R. i O. P.

Wszelkie inne fundusze i sprzęty podzieliły łoże przy zamknięciu prac między ubogich, wtenczas także sprzęty obrzędowe, insygnja i archiwa zniszczono. Komisja przekonała się o tem za pośrednictwem prezesa Komisji województwa lubelskiego i przez zapewnienie członków łoż wspomnianych, zaręzione *fide iurata*. Biblioteki nie było żadnej.

Jedność w Zamościu nieruchomości nie posiadała żadnych, szczupłą gotowiznę między ubogich, a sprzęty częścią między ubogich, częścią między członków podzieliła. W rewersach zostało wysledzone zł. 6576, papiery i sprzęty obrzędowe zniszczono, o czem Komisja, sposobem przy łożach w Lublinie wyrażonym, zapewniła się.

Po kapitule niższej Prawdziwa Jedność pozostały protokoły i książki, mianowicie książka rachunkowa kasy, książka rachunkowa kasy jałmużniczej, protokoły posiedzeń w stopniu czwartym i piątym, ustawy, książka obecności, rytuały stopnia czwartego (4 egzemplarze) i rytuały stopnia piątego (3 egzemplarze). Papiery te były przesłane na Zamek.

Do dnia dzisiejszego przechowały się protokoły kapituły lubelskiej z posiedzeń ogólnych i rady urzędników oraz książka rachunkowa.

Cztery duże lichtarze złożone oddali bracia lubelscy na użytek miejscowemu kościołowi greckiemu.

Łoża siedlecka zamknęła swe prace jeszcze przed rozporządzeniem księcia namiestnika. Zebrała wówczas wszystkie swe fundusze, dołączyła do nich kwotę za sprzedane sprzęty i, mając tym sposobem zł. 3000, zahipotekowała tę sumę na domu w Siedlcach, a procent przeznaczyła na wsparcie ubogiego ucznia szkoły miejscowej. Przedmioty obrzędowe łoża zniszczyła przy zamknięciu prac, niektóre zabrano do Warszawy. Biblioteki nie posiadała.

Rząd jeszcze w 1841 r. próbował ściągać długi łożowe. Dłużnicy wykręcali się, jak tylko mogli i rząd zmuszony był długi umarzać¹. Fundusze po zlikwidowanych łożach polskich, zbierane z takim trudem przy ogromnej energii Hoffmana, przywłaszczyli sobie senator Nowosilcow i ostatni W. Mistrz wolnomularstwa polskiego, generał Aleksander Rożniecki, przy czem Hoffman nie zapomniał bynajmniej o sobie.

¹ Dochodzenie funduszów po zniesionem Towarzystwie Wolnych Mularzy. Rkps. Archiwum Skarbowe. Aneksy Prokuratorji Generalnej. N. 163.

ZAKOŃCZENIE.

Jak widzieliśmy, wolnomularstwo w Lublinie powstało bardzo późno, gdyż pierwsza loża lubelska otworzona została dopiero w r. 1811. W wieku XVIII nic nie było słyhać w Lublinie o wolnomularstwie. Najważniejszym ośrodkiem wolnomularstwa lubelskiego była bezwątpienia loża symboliczna Wolność Odzyskana, choć druga loża symboliczna Świątynia Równości miała też znaczną ilość członków. Kapituła niższa Prawdziwa Jedność z natury swej nie mogła być liczna, ponieważ składała się z braci, posiadających co najmniej stopień czwarty — kawalera wybranego.

Życie lożowe wolnomularzy lubelskich nie różniło się od takiegoż życia wolnomularzy innych łóż polskich. Prace lożowe polegały na przyjmowaniu do stowarzyszenia i awansowaniu do stopni wyższych, jako też na zbieraniu ałmużny i zajmowaniu się dobroczynnością. Nie znamy protokołów prac lubelskich łóż symbolicznych, lecz prace ich nie mogły się różnić od prac innych symbolicznych łóż polskich.

Zawdzięczając jednak materiałom, które się zachowały do naszych czasów, stwierdzić możemy, że działalność łóż lubelskich była bardzo ożywiona. Bracia wygłaszali mowy, z których mowa żałobna Hakenszmita pragnie dorównać wzorom warszawskim. Mowa żałobna Urmowskiego góruje nad innemi stylem i swobodą. Przemówienie zamojskie Jaworskiego nie odbiega od szablonu mów wolnomularskich, lecz jest zupełnie poprawne. Mowa siedlecka Miklaszewskiego ma bardzo dobrą budowę, jest ładna i silna. Gorzej przedstawiają się wiersze masonów lubelskich, co się tłumaczy tem, że nie mieli w swem gronie żadnego poety. Pod względem dobroczynności bracia lubelscy starali się nie pozostawać w tyle za innemi łóżami polskimi.

Cechą najcharakterystyczniejszą loży Wolność Odzyskana jest jej nazwa, świadcząca o patriotyzmie założycieli, jako też pieczęć lakowa, przedstawiająca zerwane kajdany. Obecność w tej loży Łukasieńskiego, Machnickiego i innych współtwórców Wolnomularstwa Narodowego czyli Wojskowego czyni ją dla nas ciekawszą od innych łóż symbolicznych, rozrzuconych po różnych miejscowościach polskich. Wielka szkoda, że nie doszły do nas dane, dotyczące się działalności tych członków na terenie wolnomularstwa lubelskiego.

Jak w innych łóżach polskich, tak i w lubelskich na terenie łóżowym spotykali się ludzie różnych klas społecznych: ziemianie, oficerowie, urzędnicy, lekarze i t. d. Ludzie bogaci obcowali z ludźmi o środkach skromnych, przełożeni ze swymi podwładnymi. Braterstwo łóżowe wytwarzało łączność pomiędzy ludźmi, którzyby bez pośrednictwa łóży nigdy się zapewne nie stykali z sobą.

Nie mogę się powstrzymać, aby nie zaznaczyć tu jeszcze, iż życie umysłowe i kulturalne Lublina, które było w zupełnym zaniku od końca wieku XVIII, obudzili w pierwszej ćwierci wieku XIX właśnie masoni. Śmiało rzec można, iż, gdyby nie oni, nie powstałyby w grodzie nad Bystrzycą towarzystwa: Przyjaciół Nauk, Gospodarczo-Rolnicze, Przyjaciół Muzyki i Dobroczynności. Stwierdzić należy, iż najbardziej zasłużeni dla Lublina mężowie, jak Urmowski i Pruski byli masonami.

Wśród masonów lubelskich spotykamy ludzi różnych wartości, jak to zresztą ma miejsce w każdym stowarzyszeniu. Staje nam przed oczyma postać poważnego Urmowskiego, doskonałego prawnika i profesora oraz szlachetnego człowieka. Zatrzymuje naszą uwagę skromny Morykoni, niestrudzony działacz na niwie oświaty, zamiłowany pedagog i czciciel zasług ministra Stanisława Kostki Potockiego, swego przełożonego w szkolnictwie i wolnomularstwie. Pozostaje w naszej pamięci Pruski, który nie szczędził pieniędzy na rozwinięcie życia umysłowego w Lublinie. Widzimy też jednostki o charakterze słabszym, jak Smolikowski, który myślał jedynie o dobrobycie swej rodziny, nie zaprzatając sobie głowy dobrem ogólnem. Jest też osobistość nieczna, od której społeczeństwo polskie trzymało się zdaleka, prowokator Nahajewicz. Coprawda jego działalność prowokatorska miała miejsce później, już po kasacie łóż.

Najwyższym dostojnikiem wolnomularstwa lubelskiego był prezes kapituły niższej Prawdziwa Jedność Piotr Świdziński, obywatel ziemski z hrubieszowskiego i podprefekt tegoż powiatu. Prezesem tej kapituły był od jej założenia w 1818 r. aż do zawieszenia prac w 1821 r. Świdziński miał najwyższe godności wolnomularskie: posiadał bowiem stopień siódmy — kawalera różanego krzyża — i godność członka Kapituły Najwyższej. Łożą jego macierzystą była Wolność Odzyskana. Łoże Kazimierz Wielki w Warszawie i Cnota Uwieńczona w Rafałówce obrały go swym członkiem honorowym. W spisach członków łóży Wolność Odzyskana znajdujemy też drugiego Świdzińskiego, Józefa, sekretarza Głównego Sądu Kryminalnego.

Łożą Wolność Odzyskana kierowali kolejno: generał Ludwik Kamieniecki, sędzia Trybunału Cywilnego Feliks Doliński, prezes Sądu Karnego departamentów lubelskiego i siedleckiego Ksawery Potocki, sędzia Trybunału Cywilnego Klemens Urmowski, b. generał wojsk polskich Antoni Baranowski, rektor Andrzej Smolikowski i sędzia Józef Trzeciński.

Na czele loży Świątynia Równości stali kolejno: prezes Komisji województwa lubelskiego Piotr Domański i sędzia Trybunału Jakób Stępski.

Zamojską lożą Jedność kierował prezes Rady powiatowej Mikołaj Wilczopolski, a lożą siedlecką Orzeł Biały Przywrócony wybitny mason, generał Wincenty Axamitowski, komisarz Skarbu Józef Szczerbiński i obywatel Józef Cieszkowski.

Jaki był stosunek masonów lubelskich do Kościoła katolickiego?

Przepisy dla loż symbolicznych nakazywały wiarę w Boga i w nieśmiertelność duszy i nie zawierały w sobie nic sprzecznego z nauką Kościoła katolickiego. Ponieważ prawie wszyscy bracia lubelscy należeli do pierwszych trzech stopni, loże miejscowe nie mogły być zatem rozsądnymi ideami antyreligijnymi.

Co się zaś tyczy braci stopni wyższych do siódmego włącznie, których to braci było w lożach lubelskich bardzo niewiele, to ich prawomyślność katolicka mogła być narażona na szwank. Cel ostateczny prac masonerii polskiej: „Równość, wolność, jak w przyrodzonej religii patriarchów”, mógł wzbudzać w ich umysłach wątpliwość co do słuszności niektórych dogmatów katolickich.

W lożach, opisywanych przeze mnie, widzimy jednego tylko brata, posiadającego stopień powyżej siódmego, mianowicie generała — wielkiego inspektora rytu *dawnego i przyjętego*, Wincentego Axamitowskiego. Ryt ten, a szczególnie jego najwyższe stopnie, prowadziły walkę z papieżem i monarchją. Nie myślę jednak, aby Axamitowski, jako mistrz katedry loży siedleckiej, oddziaływał w tym duchu na braci swej loży.

Jaki był zaś stosunek miejscowego duchowieństwa katolickiego do masonerii?

Przez cały czas istnienia wolnomularstwa w lubelszczyźnie biskupem lubelskim był Wojciech Skarszewski. Wróg ustaw Sejmu Wielkiego, czynny targowiczanin, Skarszewski walczył z ruchem wolnomularskim i z W. Mistrzem Stanisławem Kostką Potockim, do którego upadku głównie się przyczynił. O tej walce Skarszewskiego z wolnomularstwem napomyka Smolikowski w listach swych do Urmowskiego. To też miejscowe duchowieństwo, trzymane w rygorze przez energicznego biskupa, nie śmiało wstępować do loż. Znalazł się jeden tylko ksiądz lubelski, który chciał zakosztować praktyk masońskich, ale i on widocznie nie osiągnął celu.

Loże lubelskie nie trwały długo, lecz pracowały bardzo gorliwie i intensywnie, a formy, jakie przybrała działalność ich członków, świadczy o wysokim poziomie kulturalnym ówczesnej lubelszczyzny.

WYKAZ NAZWISK.

Albrycht Józef 69.
 Aleksander I 97, 119, 121.
 Aleksiejew Grzegorz 90.
 Andrusiewicz (Andruszewicz) 16, 17, 41,
 95, 96, 98.
 Askenazy Szymon 17, 48 71.
 Axamitowski Wincenty 79 — 81, 85,
 88, 134.

Babski Leon 18.
 Baliński Tomasz 19.
 Bałaszow 61.
 Baranowski Antoni 16, 41, 99, 100, 133.
 Bardzki Antoni 16.
 Baworowski Józef 16.
 Besson 14.
 Białkowski Antoni 69.
 Biegański Walenty 42.
 Bielski Ignacy 18, 105, 116.
 Bieniawski Antoni 69.
 Bienkiewicz Franciszek 9, 15, 18.
 Block Leon 69.
 Błażowski 98.
 Boczarski Dominik 18.
 Boczarski Jan 68, 96.
 Bogdański Józef 66, 67.
 Bogucki Kasper 79, 88,
 Bogusławski 114.
 Bogusławski Michał 89.
 Boreysza Stefan 89.
 Borodziej Stanisław 63.
 Borowski Józef 17, 68, 96, 98.
 Borowski Piotr 89.
 Borzęcki Wincenty 67.
 Branciard Jan 41.
 Bretschneider Samuel 68.

Brodziński Kazimierz 23, 110.
 Brutus 74.
 Budziszewski Józef 18, 89.
 Bukowski Karol 42.
 Burgoni Władysław 89.
 Bydłowski Bonawentura 16.
 Byszewska (Ryszewska) 52, 100.

Chełmicki 62.
 Cherubini 114.
 Chojnowski Józef 89.
 Chrościelewski Jan 17, 41.
 Chrząszcz Baltazar 42.
 Chwalibóg Józef 89, 92.
 Celiński Sylwester 18.
 Ciemniowski Józef 68.
 Cieszkowski Józef 88, 92, 134.
 Ciński Grzegorz 69.
 Cybulski I. I. 108,
 Cycero 72.
 Czachorski Józef 9, 16, 18, 95.
 Czacki 34.
 Czarnocki Szymon 42.
 Czartoryski ks. Adam 116.
 Czaykowski Aleksander 42
 Czekanowski Wawrzyniec 69.
 Czełusciński Benedykt 67.
 Czołczyński Ignacy 16.

Dadaniowa 100.
 Dąbrowski 72.
 Dąbrowski Aleksander 119.
 Dąbrowski Jakób 42.
 Dąbrowski Maciej 42.
 Dąbrowski Stanisław 117, 118.
 Deboli Henryk 18.

DOTYCHCZASOWE WYDAWNICTWA TOWARZYSTWA PRZYJACIOŁ NAUK W LUBLINIE

WYDAWNICTWA OTRZYMANE.

1. Pierwiastkowe przepisy pedagogiczne Komisji Edukacji Narodowej z lat 1773 — 1776. Wydał i wstępem opatrzył **Dr. Zygmunt Kukulski**. Lublin 1923 zł. 3.50
2. **Dr. Wiktor Hahn**: Lublin w twórczości Józefa Ignacego Kraszewskiego. Lublin 1925 „ 1.—
3. **Jan Riabinin**: Lublin i Lubelskie w przededniu powstania styczniowego. Lublin 1925 „ 1.50
4. Ignacemu Chrzanowskiemu uczniowie Lubliniacy. Lublin 1926 „ 3.—
Ignacy Chrzanowski: Synteza dziejów literatury staropolskiej.
F. Araszkiewicz: Ze spuścizny rękopiśmiennej Bolesława Prusa.
F. Gucwa: Przyroda w sielankach Woronicza. **L. Kamykowski**: „Romantyczność” Mickiewicza. **J. Krzyżanowski**: Z dziejów „Sowizrzala” w Polsce. **Z. Kukulski**: Lata szkolne Staszica. **J. Śmieciuszewski**: Kwiecie myśli z „Ogrodu” Wacława Potockiego. **Z. Tołwiński**: „Pieśń Świętojańska o Sobótce” Jana Kochanowskiego. **Z. Bielska**: Bibliografia prac Ign. Chrzanowskiego.
5. **Dr. Wiktor Hahn**: Stanisław Staszic, życie i dzieła. Lublin 1926 „ 3.—
6. **Ks. Dr. Józef Kruszyński**: Stanisław Staszic a kwestja żydowska. Lublin 1926 „ 1.—
7. Pisma pedagogiczne Stanisława Staszica. Wydał i opracował **Zygmunt Kukulski**. Przedmową poprzedził **Ignacy Chrzanowski**. Lublin 1926 „ 5.—
8. **Ks. Dr. Edward Ptasiński**: Poglądy Staszica na wychowanie. Przedmową poprzedził **Dr. Zygmunt Kukulski**. Lublin 1927 „ 3.—
9. Stanisław Staszic. Księga zbiorowa pod redakcją **Zygmunta Kukulskiego**. Lublin 1926—1928 „ 50.—
10. **Jan Riabinin**: Teatr i zabawy w Lublinie za St. Augusta „ 0.50
11. **Jan Riabinin**: Lekarze w księgach miejskich lubelskich XVI—XVIII w. „ 1.—
12. **Jan Riabinin**: Rada miejska lubelska w XVIII w. „ 1.50

WYDAWNICTWA WŁASNE.

1. **Wiktor Hahn**: Bibliografia o Stanisławie Staszicu. Lublin 1928. (Prace Komisji Filologicznej Nr. 1) „ 5.—
2. Regionalizm lubelski. Lublin 1928. (Prace Komisji Regionalistycznej Nr. 1) „ 0.50
3. **Konstanty Kietlicz Rayski**: Sztuka góralska na Podhalu. Wstępem poprzedził **Dr. Ludwik Kamykowski**. Lublin 1928 „ 12.—
4. **Jerzy Siennicki**: Kamienica Celejowska w Kazimierzu Dolnym. Lublin 1929. (Prace Komisji Regionalistycznej Nr. 2) „ 3.—
5. **Dr. Bohdan Rutkiewicz**: Współczesny antymechanizm biologiczny i podstawy finalizmu. Lublin 1929. (Prace Komisji Filozoficznej Nr. 1) „ 3.—
6. Elementarz dla szkół parafjalnych narodowych z 1785 r. Wydał **Zygmunt Kukulski**. Lublin 1930 „ 4.—
7. Źródła do dziejów wychowania i szkolnictwa w Polsce z doby Izby Edukacji Publicznej 1807 — 1812. Zebrał i wstępem poprzedził **Dr. Zygmunt Kukulski**. Lublin 1931 „ 25.—
8. Smutki Juliana Ursyna Niemcewicza, w więzieniu moskiewskiem pisane do przyjaciela. Z rękopisu wydał **Dr. Ludwik Kamykowski**. Lublin 1932. (Prace Komisji Filologicznej Nr. 2) „ 2.50
9. **Dr. Jan Kamiński**: Z przeszłości cechu piekarskiego w Lublinie. Lublin 1932. (Prace Komisji Historycznej Nr. 1) „ 5.—
10. **Dr. Henryk Życzynski**: Dziady drezdeńskie Mickiewicza. W setną rocznicę. Lublin 1932. (Prace Komisji Filologicznej Nr. 3) „ 4.—

„Smutna jest zaiste kolej każdego stworzenia, gdy po życiu śmierć następuje, lecz okropniejsza dla tego, który tę konieczność poznaje i w tym nawet względzie wyższość swoją nad inne widzi. Człowiek w swoim po-
częciu urodzenia i momencie śmierci jest jedynym przedmiotem godnym
politowania. Zaczynamy nasze życie wrzaskiem, kończymy go westchnieniem!”.

Lecz słowa te dotyczą tylko ciała ludzkiego, dusza bowiem jest nie-
śmiertelna:

„Życie nasze, gdy dobrze nad niem się zastanowimy, pomimo upłynio-
nych liczniejszych lub mniej licznych lat, nie może być uważanem, jak
jednym dniem, lecz dusza nasza porównaną być może do słońca, które,
pozyskawszy swoją jutrzenkę, przebywszy południe, niknie na pozór, aby
zeszło na innym horyzoncie; tak właśnie W.: (ielki) B.: (udownik) Ś.: (wiata),
stwarzając duszę mistyczną, przeznaczył dla niej ciało, całkiem ziemskie,
którem ona kieruje do momentu, aż to ciało roztwarza się, natenczas dusza
czuje, iż jej przeznaczenie ukończone i z siedliska tego cofa się.

„Takie wyobrażenie zasadza się na nieustannem doświadczeniu; wszakże
usiłujemy wyjść z domu, który jest bliskim zawalenia się i dlatego, kiedy
ciało całkiem rujnuje się, dusza przymuszona jest takowe ciało opuścić, lecz
opuszczając go, rozłącza się tylko z ciałem, przez to jednak nie umiera, gdyż
naówczas, kiedy ciało zbliża się do korupcji, dusza staje się tem, czem była
przed swem umieszczeniem w ciele, będąc bowiem czystą istnością i tylko
z myśli składającą się, myśli również po rozstaniu się z ciałem, jak gdy się
z niem łączyła; nie zachodzi w tem inna różnica, jak ta, która znakomitszym
czyni nasz rozum po śmierci. Połączona z ciałem, stara się nakarmić i napoić
ciało, ma o niem zupełną troskliwość, używa różnych przyjemności, słowem,
czyni zabiegi, by zadosyć uczynić wszelakim potrzebom, rozłączona od ciała
utapia się w niezmierności W.: (ielkiego) B.: (udownika) Ś.: (wiata), nagra-
dzającego lub karzącego. Połączona dusza z ciałem stara się wydoskonalić,
jedna sobie przyjaciół i imię swoje głośnem chce uczynić, oddzielona od ciała
poświęca się całkiem rozwadze o Najwyższej Istocie, tutaj na świecie udziela się
wszystkim stworzeniom, które ją czasem bawia, a częściej oszukują, przeniosłszy
się do wieczności postrzega siebie jedynie i nie myśli, jak o Stwórcy”.

Człowiek jest panem stworzenia:

„Przyznać potrzeba, że człowiek jest królem na ziemi, gdyż nietylko
panuje nad wszystkimi innemi zwierzętami, nietylko zarządza i przeznacza
żywiolami przez swoją zdolność i pracowitość, lecz on tylko sam umie tego
użyć. Człowiek tylko zdolny poznać wszystkie rzeczy i ich stosunki, on
tylko może czuć, co to jest porządek, piękność i cnota, może rozmyślać
nad obszernością całego świata i wywyższać się do tej twórczej ręki,
której jest dziełem”.

Dembowski Leon 15, 16, 18, 22, 105.
 Deybel Henryk 66.
 Dębicki Ignacy 42.
 Dmuszewski Ludwik 23, 54, 79, 107.
 Dobek Antoni 66, 67.
 Dobrowojski Antoni 68.
 Dobrowolski Wincenty 69, 99.
 Dobrzyński Wincenty 16, 42.
 Doenike Jan 89.
 Dojowski 100.
 Doliński Feliks 9, 17, 133.
 Doliński Kazimierz 117 — 120.
 Doliński Wojciech 18, 105.
 Domański Piotr Chryzolog 46, 65 — 67, 70, 107, 134.
 Dornfeld Franciszek 72, 95 — 98, 102.
 Dowgiałło Aleksander 68.
 Dramiński Jerzy 89.
 Drągowski Mateusz 8, 17.
 Drewnowski Jan Józef 42.
 Drohojewski Jan 16.
 Drohojewski Seweryn 16, 42.
 Drzymalik Ignacy 42.
 Dunajewski Mikołaj 89.
 Duranowski 110.
 Dutkiewicz 52.
 Dybowski Ksawery 89.
 Działyńscy 119, 120.
 Dzieszuk Antoni 89.

 Elsner Józef 3, 45, 79, 95, 107, 108.
 Engbricht Edward 42.
 Estko Stanisław 18.
 Estreicher 20, 26, 30, 34, 45, 72.
 Eysmond Franciszek 69.

 Fechner Franciszek Ksawery 68.
 Finke Henryk 16.
 Fiutowski Jan 89.
 Fleming Antoni 66, 67.
 Frank 5.
 Frasunkiewicz Roch 68.
 Fredro Aleksander 16.
 Fritsch (Frytch) Adam 66, 67, 95, 98, 100, 102, 103.
 Frydlanderowie Mojżesz i Lejzor 118.
 Frydrychiewicz Wojciech 89.

Gałęzowski Walenty 43, 116.
 Garlicki Michał 89.
 Gawlikowski Józef 41.
 Gawroński Stanisław 69.
 Gerałdowski Edward 16.
 Gerlitz Jakób 42.
 Gilewicz Adam 89.
 Gizowski Mikołaj 41.
 Giżewski 52.
 Glass Jakób 15, 16, 19, 96, 105.
 Glay Jakób 41.
 Gliński 74.
 Gliński Augustyn 113.
 Głębocki Melit 69.
 Głuszyński W. 61.
 Gołębiowski Sylwestr 89.
 Grabowski Józef 42, 79, 89.
 Grabowski Karol 88.
 Grabowski Wojciech 68.
 Grebecki Felicjan 69.
 Grendeszyński Jan 88, 92.
 Greybner Stanisław 51, 89.
 Gruel Teodor 8.
 Gruszecki Kasper 17, 42.
 Grzelachowski Franciszek 42.
 Grzelachowski Jan 42.
 Grzybowski Seweryn 69.
 Grzymała Wincenty 62, 109, 115.
 Gumowski Feliks 89.
 Gumowski Jan 89.
 Gurowski Aleksander 42.
 Gutakowski Ludwik 8, 9, 11 — 14.
 Gutkowski Wojciech 67, 95, 105, 107.
 Gutman Teofil 89.
 Gużkowski Antoni 8, 16.

 Hagke Fryderyk 16.
 Hakenszmit Jan 9, 11, 15, 17, 36, 95, 96, 115, 132.
 Hefele Karol 16.
 Helbich Adam 69.
 Hemar Marjan 64.
 Hempel Aleksander 68.
 Hempel Antoni 68.
 Hersztowski Stanisław 42.
 Hiram 111, 112.
 Hoffman Karol 122 — 124, 131.
 Holewiński 48.

Homicki Feliks 88, 92.
Horecki Józef 67, 68.
Horecki Piotr 68.
Horodyński Karol 42.
Hönigsberg Leopold 16, 42.
Hönigsberg Ludwik 8, 9, 19.
Hryniewicz Feliks 19.
Hulewicz Józef 88.
Hulewiczowa 34.
Hübel Jan 68.

Iwanicki Jan 88.
Iwaszkiewicz Anzelm 16.
Iżycki Stanisław Kostka 43.

Jaczewski Adam 89.
Janikowski Teofil 90, 91.
Jankowski Ksawery 89.
Janusz Bohdan 87.
Jasiński 115.
Jasiński Feliks 15, 18.
Jasiński Franciszek 68.
Jasiński Jan 67.
Jasiński Kasper 69.
Jaszewski Ksawery 41.
Jaszewsko-Konarzewski Walenty 43.
Jaszowski 99.
Jatofft Kasper 42.
Jaworski Stanisław 70, 72, 75, 77, 132.
Jeliński Józef 89.
Jeszke Ignacy 89.
Jodko Leonard 18, 71.
Józefowicz Wilhelm 89.
Just Karol 89.

Kaleta 100.
Kamieniecki Ludwik 8, 16, 34, 38, 133.
Kamieński (Kamiński Adam) 18, 41, 96, 98.
Kamiński Wincenty 68.
Karaś Michał 8, 18.
Karski Antoni 15, 18.
Karski Karol 69, 115.
Kassiusz Emanuel 42.
Katassanow 48.
Kawka Józef 43.
Kąsinowski Florjan 69.
Kąsinowski Jan 42.

Kepler Ignacy 89.
Kiciński Hipolit 66, 67.
Kiciński Jan Nepomucen 68.
Kiczorowski dr. 91.
Kierski Maksymilian 88.
Kirchhof Wilhelm 15, 18.
Kisielnicki Teodor 68.
Klimeczycki Benedykt 16.
Klinge Stanisław 90.
Kłokocki Michał 89.
Kłossoski Stanisław 122, 124.
Kniaźnin 23.
Knigge Adolf 25.
Knorr Chrystjan 16.
Kobyliński Marcin 15 — 17.
Kodłębski (Kordębski) Józef 15, 16, 18, 41, 52, 53, 99, 109.
Kodłębski Rafał 68.
Kogutowski Michał 15, 16, 18, 41, 51, 52, 95, 98, 99, 103, 122, 124—129.
Kokrzywa Jan 42.
Kollenius Aleksander 42.
Kołacki Wojciech 69.
Komornicki Michał 18.
Komorowski Michał 42.
Konopacki Adam 43.
Konopacki Aleksander 67.
Konopka Jan 88.
Konstanty w. ks. 38, 47, 48, 70.
Koope Jakób 67.
Korn Ludwik 16, 34, 35, 37.
Korwin Feliks 89.
Korytowski Tadeusz 69.
Kosiński Jan 68.
Kosiński Józef 110.
Kossakowski 63.
Kossakowski Bartłomiej 100, 101, 105.
Kossakowski Feliks 67.
Kossakowski Franciszek 42.
Kossakowski Marjan 88.
Kossecki Ksawery 51, 121 — 123, 128.
Kossowski Józef 16.
Kościuszko 25.
Kotowski August 42.
Kotowski Ignacy 89.
Kowalski Jan 69.
Kozakowski Franciszek 15 — 17.
Koziebrodzki Leopold 16.

Koziorowicz Franciszek 89.
 Kozłowski Jędrzej 89.
 Kozyński Marcin 41.
 Koźmian Kajetan 9, 16, 23, 62, 70.
 Krański Józef 69.
 Krąkowski 47, 48.
 Krenn 102.
 Kretowicz Bogusław 18.
 Kreutzer 110.
 Kromer Jan 67.
 Królikiewicz Jan 89.
 Krukowski Ludwik 88.
 Krzycki Aleksander 42.
 Krzycki Kazimierz 42.
 Krzyżanowski Tomasz 41, 99, 101.
 Kserkses 74.
 Kuberski Franciszek 52, 63, 67, 99, 100.
 Kurosz 100.
 Kuroszowa 103.
 Kurowski Józef ks. 57, 58.
 Kuszewski 96.
 Kühnel August 42.
 Kwiatkowski 96.
 Kwiatkowski Leopold 90.
 Lange 100.
 Laskowski Ludwik 88, 92.
 Lastowiecki Józef 18.
 Latomus Jan 18.
 Lechnowski Michał 67.
 Lechnowski Mikołaj 66.
 Lechoń Jan 64.
 Lechowicz Kazimierz 89.
 Lechowski Michał 67, 95.
 Ledochowski Ignacy 16.
 Lemański Ludwik 16.
 Lenczewski ks. 61.
 Lewicki Dominik 42.
 Lewicki Wincenty 89.
 Libich Karol 69.
 Ligowski Marcei 16.
 Lindzay Ignacy 88.
 Lingenaus Stanisław 18, 115.
 Linke (Linka) Dawid 66, 67.
 Linkiewicz Franciszek 16.
 Linsenbarth A. 71.
 Lipiński 48.
 Lipiński 63.

Lipski Jan 42.
 Litwiński, adwokat 92.
 Litwiński Jakób 66, 67, 95, 98.
 Lossman 32.
 Lubański Ignacy 69.
 Lubański Jan 67.
 Lubowiecki 121, 123, 129, 130.
 Lutyński Gabriel 89.
 Łastowiecki Klemens 66, 67.
 Łęczycka Eustachy 88, 92.
 Łochowski Paweł 67.
 Łopaciński Hieronim 118.
 Łoś Tadeusz 43.
 Łubkowski Antoni 16, 42.
 Łuczyński Jan 8, 9, 17, 34, 38, 39, 54.
 Łukasiński Walerjan 8, 14—17, 42, 48, 54, 70, 71, 132.
 Łukawski Franciszek 16.
 Łuniewski Wincenty 69.
 Łuszczewska Jadwiga 45.
 Łuszczewski Jan 18.
 Łuszczewski Paweł 8.
 Łysiński Franciszek 17.
 Machnicki Kazimierz 8, 15, 16, 42, 132.
 Maciesza Aleksander 34.
 Maden Jan 17.
 Maesife Józef 16.
 Maimon Salomon 25.
 Maizner 116.
 Majerowicz Wilhelm 88.
 Majewski Antoni 67.
 Malczewska 100.
 Malczewski Michał 41.
 Malebranche 12.
 Malinowski, biskup 38.
 Malski Błażej 89.
 Małachowski Józef hr. 105.
 Małachowski hr. Stanisław 98.
 Małachowski Łempicki hr. Stanisław 1, 2, 4, 9, 12, 17, 21, 36, 80, 105, 120.
 Malenczyński Antoni 89.
 Markowski Feliks 89.
 Markowski Hieronim 88.
 Markowski Walenty 89.
 Masłowicz Feliks 67.

Matuszewicz Tadeusz 14.
 May Karol 41, 95, 101.
 Meisner Jan 19, 41.
 Melissino 61.
 Męciński Jan 18.
 Męciszewski Filip 16.
 Mędrkiewicz Jan dr. 2, 49, 51, 53, 54, 98, 111.
 Miączyński 118.
 Michaelis Karol 88.
 Michałowski Cyprian 19, 55, 111, 112, 115.
 Mielnikow Borys 6.
 Mierzejewski Józef 42.
 Mietelski Wojciech 69.
 Miklaszewski Józef 81, 83, 87, 88, 132.
 Milewski Melchior 16.
 Moderowski Sylwester 69.
 Molski 107.
 Monsej 74.
 Mooro Julian 67.
 Morozewicz Kajetan 67.
 Morykoni Jakób 33.
 Morykoni Kajetan 15, 18, 22, 23, 29 — 34, 88, 92, 116, 133.
 Morykoni Marianna z Wisłockich 33.
 Moskalewski Aleksander 66, 67.
 Mozart 108.
 Mrozowski Teodor 68.
 Mrozek Łukasz 67.
 Nadolski Józef 9, 18, 65, 67, 95, 98 — 100, 128, 129.
 Nagurkiewicz Adam 43.
 Nahajewicz Kazimierz 45 — 48, 66, 67, 101, 105, 133.
 Napoleon 44, 60.
 Naymanowski Teofil 43.
 Neumark Wincenty 89.
 Ney (Nej) 74.
 Niemierowski Leon 42.
 Nieprzecki Antoni 18.
 Niewiadomski Ksawery 18.
 Noel Teodor 16, 17, 41, 59, 65, 95, 116.
 Nowaczyński Konstanty 68.
 Nowakowski Stanisław 51, 124.
 Nowicki Józef 8, 16.
 Nowicki Wincenty 16.
 Nowosilcow 131.

Obuchowicz Michał 67.
 Olechowski Franciszek 18.
 Olędzki Mikołaj 89.
 Olszewski (Olszowski) 115.
 Olszewski Franciszek 8, 18.
 Olszewski Jan 69.
 Olszewski Józef 89.
 Olszyński Józef 42.
 Onyszkiewicz Marcin 68.
 Orliński Franciszek 16.
 Orłowski Sebastian 89.
 Orłowski Walenty 42, 67.
 Orzechowski Feliks 88, 89, 92.
 Osiński Ignacy 69.
 Osiński Ludwik 23, 45, 70, 107, 110.
 Osławski Walenty 15, 17.
 Ostaszewski Jędrzej 68.
 Ostrowski Walenty 18, 66, 95, 99, 103.
 Ostrykowski Paweł 69.

Paclawski Stefan 89.
 Paschalski Józef 88, 93.
 Patkowski Aleksander 48.
 Pawłowicz Tadeusz 89.
 Pazdański Antoni 67.
 Pągowski Seweryn 68.
 Pełczyński Michał 8, 16.
 Peperski Kasper 69.
 Perec Nusyn 118.
 Pękalski 3.
 Piaskowski Franciszek 15.
 Piaskowski Jan 8, 9, 16, 18, 96, 98, 99.
 Piaskowski Jan młodszy 42.
 Piechowicz Ludwik 42.
 Pieńkowski 42.
 Pietrasiewicz Jan 42.
 Piotrowski Błażej 68.
 Piotrowski Michał 98, 102.
 Pitagoras 99.
 Plater hr. Ludwik 69.
 Pleszczyński Piotr 89.
 Płachecki Antoni 108.
 Podchorodeński Salezy 16, 116.
 Podlewski Marcin 67.
 Poletyło hr. Alojzy 18, 115.
 Poletyło hr. Jan 18, 115.
 Poniatowski ks. Józef 9.
 Poplewski 96, 98, 99.

- Popławski Jan 18.
 Popławski Ludwik 67.
 Poti 60.
 Potocki hr., wojewoda 63.
 Potocki hr. Aleksander 8.
 Potocki hr. Józef 9, 17.
 Potocki hr. Ksawery 9, 14, 17, 62, 117, 133.
 Potocki hr. Stanisław Kostka 14, 24, 45, 69, 133, 134.
 Poznański Antoni 16, 42.
 Prokopowicz Bartłomiej 69.
 Pruski Jan Karol 8, 19, 23, 24, 29, 34, 38 — 40, 54, 106, 110, 115, 116, 133.
 Pruszyński Józef 18, 41.
 Pryami Wincenty 89.
 Przewłocki Konstanty 16.
 Puchała Kazimierz 7, 8.
 Puszczałowski Teodozjusz 69.
 Puzyna Nikodem, biskup 57.
 Pyrkon Karol 41.
 Pyrzanowski Szymon 69.
 Pyżykowski Marcin 41, 52.
 Rabczyński Andrzej 89.
 Rabiński Antoni 89.
 Raczkowski Franciszek 9, 16, 18, 116.
 Raczyński Jan 42.
 Radomyski Józef 43.
 Radziejewski Feliks 42.
 Radziejewski Teodor 18.
 Radziwiński Antoni 15, 18, 21, 34, 39, 59, 105, 109, 115.
 Radziwiński Józef 16.
 Randau Aleksander 68.
 Ratomski Jan 42.
 Ratyński 115.
 Rauer Fryderyk 42.
 Rautenstrauch 71.
 Reinberger Jan 66, 67, 95, 99, 118—120, 124, 126, 129.
 Robaczyński 102.
 Rode 110.
 Rojewski Kajetan 18.
 Roliński Marcin 88, 90 — 92.
 Roman Seweryn 69.
 Romm (Rom) Ludwik 19, 22, 41, 109, 110.
 Rose Antoni 16.
 Rosemberg Zygmunt 19.
 Rozemberg Karol 18.
 Roźniecki Aleksander 50 — 52, 70, 131.
 Rószczyce Nikodem 68.
 Różycki Józef 8, 16.
 Różycki Karol 68.
 Ruczay Tomasz 42.
 Rulikowski Antoni 18.
 Rulikowski Ludwik 17.
 Rutska Halina 34.
 Rütz Karol 89.
 Rydzewski Wacław 69.
 Ryszkowski Walenty 42.
 Rywacki Jerzy 42.
 Rzewuska hr. z Lubomirskich 110.
 Rzewuski Jakób 68.
 Sadownikow Jan 89.
 Sadowski Wojciech 69.
 Samsonowski 103.
 Sarbiewski 33.
 Sarnecki Walenty 89.
 Sawicki Jan 68.
 Senft de Pilsach Gustaw 16.
 Serwaczyński Michał 19, 22, 41, 99, 109, 110.
 Serwaczyński Stanisław 43, 110.
 Serwiński Andrzej 89.
 Sewanter 73.
 Siedliski Adam 16.
 Sierpieński Ludwik 42.
 Sierzputowski Franciszek 88.
 Sirenzel Jan 67.
 Skalski Antoni 89.
 Skarbek hr. 43.
 Skarszewski Jan Kanty 67.
 Skarszewski Wojciech, biskup 57, 134.
 Skarzyński Mikołaj 89.
 Skomorowski Jordan 67, 95.
 Skrobecki Tomasz 15, 16, 42.
 Skrzypczyński Walenty 43.
 Skrzywanek Adam 89.
 Słonimski Antoni 64.
 Słotwiński Wincenty 41, 116.
 Smolikowski Adam 33, 39, 41, 61—63.
 Smolikowski Andrzej 2, 15, 18, 22, 34, 41, 45, 47, 54, 56—65, 71, 94—96, 98, 105, 115, 117, 119, 133, 134.
 Smolikowski Jan 42, 58 — 61.

- Smoliński Józef 16, 41, 99.
 Smorczewski Antoni 17.
 Sobieszkański Wojciech 67.
 Sobolewscy 130.
 Sobolewski Bartłomiej 68.
 Sobolewski Ignacy 113.
 Sobolewski Józef 68, 130.
 Sobolewski Ksawery 42.
 Somerfeld Michał 19.
 Sosnowski Kajetan 89.
 Sośnicki Jakób 42.
 Soubise-Bisier Gustaw 104.
 Stanisław August 122.
 Stano Ignacy 41, 51, 52.
 Starzyński Józef 16.
 Stawiarski 62.
 Stefani 108, 114.
 Stefanowicz 130.
 Stein (Stejn) Józef 41, 99.
 Stelmasiewicz Stanisław 42.
 Stępski Jakób 66, 67, 124, 125, 134.
 Stoiński Józef 18.
 Straszewicz Wincenty 69.
 Straszewski Maciej 8, 16.
 Stroiński Feliks 42.
 Strug Andrzej 64.
 Stryeńscy 34.
 Strykowski Erazm 66, 67, 96, 99.
 Strzałkowski Ignacy 42.
 Stylpon 24.
 Suchodolski Kajetan 42.
 Surdykowski Walenty 43.
 Surowiecki Karol ks. 63.
 Surowiecki Wawrzyniec 63.
 Swoboda 102.
 Sygiert Józef 23.
 Sygietyński Karol 66, 67.
 Szaniawski Tomasz 26, 68, 72.
 Szczepanowski Roch 18.
 Szczerbiński Józef 79, 88, 89, 134.
 Szczyński Antoni 42.
 Szlawicz Jakób 69.
 Szmiarowski Jan 42.
 Szmid 14.
 Szmigielski Walenty 69.
 Szostowski Michał 42.
 Szovits J. 72.
 Szpiro Mnasze 117.
 Szreder Jakób 15—17, 42.
 Sztajn 51.
 Szukiewicz Faustyn 69.
 Szulmierski Anastazy 16.
 Szumkowski Józef 42.
 Szumlański Ignacy 16.
 Szydłowski Adam 18.
 Szymański P. ks. 87, 88, 93.
 Szymański Wojciech 66, 67.
 Szymkiewicz Jakób 4.
 Szymoński Wojciech 66.
 Śnieżawski Jan 18.
 Śnihorski Iw. ks. 87, 93.
 Świdorski Jan 68.
 Świdziński Józef 133.
 Świdziński Piotr 18, 67, 95—99, 105,
 117, 119, 126—130, 133.
 Świeżawski Karol 88, 115.
 Świrski Józef 67.
 Tabiszewski Kazimierz 42.
 Tarnowski Marcin 16, 42.
 Tarsza Stanisław 68.
 Taszyński Jan 42.
 Tatkiewicz 91.
 Tatarowicz Adam 16, 17, 41, 51, 52,
 95, 98, 99, 101, 115.
 Tależyński Michał 42.
 Temistokles 74.
 Terlecki Jan 72.
 Terlecki Kajetan 67.
 Tokarski Jędrzej 69.
 Tomorowicz 96.
 Troczewski Józef 89.
 Trojański Tomasz 66, 67, 124—126, 129.
 Trojeński Feliks 69.
 Troszczycki Józef 68.
 Trzeński Józef 16, 17, 22, 51, 53, 95,
 96, 99, 105, 115, 117, 119, 122,
 124—126, 133.
 Trzeński Ludwik 43.
 Trzebiński Erazm 43.
 Turski Józef 90.
 Tuwim Julian 64.
 Tysson Józef 9, 16.
 Ujazdowski Tomasz 48.
 Uleniecki Jan 68.

- Uniatycki Jan 79.
 Unierzyski Tomasz 89.
 Urmowski Klemens 2, 14, 15, 17, 21,
 23—27, 29, 34—37, 39, 54, 56—63,
 65, 66, 71, 94, 115, 117, 119,
 132—134.
 Uszyński Jan 68.
 Wagner Daniel Ernest 25.
 Wagner Jan 18.
 Wagner Paweł 2, 48, 49, 51, 98, 99,
 111, 112, 118—120, 124—126, 129.
 Wałęcki Karol 89.
 Wapiński Ignacy 43.
 Wapiński Jan 68.
 Wasilkowski Antoni 41.
 Wasiutyński 51.
 Waszkowski Andrzej 88, 89, 92.
 Wazalli Jędrzej 69.
 Wedykowski ks. 33, 34.
 Weigart (Weygart) Józef 41, 102.
 Wesołowski Antoni 68.
 Wesołowski Ksawery 16.
 Wesołowski Maciej 68.
 Węgliński Adam 68.
 Węgliński Jan 18.
 Węgliński Józef 9.
 Wężyk Franciszek 107, 110.
 Wieland C. M. 24.
 Wieniawski Antoni 16.
 Wiernicki Maciej 42.
 Wierzbicki Joachim 68.
 Wilczopolski Mikołaj 18, 71, 72, 123,
 130, 134.
 Wilczopolski Stanisław 103.
 Wilkoński Ignacy 68.
 Willman 62.
 Wilski Feliks 16.
 Wiszniewski Józef 69.
 Władych Demetry 9, 17, 96.
 Wodnicki Piotr 69.
 Wojciechowski Piotr 66, 67, 109.
 Wojeński Wiktor 67.
 Wojnarowski Józef 43.
 Wolanowski Franciszek 42.
 Wolanowski Ignacy 16.
 Woliński Ignacy 69.
 Wolson Tomasz 6.
 Worcell Stanisław 50.
 Woronicz ks. 93.
 Woyniłłowicz Florjan 36.
 Woyno Ignacy 89.
 Wożeński 103.
 Woźnicki 62.
 Wójcicki K. Wł. 24, 42—44, 92.
 Wronscy 117.
 Wurtzer Marjanna 90.
 Wyrozębski Jakób 68.
 Wysiekierski Jan 8.
 Wysiekierski Jerzy 16.
 Wysiekierski Wawrzyniec 69.
 Wysoczański Bazyli 42.
 Wyszyński Józef 42.
 Vogt 103.
 Zabicki Józef 89.
 Zabielski Franciszek 18, 66, 67, 95, 116.
 Zagrobski Józef 42.
 Zajączek, ks. namiestnik 50, 70.
 Zakrzewska 52.
 Zakrzewski Andrzej 18, 57, 59, 66, 67,
 95, 98, 99, 102.
 Zalewski Franciszek 16, 42.
 Załuski Jan Kanty 88.
 Zarębski Ignacy 18, 130.
 Zawidzka Emilja z Ratyńskich 120.
 Zawidzki 118.
 Zbyszewski Zygmunt 18.
 Zgliczyński 34.
 Zieliński Antoni 16, 18, 69.
 Zieliński Jan Kanty 69.
 Zieliński Józef 89.
 Zieliński Wincenty 79.
 Ziemborowski Mikołaj 68.
 Ziemiański Jan 67.
 Ziemiński Franciszek 41, 51, 99, 123—125.
 Zrzelski 51.
 Zubrzycka 100.
 Zynger Hersz 118.
 Żeromski Antoni 69.
 Żółtowski Edward 8, 16, 43—45.
 Żwan Antoni 88.
 Żwański Hieronim 69.
 Żywolt Karol 66, 67.

SPIS RZECZY.

WSTĘP.

ROZDZIAŁ I.

<i>Dzieje loży Wolność Odzyskana na Wschodzie Lublina 1811—1815</i>	7—19
1. Powstanie pierwszej loży lubelskiej (9 lutego 1811). Założyciele. Urzędnicy w 1812 r.	7
2. Obchód żałobny po W. Mistrzu Gutakowskim. Mowa brata Jana Hakenszmita .	9
3. Zespół loży w latach 1813—14. Walerjan Łukasiński i współtwórcy Wolnomularstwa Narodowego czyli Wojskowego członkami loży	14
4. Skład loży w 1815 r.	15

ROZDZIAŁ II.

<i>Dalszy ciąg dziejów loży Wolność Odzyskana 1815—21</i>	20—55
1. „Pieśń... w dniu otwarcia nowego domu...” (30 września 1815 r.)	20
2. Pożegnanie braci Urmowskiego i Morykoniego	23
3. Śmierć brata Ludwika Korna. Mowa Urmowskiego na jego pogrzebie (14 kwietnia 1815 r.). Pogrzeb założyciela loży Wolność Odzyskana, generała dywizji Ludwika Kamienieckiego (23 kwietnia 1816 r.). Zgon brata mistrza Jana Łuczyńskiego (14 maja 1816 r.). Wiersz z powodu imienin namiestnika mistrza katedry, generała Antoniego Radziwińskiego	34
4. Skład loży w r. 1820. Obchód uroczystości św. Jana Ewangelisty. Interesowanie się braci związkami tajnymi, pokrewnemu wolnomularstwu	41
5. Rozporządzenie księcia namiestnika o zawieszeniu prac masonskich (25 września 1821 r.). Instrukcja Kapituły Najwyższej. Ostatnie zarządzenia loży Wolność Odzyskana	50

ROZDZIAŁ III.

<i>Korespondencja mistrza katedry loży Wolność Odzyskana Smolikowskiego z reprezentantem tej loży przy W. Wschodzie Urmowskim</i>	56—64
1. Sprawy lożowe: zlecenia reprezentanta. Urmowski skarży się na brak gorliwości urzędników loży Wolność Odzyskana. Stronienie duchowieństwa od udziału w lożach lubelskich	56

2. Popieranie się wzajemne masonów. Smolikowski prosi o protekcję przy staraniach o stopnie wyższe. Prosi o przyjęcie syna swego Jana do wolnomularstwa. Pismo Jana Smolikowskiego o lożach petersburskich. Przyjęcie go do loży Wolność Odzyskana 58
3. Sprawy prywatne. Proces Smolikowskiego z sukcesorami po ks. Lenczewskim. Prośby o opiekę nad synem Adamem. Prośba o ratowanie zachwianej reputacji 61

ROZDZIAŁ IV.

- Loże Świątynia Równości w Lublinie i Jedność w Zamościu* 65—78
1. Założenie loży Świątynia Równości na ws. Lublina (26 maja 1816 r.). Instalacja 28 lipca tegoż roku. Nadolski kierownikiem loży. Przyjęcie prezesa komisji wojewódzkiej Domańskiego 65
 2. Skład loży Świątynia Równości w r. 1820 66
 3. Założenie loży Jedność w Zamościu (24 marca 1812 r.). Udział Łukaszyńskiego. Skład jej urzędników w 1820 r. Mowa brata Jaworskiego z powodu posunięcia na stopień drugi (2 kwietnia 1820 r.) 70

ROZDZIAŁ V.

- Loża Orzeł Biały Przywrócony w Siedlcach* 79—93
1. Założenie loży Orzeł Biały Przywrócony w Siedlcach (9 sierpnia 1815 r.). Założyciele 79
 2. Instalacja (22 października 1815 r.). Mowa brata Józefa Miklaszewskiego 81
 3. Skład loży w 1819 r. Pamiątki po Paschalskim. Szczegóły z listu ks. Szymańskiego. Znak loży 88

ROZDZIAŁ VI.

- Kapituła niższa Prawdziwa Jedność* 94—104
1. Założenie kapituły niższej na dolinie Lublina Prawdziwa Jedność. Posiedzenie wyborcze (19 sierpnia 1818 r.). Posiedzenie instalacyjne (20 sierpnia t. r.). Bankiet 94
 2. Prace kapituły Prawdziwa Jedność: posuwanie braci do stopni czwartego i piątego. Założenie biblioteki. Urządzanie odczytów. Dobroczynność 98
 3. Strzeżenie tajemnic. Uroczystości św. Andrzeja. Udział w pracach nad zmianą ustaw. Finanse kapituły. Przykrycie prac. Przedmioty obrzędowe. Znak 101

ROZDZIAŁ VII.

- Loże lubelskie krzewicielkami nauki, sztuki i dobroczynności* 105—116
1. Założenie Towarzystwa Przyjaciół Nauk w województwie lubelskim (23 maja 1818 r.). Oddział wojewódzki Towarzystwa Królewskiego Gospodarczo-Rolniczego w Warszawie (1816 r.) 105
 2. Towarzystwo Przyjaciół Muzyki w Lublinie (12 marca 1816 r.). Poezja. Krasomówstwo. Malarstwo 107
 3. Towarzystwo Dobroczynności w departamencie lubelskim (12 lutego 1815 r.) 112

ROZDZIAŁ VIII.

<i>Nabycie własnego domu na prace łóżowe</i>	117—120
1. Wzmianki w listach Smolikowskiego o nabyciu własnego domu na prace łóżowe (1817 r.)	117
2. Gdzie znajdował się dom łóżowy w Lublinie?	117

ROZDZIAŁ IX.

<i>Kasata</i>	121—131
1. Ukaz cesarski (12 sierpnia 1822 r.). Ustanowienie Komisji Centralnej do urzędzenia własności towarzystw tajnych. Żądania Komisji Centralnej	121
2. Odpowiedzi braci lubelskich na żądanie prezesa Komisji wojewódzkiej Lubowieckiego. Trudności z lożą zamojską Jedność. „Dosyć nieprzyzwoita” odpowiedź brata Trzcińskiego	122
3. Opinia referentów Komisji Centralnej Karola Hoffmana i Stanisława Kłosowskiego w sprawie majątku, pozostałego po łóżach lubelskich	124
4. Postanowienie Komisji Centralnej w sprawie majątku po łóżach lubelskich. Sprawozdanie, złożone Radzie Administracyjnej Królestwa Polskiego	128
<i>Zakończenie</i>	132—134
<i>Wykaz nazwisk</i>	135—142
<i>Spis rzeczy</i>	143—145
<i>Spis ilustracji</i>	146—147
<i>Sprostowania</i>	148

Tu mówca poczyną filozofować na temat śmierci:

„Dusza, będąc nieśmiertelną, opuszcza ciało w momencie jego całkowitej korupcji, znając, iż jej istotność nie ma nic wspólnego z zgnilizną i robactwem, musi się jednoczyć z W.: (ielkim) B.: (udownikiem) Ś.: (wiata), jako swoim początkiem i końcem; dusza, przeto, która przez swoją istotę nie może przemieszkiwać tam, gdzie wszystko całkowicie upada, idzie łączyć się z najwyższą Istnością niezmienną, nieskazitelną i nieśmiertelną.

„W.: (ielki) B.: (udownik) Ś.: (wiata), koniecznie nieśmiertelny, niezmienny i niepodległy, chciał, aby Jego stworzenia oddawały hołd nieustanny Jego niepodległości, niezmierności i nieśmiertelności, śmierć jest tym hołdem, niema żadnej istoty rozumnej, któraby nie wyznawała, iż W.: (ielki) B.: (udownik) Ś.: (wiata) sam przez się istnieje i że nasze jestestwo od Niego swój bierze początek.

„Srogo bez wątpienia ukarani jesteśmy, nie zajmując się jak ziemią i w niej ograniczając nasze żądze, gdyż ziemia pożera nasze własne ciało, psuje nasze projekta, wyrывa nas z społeczeństwa ludzkiego i pogrąża nas w śmiertelnem zapomnieniu”.

Brat Hakenszmit przechodzi do żałobnego obrzędu:

„Człowiek nie ma potrzeby przymuszać się do myślenia o śmierci; ona tak często się snuje, iż można ją uważać jak wcieloną w istotność człowieka, a kiedy bliżej zastanawiamy się nad dzisiejszym obrzędem i tej ostatniej posłudze, którą oddajemy B.: (ratu) naszemu, Najwspanialszemu i Najpotężniejszemu W.: (ielkiemu) M.: (istrzowi) W.: (ielkiego) W.: (schodu) N.: (arodowego) Ludwikowi Gutakowskiemu, bez namyslenia się powiedzieć możemy, iż życie nasze jest prawdziwym omamieniem, dusza tylko jest pysznym dziełem W.: (ielkiego) B.: (udownika) Ś.: (wiata), która przez swoją wspaniałość i wyniosłość myśli może wstąpić na tron nieśmiertelności i rozmyślać swoje boskie przymioty.

„Człowiek tylko jest zdolnym żyć w sobie samym i sądować swą duszę i on tylko może mieć wyższe o niej wyobrażenie nad sam grobowiec. Ludzie mniej oświeceni nie posuwają swego wyobrażenia o swem jestestwie wyżej jak na kamień, który przywala ich grób. Gdyby dla tych religia i wiara nie zastępowała tego światła, którego do zgłębienia aktualności i przyszłości naszej duszy potrzebujemy, większa część ludzi uważałaby śmierć jak zniszczenie człowieka całkowite z jego wszelkimi własnościami i przymiotami. Lecz nacóż zaprzeczać Twórcy tylu światów i Temu, który na rzut oka przeznaczył słońcu swoje własności, morzom swoje brzegi, niebom tyle odmian, a naturze całej właściwe poruszenia, jakimże prawem odmówić można tej wszechmocności władzy umieszczenia w człowieku isierki nie podpadającej zepsuciu, a która przecie ani jest naszym ciałem, ani naszą

SPIS ILUSTRACYJ.

- | | | |
|---------|---------|---|
| Tablica | I. | Portret Klemensa Urmowskiego. |
| „ | II. | Klejnot mistrza katedry ☐ Wolność Odzyskana. |
| „ | III. | Klejnot mówcy ☐ Wolność Odzyskana. |
| „ | IV. | Portret Pawła Wagnera. |
| „ | V. | Klejnot sędziego ☐ Wolność Odzyskana. |
| „ | VI. | Klejnot sekretarza ☐ Wolność Odzyskana. |
| „ | VII. | Portret Ludwika Gutakowskiego.
Pieczęć W. Wschodu Narodowego w Ks. Warszawskim. |
| „ | VIII. | Klejnot archiwisty ☐ Wolność Odzyskana. |
| „ | IX. | Kobierzec stopnia trzeciego. |
| „ | X. | Klejnot budowniczego rachmistrza ☐ Wolność Odzyskana. |
| „ | XI. | Orzeł z brązu. Część przedmiotu z ☐ lubelskiej.
Słońce. Ozdoba pomieszczenia ☐ lubelskiej. |
| „ | XII. | Pokwitowanie, wydane przez podskarbiego ☐ Wolność Odzyskana. |
| „ | XIII. | Strona tytułowa mowy J. Hakenszmita z d. 17 stycznia r. 1813. |
| „ | XIV. | Klejnot 1 i 2 stuarta ☐ Wolność Odzyskana. |
| „ | XV. | Winjeta z dyplomu ☐ Wolność Odzyskana.
Podpis mistrza katedry ☐ Wolność Odzyskana K. Urmowskiego. |
| „ | XVI. | Strona tytułowa mowy K. Urmowskiego, mianej podczas pogrzebu brata Korna. |
| „ | XVII. | Pieczęć opłatkowa ☐ Wolność Odzyskana. |
| „ | XVIII. | Strona tytułowa broszury, zawierającej spis członków ☐ Wolność Odzyskana za 1815 r. |
| „ | XIX. | Pieczęć opłatkowa ☐ Wolność Odzyskana. |
| „ | XX. | Dyplom, wydany przez ☐ Wolność Odzyskana br. Wilczopolskiemu. |
| „ | XXI. | Klejnot urzędnika ☐ Wolność Odzyskana. |
| „ | XXII. | Strona tytułowa Pieśni na otwarcie nowego domu ☐ Wolność Odzyskana.
Tytuł Śpiewu na pożegnanie br. K. Morykoniego. |
| „ | XXIII. | Strona tytułowa Hołdu na pożegnanie K. Urmowskiego. |
| „ | XXIV. | Dyplom, wydany przez ☐ Wolność Odzyskana br. B. Trepce. |
| „ | XXV. | Strona tytułowa Hymnu br. Nahajewicza na uroczystość św. Jana Ewangelisty. |
| „ | XXVI. | Piętno ☐ Wolność Odzyskana.
Pieczęć lakowa ☐ Wolność Odzyskana.
Pieczęć lakowa sekretarza ☐ Wolność Odzyskana.
Znak ☐ Wolność Odzyskana. |
| „ | XXVII. | Strona tytułowa broszury, zawierającej spis członków ☐ Wolność Odzyskana za 1820 r. |
| „ | XXVIII. | Pieczęć opłatkowa W. Ws. Nar. Polskiego.
Piętno W. Ws. Nar. Polskiego. |

Tablica	XXIX.	Portret W. Mistrza W. Wschodu Stanisława Kostki Potockiego.
"	XXX.	Zakończenie protokołu ostatniego posiedzenia ☐ Wolność Odzyskana.
"	XXXI.	Czł. hon. ☐ Wolność Odzyskana generał H. Falkowski. Kompozytor J. Elsner, czł. Kap. Najwyższej.
"	XXXII.	Zakończenie listu A. Smolikowskiego do K. Urmowskiego.
"	XXXIII.	Strona tytułowa broszury, zawierającej spis członków ☐ Świątynia Równości za r. 1820.
"	XXXIV.	Dyplom, wydany przez ☐ Świątynia Równości P. Wagnerowi.
"	XXXV.	Adres na stronie odwrotnej powyższego dyplomu.
"	XXXVI.	Portret z insygnjami masonskimi czł. hon. ☐ Świątynia Równości L. Osińskiego, pendzla A. Brodowskiego.
"	XXXVII.	Dyplom, wydany przez ☐ Świątynia Równości br. J. Uszyńskiemu.
"	XXXVIII.	Piętno ☐ Świątynia Równości. Pieczęć lakowa ☐ Świątynia Równości. Piętno ☐ Jedność. Pieczęć lakowa ☐ Jedność.
"	XXXIX.	Pismo ☐ Jedność z zawiadomieniem o obraniu br. F. Dornfelda reprezentantem przy W. Wschodzie.
"	XL.	Strona tytułowa mowy br. Jaworskiego w ☐ Jedność.
"	XLI.	Znak ☐ Świątynia Równości. Znak ☐ Orzeł Biały Przywrócony. Piętno ☐ Orzeł Biały Przywrócony. Pieczęć lakowa ☐ Orzeł Biały Przywrócony.
"	XLII.	Portret mistrza katedry ☐ Orzeł Biały Przywrócony generała W. Axa- mitowskiego.
"	XLIII.	Strona tytułowa mowy br. J. Miklaszewskiego, mianej w ☐ Orzeł Biały Przywrócony.
"	XLIV.	Strona tytułowa spisu członków ☐ Orzeł Biały Przywrócony za r. 1819.
"	XLV.	Rozkład prac w ☐ Orzeł Biały Przywrócony za r. 1818/19.
"	XLVI.	Dyplom, wydany przez ☐ Orzeł Biały Przywrócony br. T. Kuczyńskiemu.
"	XLVII.	Zakończenie protokołu posiedzenia rady urzędników kapituły Praw- dziwa Jedność.
"	XLVIII.	Transparent do prac kapituły w stopniu czwartym.
"	XLIX.	Początek protokołu posiedzenia kapituły Prawdziwa Jedność w stopniu piątym.
"	L.	Kobierzec do prac kapituły w stopniu piątym.
"	LI.	Dyplom, wydany przez kapitułę Prawdziwa Jedność br. P. Wagnerowi.
"	LII.	Piętno kapituły Prawdziwa Jedność. Pieczęć lakowa kapituły Prawdziwa Jedność. Podpis prezesa kapituły Prawdziwa Jedność P. Świdzińskiego.
"	LIII.	Dyplom, wydany przez kapitułę Prawdziwa Jedność br. M. Potockiemu.
"	LIV.	Transparent do prac kapituły w stopniu piątym.
"	LV.	Generał Ksawery Kossecki, czł. hon. ☐ Wolność Odzyskana. Znak członka Kapituły Najwyższej.
"	LVI.	Szytych z broszury „Pieśni Wolnomularskie”.
"	LVII.	Dawny gmach łożowy w Lublinie, obecny pałac konsystorski.
"	LVIII.	Dawny gmach łożowy w Lublinie, obecny pałac biskupi.

SPROSTOWANIA.

Str.	wiersz	jest	powinno być
17	11 od góry	Ostawski	Oślawski
42	9 " "	Boznański	Poznański
42	13 i 14 " "	Walenty	Walerjan
51	9 " "	kasztelana	pośla
67	14 " "	Strojkowski	Strykowski

WYKAZ PRAC TEGOŻ AUTORA Z HISTORJI WOLNOMULARSTWA.

KSIAŻKI.

- Kaliskie loże wolnomularskie. Towarzystwo Przyjaciół Książki w Kaliszu. Kalisz. 1928.
Wolnomularze Europy i Ameryki. Biblioteka Samokształcenia. Warszawa. 1828.
Wykaz polskich łóż wolnomularskich oraz ich członków w latach 1738—1821, poprzedzony
zarysem historii wolnomularstwa polskiego i ustroju Wielkiego Wschodu Narodo-
wego Polskiego. Nakładem Polskiej Akademji Umiejętności. Kraków. 1929.
Dzieje wolnego mularstwa w Krakowie. Biblioteka Krakowska. 1929.
Wolnomularstwo na ziemiach dawnego W. Księstwa Litewskiego. Nakładem Tow. Przy-
jaciół Nauk w Wilnie. Wilno. 1930.
Raporty szpiega Mackrotta o wolnomularstwie polkiem. Skład Główny Gebethner i Wolff.
Warszawa.
Strącone Korony. Skład główny Gebethner i Wolff. Warszawa.

ODBITKI.

- Wolnomularstwo polskie a muzyka. Biblioteka Wiadomości Muzycznych. Warszawa. 1926.
Wolnomularstwo polskie za Augusta III. Odbitka z Nr. 18—19 Wiedzy i Życia. 1927.
Wolnomularstwo polskie za Stanisława Augusta (1763—1784). Odbitka z Nr. 21 Wiedzy
i Życia. 1927.
Wolnomularstwo polskie za Stanisława Augusta (1784—1795). Odbitka z Nr. 22 Wiedzy
i Życia. 1927.
Wolnomularstwo za okupacji pruskiej (1795—1807). Odbitka z Nr. 3 Wiedzy i Życia. 1928.
Wolter jako wolny mularz. Odbitka z Nr. 5 Wiedzy i Życia. 1928.
Wolnomularstwo w Ks. Warszawskim (1807—1812). Odbitka z Nr. 7 Wiedzy i Życia. 1928.
Wolnomularstwo w Ks. Warszawskim (1812—1815). Odbitka z Nr. 5 Wiedzy i Życia. 1929.
Wielka prowincjonalna loża wołyńska. Odbitka z Rocznika Wołyńskiego. T. II. 1931.
Wolnomularskie utwory Brodzińskiego. Odbitka z Zeszytu 2. R. XXIX. Pamiętnika Lite-
rackiego. 1932.

WAŻNIEJSZE ARTYKUŁY.

- Wolnomularstwo polskie a muzyka. Wiadomości Muzyczne Nr. 7. 1925. Nr. 11, 12. 1926.
Miejsca zebrań wolnomularskich w Warszawie. Echo Warszawskie Nr. 166 A, 168 A,
169 A, 171 A, 173 A. 1926.

Dawny obrząd wolnomularski. Naokoło Świata Nr. 27. 1926.
 Towarzystwo Magnetyczne w Warszawie. Echo Warszawskie Nr. 204 B, 205 A, 206 A. 1926.
 Łoże wolnomularskie na Wołyniu. Prawda Nr. 42. 1926.
 Ramzes Bartazzani. Echo Warszawskie Nr. 291 A, 292—296. 1926.
 Spuścizna wolnomularska. Tygodnik Prawda Nr. 46, 47. 1926.
 Templariusze i ich mściciele. Wiedza i Życie Nr. 4. 1927.
 St. Germain, Cagliostro i Casanova jako wolnomularze-alchemicy. Naokoło Świata Nr. 36. 1927.
 Związek tajny Wolnych Polaków. Wiedza i Życie Nr. 6. 1927.
 Wielki Kopt w Warszawie. Kurjer Polski Nr. 194—205. 1927.
 Uroczystości wolnomularskie. Nowości Polityczne i Gospodarcze Nr. 40—43. 1927.
 Sądy w polskich łóżach masonskich. Przegląd Powszechny Nr. 527. 1927.
 Łoża żałobna mistrza Józefa Poniatowskiego. Droga Nr. 8—10. 1927.
 Ze zbiorów wolnomularskich Muzeum Narodowego w Warszawie. Na Fali Nr. 10. 1927.
 Wolnomularstwo u Reymonta i Żeromskiego. Ruch Literacki Nr. 7. 1928.
 Znaki łóż polskich. Naokoło Świata Nr. 53. 1928.
 Gaj w Gucinie. Tygodnik Ilustrowany Nr. 42. 1928.
 Wojciech Bogusławski wolnomularzem. Ruch literacki Nr. 3. 1929.
 Z dziejów wolnomularstwa polskiego. Przegląd Współczesny Nr. 88. 1929.
 Józef Elsner jako wolnomularz. Kwartalnik Muzyczny Nr. 5. 1929.
 Różokrzyżowcy polscy wieku XVIII-ego. Przegląd Powszechny Nr. 553. 1930.
 Henryk Rzewuski wolnym mularzem. Ruch Literacki Nr. 3. 1930.
 Pałac Działyńskich w Warszawie. Jednota Nr. 7—8. 1930.
 Mickiewicz a wolnomularstwo. Ruch Literacki Nr. 7. 1930.
 Związki tajne w świętokrzyskiem. Pamiętnik Świętokrzyski. 1930.
 Gwiazda 5 ramienna na znaczkach pocztowych. II. Kurjer Filatelistyczny Nr. 83. 1931.
 Książd Surowiecki w walce z wolnomularstwem. Przegląd Powszechny Nr. 568. 1931.

RECENZJE.

Juljana Ursyna Niemcewicz O wolnem mularstwie w Polsce. Wydała i opracowała
 Józefa Wagnerówna. Ruch Literacki Nr. 9. 1930.
 Szymon Askenazy. Łukasiński. Ruch Literacki Nr. 10. 1930.
 Tadeusz Miciński. Wita. Ruch Literacki Nr. 9. 1931.

WBP Biała Podl.
REGIONALIA

IV D

Małachowski-
tempicki St.

Wolne Mularst



DRUKARNIA PAŃSTWOWA W LUBLINIE

krwią, być przeto musi oddzielną rzeczą, materją subtelną, niewidzialną, nadpowietrzną i niepospolitą. Któż może odważyć się zaprzeczać Wszechmocności, aby takową istotność i po naszej śmierci nie mógł zachować? Nieśmiertelny Malebranche utrzymuje, iż nawet mocy użycia czucia naszego z śmiercią nie tracimy: nie trzeba przeto lękać się umrzeć, lecz należy się lękać żyć”.

Zwraca na siebie uwagę dzisiejszego czytelnika, który łączy przeważnie pojęcie masona z ateistą, głęboka wiara brata mówcy w nieśmiertelność duszy. Niema w tem jednak nic dziwnego, gdyż wiara taka była obowiązująca dla każdego masona polskiego¹.

Skończywszy rozważania swe na temat śmierci, mówca przechodzi do osoby zmarłego:

„Tych i tem podobnych myśli z pewnością słuchał i trzymał się nasz N.: (ajwspanialszy) i N.: (ajpotężniejszy) M.: (istrz) K.: (atedry) W.: (ielkiego) W.: (schodu) N.: (arodowego) B.: (rat) Lud. Gutakowski, dlatego też swoje czyny, czyto w rozkrzewieniu naszego Zakonu, czy w światowych stosunkach urzędowania, lub familijnych, postępował drogą prawdziwej cnoty”.

Mówca charakteryzuje zasługi zmarłego W. Mistrza dla zakonu wolnomularskiego:

„Mąż ten nieskazitelnej sławy, pięćdziesiąt dwa lata poświęcając pracom W.: (olnego) M.: (ularstwa) i w tej nawet najokropniejszej chwili, kiedy nasze Towarzystwo na prześladowanie samego rządu wystawione było i kiedy z upadkiem ojczyzny prace zawieszonymi być musiały, a BB.: (racia) po różnych częściach ŚŚ.: (wiata) dla odzyskania bytu narodowego rozproszyli się, Ludwik Gutakowski swoją wytrwałością, gorliwością i nakładem z odzyskaną najukochańszą ojczyzną zwrócił do swej tęgości, akuratności i gorliwości prace W.: (olnego) M.: (ularstwa) tak dalece, że nietylko pod wschodem Warszawy czynni MM.: (ularze) mogą się zgromadzać, lecz przez utworzenie wielu innych □ □ (łóż) sprawied.: (liwych) i doskon.: (ałych) WW.: (olni) MM.: (ularze) łatwiej pod różnemi wschodami nietylko prace swoje odbywać, lecz i Towarzystwo swoje członkami wysokością rozumu, przymiotami duszy, nieustraszoną odwagą zaszczyconemi, powiększać i wzmacniać ten węzeł B.: (raterski) tyle mogą, iż zamierzonemu celowi odpowiedzieć zupełnie zdołają, ten mąż, chluba naszego Zakonu, pełen otwartości, bez żadnej dumy poznawał człeka w samym sobie i ma prawo do nieśmiertelnego naszego uczczenia, kiedy przeto już wyrwany z pomiędzy naszego Towarzystwa nie może nam przewodniczyć i udzielać nam swego najwyższego światła, niechże jego cienie będą nam zawsze przytomne, a oddając dzisiaj hołd należnej

¹ Por. St. Małachowski-Lempicki: *Wolnomularstwo na ziemiach dawnego W. Ks. Litewskiego*, str. 61—62.

jego pamięci, niech w sercu każdego W.: (olnego) M.: (ularza) głęboko wyryta będzie ta wielka strata, którą nasz Zakon ponosi. Niech nasza dusza na moment wzniesie się do cieniów tego najpotężniejszego B.: (rata), by zdolniejszą była oplakiwać zgon jego”.

Wspominając zasługi wolnomularskie Gutakowskiego, mówca miał na myśli upadek zakonu jednocześnie z rozbiorami Rzeczypospolitej i prace zmarłego przy wskrzeszeniu W. Wschodu w Księstwie Warszawskim.

Tu mówca przechodzi do zasług światowych zgasłego świeżo W. Mistrza:

„Pomimo zakonnych jego zasług nie można przemilczeć i o tych, które w stosunkach światowych posunęły go do najwyższego stopnia. Od młodych lat wszedłszy w obszerny teatr wielkiego świata, okrytym został najznakomitszymi urzędami, które szczególne zaufanie narodu i królów mu powierzało, nie zawodził położonego w sobie zaufania; z największą zdolnością i zapałem patriotycznym kierował interesami kraju, naczelnie zasiadał w obradach, prowadząc onych ster, zostawił przykład najprzyjemniejszych czasów postępowania z największą akuracją, sprawiedliwością i słodyczą. Będąc wiekiem obłożony, w żywości dowcipu, sposobie najczulszego z podległymi sobie obchodzenia się i krewkości sił poświęconych ku dobru ojczyzny, przez młodych nawet nie dał się wyprzedzać. Słowem, mówiąc, był zaszczytem narodu naszego”.

Śmierć Gutakowskiego osierociła zakon wolnomularski, cały naród i pozostałą rodzinę:

„Ludwik Gutakowski, będąc familji znacznej i licznej, zgonem swoim nappełnił ich wszystkich serca nieuleczonym żalem, a swoich domowników i całego miasta Warszawy ubogich rzewnym płaczem, te wszystkie uczucia po stracie nieskazitelnego w niczem, a najlepszego we wszystkim męża, ojca familji, pana i dobroczyńcy są dotychczas nieutulone i zapewne tak znaczną stratę nic zastąpić nie zdoła, któż przeto nie przyzna, iż chwała jego w każdym względzie była nieograniczoną, a śmierć jego osierociła nasz Zakon, naród cały i jego prywatną familję?”.

Mówca zwraca się do Stwórcy:

„W.: (ielki) B.: (udowniku) Ś.: (wiata)! Twoje wyroki są niedocieczone, zakreśliłeś czas życia Ludwika Gutakowskiego, N.: (ajwspanialszego) i N.: (ajpotężniejszego) W.: (ielkiego) M.: (istrza) i B.: (rata) naszego, a ze zgonem jego okryły się serca nasze prawdziwą żałobą, nie możemy narzekać na wczesne jego powołanie do przybytku Twego, bo taka była Najwyższa wola Twoja. Z najgłębszym te niedole przyjmujemy posłuszeństwem, lecz kiedy dałeś nam duszę czułą i umiejącą rozróżniać moc straty w rozpamiętywaniu dzisiejszem nad nią, dozwól, byśmy wzniesli do tronu Twego za B.: (ratem) naszym te westchnienia, aby u najwyższego Wschodu najdzielniejszej doznał Twojej łaski”.

Mowa ta została wydrukowana i dzięki temu zachował się wzór lubelskiego krasomówstwa lożowego.

Przytoczona mowa nie była oryginalna w swem ujęciu i nie odbiegała od szablonu ówczesnych mów żałobnych, wygłaszanych w lożach. Mowa miana na posiedzeniu W. Wschodu z powodu zgonu Gutakowskiego zawierała te same myśli i idee, a nawet forma jej była bardzo zbliżona do mowy lubelskiej.

Wspomnianą mowę w Warszawie wygłosił w. mówca W. Wschodu Tadeusz Matuszewicz, minister Skarbu.

Mówca pocieszał braci, iż pamięć zgasłego W. Mistrza nie zginie, a następnie przeszedł do charakterystyki zmarłego jako obywatela, który przyniósł ojczyźnie niespożyte zasługi, zarówno za czasów stanisławowskich, jak i napoleońskich. W najważniejszej części swego przemówienia Matuszewicz przytoczył zasługi zmarłego dla zakonu wolnomularskiego, a później dał ogólną charakterystykę Gutakowskiego, jako człowieka, obywatela i brata w zakonie, kończąc swe przemówienie zwróceniem się do cieniów zmarłego. W. mówca do języka francuskiego, Besson, wygłosił następnie mowę francuską, a w. mówca do języka niemieckiego, Szmid, mowę niemiecką. W elegji żałobnej bracia prosili ducha zmarłego, aby nadal otaczał zakon opieką:

Ty, co skruszywszy cielesne okowy,
Żyć będziesz wiecznie w cnotliwych pamięci,
Czuwaj nad gmachem twej własnej budowy,
Bądź władcą czynów i chęci.
Z górnego przybytku chwały
Odwiedzaj cnoty świątynie;
Tu masz w sercach tron wspaniały,
Tu wszystko z twych rządów słynie¹.

3. ZESPÓŁ ŁOŻY W LATACH 1813—14. WALERJAN ŁUKASIŃSKI I WSPÓŁTWÓRCY WOLNOMULARSTWA NARODOWEGO CZYLI WOJSKOWEGO CZŁONKAMI ŁOŻY.

Po śmierci Gutakowskiego W. Mistrzem obrano urodzonego w Lublinie Stanisława Kostkę Potockiego, prezesa Rady Stanu.

W 1813 mistrzem katedry loży Wolność Odzyskana został prezes Sądu Karnego departamentu lubelskiego i siedleckiego Ksawery Potocki, a z osób, o których mowy jeszcze nie było: sędzia Trybunału Cywilnego w departamencie lubelskim Klemens Urmowski sekretarzem, sędzia pokoju Walenty

¹ Posiedzenie nadz. W. Wsch. Narodowego w celu uczczenia pamiątki przeniesionego do wieczności w dniu 1 grudnia 1811 Najwspan. i Najpotęż. W. Mistrza W. Wsch. Narodowego B. Ludwika Gutakowskiego. (17 stycznia 1812). Druk.

Ośławski sędzią, Leon Dembowski mistrzem obrzędów, dyrektor Skarbu Antoni Karski gościnnikiem, budowniczy departamentu lubelskiego Wilhelm Kirchof 2 stuartem i inspektor generalny Dóbr Narodowych w departamencie lubelskim Feliks Jasiński zastępcą mistrza obrzędów.

Godność mistrza katedry w 1814 piastował Klemens Urmowski, namiestnika Hakenszmit, 1 dozorca zastępca prefekta departamentu lubelskiego Antoni Radziwiński, sekretarza i 2 zastępcy mówcy rektor szkół departamentu lubelskiego Kajetan Morykoni, archiwisty notariusz departamentu lubelskiego Marcin Kobylński, gościnnika i zastępcy jałmużnika kont. wyp. K. G. L. Michał Kogutowski, budowniczego rachmistrza pastor ewangelicki Jakób Glass, 2 stuarta sekretarz generalny Dyrekcji Skarbu departamentu lubelskiego Józef Kodrębski i zastępcy sekretarza rektor szkół departamentu lubelskiego Andrzej Smolikowski.

Reprezentantem loży przy W. Wschodzie był od czasu jej powstania do 1815 członek loży warszawskiej Świątynia Izis Franciszek Piaskowski, archiwista Komisji Skarbu¹.

Za Księstwa w loży Wolność Odzyskana widzimy Walerjana Łukasińskiego, przysłego twórcę Wolnomularstwa Narodowego czyli Wojskowego, które utworzone zostało w maju 1819. W loży lubelskiej byli jednocześnie z Łukasińskim jego najbliżsi współpracownicy, którzy wraz z nim podpisali akt utworzenia wspomnianego związku, oficerowie: Franciszek Kozakowski, Tomasz Skrobecki i Jakób Szreder. Dużą rolę w tejże loży lubelskiej odegrał wspomniany Kazimierz Machnicki. Lubelska loża wolnomularska połączyła tych ludzi na całe życie i pogłębiła w nich patriotyzm i ofiarność dla sprawy narodowej. Nazwa symboliczna loży, założonej przez Machnickiego — Wolność Odzyskana — okazała się proroczą.

4. SKŁAD LOŻY W 1815.

Zachowała się broszura masońska, zawierająca spis członków loży Wolność Odzyskana za 1815². Dzięki temu mogę podać wykaz całkowity braci tej loży, przyczem dla ułatwienia orientacji grupuję członków według ich stanowiska w społeczeństwie.

W roku tym loża Wolność Odzyskana miała 159 członków czynnych. Mistrzem katedry był Urmowski, namiestnikiem Radziwiński, 1 dozorcą Karski, 2 dozorcą Bieńkiewicz, mówcą Morykoni, sekretarzem Smolikowski,

¹ BB.: składający s.: i d.: □ ś. Jana pod osobnem nazwiskiem Wolność Odzyskana na W.: Lublina w R.: pr.: św.: 5815. Druk.

² BB.: składający s.: i d.: □ ś. Jana pod osobnem nazwiskiem Wolność Odzyskana na W.: Lublina w R.: pr.: św.: 5815. Druk.

podskarbin obywatel Jan Piaskowski, sędzią pisarz Trybunału Cywilnego departamentu lubelskiego Teodor Noel, jałmużnikiem podprokurator w tymże Trybunale Adam Tatarowicz, mistrzem obrzędów Józef Czachorski, pieczętarzem Franciszek Raczkowski, archiwistą Marcin Kobyliński, gościnnikiem sekretarz generalny Dyrekcji Skarbu departamentu lubelskiego Józef Kodrębski, budowniczym sędzią pokoju Józef Trzciński, 1 stuartem Michał Kogutowski, 2 mówcą Leon Dembowski¹, 3 mówcą do języka niemieckiego Jakób Glass, 2 sekretarzem patron Trybunału Cywilnego departamentu lubelskiego Sebastian Andruszewicz i 2 mistrzem obrzędów inspektor generalny w Dyrekcji Skarbu departamentu lubelskiego Antoni Zieliński. Godność reprezentanta łoży przy W. Wschodzie w Warszawie piastował Karol Hefe, kandydat na urzędnika W. Wschodu i członek łoży warszawskiej *Bouclier du Nord*.

Najliczniej przedstawiona była w łoży wojskowość: generał dywizji Ludwik Kamieniecki, generał brygady Edward Żółtowski, b. generał wojsk polskich Antoni Baranowski; pułkownicy: Antoni Gużkowski, Józef Nowicki, Maciej Straszewski i Marcin Tamowski; szefowie jazdy: Ludwik Korn, Salezy Podchorodeński, Antoni Bardzki i Józef Starzyński, szef piechoty Leopold Koziebrodzki i szefowie: Michał Pełczyński i Józef Różycki; rotmistrz Franciszek Łukawski; majorzy: Józef Tyson i Antoni Wieniawski; kapitanowie jazdy: Józef Baworowski, Aleksander Fredro, Edward Gerałdowski, Anastazy Szulmierski, Wincenty Nowicki, Józef Radziwiński i Franciszek Zalewski; kapitan artylerji Filip Męciszewski; kapitan gwardji narodowej Leopold Hönigsberg; kapitanowie: Jan Drohojewski, Henryk Finke, Kazimierz Machnicki, Ignacy Wolanowski, Franciszek Kozakowski, Franciszek Linkiewicz, Wincenty Dobrzyński, Józef Kossowski, Ignacy Ledochowski, Ludwik Lemański, Franciszek Orlński, Jakób Szreder, Józef Smoliński, Ksawery Wesołowski i Ignacy Szumlański; kapitanowie sascy: Fryderyk Hagke i Chrystjan Knorr; porucznicy jazdy: Seweryn Drohojewski i Antoni Poznański; porucznicy: Bonawentura Bydłowski, Konstanty Przewłocki, Ignacy Czołczyński, Anzelm Iwaszkiewicz, Antoni Łubkowski, Walerjan Łukasiński, Adam Siedliski, Tomasz Skrobecki i Józef Maesife; porucznik saski Gustaw Senft de Pilsach; chorąży w wojsku rosyjskiem Benedykt Klimczycki; b. komisarz wojenny Feliks Wilski; płatnicy: Antoni Rose, Marceli Ligowski, kapitan Jerzy Wysiekiński i zastępca płatnika Melchior Milewski.

Widzimy więc, iż prawie połowa członków łoży byli to wojskowi. Łukasiński, Machnicki, Schreder i Franciszek Kozakowski zapisani byli w tym roku tylko nominalnie, bowiem pierwsi trzej służyli już w 4 pułku

¹ Kajetan Koźmian nazywa w swych pamiętnikach Leona Dembowskiego rozsądnym, zimnym i zdatności znakomitych człowiekiem. (*Pamiętniki Kajetana Koźmiana*. Kraków. 1865).

TABLICA VI.



Klejnot sekretności łoża Wolność Odzyskana na ws. Lublina. Bronz złocony.
Wstążka niebieska. Rozmiar nat., Muz. Nar. w Warszawie. Fot. J. Ryś.



TABLICA VII.



Wielki Mistrz W. Wschodu Narodowego w Księstwie Warszawskim
Ludwik Gutakowski, Prezes Rady Stanu.



Piętno (pieczęć tuszowa) W. Wschodu Narodowego w Księstwie
Warszawskim. Tłok mosiężny w zbiorach Muz. Nar. w Warszawie.

TABLICA VIII.

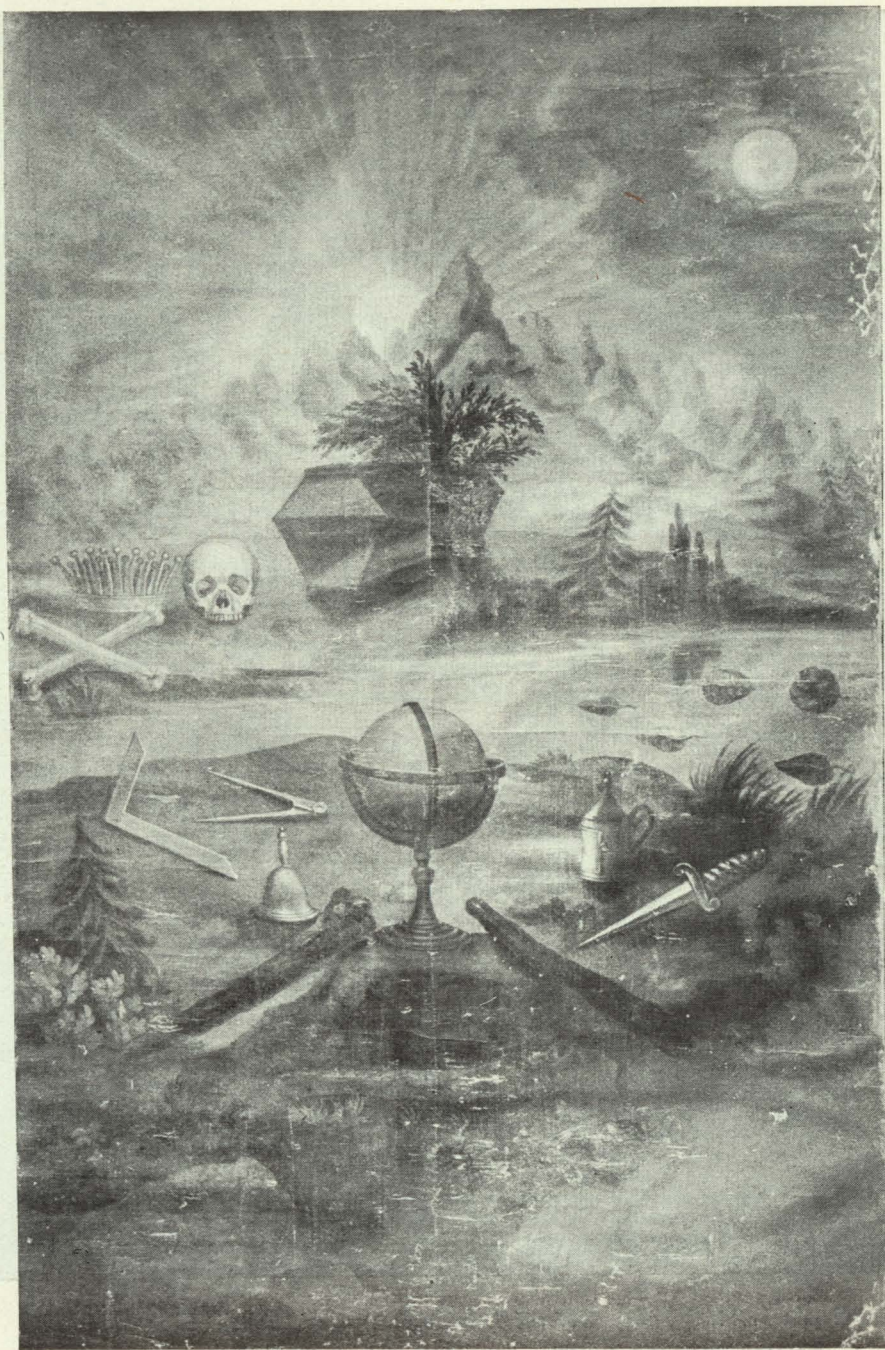


Klejnót archiwisty loży Wolność Odzyskana na ws. Lublina. Bronz złocony.
Wstążka niebieska. Rozmiar nat., Muz. Nar. w Warszawie. Fot. J. Ryś.



WOLNE MULARSTWO W LUBELSZCZYŹNIE

Wypis
1211,16 zł
2024,53 zł
500,00 zł
Kasa
mularz



Kobierzec stopnia trzeciego, używany w łoży Wolność Odzyskana. Obraz olejny na płótnie, zapewne pędzla C. Michałowskiego. Rozm. 280 × 165 centmr. Wł. dra J. Mędrkiewicza. Fot. L. Hartwig w Lublinie.

piechoty linjowej w Warszawie, a czwarty był również oficerem w Warszawie i jako wolnomularz został reprezentantem loży rosieńskiej Palemon przy W. Wschodzie¹. Trzej pozostali nie odgrywali w wolnomularstwie warszawskim żadnej roli.

Prawnictwo miejscowe miało w loży licznych przedstawicieli: b. prezesa Sądu Karnego departamentów lubelskiego i siedleckiego Ksawerego Potockiego, sędziów Trybunału Cywilnego departamentu lubelskiego: Klemensa Urmowskiego, Feliksa Dolińskiego, Demetrego Władycha i Jana Łuczyńskiego, asesora tegoż Trybunału Józefa Borowskiego, asesora Sądu Karnego departamentów lubelskiego i siedleckiego Franciszka Łysińskiego, sędziów pokoju: Walentego Ostawskiego, Józefa Trzcńskiego, Ludwika Rulikowskiego i Antoniego Smorczewskiego, b. podsadka cywilnego powiatu lubelskiego Mateusza Drągowskiego, prokuratora przy Sądzie Karnym departamentu lubelskiego Wawrzeńca Wysiekińskiego, prokuratora przy Trybunale Cywilnym Jana Madana i podprokuratora w tymże Trybunale Adama Tatarowicza, pisarza tegoż Trybunału Teodora Noela; przedstawicieli palestry: patrona Trybunału Cywilnego departamentu lubelskiego Sebastjana Andrusiewicza, mecenasu Sądu Kasacyjnego Jana Hakenszmity i patrona Sądu Apelacyjnego Józefa Potockiego. Wspomnę jeszcze notariusza publicznego departamentu lubelskiego Marcina Kobylińskiego, regenta Sądu Pokoju w powiecie lubelskim Jana Chrościelewskiego i ekskonsyljarza apelacyjnego austriackiego Kaspra Gruszeckiego. Było zatem 22 przedstawicieli świata prawniczego.

¹ Prof. Askenazy (Łukasieński. T.I. 1929, str. 269) pisze, iż Łukasieński nie zasiadał „w kapitule żadnej loży symbolicznej”. Zaznaczyć tu muszę, że loże symboliczne nie posiadały żadnych kapituł, a tylko kilka łóż zależało od kapituły niższej, jak nprz. dwie lubelskie i zamojska od kapituły Prawdziwa Jedność. — Na tejże stronie prof. Askenazy podaje, iż Kozakowski zasiadał w 1819 „w kapitule najwyższej Wielkiego Wschodu, jako reprezentant loży litewskiej w Rosieniach”. W rzeczywistości Kozakowski zasiadał jako reprezentant loży rosieńskiej w W. Wschodzie, a członkiem Kapituły Najwyższej nigdy nie był. — O Szrederze pisze prof. Askenazy (na tejże stronie), iż zasiadał „w prowincjonalnej, dawniej departamentowej” loży Braci Zjednoczonych pod Gwiazdą Wschodnią. W rzeczywistości loża ta nigdy nie nosiła nazwy prowincjonalnej, gdyż znajdowała się w stolicy, a wówczas na ziemiach Królestwa Kongresowego była lożą prowincjonalna w Płocku, a w zaborze rosyjskim w Wilnie i Dubnie. — Prof. Askenazy twierdzi na tejże stronie, że Szreder otrzymał w kwietniu 1819 stopień drugi w loży Bracia Zjednoczeni pod Gwiazdą Wschodnią. Po pierwsze loża ta zwała się już wówczas Bracia Zjednoczeni pod Gwiazdą Północną, a po drugie stopień drugi mógł być udzielony tylko w zwykłej loży symbolicznej. — Na stronie następnej prof. Askenazy nadmienia o jakiejś „kapitułarnej loży prowincjonalnej wileńskiej” (?). — Prof. Askenazy, nie znając historii ani ustroju wolnomularstwa polskiego, dopuszcza się licznych błędów, o czem pisałem w „Ruchu Literackim” (Grudzień. 1930).



Z administracji miejscowej widzimy w łoży: zastępcę prefekta departamentu lubelskiego Antoniego Radziwińskiego, podprefektów: powiatu lubelskiego Franciszka Olszewskiego, powiatu hrubieszowskiego Piotra Świdzińskiego, chełmskiego Franciszka Olechowskiego, zamojskiego Ignacego Zarębskiego, kazimierzowskiego Rocha Szczepanowskiego i włodawskiego Leona Babskiego. Radców prefektury departamentu lubelskiego: Michała Karasia, Ignacego Bielskiego, Bogusława Kretowicza, Stanisława Lingenau, Jana Męcińskiego i Jana Śnieżawskiego; radcę powiatu lubelskiego Jana Piaskowskiego i powiatu chełmskiego Józefa Lastomieckiego. Następnie byli członkami: radca departamentu siedleckiego Sylwester Celiński, prezes rady powiatowej Mikołaj Wilczopolski, asesor prawny w prefekturze lubelskiej Dominik Boczarski, asesor prefektury departamentu siedleckiego Józef Budziszewski, b. sekretarz generalny prefektury lubelskiej Leon Dembowski, sekretarz generalny tejże prefektury Franciszek Zabielski, sekretarz tejże prefektury Walenty Ostrowski. Urzędnicy: kasjer departamentu lubelskiego Franciszek Raczkowski, kasjer powiatu w Krasnymstawie Zygmunt Zbyszewski, kontroler kasy departamentu lubelskiego Michał Kogutowski, fizyk departamentu lubelskiego Karol Rozemberg, fizyk powiatu lubelskiego Andrzej Zakrzewski i budowniczy departamentu lubelskiego Wilhelm Kirchhof.

Urzędnicy skarbowi: dyrektor Skarbu Antoni Karski, sekretarz generalny Dyrekcji Skarbu departamentu lubelskiego Józef Kodreński, inspektor generalny w tejże Dyrekcji Antoni Zieliński, nadkalkulator tamże Jan Łuszczewski, kontroler generalny tamże Józef Pruszyński, poborcy generalni tamże Henryk Deboli, Franciszek Bieńkiewicz i plenipotent tejże Dyrekcji Józef Czachorski.

Urzędnicy różnego rodzaju służby: inspektor generalny Dóbr Narodowych w departamentach lubelskim i siedleckim Feliks Jasieński, kontroler Komory Celnej Adam Kamieński, inspektor żywności Michał Komornicki, podinspektor Teodor Radziejowski i szef inżynierów Leonard Jodko.

Pedagodzy: rektor szkół departamentu lubelskiego Andrzej Smolikowski, profesor szkół tegoż departamentu Kajetan Morykoni i nauczyciel szkół tegoż departamentu Jan Latomus.

„Obywatele”, wśród nich zapewne wielu obywateli ziemskich: Jan Piaskowski, Wojciech Doliński, Józef Nadolski, Alojzy Poletyło, Antoni Nieprzecki, Ksawery Niewiadomski, Kajetan Rojewski, Antoni Rulikowski, Stanisław Estko, Jan Popławski, Józef Stoiński, Adam Szydłowski, Jan Wagner (dziedzic włości Ruskiej Lendy), Jan Węgliński i Szambelan J. K. Mości Jan Poletyło. Gdyby wszyscy wymienieni „obywatele” byli obywatelami ziemskimi, to i wtedy klasa ta byłaby bardzo nielicznie reprezentowana w porównaniu z innymi klasami polskimi na prowincji. Uderza poza tem w liście członków łoży Wolność Odzyskana brak polskich nazwisk historycznych.

Dalej figurują w spisach członków loży: artyści muzycy Michał Serwaczyński i Ludwik Rom, artysta malarz Cyprjan Michałowski, doktorzy medycyny Zygmunt Rosemberg i Tomasz Baliński, pastor ewangelicki Jakób Glass, kupiec Jan Meisner, szef pociągów Feliks Hryniewicz i cudzoziemiec Ludwik Hönigsberg.

Nakoniec wspomnę właściciela drukarni Jana Karola Pruskiego i sekretarza poczty Michała Somerfelda¹. Dwaj ostatni byli bardzo cenni dla loży. Pierwszy darmo drukował dla niej spisy członków i przemówienia, drugi zaś pilnował, aby korespondencja lożowa szybko i bezpiecznie była ekspedjowana. Z tych względów każda loża starała się mieć w swem gronie właściciela drukarni i naczelnika poczty.

¹ BB.: składający s.: i d.: □ ś. Jana pod osobnem nazwiskiem Wolność Odzyskana na W.: Lublina w R.: pr.: św.: 5815. Druk. Bez m.

ROZDZIAŁ I.

DALSZY CIĄG DZIEJÓW ŁOŻY WOLNOŚĆ ODZYSKANA.

1815 — 1821.

1. „PIESN... W DNIU OTWARCIA NOWEGO DOMU...” (30 WRZEŚNIA 1815).

Nie przechowały się dane, gdzie pracowała początkowo łoża Wolność Odzyskana. Wiemy, iż we wrześniu 1815 przeniosła się do nowego lokalu. Z tytułu pieśni „...w dniu otwarcia nowego Domu...”¹ możnaby sądzić, iż przeniosła się wówczas do własnej nieruchomości. Przypuszczam jednak, iż pod „nowym Domem” należy rozumieć inne mieszkanie. Łoże lubelskie nabyły nieruchomość na własność później, jak to niżej zobaczymy.

Choć zachowały się spisy urzędników łoży Wolność Odzyskana za 1812 — 1814, zaznaczyć należy, iż wówczas łoża polskie właściwie nie pracowały z powodu okoliczności wojennych. Nie pracowała też faktycznie i nasza łoża lubelska. Widać to też z pierwszych wierszy wspomnianej wyżej pieśni wolnomularskiej.

Anonimowy poeta łożowy pisze:

Kiedy po długim milczeniu
Pierwszy nas Młó.: (tek) zwoływa,
[] .: (mul) arz w tkliwym rozrzewnieniu
Na miłe hasło przybywa.

Chór.

Niechaj nasz Warsz.: (tat) wspaniały
[] .: (mular) skiej dosięga chwały!

¹ Pieśń Wol.: (no) Mul.: (arska) w dniu otwarcia nowego Domu na Sza.: (nowy) War.: (sztat) Spr.: (awiedliwej) i Dosc.: (onałej) [] (łoży) Wolność Odzyskana na wsch.: (odzie) Lublina. 30 Miesiąca VII R.: (oku) p.: (rawdziwego) Ś.: (wiatła) 5815. (30 września 1815). Druk. Bez m., 8^o, str. 8. Estreicherowi nieznany.

Lecz rozkosz, która nas po
Daleko więcej się zmnoży,
Gdy za otwarciem podwoi
Wchodzimy do nowej □ (łóży).

Chór.

Kędy nasz Warsz.: (tat) wspaniały
└ :. (mular) skiej dosięga chwały!

Przypuszczenie moje, że był to nie własny „Dom” łóży, a tylko
wynajęte mieszkanie, potwierdzają następne słowa pieśni:

Pyszny gmach, co wznosi zbytek,
Słuszną w sercach wznieca żalost;
U nas oszczędny pożytek
Przyjemną czyni wspaniałość.

Chór.

Przez co nasz Warsz.: (tat) wspaniały
└ :. (mular) skiej dosięga chwały!

Za tak dogodną budowę
Celom prawego └ :. (mula) rza,
Pierwszej odezwy osnowę
Czysta nam wdzięczność nadarza.

Chór.

Że dziś nasz Warsz.: (tat) wspaniały
└ :. (mular) skiej dosięga chwały!

Po tym wstępie poeta zwraca się do mistrza katedry łóży Klemensa
Urmowskiego, sędziego Trybunału Cywilnego w departamencie lubelskim:

Wdzięczność za Twój ster chwalebny
W dźwignionym cnoty Kościele
Przyjmij chętnie P.: (rzewiele) bny,
Bo ją dają przyjaciele.

Chór.

Których ten Warsz.: (tat) wspaniały
└ :. (mular) skiej dosięga chwały!

Nie pomija też namiestnika mistrza katedry Antoniego Radzimińskiego,
zastępcy prefekta departamentu lubelskiego:

Wdzięczność Tobie Namiest.: (niku)
Niech także związek nasz płaci,
Żeś stanął wśród Twórców szyku
Nowej budowy dla BB.: (raci).

Chór.

W której nasz Warsz.: (tat) wspaniały
└ :. (mular) skiej dosięga chwały!

Dalej zwraca się do urzędników łoży, wśród których byli naówczas wybitni masoni: Kajetan Morykoni, Andrzej Smolikowski, Józef Trzcíński, Leon Dembowski i inni:

Wdzięczność i Wam Urzęd.: (nicy)
Najczulszą wszystkim niesiemy,
Że w ozdobionej Świątnicy
Pracować z Wami będziemy.

Chór.

Tak, że nasz Warsz.: (tat) wspaniały
|_.: (mular) skiej dosięga chwały!

Nakoniec zwraca się do braci harmonji (artystów) łoży, którymi kierowali muzycy Michał Serwaczyński i Ludwik Rom:

W.: (olny) |_.: (mul) arz bez zawiści,
Gdy obowiązki wyznaje,
Serc i dusz Władcy, Artyści!
Wam tklivą wdzięczność oddaje.

Chór.

Że z Wami Warsz.: (tat) wspaniały
|_.: (mular) skiej dosięga chwały!

Po tych powitaniach dygnitarzy łożowych i braci artystów pieśniarz zwraca się do wszystkich braci:

Niech sobie usługi szuka
Świat u tych, co hojnie płaci,
|_.: (mular) ska tylko ma sztuka
Szczerą posługę od BB.: (raci).

Chór.

Przez których Warsz.: (tat) wspaniały
|_.: (mular) skiej dosięga chwały!

Cieszymy się, BB.: (racia) kochani,
Już koniec przykrej tęsknoty,
W nowej Świątyni zebrani
Odnówmy |_.: (mular) skie cnoty.

Chór.

Niech odtąd Warsz.: (tat) wspaniały
|_.: (mular) skiej dosięga chwały!

Niechaj nam stałość i miłość
Wciąż przewodniczą ze zgodą,
A mimo losów zawilość
Darzyć nas będą swobodą.

Chór.

Póki nasz Warsz.: (tat) wspaniały
|_.: (mular) skiej dosięga chwały!

Wszak w naszej szczęsnej ustroni,
Gdzie mądrość włada i cnota,
Gdy złości wstępu się wzbroni,
Pomyślność tylko ma wrota.

Chór.

Zawsze nasz Warsz.'. (tat) wspaniały
└ ∴. (mular) skiej dosięga chwały!

Zaszczyćmy □ ∴. (łożę) wspaniałą,
Ozdobę naszego Wsch.'. (odu),
Budo.'. (wnika) Świ.'. (ata) chwałą,
Miłością ludzkiego rodu.

Chór.

Niech z chlubą Warsz.'. (tat) wspaniały
└ ∴. (mular) skiej dosięga chwały!

A jeżeli smutna sprzeczność
Stanie opak naszej pracy,
Widząc niezgody konieczność,
Niech się kochają POLACY!

Chór.

Niech ciągle Warsz.'. (tat) wspaniały
└ ∴. (mular) skiej dosięga chwały.

W łóżach polskich był cały szereg poetów, jak Książnin, Koźmian, Brodziński, Osiński, Dmuszewski i inni, którzy tworzyli pieśni masońskie. Okolicznościowe wiersze łóżowe pisali również bracia nieobdarzeni talentem poetyckim. Do tego ostatniego rodzaju utworów należy bezimienna *Pieśń*, dopiero co przytoczona przeze mnie.

2. POŻEGNANIE BRACI URMOWSKIEGO I MORYKONIEGO.

Jedną z najwybitniejszych osobistości z członków łoży Wolność Odzyskana był bez wątpienia Klemens Urmowski. Na stanowisku sędziego Trybunału Cywilnego w departamencie lubelskim okazał duże zdolności prawnicze, które wyniosły go następnie na prokuratora generalnego całego Królestwa i profesora Uniwersytetu Warszawskiego. Lecz Urmowski znajdował też czas na prace literackie. W 1815 wydał *Almanach Lubelski*, pierwszy almanach czyli noworocznik polski, w którym pomieścił utwory swego przyjaciela Józefa Sygierta. Urmowski podał myśl swemu koledze łożowemu, właścicielowi drukarni w Lublinie, Janowi Karolowi Pruskiemu, wydawania pisma gospodarczego.

Mąż zewszeczmiar szanowny — pisał Pruski — znajdujący prawdziwe swe szczęście w dobru i pomyślności ojczyzny, JW. Urmowski, sędzia kasacyjny, a ówczśnie sędzia przy Trybunale Cywilnym lubelskim, podał mi myśl, abym w Lublinie, jako pierwszym po Warszawie mieście w Królestwie, zajął się pismem perjodycznem, gospodarczem zwłaszcza, gdy żadnego podobnego w kraju naszym podówczas nie wydawano¹.

W życiu umysłowem Lublina Urmowski odgrywał rolę ogromną, jako założyciel Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Towarzystwa Dobroczynności i t. d.

W loży Wolność Odzyskana widzimy już Urmowskiego w 1813 jako sekretarza. Szpitale lubelskie przepełnione były wówczas chorymi. Urmowski, pamiętając dobrze o tem, iż dobroczynność i miłość bliźniego są zasadniczymi obowiązkami każdego wolnego mularza, „nie tylko osobiste usługi i czas wolny od urzędowania poświęcał usłudze chrześcijańskiej, niosąc pomoc rannym i chorym, ale złożył ofiarę z miernego swego majątku”². W roku następnym Urmowski zostaje mistrzem katedry, a w 1815 obierają go bracia ponownie na ten zaszczytny urząd.

Po powołaniu go w 1815 do Warszawy na stanowisko sędziego apelacyjnego, Urmowski napisał szereg cennych rozpraw naukowych i został członkiem Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, jak również Towarzystwa Naukowego w Krakowie. Jako profesor Uniwersytetu Warszawskiego wykładał encyklopedję prawa, zasady prawa natury, statystykę, instytucję prawa rzymskiego, prawo kryminalne i prawo kościelne.

Urmowski, bacząc na trudność wyboru urzędników zdolnych, których potrzeba okazała się w pierwszych latach istnienia Królestwa Polskiego, wydał w 1816 pracę *Rozmowa Stylpona*³. W przypisie do ówczesnego ministra Oświecenia i W. Mistrza wolnomularskiego, Stanisława Kostki Potockiego, wypowiedział swój pogląd na istotę prawa i na ułomności oraz złą wolę jego wykonawców:

„Wszystko od ludzi zawisło! Tak o tem z dziejów światowych i z własnego doświadczenia przekonany jestem, że nigdy tego powtarzać nie przestanę. Prawa nawet niedokładne, powierzone ludziom łączącym potrzebne do ich administrowania przymioty, nie tylko, że nie będą ze swej wydane niedoskonałości, lecz przez zachowaną im powagę, przez nadaną tak potrzebną każdemu prawu sprężystość, utrzymać zdołają porządek, do uszczęśli-

¹ Nr. 1. *Pamiętnik gospodarczy i naukowy lubelski*.

² *Cmentarz Powązkowski pod Warszawą* opisał K. Wł. Wójcicki. Warszawa. 1855. Tom I, str. 81.

³ *Rozmowa Stylpona o wyborze naczelnego trybuna w Megarze, zastosowana do krajów, w których wybory urzędników miejsce znajdują*. Z dzieła niemieckiego C. M. Wielanda. Warszawa. 1816, w 12, str. 93.

TABLICA X.



Klejnót budowniczego rachmistrza łoży Wolność Odzyskana na ws. Lublina. Bronz
złożony. Wstążka niebieska. Rozmiar nat., Muz. Nar. w Warszawie. Fot. J. Ryś.



TABLICA I.

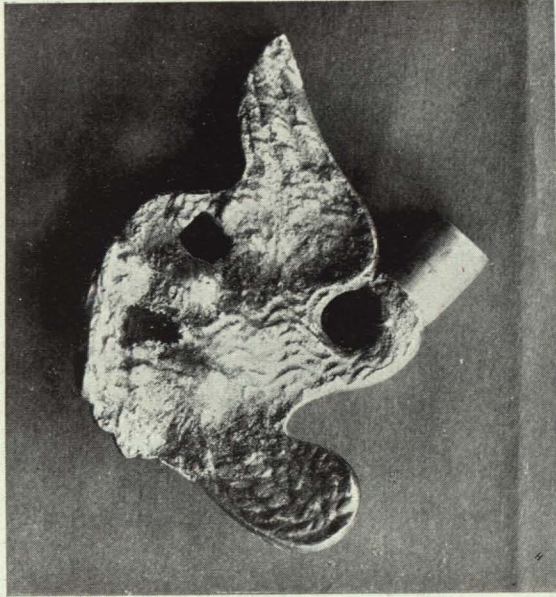


Klemens Urmowski

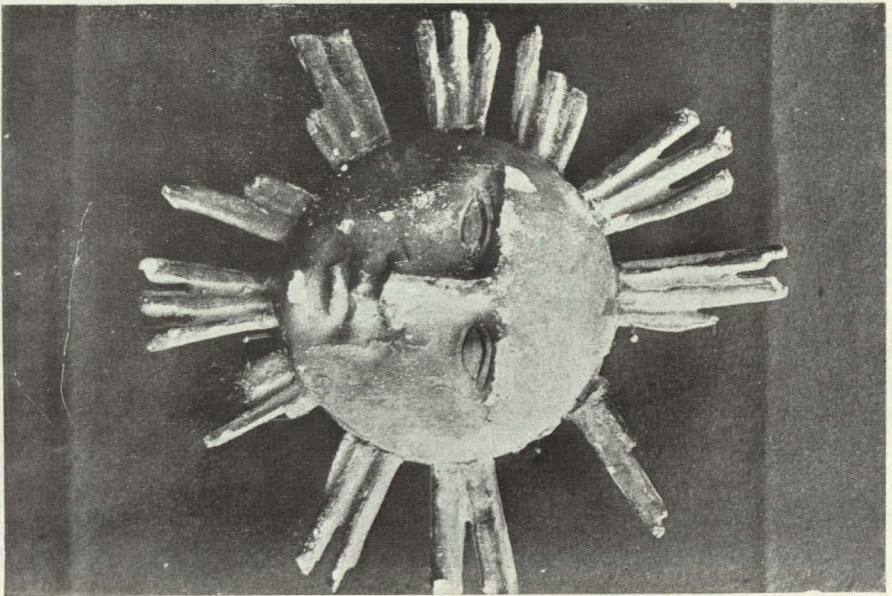
*Sędzia Apellacyjny, Prokurator Kr. Polskiego, Doktor Praw,
 Profesor Encyklopedyi, Metodologii i Filozofii Prawa,
 w Królewskim Warszawskim Uniwersytecie*

Klemens Urmowski. Sędzia Apelacyjny i Prokurator generalny Kr. Polskiego. Profesor
 Uniwersytetu Warszawskiego. Mistrz Katedry łoży Wolność Odzyskana i reprezentant
 tej łoży przy W. Wschodzie. Mówca do języka narodowego W. Wschodu.

TABLICA XI.

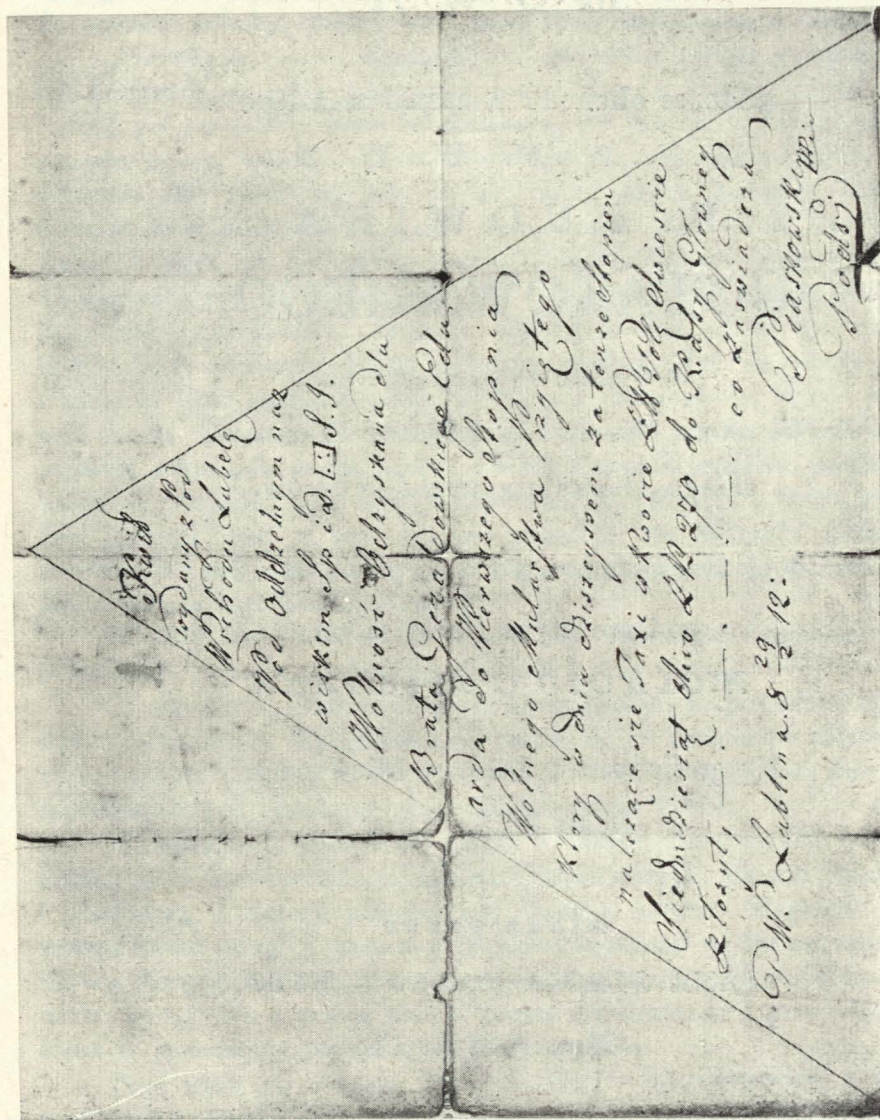


Orzeł z brązu. U góry i u dołu gwint wewnętrzny.
Trochę zmniejszony. Część przedniołu z łoży
lubelskiej. Wł. dra J. Mędrkiewicza.



Słońce z drzewa powleczone gipsem i pościocane. Trochę
zmniejszone. Przedmiot ten służył za ozdobę pomieszczenia
łoż lubelskich. Wł. dra J. Mędrkiewicza.

TABLICA XII.



Pokwitowanie w formie trójkąta, wydane 29 lutego 1812 r. przez podskarbiego łoży Wolność Odzyskana, Piaskowskiego, br. Edwardowi Geraldowskiemu na otrzymanie od niego zł. 270, jako taksy za stopień pierwszy. Muż. Nar. w Warszawie. Fot. J. Ryś.



M O W A

podczas obchodu pamiątki zmarłego

N.: N.: W.: M.: W.: W.: N.:

B.: L U D W I K A

GUTAKOWSKIEGO.

w Światowym znaczeniu

Senatora Woiewody Xięstwa Warszaw-
skiego, Kawalera wielu Orderów.

Pod Wschodem Lublina, w □ S.: J.:

pod osobnym Nazwiskiem:

WOLNOŚĆ ODZYSKANA.

Na posiedzeniu dnia 17. Miesiąca XI.

Roku P.: S.: 5812.

miana przez

JANA SŁAWA HAKENSZMITA.

Mowcę teyże □.

Strona tytułowa mowy Jana Hakenszmita, mianej w d. 17 stycznia 1813 r. w loży Wolność Odzyskana z powodu zgonu W. Mistrza Gutakowskiego. Skróty oznaczają: N (ajwspanialszego) N (ajpotężniejszego) W (ielkiego) M (istrza) W (ielkiego) W (schodu) N (arodowego). Biblj. Ord. hr. Przeczdzickich.

wienia każdej społeczności tak konieczny, a do którego gdy ludzie raz nawykną i swój własny w nim poznają pożytek, tak przykro im potem występować z kolei, w którą raz się wdroyli, że pomimo skłonności ludzkiej do nowości pokoleń trzeba, aby prawa stare doskonalszym ustąpiły.

„Przeciwnie, prawa wyczerpujące wszystkie niemal przypadki, prawa tak doskonałe, w jakie nasz wiek jest obfity, w którym nauka rządzenia ludźmi, po przyznaniu praw im służących, już prawie do najwyższego doszła stopnia, prawa, mówię, takowe, powierzone do wykonania ludziom albo niezdatnym, albo złośliwym, lub, co się także zdarza, będącym tem obojgo, tracą na swej doskonałości i albo nadużywane, albo wcale nieużywane bywają. A jeżeli cel ich bywa czasem dopięty, to wtenczas tylko zwykło następować, gdy się dostaną w ręce piastunów, odpowiadających chęciom samychże prawodawców. Bolesną prawdziwie jest rzeczą, gdy nie prawo ludźmi, lecz odwrotnie ludzie prawami władają. Tak się dzieje w świecie i kiedy te złote nastąpią czasy, w których nienaruszoną będzie praw świętość trudno naznaczyć, a pono napróżno cieszyć się tą przyszlnością, przynajmniej póty, póki trwać będzie dzisiejszy sposób myślenia, podług którego każdy za własnymi tylko idzie korzyściami, zapominając o dobru publicznem. Nie inaczej! póki o tem świecie prawidła starożytnych: *Salus publica suprema lex esto*, wykonawcy praw z gruntu przekonaniem nie będą — prawa nie przestaną być bezskutecznymi”¹.

W 1819 Urmowski wydał dalszy ciąg *Rozmowy Stylpona*, traktujący o środkach nadania prawom powagi².

Z rozpraw, wygłoszonych przez Urmowskiego na posiedzeniach publicznych Uniwersytetu Warszawskiego, znane są: *O Salomonie Maimonie, filozofie polskim* (1821) i *O wpływie religii chrześcijańskiej na udoskonalenie najważniejszych prawnych stosunków ludzkich* (1824).

W rękopisach pozostawił prace o Sądzie Kasacyjnym, o większości głosów przy wyrokowaniu w sprawach kryminalnych, historię Polski, wyjętą i przełożoną z historii powszechnej Daniela Ernesta Wagnera, do której własne dodał uwagi i rozprawę o niewdzięczności w tłumaczeniu z Adolfa barona Knigge, znanego pisarza masonskiego. Urmowski przygotował też do druku kompendja z prawa natury, prawa kryminalnego i prawa kościelnego, które to przedmioty wykładał na Uniwersytecie.

Pisał wiele do *Gazety Warszawskiej* i *Korespondenta* a w jednym z artykułów podał bardzo ważne szczegóły do życiorysu Kościuszki. Nako-

¹ op. cit., str. 81 i nast.

² Rozprawa o środkach nadania prawom powagi i jej zachowania, w 12, str. 71, w Warszawie.

niec w *Kalendarzyku Politycznym* z 1823 ogłosił opis historyczno-malarski województwa sandomierskiego.

Urmowski nie przestawał pracować w Warszawie na polu łóżowym i został mówcą do języka narodowego przy W. Wschodzie.

Nieustanna praca nadwątliła siły Urmowskiego, który zmarł 4 października 1827. Ksiądz Szaniawski tak mówił o zmarłym w lipcu roku następnego na posiedzeniu publicznym Uniwersytetu:

„Codzień zbywające chwile od zwykłych zatrudnień obracał Urmowski na czytanie użytecznych książek, na pisanie własnych postrzeżeń i uwag. Z uzyskiwanego pracowitem życiem majątku, własnym wygodom ujmował, aby grosz oszczędzony mógł łożyć na zakupywanie wyborowych książek; dobraną też posiadał bibliotekę; starał się nadto korzystać z bibliotek publicznych i z uproszonych dzieł od przyjaciół. Nie miał dostatecznego czasu do wydania dzieła obszerniejszego, ale krótsze jego pisma w znacznej liczbie upowszechnione są drukiem. Wiele rękopismów zostawił, służących do wykładu nauk w Uniwersytecie Warszawskim.

„Pełen słodyczy, łagodności, domowe cnoty w najwyższym stopniu zachowywał. W licznych stosunkach przyjaźni, w obywatelstwa zawodzie, w urzędowych działaniach dokładnym był wzorem ścisłego dopełniania obowiązków i najwyższych chęci i usiłowań, aby dobro drugich pomnażać. Piastując znakomity w towarzystwie ludzkim urząd sędziego, wszelkie łożył staranie, aby bezstronność zachowywać najzupełniej. Usuwając najmniejsze pod tym względem powody, przykazywał najmocniej wszystkim w domu swoim służącym, aby nie przyjmowali żadnych ofiar dla niego, któreby strony, mający jaki w sądownictwie interes, nie śmiejąc wyrażnie, bo wiedziały, iżby nie przyjęto, choć drogą uboczną składać chciały. Obojętny w nabywaniu i używaniu rzeczy dla siebie, Urmowski czułym był o dobro rodziny, trudnił się troskliwie wychowaniem liczного potomstwa, ubolewał, przewidując, iż widoczne sił jego ustawianie przeszkodzi do osobistej pomocy dzieciom”¹.

Otóż tego zasłużonego w świecie i zakonie męża żegnali w 1815 bracia lubelscy. Na tę smutną uroczystość anonimowy poeta łóżowy napisał *Hołd*².

¹ op. cit. T. I, str. 81 i nast.

² *Hołd wiernych i wdzięcznych serc Szan.: (ownym) Wars.: (złatem) na Wsch.: (odzie) Lubl.: (ina) pod godłem Woln.: (ość) Odzysk.: (ana) złożony Przewieleb.: (nemu) i Najukochańszemu Mistrz.: (owi) Kat.: (edry) B.: (ratu) Klemensowi Urmowskiemu Kaw.: (alerowi) Szk.: (ockiemu) przy obchodzie uroczystym oddalania się Jego z pod Wsch.: (odu) r.: (oku) p.: (rawdziwego) św.: (iatła) 5815. Druk. Bez m., 8^o, str. 8. Estreicherowi nieznany.*

Poeta żegna Urmowskiego jako „najpierwszego Rządcę młota”, t. j. mistrza katedry:

Cóż się za gwiazda zjawiała
Jakieś wróżby oplakanej,
Że nam Wschód nasz tak zaćmiła
Na Wolności Odzyskanej.
Czyż nie ta drogę wskazała
Najpierwшему Rządcy młota,
By Go gwałtem nam porwała,
Pod którym jaśniała cnota.

Chór.

O, gwiazdo, uchodź nam z oka
Wraz z twem srogiem przeznaczeniem!
Niech zniknie boleść głęboka
Pod tym niewinnych prac cieniem.

Mistrzu wiernego Ci grona,
Patrz, jak gorzkie Twe rozstanie
Wśród braterskiego łona,
Bo masz miłość, zaufanie.
Idź więc w każdy zakąt świata,
My, Twą dobrocią przejęci,
Ręczym, iż prawego Brata
Nie ujdiesz wdzięcznej pamięci.

Chór.

Z nami, Mistrzu, będziesz wszędzie,
Żadna Cię ustron nie skryje,
Myśl Cię tego ścigać będzie,
Kto dla cnót Mularstwa żyje.

Któż wdowy, starców, sieroty,
Braci upadłych ratował,
Kto wzmocnił nasze roboty
I tę Świątynię zbudował?¹
Kto tak przystępny, łagodny?
KLEMENS, nasz Mistrz ukochany.
Umysł Jego z naszym zgodny,
Gdzież jest lepiej styr oddany.

Chór.

On cedr od upadku wspiera,
Kiedy się Eol rozhuka,
W Nim rada braterska szczerza,
W Nim cnota, mądrość, nauka².

¹ Mowa tu o dobroczynności Urmowskiego i pracach jego ku rozwojowi łoży Wolność Odzyskana.

² Cnoty wolnomularskie.

Jak Telemak bez Mentora,
Bez ojca dziatwa znękana,
Bez Filona płacze Chlora,
Lub trzoda owiec zbłąkana.
Tak Twój odjazd, Mistrzu drogi,
Rzewne sprawia rozczulenia,
Boś nam słodki, boś nam błogi,
Przyjmij te wdzięczności pienia!

Chór.

Przyjmij, ach przyjmij od Braci,
Co Cię żegnają ze łzami!
W Tobie wiele Warsztat traci,
Iż przestajesz rządzić nami!

Któż z nas nie zajęty Tobą?
Tyś nam ojcem, przyjacielem,
Tyś miłością i ozdobą,
Z Tobą chętnie prace dziełem.
Patrz, jak licznie Brat zebrany,
Że mu jak Feb świecisz w Tronie;
Że przez Cię równie widziany,
Czy w siermiędze, czy w koronie¹.

Chór.

Równość jest nasz zamiar święty,
Nędzarz korony nie zraża,
Kto wśród nas dumą nadęty,
Ten nie zna celów Mularza.

Bez żadnej różnicy stanem
Zarówno spoczniemy w grobie,
Chłop z królem, a sługa z panem
Będą leżeli przy sobie.
Nikt się tam nędznych nie wstydzi,
Nikt tam nie klęka przed tronem,
Śpią w zgodzie Turcy i Żydzi
I fanatycy z masonem².

Chór.

Nikt tam nie myśli złudzony,
Że przepych ludzi zaszczytem,
Nago człek nawet złożony
Tak leży jak w złocie liem.

¹ Jest tu przesada, gdyż braci „w siermiędze”, t. j. chłopów, nie było. Za to wielu braci „w koronie”, t. j. panujących, należało do łóz.

² Fanatycy religijni.

Ty, znając święte ustawy,
Trafnieś w nas umiał przelewać;
Tobie pienia świetnej sławy
Będzie dobry Mularz śpiewać.
Szczep, krzewion przez ręce Twoje,
Owoc ślicznie się udaje!
Niechże za Tve przy nim znoje
Rozkosz Tve serce doznaje.

Chór.

Nadzieja, miłość i wiara,
Z pięknnością, męstwem i siłą,
Od wad wstręt, w rozkoszach miara,
Te są Jego cechą miłą.

Wielki Świata Budowniku,
Jak cudne dzieł Twoich ślady,
Co wszystko zakreślasz w szyku
Krajom i ludom posady.
Spraw, by nasz Mistrz ulubiony
Za Twoim jeszcze rozkazem
Nie opuszczał nasze strony,
Żył i umarł z nami razem.

Chór.

Wielki Świata Budowniczy,
Racz Mu dać stałą swobodę,
Niech najdłuższe lata liczy
Za prace Jego w nagrodę.

Wiersz ten, utrzymany w stylu epoki, przewyższa poprzedni pod względem układu i harmonijności.

Wyjazd Urmowskiego odbił się bardzo ujemnie na życiu umysłowym Lublina. Z tego powodu Pruski nie mógł wydawać zamierzonego pisma gospodarczego.

„Tymczasem z oddaleniem się JW. Urmowskiego z Lublina do stolicy na wyższe dostojności — żalił się Pruski — spełzły wszystkie moje nadzieje, bo w jego skutecznych radach, wpływach, zaufaniu ku mnie, wreszcie w głębokiej nauce zakładałem sobie pomoc, a stąd przewidywałem niejako rękojmię wziętości i upowszechnienie tej pracy”.

W tym samym roku 1815 bracia lubelscy żegnali też swego mówcę Kajetana Morykoniego, profesora szkół departamentu lubelskiego. W 1814 Morykoni był sekretarzem i zastępcą mówcy, a w 1815 mówcą.

Na pożegnanie Morykoniego urządzono łożę stołową, czyli bankiet, co widać ze słowa „palmy” (pijmy), umieszczonego w *Śpiewie*¹ pożegnany na jego cześć.

Śpiew rozpoczyna się od opisu jesieni:

Okrzepł głos w słowiku lubym,
Liść swą zieloność już gubi,
Radość ćmi się kirem grubym,
Warsztat też traci, co lubi.
Dziś to, Bracia, raz ostatni,
Jak od Mówcy w tym Zakonie
Odbieramy uścisk bratni;
Co za boleść w naszym gronie!! !

Chór.

Twój stąd odjazd Morykoni,
Srogi pocisk daje duszy,
Któż się do żalu nie skłoni,
Kogoż Twa miłość nie wzruszy?

Jak zobaczymy niżej, nazwisko Morykoniego daje sposobność poecie łożowemu dobierania najprzeróżniejszych rymów.

Twe, Bracie, z nami rozstanie
Rzewny smutek w sercach rodzi;
Słuszne nasze narzekanie,
Cnotę bowiem kochać godzi.
Oby nam Cię wielkie nieba
W długie lata zachowały,
Takich Braci kochać trzeba,
Takich same nieba dały.

Chór.

Pomnij, Bracie Morykoni,
Kiedy los Cię wydrze srogi,
Że zawsze nam w tej ustroni...
Będziesz miły, będziesz drogi!! !²

¹ *Śpiew przy pożegnaniu B.: (rata) Kawal.: (era) Kajetana Morykoniego, Mow.: (cy) Szan.: (ownego) Warszt.: (atu) nazw.: (anego) Woln.: (ość) odzysk.: (ana) oddalającego się z pod Wsch.: (odu) Lubel.: (skiego) d.: (nia) 21 M.: (iesiąca) VIII r.: (oku) p.: (rawdziwego) ś.: (wiatła) 5815. (21 października 1815). Druk, bez m., 8°, str. 4. Estreicherowi nieznany.*

² !!! oznacza trzy uderzenia, dwa następujące jedno po drugim i trzecie po przerwie. Jest to uczniowski sygnał masoni.

Rozbrat jest świata wyrokiem,
Słodką rozkosz czasu marą,
Wszystko zmiennym idzie krokiem
I staje się częścią ofiarą.
Nadzieja nas tylko poi,
Że się wkrótce obaczymy,
Męstwo serca ranę goi;
Mocą węzła się cieszymy!!

Chór.

Zacny Bracie Morykoni,
Nadzieją słodzim swe życie,
Że nam los jeszcze nie wzbroni
Cieszyć się na Twe przybycie.

Zna to Świątyni objęcie,
Jaka Twa dobroć i cnoty,
Jak gorliwe przedsięwzięcie!!!
Jaka szczerość i roboty.
Czujesz dla Twego Zwierzchnika,
Kolegów i szkolnej młodzi;
Wszystko to dziś z oczu znika,
Któż nam tę stratę nagrodzi?

Chór.

Zwróć oczy Twe, Morykoni,
Co Warsztat nasz w Tobie traci,
Jak przyjaciel lę z ócz roni,
Iż opuszczasz Twoich Braci.

Niechże Ci się wszystko wiedzie,
Gdy opuścisz nasze strony,
O żadnej nie wiedząc biedzie,
Bądź od każdego lubiony.
Niech żyją żona i dzieci,
W mądrości, szczęściu i cnocie,
Niech im mile słońce świeci,
Użyj błogosławieństw krocie.

Chór.

Drogi Bracie Morykoni,
Przepędzaj najdłuższe chwile,
Wśród rodziny w słodkiej woni
Niech Ci wiek upływa mile.

.....

WOLNE MŁCZYSTWO
W LUBELSZCZYŹNIE

1811—1822



Z ZASIŁKIEM KASY IM. MIANOWSKIEGO INSTYTUTU POPIERANIA NAUKI

LUBLIN

NAKŁADEM „DZIENNIKA URZĘDOWEGO WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO”

1933

Przykre jest, prawda, to życie,
Trapią w niem zawistne wrogi,
Lecz ten nagrodzon sowicie,
Kto przeszedł mądrości progi.
Nie strwożą tego wulkany,
Głód, mór, ni wojny niszczące,
Ni chciwe sławy tyrany.
W łzach się ludzkości kąpiące.

Chór.

Luby Bracie Morykoni,
Od wroga, potwarz, choroby,
Niech Cię niebo zawsze chroni,
Kosztuj stale słodkiej doby.

Dalej fantazja unosi poetę lożowego. Wspomina łoże kobiece Eden w Warszawie i Ogród Edenu w Poznaniu i wyprawia Morykoniego, gdzie „słodkie winogron soki”. Możnaby sądzić, iż Morykoni jechał zagranicę na południe, tymczasem przenosił się do Siedlec na posadę komisarza wydziału oświecenia.

Bądź zdrow! I czyliż podróży
Nie są najmiłsze widoki?
Tu zapach z Edenu róży¹,
Tam słodkie winogron soki.
Opływaj w te wszystkie dary,
Uściskaj dalekich Braci;
Palmyż Jemu w zwyczaj stary,
Niech nikt dziś czasu nie traci.

Chór.

Zanieś Braciom, Morykoni,
W liczbie świętej pozdrowienie,
Niech prawych przez nas dłoń w dłoni
Ma swe wieczne uwielbienie.

W Siedlcach Morykoni nie stracił łączności z wolnomularstwem i piastował wysokie urzędy w nowootworzonej łoży tamtejszej Orzeł Biały Przywrócony. W 1821 spotykamy go jako rektora w Płocku, gdzie w wielkiej łoży kapitularnej Szczere Połączenie był w. sekretarzem i w łoży symbolicznej Ścisłe Milczenie mówcą, posiadając stopień czwarty kawalera wybranego².

¹ Pod wyrazem Ogród Edenu rozumimy □ □ ∴ (łoże) Sióstr. (Odnosnik pierwodruku).

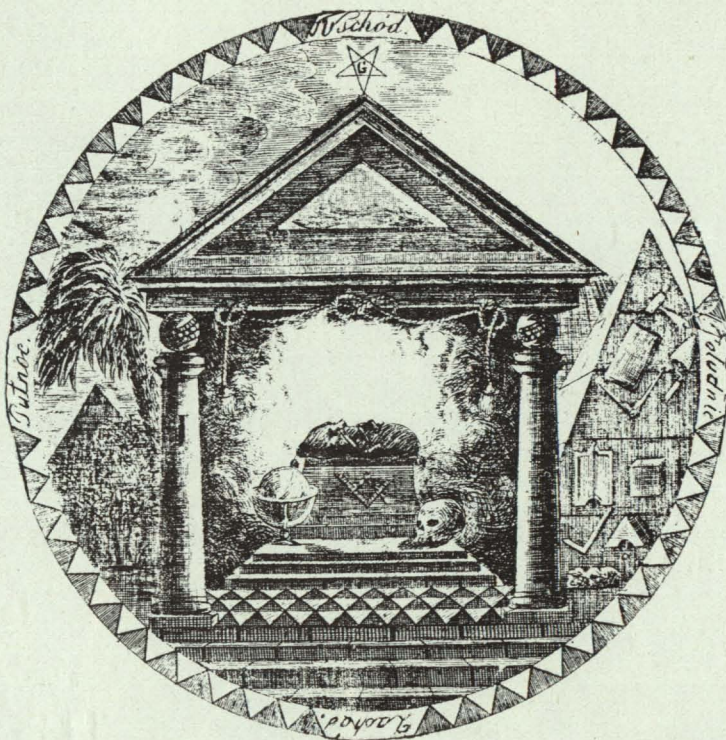
² Poczet Braci Wolnych Mul.: pracujących pod przewodnictwem W.: Wsch.: Narodowego Polskiego i W.: Kapit.: Matki □ Szczere Połączenie na Wsch.: Płocka. W Roku P.: Ś.: 5821. W Płocku. Drukowano u Br.: Lossmana, 8^o, str. 36.



Klejnot 1 i 2 stuarta łoży Wolność Odzyskana na ws. Lublina. Bronz złocony.
Wstążka niebieska. Rozmiar nat., Muz. Nar. w Warszawie. Fot. J. Ryś.



TABLICA XV.



Winieta z dyplomu loży Wolność Odzyskana, wydanego br. B. Trepce 17 maja 1817 r.

Klement Urmowski
Mistrz Katedry
Ławata Sędzią

Podpis mistrza katedry loży Wolność Odzyskana, K. Urmowskiego,
na dyplomie z 27 kwietnia 1815 r.

M O W A

PRZY OBCHODZIE POGRZEBOWYM

z a

L U D W I K A K O R N A

MAIORA w GWARDYI KONNEY POLSKIEY;

KAWALERA LECH HONOROWEY I KRZYŻA POLSKIEGO.

w Kościele Lubelskim Wyznania Ewangelickiego na
dniu 14. Kwietnia 1815. Roku odprawionym,

M I A N A

p r z e z

W. KLEMENSA URMOWSKIEGO,

Sędziego przy Trybunale Cywilnym Departamentu Lubelskiego.

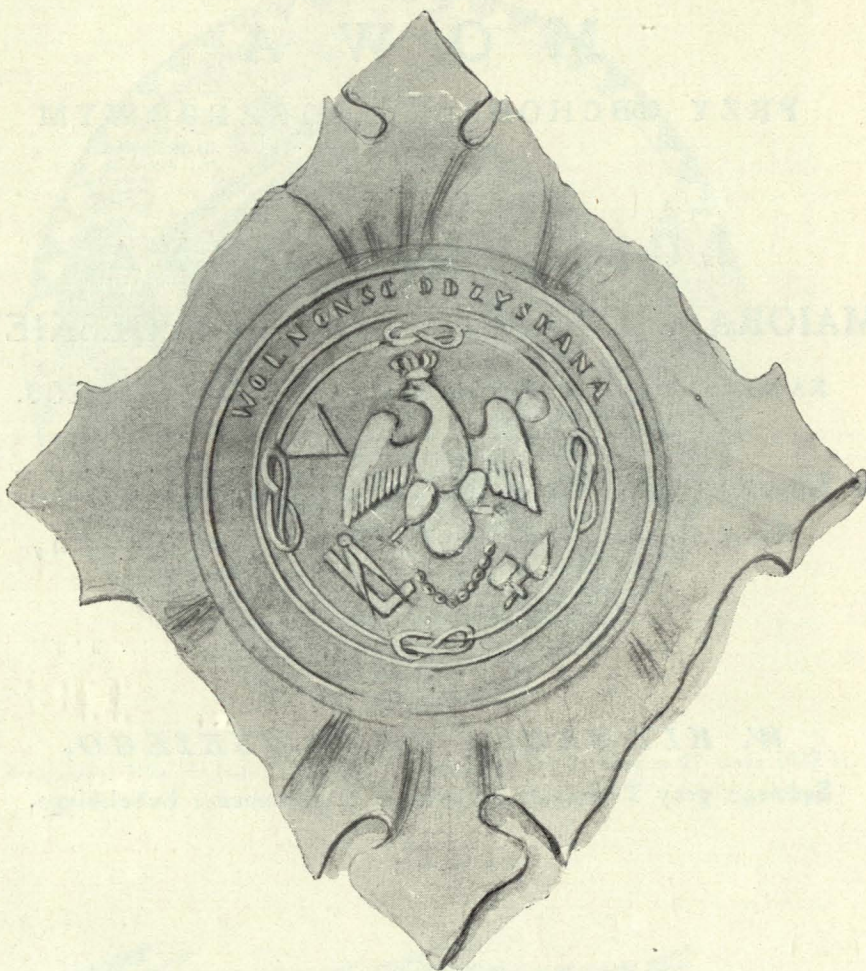
W L U B L I N I E

Drukiem Jana Karola Pruskiego.

Strona tytułowa mowy K. Urmowskiego, mianej 14 kwietnia 1815 r. podczas pogrzebu
członka łoży Wolność Odzyskana, Ludwika Korna. Wł. dra J. Mędrkiewicza.



TABLICA XVII.



Pieczęć opłatkowa loży Wolność Odzyskana na dyplomie z 17 maja 1817 r.,
wydanym br. B. Trepce. Odr. B. Mielnikow.

W Płocku Morykoni pozostawił po sobie trwałą pamięć, jako założyciel oraz faktyczny twórca i kierownik Towarzystwa Naukowego, powstałego w tem mieście w 1820, i Towarzystwa Miłosierdzia. Morykoni kierował pracami Towarzystwa Naukowego, wkładał w nie swą duszę i gdy zmarł w r. 1830, działalność Towarzystwa wraz z nim zgasła. Jako rektor w Płocku przyniósł szkolnictwu miejscowemu nieocenione zasługi.

Z autobiografji Morykoniego, napisanej dla Komisji Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, dowiadujemy się bliższych danych z życia tego skromnego, lecz jakże pożytecznego i zasłużonego męża. Urodzony 2 września 1774 we wsi Welczu, województwa krakowskiego, jako syn Jakóba Morykoniego, cześnika podlaskiego i Marjanny z Wisłockich, po ukończeniu Szkoły Przyglówniej krakowskiej słuchał wykładów w Akademji lwowskiej. Z czasów szkolnych zachował gorącą wdzięczność dla Adama Smolikowskiego, z którym pracował później w Lublinie, gdzie zawiązały się pomiędzy nimi stosunki szczerej przyjaźni na terenach szkolnym i łozowym.

„Różne okoliczności — pisze Morykoni w swej autobiografji — a najwięcej zwrot myśli na sposobność zwiedzania obcych krajów, która mnie przy ukończeniu szkoły krakowskiej omyliła, kazały się chwycić projektu wyjazdu zagranicę do Polaków, tam bawiących. Projekt ten był za śmiały w tamtych czasach; wyjechałem przecie, a przymuszony z drogi cofnąć moje zamiary, nie wracałem już do domu, widząc konieczność szukania sposobu utrzymywania się bez ciężaru familji, zjechałem więc w lubelskie z zakrytem nazwiskiem ojca pod przybrane imię jednej z moich babek. Stąd przeto znany byłem jako „Sarbiewski”, kiedym zaczął pełnić obowiązki nauczyciela publicznego i dopiero w roku 1812 znowu mnie Morykonim publicznie nazywać zaczęto, kiedym się zaczął podpisywać, jak jest w samej rzeczy „z Sarbiewskich Morykoni”. W lubelskie przenieśliem się dlatego, że tam była uboga familja mojej żony i że tam miałem korespondującego zawsze ze mną ks. Wedykowskiego”.

Dla babki Kajetana odpowiednie było podpisywanie się „z Sarbiewskich Morykoni”, lecz dla niego samego wyglądało trochę dziwnie.

Dalej opisuje Morykoni swe lata, spędzone w Lubelszczyźnie i Lublinie.

Zaczął zawód nauczyciela prywatnego, ucząc z początku przez kilka lat dzieci w jednym domu pomiędzy Krasnymstawem a Lublinem; następnie przeniósł się bliżej Lublina, gdzie oddawano mu tyle dzieci do nauki, iż musiał prowadzić małą szkółkę.

„Przy obowiązkach nauczyciela domowego miałem jeszcze sposobność czytać i pisać — opowiada o tych czasach Morykoni — a obszerniejsza znajomość w okolicy pomnożyła znacznie związki moje literackie, których pamięć zawsze dla mnie szacowną będzie; wspomnieć tu powinienem z wdzięcznością

dom generała Radziwińskiego, sędziego Zgliczyńskiego, chorążyny Hulewiczowej i państwa Stryjeńskich, których zbiory książek otwarte miałem. Z tego czasu zostaje mi wiele tłumaczeń, pism oryginalnych i zbiorów różnych nauk do początkowego uczenia dzieci. W tym także czasie, tworząc szkołę swoją, Czacki wzywał mnie do Krzemieńca — wzywany także byłem w roku 1809 do Rządu Centralnego i do Administracji w Lublinie, ale niedowierzenie zdolności własnej nie pozwoliło mi przyjąć tych obowiązków”.

Wreszcie w r. 1810 przyjął obowiązki nauczyciela publicznego w Lublinie, zachęcony przez dawnych swych nauczycieli ks. Wedykowskiego i rektora Smolikowskiego. Wykładał w szkole lubelskiej geografję, historję, nauki filozoficzne i literaturę polską. W 1816 został członkiem Komisji województwa podlaskiego.

Prace Morykoniego nie były dotychczas drukowane. Dopiero obecnie, chcąc uczcić jego pamięć w setną rocznicę zgonu, prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego, dr Aleksander Maciesza, ogłosił drukiem wspomnianą jego autobiografię i rozprawę p. t. *Wiadomości o szkole płockiej*¹.

3. ŚMIERĆ BRATA LUDWIKA KORNA. MOWA URMOWSKIEGO NA JEGO POGRZEBIE (14 KWIETNIA 1815 R.). POGRZEB ZAŁOŻYCIELA ŁOŻY WOLNOŚĆ ODZYSKANA, GENERAŁA DYWIZJI LUDWIKA KAMIENIECKIEGO (23 KWIETNIA 1816 R.). ZGON BRATA MISTRZA JANA ŁUCZYŃSKIEGO (14 MAJA 1816 R.). WIERSZ Z POWODU IMIENIN NAMIESTNIKA MISTRZA KATEDRY, GENERAŁA ANTONIEGO RADZIMIŃSKIEGO.

W r. 1815 zmarł brat w trzecim stopniu mistrza z łoży Wolność Odzyskana, Ludwik Korn, major w Gwardji konnej polskiej.

Na obchodzie żałobnym w kościele ewangelickim w Lublinie mistrz katedry tejże łoży, Klemens Urmowski, żegnał zmarłego wzniosłem przemówieniem². Wypowiedziane publicznie w kościele nie mogło ono nosić naturalnie wyraźnych cech masonskich, choć mówca wspomniał parę razy o bra-

¹ Z dziejów szkoły płockiej 1781—1821. 1. Opis życia Kajetana Morykoni, Rektora Szk. Wojew. Płockiej (Autobiografia). 2. Wiadomości o Szkole Płockiej od R. 1781, zebrane dla Tow. Naukowego przez Kajetana Morykoni. Podał Dr. Aleksander Maciesza. Wydawnictwo Tow. Naukowego Płockiego. Płock. 1931. — Halina Rutska. *Towarzystwo Naukowe Płockie. 1820—1830. 1907—1928*. Notatka historyczna. 1929.

² Mowa przy obchodzie pogrzebowym za Ludwika Korona, Majora w Gwardji Konnej Polskiej, Kawalera Legji Honorowej i Krzyża Polskiego, w Kościele Lubelskim Wyznania Ewangelickiego na dniu 14 Kwietnia 1815 Roku odprawionym. Miana przez W. Klemensa Urmowskiego, Sędziego przy Trybunale Cywilnym Departamentu Lubelskiego. W Lublinie. Drukiem Jana Karola Pruskiego, 8°, str. 9. Druk Estreicherowi nieznan.

terstwie łożowem. Mowa ta jest ciekawa przedewszystkiem jako nieznany utwór wybitnego uczonego i działacza.

Mówca rozpoczyna od utyskiwań, iż śmierć okrutna kosi coraz to nowe ofiary:

„Ziemio nieszczęśliwa! kiedyż twych synów płakać przestaniesz? czyś mało jeszcze ofiar okrutnej dała śmierci? tej nienasyconej śmierci, która ich już tyle wzięła z Polski; w boju za jej swobody i zwrócenie samowładztwa; w boju, na którego sprawiedliwość wszystkie zgodziły się narody! tej, mówię, śmierci, która co orężem zniszczyć i co jeszcze rodzinom ojców, synów, braci wydrzeć nie zdołała; to powoli w swą ponurą przeprawia krainę, pozbawiając nas wszelkich sławy narodowej szczątków i tej garstki bohaterów, któremiśmy się z tego najbardziej cieszyli względu, że dzieci nasze z podań przez nich czynionych tej samej uczyć się mogli miłości Ojczyzny, którą Polak od wieków słynął i która krwi w żyłach jego duchem stała się żywotnym.

„Ciągły smutek panuje w tobie, powtarzam, nieszczęśliwa kraino! Nieraz albo ocznym wypada być świadkiem w kwiecie młodości schodzących z tego świata obrońców twoich i groby ich skrapiać łzami braterskimi, albo w pismach publicznych wyczytywać okropne doniesienia żalów rodzinnych nad podobnemi stratami, które tem więcej przenikać nas muszą, gdy się często dotyczą osób, co świętami krwi lub przyjaźni związkami niegdyś z nami połączone były”.

Urmowski przechodzi do osoby zmarłego:

„W liczbie tych żałosnych wiadomości kogoż z tej tu okolicy odebrana o śmierci Ludwika Korna, na dniu przedostatnim marca r. b. w Warszawie zapadłej, nie przeraziła? Wojownik dopiero co zapuszczający się w wiek męski, pełen cnót, przez które do szacunku dla siebie każdego zniewalał, dla których równi mu i niżsi granic w przywiązaniu i miłości do niego nie znachodzili, najlepszy swej ziemi obywatel, za którą w dalekie Europy kraje do najkrwawszych śpieszył bojów, dla przyjaźni całe swe serce wylewający, brat najczulszy i twój, nieszczęsny ojciec, syn najgodniejszy! Twoja nadzieja, twojej starości jedyna podpora, upadła, zgasła! Któż z nas na to doniesienie, o tej niewypowiedzianej stracie, łzy nie wyroni?”.

Mówca powraca do rozważań ogólnych na temat śmierci:

„Boże Wszechmocny! tylu dobrodziejstw obsypawszy ludzi, te najdoskonalsze rąk Twoich dzieła, tyle światła Swego na nich wylawszy, dla czegoż sam wyrok śmierci na człowieka wydany zasłoną pokryłeś najgrubszą? Dlaczego tenże człowiek, któremu dałeś władzę duchem swoim wzbijać się i wznosić aż do tronu Twego odwiecznego, dlaczego co do samej tylko śmierci w ciemności pozostawać musi? Proch nikczemny — patrzaj — ośmiela

się Ciebie, Twórcę swego zapytywać o rozwiązanie zagadnienia, odkąd świat stoi, różnie tłumaczonego! Lecz powody moje do tego kroku Tobie, dla Którego nie masz skrytości, tajemni być nie mogą. Czucie, czucie, którymeś mię obdarzył, tak mię zuchwałym czyni! Straciłem najdroższe w życiu istoty, że już mało z nich pozostałych dla siebie liczę; i w tym samym najprzykrzejszej tęsknoty stanie ten oto starzec, grobu dwa razy bliższy jak zmarły syn jego, na tym płaczu padole pozostał, zamiast pociechy gorzki smutek w żniwie życia swego odnosząc.

„Cóż słyszę, jakież to głos we mnie się odzywa? Boże miłosierdzia! ulitowałeś się nad nami i w głosie aniołów Twoich, światło rozumu w nas ludziach rozpalających, odbieramy pociechę, jaka tylko z Twojej dobroci i mądrości wypływać może”.

Mówca zwraca się do ojca zmarłego i braci lożowych:

„Ojciec nieszczęśliwy i wy wszyscy tu przytomni współbracia! Posłuchajcie, co Bóg przez rzeczone światło rozumu każdemu z ludzi objawia, abyśmy w godzinie śmierci nam najmilszych i naszej własnej w nieprzyzwoitą nie zapadali rozpacz”.

Jak widzieliśmy już z przemówienia brata Hakenszmity, obowiązkiem wolnomularza polskiego było wierzyć w nieśmiertelność duszy. Według nauki lożowej jedynie dusza nieśmiertelna przeżyje wszystkie materialne jestestwa i nie zaginie nigdy. Ideę tę głosił i Urmowski w swem przemówieniu¹:

„Życie to doczesne jest tylko początkiem życia, do jakiego dusze ludzkie są od Stwórcy swego przeznaczone, a śmierć przejściem do dalszego. W was samych największe o tej prawdzie przekonanie. Dążycie wszyscy, czyli istotnie duch każdego, do coraz większego udoskonalenia. Postęp w tym zawodzie nieraz, komu osobiście większa światła iskierka przypadła, tak wielki widzicie, że zdaje się wieki same uprzedzać, zdaje się nawet zasłonę samej wieczności uchylać. Możecież tedy przypuścić, aby to dążenie nie miało celu swego, aby go kiedyś osiągnąć nie miało, aby usiłowania dusz wielkich, duchów, że tak powiedzieć boskich, dla dobra drugich, chwały ich autora pracujących, były próżne, na niczem się kończyły, aby się nie miały póty coraz bardziej doskonalić, póki by się zupełnie nie zbliżyły do źródła wszelkiej mądrości; natomiast zaś, aby śmierć ten tylko przywilej miała dzieła natchnieniem Boga udoskonalone dowolnie obalać, robiąc je igrzyskiem ślepego przeznaczenia? Kiedy nie znalazł się jeszcze żaden naród, któryby Boga jako początek wszechrzeczy nie wyznawał; kiedy przekonanie o bytności Boga i nieograni-

¹ Reguła W. Mularska. Zbiór rękopisów masonskich po gen. Florjanie Woyniłłowiczu. Biblj. Ord. Krasieńskich. Rkps 5730.—Ob. St. Małachowski-Lempicki: *Wolnomularstwo na ziemiach dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego*. Wilno. 1930, str. 61—62.

czonych Jego przymiotach najgłębiej w sercach waszych wyrte: więc także wątpliwości być nie może, że jest życie dalsze, życie wieczne, życie, w którym za smutki, utrapienia i nieszczęścia w tem życiu radością najczystsza, niezmienną i równie trwałym szczęściem wynagrodzeni być powinniście i będziecie!

„O, wierzy temu głosowi! Inaczej, nie uznając świętych prawd jego, człowiek ze wszystkich stworzeń byłby najnieszczęśliwszym. Tak jest! Tam w owych przybytkach najwyższej prawdy, tam, ojcze dzisiaj nieszczęśliwy, z synem swoim tu nieodżałowanym, tam wszyscy z sobą i z naszymi ulubionymi zobaczymy się. Tak się uściśniemy i już więcej nic nas z sobą nie rozłączy”!

Tu mówca podaje nam życiorys zmarłego:

„Dopełnijmy teraz usługi winnej zmarłemu. Połóżmy mu grobowiec, z którego niech nasi uczą się potomkowie jak żyć, jak umierać mają. Przechodniu! czytać będziesz na nim następujący rys życia chlubnego:

„*Ludwik Korn*, major gwardji konnej polskiej, kawaler Legji honorowej i krzyża polskiego, żył lat 31 i w tej doczesnej podróży po zgonie Ojczyzny oddał się sztuce wojskowej w szkole owego rodu Germanów, którego stolicę przed upłynionemi laty stema Polak ratował; w szkole tej samej, w której i wódz jego pod Lipskiem poległ uczył się także jak upadłą dźwigać i bronić Ojczyznę, za którą od nich powziętą naukę zmarły wojownik na sławnych polach Austerlicu, Esslingu i Wagramu nauczycieli swoich bronił. Odzyskawszy Ojczyznę, za przykładem nieśmiertelnego wodza swego, chwycił za Orlów ojczystych i te mu przewodniczyły w boju świata całego w roku 1812 rozpoczętym, w krwawych bitwach pod Mirem, Smoleńskiem, Możajskiem, nad Berezyną, pod Lipskiem i nad Renem. Wszędzie był wzorem dla towarzyszków broni największego do swej Ojczyzny przywiązania i poświęcenia się dla niej z nieustraszonem męstwem. Przyznali mu to wodzowie i własni koledzy, zdumiewając się nad zimną krwią jego wśród największych niebezpieczeństw, gdzie śmierć trupem tysiące nawkoło niego słała. Obok tej cnoty, najbardziej obywatela znamionującej, hołdował wszystkim innym cnotom, mianowicie skromności, czcił przyjaźń, a miłość jego synowska tak była wielka, że wszelkie widoki swoje podległemi jej czynił. Zgon jego uczcił terazniejszy naczelny wódz wojsk polskich, brat błogosławionego władcy Północy, który Polakom Ojczyznę ich wrócić postanowił”.

Urmowski zwraca się nakoniec do zmarłego, jako do brata łożowego:

„Cieniu kochany! Niedawno po powrocie twoim na łono Ojczyzny z wyprawy wojennej witaliśmy cię z uniesieniem, jakie wydaje przyjaźń czysta, przyjaźń prawdziwie braterska, a dzisiaj żegnamy cię znowu i żegnamy w podróż najdalszą.

Tabela I.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ NAUK W LUBLINIE
Z CYKLU: MONOGRAFIA WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO
PRACE KOMISJI HISTORYCZNEJ Nr 3
OGÓLNEGO ZBIORU Nr 12

STANISŁAW W. MALACHOWSKI ZEMPIŃSKI

WOJNE MŁARSTWO
W LUBELSKIM

K



REGIONALIA

IV D Mał

IV D.2

061 943.8.07

Miejska Biblioteka Publiczna
Biała Podlaska



5 118274000000

Drukarnia Państwowa w Lublinie.

„Spójrzij z niej na nas, a łzy, które nad twemi ronim popiołami, niechaj będą ci dowodem żalu przyjacielskiego, jaki w sercach naszych po sobie zostawiłeś. Wieczna ci pamięć!”.

W roku następnym zmarł założyciel łoży Wolność Odzyskana, generał Ludwik Kamieniecki.

Generał dywizji Ludwik Kamieniecki był pierwszym założycielem łoży Wolność Odzyskana i jej pierwszym mistrzem katedry w r. 1811. W 1815 r. oznaczony jest jako członek czynny tej łoży w stopniu najwyższym — kawalera różanego krzyża — który on jeden tylko w łoży lubelskiej wówczas posiadał.

Kamieniecki „przeszedł do wiecznego wschodu” w kwietniu 1816 r. i brat łożowy Pruski wspominał o jego pogrzebie w dodatku do swego *Dostrzegacza*¹. Pruski pisze, że pogrzeb zmarłego generała odbył się w Warszawie 23 kwietnia w asystencji licznego duchowieństwa, znakomitych osób cywilnych i wojskowych. Asystował także zwłokom bataljon piechoty od domu zejścia aż do kościoła oo. Kapucynów, a potem rozstawiony w szeregach na ulicy Miodowej wraz z artylerją z pięciu działami, stojącą na dziedzińcu pałacu rządowego, potrójnemi wystrzałami zwiastował stolicy zgon tego znakomitego męża. W. książę Konstanty, otoczony świetnym orszakiem generałów, wspierał wraz z nimi trumnę, gdy ją wynoszono z domu i wnoszono do kościoła. Nazajutrz odprawione było w kościele oo. Kapucynów żałobne nabożeństwo celebrowane przez biskupa Malinowskiego. Zwłoki były złożone na wspaniałym, oznakami wojennemi ozdobionym katafalku, a po skończonych egzekwjach w grobie tegoż kościoła pochowane zostały.

Po paru zaledwie tygodniach zmarł w Lublinie drugi wybitny członek łoży Wolność Odzyskana, Jan Łuczyński, sędzia Trybunału Cywilnego w województwie lubelskiem. W r. 1812 i 1813 Łuczyński był pierwszym dozorcą wspomnianej łoży, a następnie członkiem czynnym w stopniu czwartym — kawalera wybranego.

Pruski pisał²:

„Żałobne dzwony ogłosiły dnia 14 maja w Lublinie zgon Jana Łuczyńskiego, sędziego Trybunału Cywilnego. Kiedy ledwo drugie pół wieku poczynął, prawy mąż nagłą, bo przed dwoma dniami jeszcze pełnił obowiązki swoje, poległ śmiercią. Szczęśliwy genjusz, obejmujący wiele starożytnych i tegoczesnych języków, znajomość ludzi i krajów nabyta zwiedzeniem całej Europy, bytnością w Afryce i Azji, niezmordowana pracowitość i dokładność w dokonywaniu powinności stanu niepospolitym czyniły go człowiekiem.

¹ Dodatek do N. IX *Dostrzegacza* w poniedziałek dnia 29 kwietnia 1816 R. Z Warszawy.

² Dodatek do N. XIV *Dostrzegacza* we czwartek d. 16 maja 1816 R. Z Lublina 16 maja.

„Dobry małżonek, tkliwy ojciec, uprzejmy przyjaciel, gorliwy o dobro ludzkości, zostawił po sobie najczulszy żal w sercach przychylnych i obowiązanych. Od pierwszej młodości służył ojczyźnie, naprzód u dworu ostatniego w XVIII wieku króla Polaków, przy poselstwach u obcych monarchów, potem w wojsku narodowym, a po rozbiórce kraju, usposobiwszy się do trzymania szali sprawiedliwości, umarł w urzędowaniu jako obywatel powszechnym otoczony szacunkiem. Obrządek religijny, do którego śpieszą się wszyscy, aby okazać cześć zwłokom ś. p. nieboszczyka i błagać o miłosierdzie u najpotężniejszego i najlepszego z Tronów, zajmuje dzisiaj całe nasze miasto”.

Koszta pogrzebu brata Łuczyńskiego pokryła łoża, bowiem Smolikowski pisał do ówczesnego reprezentanta łoży lubelskiej przy W. Wschodzie, Klemensa Urmowskiego:

„Pogrzeb zastąpiłem z wiadomej kasy w kwocie 900 zł.”¹

Z przytoczonych opisów widać, iż duchowieństwo katolickie nie czyniło żadnych trudności przy pogrzebach masonów, choć wiedziało naturalnie o należeniu zmarłych do łoży.

Pruski wspominał w *Dostrzegaczu*² również wesołe uroczystości z życia masonów lubelskich. 13 czerwca 1816 była rocznica imienin generała Antoiniego Radziwińskiego, namiestnika mistrza katedry łoży Wolność Odzyskana, zastępcy prefekta województwa lubelskiego, prawego rodaka, gorliwego urzędnika i kochanego obywatela. Redakcja *Dostrzegacza*, nie chcąc się tu rozszerzać z pochwałami, godnemi zasług tak szanownego i dobrego naczelnika województwa, aby skromności jego nie obrazić, z pomiędzy wielu głośnych życzeń przynajmniej wiersz niżej położony umieszcza:

Kiedy na ziemię nieba przyjąć dały
Dziecięciu rodu zacnego,
Ojczyzna pełna przyjemnej chwały,
Tuląc go do łona swego:
„Synu mój! rzecze, nadziejo moja,
„Ta krew, co w żyłach twych bieży,
„Całe twe mienie i dusza twoja
„Wszystko to do mnie należy.
„Czyli mię świetne losy powiodą,
„Ty jaśnieć będziesz mą chlubą,
„Czy nieprzyjazną tknięty przygodą,
„Zguba ma będzie twą zgubą”.

¹ Korespondencja Smolikowskiego z Urmowskim. Rkps. Biblioteka Ord. hr. Przędzieckich w Warszawie.

² Dodatek do N. XXIII *Dostrzegacza* w poniedziałek 17 czerwca 1816 R. Z Lublina d. 13 czerwca.

Tak, zacny mężu, te wielkie słowa
W serce się twoje wcieliły,
A każdy czyn twój, każda twa mowa
Dowodły, jak ci kraj miły.
Przewodząc Braciom świetną podniętą,
Niosłeś majątek i życie,
A dziś, podwójną znaczny zaletą,
Stanałeś przy rządu szczycie.
W każdym zawodzie dostojne czyny
Piękną ci cechę zjednały,
Żeś sercu swemu dał cel jedyny:
W zasłudze dosięgnąć chwały.
Jakie kraj świetne otworzył stopnie,
Mężu, przezieraj tym śladem,
Twa mądrość, cnota każdego dopnie,
Co jest Braci przykładem.
Gdzie blask się pali, tam ci iść trzeba,
Genjusz środka nie trzyma,
Albo mu wszystko oddały nieba,
Albo przez wzgardę nic niema.
Dla dobra wszystkich życzyć należy,
By cię osadził los tkliwy,
Kędy pomyślność dla ludzi bieży,
A każdy będzie szczęśliwy.
Przyjmij łaskawie moje życzenia,
Nikt ich uprzedzić nie może,
I pozwól niech w dzień twego imienia
Hołd na ołtarzu twym złożę.
Wolny od trosków i pełen chwały
W późne się rozródź prawnuki,
Niechby dla kraju, dla cię wzrastały
Chlubne twojemi nauki.

Wiersz ten zasługuje na uwagę z tego względu, iż autor wspomina w nim prace lożowe solenizanta, gdy przewodząc braciom świetną podniętą, niósł majątek i życie, i dalej wychwala jego mądrość i cnotę, które nabył w loży. Ciekawsze jest jeszcze to, że Pruski nie zawahał się wydrukować tych ustępów w czasopiśmie dostępnem dla każdego.

TABLICA XVIII.

BB.:

SKŁADAJĄCY S.: I D.: ☐ S. JANA

POD OSOBNEM NAZWISKIEM

WOLNOŚĆ ODZYSKAN

N A W.: L U B L I N A

w R.: pr.: św.: 5 8 1 5.

Strona tytułowa broszury, zawierającej spis członków loży Wolność Odzyskana za 1815 r.
Zbiory G. Soubise-Bisier w Warszawie.

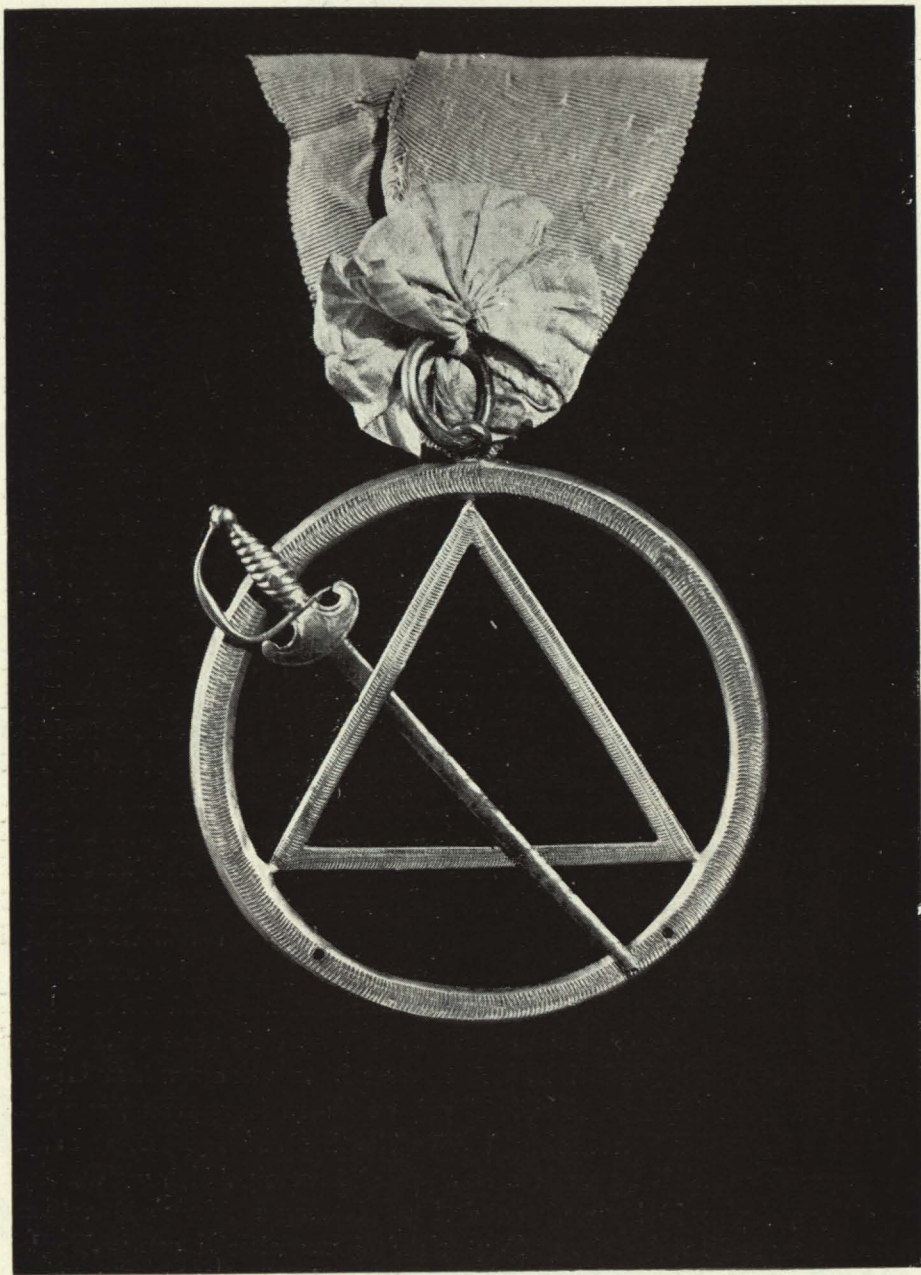


TABLICA XIX.



Pieczęć opłatkowa loży Wolność Odzyskana na dyplomie z 27 kwietnia 1815 r.,
wydanym br. M. Wilczopolskiemu. Odr. B. Mielnikow.

TABLICA XXI.



Klejnot urzędnika łoży Wolność Odzyskana na ws. Lublina (jednego przedmiotu brak).
Bronz złocony. Wstążka niebieska. Rozmiar nat., Muz. Nar. w Warszawie. Fot. J. Ryś.

4. SKŁAD ŁOŻY W R. 1820. OBCHÓD UROCZYSTOŚCI ŚW. JANA
EWANGELISTY. INTERESOWANIE SIĘ BRACI ZWIĄZKAMI
TAJNEMI POKREWNEMI WOLNOMULARSTWU.

W r. 1819 łoża Wolność Odzyskana miała jako mistrza katedry Antoniego Baranowskiego, b. generała wojsk polskich, a jako namiestnika Teodora Noela, sędziego Trybunału Cywilnego. W roku tym członków czynnych posiadała 247, honorowych 47 i 8 braci służących¹.

Podam spis szczegółowy członków tej łoży z 1820, t. j. z przedostatniego roku jej prac:

Mistrzem katedry był Smolikowski, namiestnikiem mistrza katedry prokurator Trybunału Cywilnego Adam Tatarowicz, 1 dozorcą sędzia Sądu Karnego Karol May, 2 dozorcą patron Trybunału Cywilnego Sebastjan Andrusiewicz, mówcą sekretarz wydziału Skarbu Adam Kamiński, sędzią pastor ewangelicki Jakób Glay, podskarbis kontroler Kasy wypłat Michał Kogutowski, jałmużnikiem sekretarz prezydjalny Tomasz Krzyżanowski, sekretarzem rachmistrz wydziału Skarbu Marcin Pyżykowski, mistrzem obrzędów adjunkt Komisji wojewódzkiej Franciszek Ziemiński, archiwistą konserwator Hipoteki Wincenty Słotwiński, pieczętarzem adjunkt Komisji wojewódzkiej Józef Gawlikowski, gościnnikiem pisarz Trybunału Cywilnego Ksawery Jaszewski, lekarzem urzędnik zdrowia Antoni Wasilkowski, rachmistrzem rachmistrz wydziału Skarbu Michał Malczewski, 1 stuartem artysta muzyki Ludwik Romm, 2 stuartem obywatel m. Lublina Józef Weigart, przysposobicielem Mikołaj Gizowski, budowniczym podsędek Sądu Pokoju Jan Chrościelewski, kontrolerami kasy obywatel m. Lublina Jan Meisner i lekarz Józef Stein, dyrektorem harmonji pisarz Komory Lublin Kodrębski, zastępcą 2 dozorczy kontroler poborów Komisji wojewódzkiej Józef Pruszyński, mówcą do języka niemieckiego major wojsk polskich Józef Smoliński, mówcą do języka francuskiego nauczyciel szkoły wojewódzkiej Jan Branciard, zastępcą jałmużnika artysta muzyki Michał Serwaczyński, zastępcą sekretarza kontroler Kasy poborowej Ignacy Stano, zastępcą mistrza obrzędów inspektor wydziału Skarbu Karol Pyrkon i zastępcą przysposobiciela asesor Komisji wojewódzkiej Marcin Kozyrski.

W tym samym roku łoża ta miała 279 członków, czyli była jedną z najliczniejszych łoż polskich. Pozostało wiele z wymienionych już osób, a z nowych członków przeważali jak i dawniej wojskowi: b. pułkownik

¹ Poczet BB.: składających spraw.: i dos.: □.: Św.: Jana pod osobnem nazwiskiem Wolność Odzyskana na Wschodzie Lublina pracującą, ułożony w roku 1819. Druk. 8°. Biblj. Uniwersytecka w Wilnie. N. 458.

wojsk polskich Marcin Tarnowski, b. podpułkownik tychże wojsk Jan Kasiński; majorowie: Fryderyk Rauer i Maciej Dąbrowski; kapitanowie: Stanisław Hersztowski, Szymon Czarnocki, Jakób Dąbrowski, Franciszek Grzelachowski, i Józef Grabowski; kapitan Korpusu Inwalidów Walenty Biegański i kapitan inżynierji Edward Engbricht; porucznicy: Jan Kanty Smolikowski, Karol Horodyński i Jan Grzelachowski; oficerowie wojsk polskich: Franciszek Zalewski, Ignacy Strzałkowski, Feliks Stroiński, Jakób Sośnicki, Józef Olszyński, Łubkowski, Kasper Jatofft, Seweryn Drohojewski, Wincenty Dobrzyński, Antoni Boznański, Kazimierz Wójcicki, Maciej Wiernicki, Józef Szumkowski, Franciszek Kossakowski, Ignacy Dębicki, Karol Bukowski, Jan Pietrasiewicz i Józef Mierzejewski, oraz oficer wojsk rosyjskich Michał Szostowski.

Zapisani są też oficerowie wojsk polskich: Kazimierz Machnicki w stopniu trzecim mistrza, Jakób Szreder w stopniu drugim czeladnika, jakoteż Walenty Łukasinski i Tomasz Skrobecki w stopniu pierwszym ucznia.

Urzednicy zdrowia przy wojsku polskiem: Jerzy Rywacki, Antoni Szczyciński i Aleksander Kollenius, oraz lekarz przy wojsku rosyjskiem Dominik Lewicki.

Sądownicy: sędziowie apelacyjni Kajetan Suchodolski i Kasper Gruszecki, b. asesor Trybunału Cywilnego województwa lubelskiego Tomasz Ruczay i sędzia pokoju powiatu lubelskiego Jan Raczyński; urzednicy sądowi: Bazyli Wysoczański, podsekretarz Sądu Pokoju powiatu tomaszowskiego, Józef Zagrobski, podpisarz Sądu Pokoju powiatu krasnostawskiego, Ludwik Sierpieński, komornik powiatu krasnostawskiego i Jan Józef Drewnowski, inkwizytor sądowy.

Urzednicy administracyjni: Jan Taszyński, radca województwa, Aleksander Krzycki, asesor Komisji województwa lubelskiego, Aleksander Czaykowski, adjunkt Komisji wojewódzkiej, Ignacy Drzymalik, asesor obwodu krasnostawskiego, Franciszek Wolanowski, komisarz obwodu zamoyskiego, i Jakób Gerlitz, komisarz obwodowy.

Rewizor komory Jan Szmiarowski, szef sekcji w Izbie Obrachunkowej, Michał Teleżyński, rachmistrz obwodu hrubieszowskiego, Michał Komorowski, b. inspektor żywnościowy, August Kotowski, b. dozorca żywnościowy.

Dyrektor poczty w Siedlcach August Kühnel, lekarz obwodowy Jan Kokrzywa, nauczyciel rysunków Jan Lipski, b. nauczyciel Emanuel Kassiusz, kupiec w Krasnymstawie Stanisław Stelmasiewicz.

„Obywatele”, przeważnie obywatele ziemscy: Baltazar Chrzaszcz, Aleksander Gurowski, obywatel m. Lublina Leopold Hoenigsberg, Kazimierz Krzycki, Leon Niemierowski, Walenty Orłowski, Jan Piaskowski młodszy, Ludwik Piechowicz, Pieńkowski, Feliks Radziejewski, Jan Ratomski, Walenty Ryszkowski, Ksawery Sobolewski, Kazimierz Tabiszewski, Józef Wyszyński,

Ignacy Wapiński, Walenty Gałęzowski, Stanisław Kostka Iżycki, Józef Kawka, Adam Konopacki, Adam Nagurkiewicz, Józef Radomyski, Walenty Skrzypczyński, Ludwik Trzeciński, Erazm Trzebiński i obywatele z Galicji Tadeusz Łoś i Walenty Jaszewsko-Konarzewski.

Bez wymienienia zawodu: Józef Wojnarowski, Teofil Naymanowski, Walenty Surdykowski, Korytko i Kurowski¹.

W r. 1820 wśród członków loży Wolność Odzyskana widzimy w stopniu pierwszym — ucznia — znakomitego skrzypka Stanisława Serwaczyńskiego, urodzonego w r. 1781 w Lublinie, który był od r. 1840 dyrektorem orkiestry w nowym teatrze hr. Skarbka i dyrektorem muzyki przy kościele dominikańskim.

Generał dywizji Edward Żółtowski był członkiem loży lubelskiej Wolność Odzyskana od chwili jej powstania w r. 1811 do zamknięcia w r. 1821. Piastował w loży urząd 2 stuarta i posiadał trzeci stopień mistrza.

Zatrzymam się na tej wybitnej i pełnej uroku postaci dzielnego wojaka.

Urodzony 18 marca 1775 r. we wsi Mochowie, w obwodzie mławskim, Żółtowski już w osiemnastym roku życia walczył jako podporucznik korpusu artylerji pod Warszawą i Radoszycami. „Jakkolwiek w młodym wieku opuścił gniazdo rodzinne — pisze o nim K. Wł. Wójcicki² — wyniósł on z niego przekonanie, cechujące Mazura, w wyższość zawodu rycerskiego nad wszelki inny, przywiązanie do religji przodków i wszystkich ich obrzędów, poszanowanie dla starszych, wiarę w świętość domowego pożycia, wreszcie ufność we własne siły i we własną pracę. Krótka trwała kampanja, w której miał udział Żółtowski; przy zmianie losów krajowych ujrzał się nagle bez żadnego zawodu, bez żadnych na przyszłość widoków. Ojciec bowiem jego, podstoli ziemi zawskrzyńskiej, nieprzyjaznemi kolejami z obszernych włości, jakie posiadał, zaledwie szczupły uratowawszy majątek, miał do opatrywania liczne młodego żołnierza rodzeństwo. Edward, nie chcąc być ciężarem ojcu, a polegając na własnych siłach, pośpieszył do Włoch, gdzie dnia 20 maja 1797 r. wszedł w stopniu porucznika do artylerji pieszej legionów polskich i w tymże roku postąpił na kapitana do bataljonu 3 piechoty. Prawie bez przerwy w latach 1797, 1798, 1799 i 1800 był w ciągłym boju. Stan jego służby poświadcza, że uczestniczył w bitwach pod Pescherą, Mantuą, nad rzeką Tagliamento, pod St. Leo, Torrecina, Falari, Monterosse, Itri, Gaeta, nad rzekami Garigliano i Trebio, gdzie otrzymał postrzał kulą karabinową w prawą nogę, Novi, Saravalle, Genuą, tu przetrwał sławne z okropności i trudów oblężenie tegoż miasta i także oblężenie Mantui; pod Col de Tende, nad

¹ Poczet BB.: składających spraw.: i dosk.: □ :. Św.: Jana pod osobnem nazwiskiem Wolność Odzyskana na Wschodzie Lublina pracującą, ułożony w roku 1820. Druk. 8°. Biblj. Publ. w Warszawie.

² op. cit. T. II. str. 165 — 166.

WSTĘP.

O polskiem wolnomularstwie prowincjonalnem wydałem już kilka monografij¹. Starałem się zebrać w nich możliwie wszystkie dane, dotyczące tego stowarzyszenia na określonym terenie, wobec czego musiałem przytaczać dużo szczegółów, napozór drobnych i mało znaczących. Materiały pragnąłem podać zawsze jak najpełniej, dlatego prace te zawierają liczne cytaty i wykazy masonów. Czyniłem to z tego względu, iż podawany przeze mnie materiał ukazywał się w druku przeważnie po raz pierwszy.

Z drugiej strony nie uważałem za możebne w każdej z tych monografij omawiać ogólnie zagadnienia wolnomularstwa, gdyż musiałbym się ciągle powtarzać, a odsyłałem czytelnika do innych prac z zakresu „sztuki królewskiej”².

Przystępując do tej monografii, trzymałem się tego samego systemu.

W pracy niniejszej korzystałem przedewszystkiem z najcenniejszych materiałów do historii wolnomularstwa naszego, a mianowicie z protokółów posiedzeń lożowych. W Archiwum Skarbowem w Warszawie zachowało się kilka ksiąg protokółów kapituły lubelskiej Prawdziwa Jedność, które mi były bardzo pomocne. W temże Archiwum znajdują się też materiały, dotyczące kasaty łóż lubelskich. Następnie miałem pod ręką broszury masonskie, zawierające spisy członków łóż poszczególnych.

¹ *Kaliskie loże wolnomularskie*. Towarzystwo Przyjaciół Książki w Kaliszu. 1928. — *Dzieje wolnego mularstwa w Krakowie*. Biblioteka Krakowska. 1929. — *Wolnomularstwo na ziemiach dawnego W. Ks. Litewskiego*. Nakładem Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie. 1930. — *Wielka prowincjonalna loża wołyńska*. Rocznik Wołyński. T. II. Równe. 1931 i odbitki. — *Związki tajne w Świętokrzyskiem* (Radom, Kielce). Pamiętnik Świętokrzyski. Kielce. 1930.

² „Sztuką królewską” masoni zwą swe stowarzyszenie ze względu na przynależność do niego wielu osób ukoronowanych.

rzeką Mincio i pod Weroną. Udarowany od przyrody nader kształtną i ujmującą postacią, jasnowłosy, modrooki legionista niejedno obudził westchnienie we wrzących piersiach Włoszek, serce przecież jego było w Polsce zostało, gdzie w r. 1803 przybył na czas krótki za urlopem, aby wywieść ukochaną, pełną wdzięków i przymiotów małżonkę, która mu nieodmienne domowe szczęście do zgonu swego 1829 r. zapewniła”.

Powstało Księstwo Warszawskie. Wójcicki tak opisuje działalność Żółtowskiego w tym okresie:

„Wszakże u Żółtowskiego wszystkie najczulsze nawet uczucia i związki ustępować musiały przed powinnościami żołnierza. Często więc musiał się rozłączać ze strzechą rodzinną, bo ciągle wojenne wyprawy na coraz go nowe wywoływały pola. W r. 1806 pośpieszył nad Wisłę i zrazu mianowany majorem postąpił po bitwach pod Neydenburgiem i Gutsztadt, zaraz na początku roku 1807, na pułkownika dowódcę 3 pułku piechoty Księstwa Warszawskiego. Odbił w r. 1809 kampanję austriacką w kraju, był w bitwach pod Raszynem i przy zdobyciu Sandomierza, gdzie otrzymał postrzał w brzuch kulą karabinową. Odtąd już żywot Żółtowskiego jest nieprzebrany obrazem ówczesnych wojennych dziejów. W trzydziestu dziewięciu bitwach kilkakrotnie ranny, siedmioma orderami ozdobiony, wszędy chlubny zdobywał rozgłos. On pierwszy w całej armii otrzymał krzyż wojskowy kawalerski za czasów Księstwa Warszawskiego, a mianowany już w r. 1811 generałem brygady dostał tego wysokiego stopnia zaledwie 36 rok życia licząc, co bacząc na tamte czasy jest dostatecznym dowodem jego osobistej zasługi i waleczności. W wyprawie Napoleona 1812 r. do Rosji był w bitwach pod Bobrujskiem, Bobrem, Borysowem i nad Berezyną. Następnie pod Kaliszem, Witembergiem i Lipskiem, gdzie otrzymał ranę w bok kartaczem, pod Hanau, pod Lille, Tournai, Courtoir i Valenciennes. W r. 1814 przeszedł jako generał do armii francuskiej”.

Za Królestwa Kongresowego Żółtowski nie porzucił zawodu wojskowego.

„Wróciwszy do kraju, przeznaczony na dowódcę pierwszej brygady drugiej dywizji piechoty wojska polskiego, postąpił w r. 1826 na generała tejże dywizji. Wtedy to nastąpiła dla generała Żółtowskiego epoka spokoju, lecz ciągle w czynnym zatrudnieniu upływająca. Jako dowódca odznaczał się ścisłym przestrzeganiem porządku i sumienną względem podwładnych sprawiedliwością. To też żołnierze, pewnymi będąc znalezienia u niego opieki i pomocy, otaczali go przywiązaniem i poświęceniem”.

Jak widzieliśmy, Żółtowski był mężnym wojownikiem. Nie zapominał jednak o obowiązkach prawego wolnomularza, głównie zaś o dobroczynieniu.

„Nie tylko wspierał bliższych mu w niedoli, — zaznacza Wójcicki — ale często hojność jego w tym względzie granic nawet nie miała”.

Ostatnie lata życia swego przepędził Żółtowski w Warszawie, gdzie zmarł 30 stycznia 1842 r. Był on rodzonym dziadem po kądzieli poetki Jadwigi Łuszczewskiej (Deotymy).

Łoża Wolność Odzyskana miała w r. 1820 posiedzeń 20 w stopniu pierwszym, 5 w stopniu drugim i 4 w stopniu trzecim, posiedzeń ekonomicznych 4 i obchód żałobny 17 czerwca.

Uczta łoża urządziła pięć: 22 stycznia z powodu uroczystości Jana Zimowego, 24 czerwca w dzień św. Jana Chrzciciela, 11 września ku czci imienin królewskich, 13 listopada w dzień imienin W. Mistrza (Stanisława Kostki Potockiego) i 2 grudnia z powodu imienin mistrza katedry łoża Andrzeja Smolikowskiego.

Podczas uczty ku czci imienin królewskich śpiewano pieśń¹:

Królu, nie my tylko sami
Doznajem tego wesela;
Granica kraje rozdziela,
Bracia się łączą sercami.

Przyjm zamiast potęgi znaków
Prostą, lecz drogą ofiarę,
Dwie dawne cnoty POLAKÓW:
Miłość i niezłomną wiarę.

Prace instrukcyjne odbywały się razem z recepcyjnymi, t. j. przyjmowaniem nowych braci do odpowiedniego stopnia. Obrady urzędników odbywały się w każdy piątek przed posiedzeniem pierwszego stopnia, ile razy tego była potrzeba. Korespondencję należało kierować do brata Andrzeja Smolikowskiego, rektora szkół wojewódzkich w Lublinie.

Łoże symboliczne obchodziły corocznie uroczystość św. Jana Letniego, t. j. narodzenie św. Jana Chrzciciela w dniu 24 czerwca i narodziny św. Jana Zimowego, t. j. Jana Ewangelisty, w dniu 27 grudnia.

22 stycznia r. 1820 lubelskie łoże symboliczne Wolność Odzyskana i Świątynia Równości obchodziły uroczystość to drugie święto i brat mówca Nahajewicz napisał z tego powodu *Hymn*².

¹ *Pieśni Wolno - Mularskie*. Druk. Estreicherowi nieznany. 8^o. s. 40. B. m. i r. Sextet do Króla. — Poezya B.: Osińskiego — muzyka B.: Elsnera.

² *Hymn śpiewany w czasie Obchodu Uroczystości Świętego Jana Ewangelisty i w Zgromadzeniu B.: B.: (raci) obu □ □.: (łóż) pod Wsch.: (odem) Lublina, a pod styrem Przewiel.: (ebnego) B.: (rata) Andrzeja Smolikowskiego Mistrza K.: (atedry) Spr.: (awiedliwej) i Dos.: (konalej) □.: p.: (od) n.: (azwą) Wolność Odzyskana. Dnia 22-go Miesiąca XI. r.: (oku) p.: (rawdziwego) ś.: (wiatła) 5819 czyli Ery zwyczajnej dnia 22 Stycznia 1820 roku. Wiersz B.: Kazimierza Nahajewicza. Mówcy w Spr.: (awiedliwej) i Dos.: (konalej) □.: (łóży) p.: (od) n.: (azwą) Świątynia Równości. Harmonja B.: B.: (raci) Amatorów Muzyki. Druk. Estreicherowi nieznany. 8^o. s. 4. B. m.*

Poeta wspomina najpierw jedną z najważniejszych cnót wolnomularskich — dobroczynność.

Przy miłej zawsze swobodzie
Słodkie są prace Mularza;
On w świętym cnoty obwodzie
Ściera łzy z powiek nędzarza.

A tak idąc z Twórczej ręki,
Piękne posiada przymioty,
Gdy w sobie łączy te wdzięki,
Które są obrazem cnoty.

Już mamy liczne przykłady
W pośród świetnych czynów Braci,
By zostawić piękne ślady
Każdy z nich chwili nie traci.

Im to składajmy ofiary,
Bo piękną wznoszą Budowę.
Dla nich odpowiednie dary
Zawsze są w sercach gotowe.

Pod rządy Mistrzów dzielni
Niechaj nam szczęście jaśnieje;
Wspartym radami mądrymi
Chlubne są zawsze nadzieje.

Wznośmy więc pienia radośne,
Że nasze prace wspaniałe;
Niechaj będą czyny głośnie,
A w sercach pamiątki trwałe.

Przechodzi następnie do samej uroczystości:

Cieszyć się teraz wypada
W dniu uroczystym Patrona,
Gdy tym □ ∴ (łoża) wdzięczność składa,
Czyja zasługa wielbiona.

Wspomina mistrza katedry loży Świątynia Równości Piotra Chryzologa Domańskiego, prezesa Komisji województwa lubelskiego:

Piotra Chryzologa dzieła
Są Braciom Równości znane;
Co chęć Jego przedsięwzięła,
To wszystko jest dokonane.

Następnie zwraca się do członków łoży:

Bracia, z cnót znani swej □ □ (łoży),
Świetni ludzkości czynami!
Niech się od Was szczęście mnoży,
Nikną przesady stopniami.

Niech człęk z zaszczytem pracuje,
Ceniąc takich Braci cnoty,
Niechaj wartość swoją czuje,
Nie odstępując prostoty.

Wspomina mistrza katedry łoży Wolność Odzyskana, Andrzeja Smolkowskiego:

Dwie dziś □ □ □ (łoży) prace dzielą
Pod młotkiem Mistrza Andrzeja;
Niech się tu serca weselą,
Gdzie ich ożywia nadzieja.

Kończy zaś zachętą do gorliwej pracy łożowej:

Niech berłem władną mocarze,
Zdobywając kraje świata;
My wznosmy cnocie Ołtarze,
Która jest zaszczytem Brata.

Autor przytoczonego wiersza brat mówca łoży Świątynia Równości, Kazimierz Nahajewicz, był nauczycielem matematyki w szkole lubelskiej. Wiersz jego nie świadczy o talencie poetyckim. To też Nahajewicz zrezygnował z poezji i po przeniesieniu się do Kalisza na stanowisko nauczyciela również matematyki w szkole wojewódzkiej i korpusie kadetów począł rozwijać zdolności, nic wspólnego z poezją nie mające.

Mianowicie okazał się prowokatorem młodzieży z ramienia cesarzewicza Konstantego, przyczem miał daleko więcej zdolności do tego fachu, aniżeli do poezji. „Ja mam u wielkiego księcia wielkie łaski — zwykł był mawiać uczniom — a zatem wam mogę wiele dokuczyć, gdyż jak wezwie komendanta kozaków, to was każe w kamasze ubrać i na kibitkę odesłać, gdyż wolą rządu jest, aby nauczyciel swoją wolą postępował i robił z uczniami, co mu się podoba bez dalszego z nich tłumaczenia się”.

Pewnego razu Nahajewicz zganił w klasie czwartej klasę szóstą, że skradła swój dziennik. Gdy wszedł do klasy szóstej, uczeń Krąkowski powiedział mu, że mają do niego z tego powodu zażalenie, na co Nahajewicz spytał go się, czy jest posłem całej klasy. Krąkowski odpowiedział, że jest uczniem. „Nie, nie jesteś moim uczniem!” — odparł Nahajewicz. „Kiedy nie

jestem uczniem — Krąkowski na to — to też pan profesor nie jest moim profesorem”. „Milcz smarkaczu — krzyknął Nahajewicz — ja teraz moją całkowitą moc okażę! Pójdę do Katassanowa, pułkownika kozaków, napiszę z nim wspólnie do J. O. W. Księcia, a ty pójdiesz w kamaszkach na kibitkę i karabin dźwigać musisz”. W każdym razie Nahajewicz miał zupełnie odpowiednie nazwisko do swej działalności.

Tego rodzaju zajścia wzbudzały podniecenie wśród uczniów i kurator Lipiński pisał do rektora Holewińskiego: „P. Nahajewicz chce koniecznie, widzę, zaburzenie robić, które zamiast mnie, co djabli wziąć mają, jego niezawodnie wezmą, bo on już do tego jest zupełnie dojrzały”. Władze przełożone zdecydowały przeniesienie Nahajewicza, lecz wdał się w to cesarzewicz Konstanty i rozkazał pozostawić go na dawnym stanowisku. Wieść o tem rozeszła się szybko po Kaliszu i nauczyciele szkoły wojewódzkiej poczęli wnosić podania o przeniesienia, nie chcąc pracować razem z Nahajewiczem¹.

Masoni lubelscy interesowali się historją związków pokrewnych z zakonem wolnomularskim. Związek Karbonarów, czyli Węglarzy, powstały we Włoszech na początku wieku XIX i mający na celu pozbycie się władzy Francuzów, zwracał na siebie uwagę braci lubelskich. Obrzędy karbonarów podobne były do masonskich, jako utworzone pod ich wpływem i bracia lubelscy pragnęli się z niemi zapoznać.

Z notatek po Pawle Wagnerze, dotyczących związku Karbonarów, widzimy, iż nie chodziło im tylko o obalenie przemocy francuskiej, lecz i o zmianę ustroju społecznego.

Przyjęcie nowego członka odbywa się na zgromadzonej radzie. Głęboka panuje cichość. Wtem głos donośny słyszeć się daje. Odpowiada nań nowoprzybywający członek.

Pytanie. Która godzina?

Odpowiedź. Ta, w której pan czuwa a sługa śpi.

P. Ile wybiło?

O. Nie liczę już godzin, bijących dla panów.

P. Kiedy je liczyć będziesz?

O. Gdy pobudzi sługi.

P. Gdzie jest pan?

O. Przy stole.

P. A sługa?

O. Leży na ziemi.

¹ *Pamiętnik Świętokrzyski*, 1930. Redaktor Aleksander Patkowski. Kielce. 1931. Tomasz Ujazdowski wydawca „Pamiętnika Sandomierskiego”, przez Aleksandra Patkowskiego, str. 217 — 18. — Szymon Askenazy: *Łukasiński*. Warszawa. 1929. T. I, str. 356.

TABLICA XXII.

P I E Ś Ń WOL.: MUL.:

w dniu otwarcia nowego Domu

n a

SZA.: WAR.: SPR.: i DOSK.: [..]

WOLNOŚĆ ODZYSKANA

n a

WSCH.: LUBLINA.

30. Miesiąca VII. R.: p.: S.: 5815.

Strona tytułowa pieśni na otwarcie nowego domu łoży Wolność Odzyskana
w d. 30 września 1815 r. Broszura. 8°, s. 8. Wł. dra J. Mędrkiewicza.

S P I E W

przy pożegnaniu B.: Kawal.: Kaleta-
na Morykoniego, Mow.: Szau.:
Warszt.: nazw.: Woln.: odzysk.: od-
dalającego się z pod Wsch.: Lubel.:

d.: 21. M.: VIII r.: p.: S.: 5815.

Tytuł śpiewu z d. 21 października 1815 r. na pożegnanie br. K. Morykoniego.
Broszura. 8°, s. 4. Wł. dra J. Mędrkiewicza.



TABLICA XXIII.

H O Ł D

WIERNYCH I WDZIĘCZNYCH SERC

Szan.: Wars.: na Wsch.: Lubl.: pod godłem:

W O Ł N.: O D Z Y S K.:

z ł o ż o n y.

PRZEWIELEB.: I NAYUKOCHAŃSZEMU MISTRZ.: KAT.:

B.: KLEMENSOWI URMOWSKIEMU

KAW.: SZK.:

przy obchodzie uroczystym oddalania się Jego z pod Wsch.:

r.: p.: św.: 5815.

Strona tytułowa hołdu na pożegnanie K. Urmowskiego w 1815 r.

Broszura. 8°, s. 8. Wł. dra J. Mędrkiewicza.

AN. Umieść Wielkiego Świecen Budowniczą

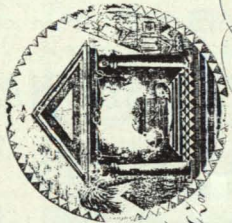
o Imieniu i Pro

Kampan: W. Mistrza

S. Stanisława

Mistrz Katedry Kanonicznej

Wojciech



Pracownictwo

W. W. W. W. W.

W. W. W. W. W.

W. W. W. W. W.

W. W. W. W. W.

W. W. W. W. W.

W. W. W. W. W.



Na pamiątkę...

W. W. W. W. W.

W. W. W. W. W.

W. W. W. W. W.

W. W. W. W. W.

Dyplom wydany 17 maja 1817 r. przez lożę Wolność Odzyskana br. B. Trepce, jako członkowi loży. Wł. dra J. Mędrkiewicza.

TABLICA XXIII.

H O Ł D

WIERNYCH I Wdzięcznych Serc

Szan.: Wars.: na Wsch.: Lubl.: pod godłem:

WOŁN.: ODZYSK.:

złożony.

PRZEWIELEB.: I NAYUKOCHAŃSZEMU MISTRZ.: KAT.:

B.: KLEMENSOWI URMOWSKIEMU

KAW.: SZK.:

przy obchodzie uroczystym oddalania się Jego z pod Wsch.:

r.: p.: św.: 5815.

Strona tytułowa hołdu na pożegnanie K. Urmowskiego w 1815 r.
Broszura. 8°, s. 8. Wł. dra J. Mędrkiewicza.

Bardzo cenny jest szereg lubelskich broszur masonskich, stanowiących obecnie własność p. dra Jana Mędrkiewicza ze Sławinka. Pradziadek jego po kądzieli, Paweł Wagner, właściciel Sławinka¹, był wybitnym członkiem loży Wolność Odzyskana, a przed zawieszeniem jej prac w 1821 otrzymał wysoki stopień kawalera szkockiego². Gdy rząd rosyjski przy kasacie wolnomularstwa rozkazał urzędnikom lożowym wydać sprzęty, oznaki i rękopisy masonskie, Paweł Wagner ukrył je w swym majątku pod Lublinem, mając nadzieję, jak i inni masoni, że loże w krótkim czasie poczną znów pracować. Tym sposobem ocalały również dwa ogromne płótna, tak zwane kobierce, odnoszące się do stopni trzeciego — mistrza i piątego — kawalera szkockiego, oraz dwa transparenty do czwartego i piątego stopnia.

Na tem miejscu miło mi złożyć p. drowi Mędrkiewiczowi gorące podziękowanie za łaskawe zezwolenie wykorzystania tych broszur, dokumentów i płócien, przedstawiających dla mej pracy ogromną wartość.

Ponieważ lubelskie druki masonskie — wiersze i mowy — są to, rzecz można, unikaty, podałem je w całości.

Nakonieć korzystałem z cennej korespondencji mistrza katedry loży Wolność Odzyskana, Smolikowskiego, z wybitnym masonem Klemensem Urmowskim, odsłaniającej ciekawe szczegóły z życia masonów lubelskich.

Nie mówiąc teraz o zasadach wolnomularskich, które w toku mej pracy się wyłonią, przytoczę tymczasem wiersz, streszczający w paru zdaniach ideologię braci masonów:

Ufaj w Bogu, nie w tobie, z czystem się sumieniem
Módl, patrz twych interesów, wielkiem wzgardź imieniem,
Trochę bądź kontent, słuchaj w milczeniu, młodszemu
Przepuść, starszemu ustąp, znieś, wybacz równemu,
Taj sekret, bądź cierpliwym, nie noś hardzie głowy,
Żyj Bogu, pilny, cichy na śmierć bądź gotowy³.

¹ Paweł Wagner, chrzczony w Lublinie 20 czerwca 1783, syn Macieja i Anny z Burhardtów; z dwóch żon, Anny Radtkówny i Juljanny Gerliczówny, pozostawił: Seweryna, Władysława, Maksymiljana, Stanisława, Juliana i Julję Tomaszową Mędrkiewiczową, żonę profesora gimnazjum lubelskiego. (Ob. artykuł Dra Tadeusza Newlin - Wagnera: *Wagnerowie inflancko-polscy*. Miesięcznik Heraldyczny. Warszawa. Czerwiec 1930. Nr. 3. str. 45—49).

² Dyplom wydany w d. 15 października 1821 przez kapitułę niższą Prawdziwa Jedność na dolinie Lublina Pawłowi Wagnerowi. Własność dra Jana Mędrkiewicza.

³ *Farmazon demaskowany albo prawdziwy sekret farmazonów* wyjawiony przez Tomasza Wolsona. 1757. — Przytoczony wiersz w innej redakcji ob. St. Małachowski-Lempicki: *Wolnomularstwo na ziemiach dawnego W. Ks. Litewskiego*, str. 69.

H Y M N

śpiewany w czasie Obchodu Uroczystości
SWIĘTEGO JANA EWANGELISTY

i w ZGROMADZENIU B.: B.: OBU □□.:.

pod Wsch.: Lublina,

A p o d s t y r e m

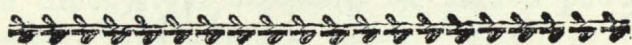
Przewiel.: B.: *Andrzeia Smolikowskiego* ●

Mistrza K.: Spr.: i Dos.: □.:.

p.: n.: **WOLNOŚĆ ODZYSKANA**

Dnia 22go Miesiąca XI. r.: p.: s.: 5819.

czyli Ery zwyczajnéy dnia 22. Stycznia 1820 roku.



Wiersz B.: Kazimierza Nahajewicza.

Mowcy w Spr.: i Dos.: □.: p.: n.: *Świątynia Równości,*

Harmonia B.: B.: Amatorów Muzyki.

Strona tytułowa hymnu br. Nahajewicza na uroczystość św. Jana Ewangelisty
22 stycznia 1820 r. Broszura. 8°, s. 4. Wł. dra J. Mędrkiewicza.

- P. Co pije pan?
- O. Krew.
- P. Co pije sługa?
- O. Wodę.
- P. Co chcesz z nich dwóch uczynić?
- O. Z wyższego niższego, a z niższego wyższego.
- P. Czy jesteś panem czy sługą?
- O. Ani panem ani sługą.
- P. Czemże więc jesteś?
- O. Jestem niczem, dopiero chcę być czemś.
- P. Kim?
- O. Węglarzem.
- P. Wymieniłeś najpierwsze i najznakomitsze z rzemiosł. Uczyłeś się go?
- O. Uczę się teraz.
- P. Kto cię uczy?
- O. Bóg i mój Mistrz.
- P. Gdzie się uczysz?
- O. W skradzionym lesie.
- P. Co to za las skradziony?
- O. Ten, gdzie pan czuwa, przy stole siedzi i krew pije.
- P. Komu on ten las ukradł?
- O. Śpiącemu słudze, który na ziemi leży i wodę pije.
- P. Jaki jest twój zamiar?
- O. Objawiłem go już, to jest z wyższego uczynić niższego, a z niższego wyższego.
- P. Czy masz narzędzia?
- O. Mam żelazo i ogień.
- P. Do czego służy żelazo?
- O. Żelazem mojem jest siekiera do drew ścinania.
- P. Do czego służy ogień?
- O. Mój ogień jest piecem do palenia węgla.
- P. Cóż poczniesz z węglami?
- O. Chcę im sprzedać i za nie zabrać pieniądze.
- P. A z pieniędzmi?
- O. Oddam je ich panu.
- P. Któż jest panem pieniędzy?
- O. Sługa, któremu las ukradziono¹.

¹ Notatki, pozostałe po Pawle Wagnerze. Rkps. Własność d-ra Jana Mędrkiewicza.

Walką klas nie zajmowało się wolnomularstwo polskie, choć z łona jego wyszedł pierwszy nasz socjalista Stanisław Worcel i nie ta walka, widoczna z przytoczonego urywka z „katechizmu” karbonarskiego, zwróciła na siebie uwagę braci lubelskich. Ciekawiły ich obrzędy i formy organizacyjne pokrewnego wolnomularstwu związku Karbonarów.

5. ROZPORZĄDZENIE KSIĘCIA NAMIESTNIKA O ZAWIESZENIU PRAC
MASONSKICH (25 WRZEŚNIA 1821 R.). INSTRUKCJA KAPITUŁY NAJWYŻSZEJ.
OSTATNIE ZARZĄDZENIA ŁOŻY WOLNOŚĆ ODZYSKANA.

25 września 1821 r. książę namiestnik Zajączek, sam były mason staniśławowski, wydał rozporządzenie, na którego mocy loże i kapituły winny były zaprzestać prac do czasu nieograniczonego, w Warszawie od 1 października a na prowincji od 15 października 1821 r. Jako przyczynę tego rozporządzenia książę namiestnik wskazał okoliczności współczesne „tej natury, że każde zgromadzenie się tajemne, choćby w najlepszym celu, nie może jak wzbudzać podejrzenie”.

Otrzymawszy to rozporządzenie, W. Wschód zebrał się 29 września na posiedzenie. W. Mistrz Roźniecki oznajmił braciom, że Kapituła Najwyższa wezwała już kapituły wyższe i niższe, ażeby się zastosowały do rozporządzenia rządu światowego. Doniósł przytem o instrukcji, jaką Kapituła Najwyższa podległym sobie kapitułom wyższym i niższym do zachowania przepisała, a mianowicie poleciła im, ażeby wybrały po trzech członków ze swego grona, którym powierzą pieczę nad całym majątkiem lożowym. Kapituła postanowiła, aby fundusze wolnomularskie zachowane zostały i w tym celu loże aż do nowego roku takowych funduszów pożyczać nie mają prawa, „albowiem ze zmianą okoliczności może tenże sam rząd światowy upoważnić nas do otwarcia na nowo prac wolnomularskich, a na ten czas loże swoje fundusze w całości w kasach znajdą”. Gdyby zaś dłużej nad ten termin prace zakryte być jeszcze miały, mogą loże dozwolić na pewną hipotekę i w pewne ręce takowe kapitały wypożyczyć, „z których procentów czyniąc jałmużny, przyniosą ulgę cierpiącej ludzkości i jednemu z głównych celów mularskich zadosyć uczynią”.

Archiwa mają być zebrane starannie i poruczone pieczy tychże członków, insygnja i klejnoty urzędników powinny się znajdować razem z archiwum. Sprzęty lożowe mają być złożone w miejscu pewnem i zakryte od oczu światowych, pieczęcie zaś złożone do puszek i pieczęcią rodowitą pieczętarsza loży opieczętowane i oddane na skład do archiwum. Inwentarz rzeczy ruchomych jako i nieruchomości, własnością loży będących, ma być jak najstaran-

niej spisany i kopja wraz z pocztem urzędników, niemniej kopja ostatniego posiedzenia, przykrywającego prace, mają być przesłane W. Mistrzowi.

Kapituła Najwyższa, polecając kapitułom wybór trzech członków dla czuwania nad funduszami, włożyła warunek, że w celu zasłonięcia się w razie zgonu którego z nich od przejścia funduszów na ich sukcesorów, dwaj pozostali członkowie powoływać będą urzędników loży dzisiaj na poczcie będących pokolei starszeństwa do zastąpienia ubylego.

Kapituła Najwyższa wybrała W. Mistrza Roźnieckiego i dwóch najstarszych w. dygnitarzy: generała Kosseckiego i kasztelana Nowakowskiego—do sprawowania tymczasowego nadzoru nad władzą dogmatyczną. Reprezentanci lożowi powierzyli tym samym osobom nadzór nad władzą symboliczną. Ten nadzór czuwać ma nad całym wolnym mularstwem przykrytem w Polsce, aby wola rządu światowego skuteczniona była. Nadzór ten ma pośredniczyć między wolnomularstwem przykrytem a rządem światowym i będzie dalsze rozkazy stosownie do woli jego odbierać.

W. Wschód ustanowił komisję z braci Wasiutyńskiego, w. podskarbiego, Greybnera, w. archiwisty, i Zrzelskiego, w. stuarta, i oddał im w pieczę archiwa, pieczęcie, bibliotekę, klejnoty i sprzęty W. Wschodu oraz archiwum w. warsztatu do tymczasowego zachowania.

W. Wschód wezwał wszystkie loże symboliczne, ażeby zadosyć uczyniły postanowieniu rządu światowego, zaznaczając, iż „uległość prawu i władzy światowej w kraju, w którym wolne mularstwo jest tolerowane, jest jednym z pierwszych obowiązków i przepisów do zachowania przez wolne mularstwo przyjęte”¹.

Na posiedzeniu 355, odbytem 10 października 1821 r., loża Wolność Odzyskana, zapoznawszy się z rozporządzeniem księcia namiestnika i postanowieniami W. Wschodu, przystąpiła do wyboru trzech członków Komitetu. Mistrz katedry Trzciński prosił braci o zwolnienie go od obowiązków członka Komitetu, jako dla swych interesów światowych przyjąć tego urzędu nie może. Namiestnik mistrza katedry, Tatarowicz, również wymówił się. Przystąpiono do balotowania i członkami Komitetu obrani zostali: 2 dozorca Michał Kogutowski, podskarbi Paweł Wagner i zastępca mówcy Franciszek Ziemiński. Archiwum, pieczęcie, bibliotekę, klejnoty i sprzęty lożowe powierzono pieczy sekretarza brata Stano. Brat Sztajn zażądał zwrotu swych zapisów, rewersów oraz sprzętów danych loży Wolność Odzyskana, wobec czego postanowiono wydać mu wszelką jego własność.

¹ Protokół 355 posiedzenia loży Wolność Odzyskana z d. 10 października 1821 r. Oryginał w zbiorach dra Jana Mędrkiewicza.

Ze względu na czasy krytyczne w położeniu światowem, oraz brak pieniędzy w kraju, loża zezwoliła większością głosów, aby braciom dłużnikom, gdyby loża swych prac nie rozpoczęła przed terminem św. Jana 1822 r., a dłużnicy opłacali regularnie swe procenta, kapitał należący się był rozdzielony do zapłaty na cztery roczne raty, czyli na cztery lata.

Mistrz katedry, powołując się na rozporządzenie księcia namiestnika, zapowiedział ostatnie posiedzenie na dzień 12 października.

Udzielono dnia tego hojnych wsparć: bratu Kuberskiemu zł. 400, innemu bratu zł. 200, pewnej światowej nieszczęśliwej familji zł. 100, na pogrzeb światowej Byszewskiej zł. 100, światowemu studentowi w Warszawie Dutkiewiczowi zł. 100, pewnemu światowemu słabemu w szpitalu Panien Miłosiernych zł. 20 i światowej Zakrzewskiej zł. 30.

Następne, 356 posiedzenie loży odbyło się 12 października pod przewodnictwem namiestnika mistrza katedry Tatarowicza i było ostatniem.

Komisja, wyłoniona do oddania Komitetowi i spisania wszelkich własności loży, w składzie pieczętarza Kodrębskiego, przysposobiciela Giżewskiego, sekretarza Stano i archiwisty Pyżykowskiego, odczytała protokół rewizji kasy funduszowej podskarbiego i całego jej stanu czynnego i biernego i oddała skarb Komitetowi.

Zebrani polecili Komisji, aby inwentarz lożowy dokładnie był spisany według następującego planu:

- a) Gotowe pieniądze.
- b) Długi wszelkie wypożyczone, taksy za stopnie i ze składek należące się, które rozróżnić na pewne, co do wypożyczonych kapitałów i niepewne, co do należności zaległych za taksy od stopni i ze składek.
- c) Remanenta, bądź w gotowiźnie, bądź w naturze znajdujące się, z rachunków braci jałmużnika, stuartów i sekretarza i innych wynika.
- d) Sumy różne do wyrachowania się zaasygnowane, szczególnie komisji budowniczej.
- e) Ruchomości i nieruchomości wszelkie i co tylko jest własnością loży z dostatecznem wyjaśnieniem tego wszystkiego i z odosobieniem, co jest wspólnem z lożą Świątynia Równości z pod tegoż Wschodu.

To wszystko w jednym inwentarzu ma być spisane, którego być powinno cztery egzemplarze. Jeden Komisja wręczy i odda podług tego Komitetowi do archiwum z podpisami własnymi i z przyłożeniem rodowitych pieczęci, tak oddających, jakoteż i odbierających. Drugi toż samo oddać Komitetowi, którego jest obowiązkiem takowy przesłać W. Mistrzowi Aleksandrowi Roźnieckiemu, czyli raczej najwyższemu Komitetowi do Warszawy.

Trzeci wręczyć mistrzowi katedry, bratu Józefowi Trzecińskiemu. Czwarty Komisja zostawi u siebie, który będzie w ręku brata Kodrębskiego, jako najstarszego wiekiem, a ten przy swym zgonie udzieli następnemu i tak dalej.

Dalej loża uchwaliła, aby należności za taksy od stopni i ze składek miesięcznych, będąc niepewne, nie były przez Komitet ściągane aż do czasu otwarcia tejże loży, owszem do czasu otwarcia długi stąd wynikłe za umorzono uważane być mają.

Uchwalono, aby członkowie Komitetu wzajemnie wydali sobie cesje na powierzoną ich pieczy własność lożową, aby ich sukcesorowie, lub ktokolwiek bądź inny, nie mogli sobie rościć prawa do pomienionych funduszków i archiwów loży, którą ostrożność szczególnie w wypożyczeniu kapitałów zachować mają, oraz wszelką przezorność, co do pewnego ulokowania tychże, gdyż całą odpowiedzialność na siebie ściągają. Co zaś do reszty, stosować się ma Komitet do udzielonej instrukcji od W. Wschodu.

Wezwano Komitet, aby jak największą miał staranność i pieczę nad powierzonym sobie całym majątkiem, do czego obowiązuje ich zaufanie, położone w wyborze, oraz posłuszeństwo i zobowiązanie się zakonne. Tudzież, aby jak najspieszej inwentarz był ukończony i natychmiast dopełnione opieczętownanie i zachowanie pieczęci loży, ksiąg budowniczych, klejnotów, biblioteki, archiwum i wszelkich realności.

Uchwalono, aby bracia służebni do roku wolnomularskiego (1 marca 1822 r.) byli utrzymywani przy dzisiejszej płacy, zaś od roku wolnomularskiego, gdyby jeszcze loża otwarta nie była, zostawia się do rozrządzenia Komitetowi, z tym warunkiem, aby przy oddaleniu na przypadek otrzymali jakoweś wynagrodzenie.

Kasę jałmużniczą rozdano na wsparcie biednym: światowej wdowie Głuchowskiej zł. 61 gr. 22 i innym światowym zł. 60 gr. 52.

„Rysunek” niniejszy odczytany i podpisany został i nakoniec namiestnik mistrza katedry, dziś sterujący, poleciwszy bratu sekretarzowi, aby dzisiejszy obraz prac wraz z poczem urzędników przesłał W. Mistrzowi, czyli najwyższemu Komitetowi, na ręce brata reprezentanta, „wezwał braci dozorców, aby po kolumnach oświadczyli, że od momentu niniejszego zawieszają się prace na czas nieograniczony, to jest dotąd, dopóki W. Wschód za zezwoleniem rządu prac swych nie rozpocznie i tychże do rozpoczęcia nanowo nie wezwie, a zaś bracia ucałowanie i węzeł braterski odnowili przed zamknięciem sprawiedliwej i doskonałej loży, poczem takowa zamknięta została”¹.

¹ Protokół 355 i 356 posiedzeń loży Wolność Odzyskana. Oryginał w zbiorach dra Jana Mędrkiewicza.

Po raz ostatni zozległa się w loży Wolność Odzyskana pieśń utworu brata Ludwika Dmuszewskiego, odśpiewana przez obecnych podczas sformowania pożegnalnego łańcucha braterskiego¹:

W tym świetnym przyjaciół gronie
Łączcie się bracia swobody,
Podajcie życzliwe dłonie
Na znak miłości i zgody.
Jedność jest kamień węgielny
I przybytek okazały,
Gdzie Budownik Nieśmiertelny
Żąda od nas wiecznej chwały.

W nim to moralni mularze,
Wzgardziwszy przesądem świata,
Cnocie stawiają ołtarze,
W cnotliwym uznają brata.
W takim więc przyjaciół gronie
Łączcie się bracia swobody,
Podajcie życzliwe dłonie
Na znak miłości i zgody.

Jak widzimy, masoni nie byli przestraszeni rozporządzeniem księcia namiestnika, wierzyli bowiem mocno, że w krótkim czasie loże znów poczną pracować. Te nadzieje okazały się jednak płonne.

W loży Wolność Odzyskana ilościowo zajmowali pierwsze miejsce wojskowi, wśród których Łukasiński szerzył swe idee niepodległościowe. W loży tej pracowali również najwybitniejsi działacze lubelscy, jak Urmowski, Pruski, Łuczyński, Smolikowski i inni.

Znak członków loży Wolność Odzyskana składał się z gwiazdy siedmioramiennej z brązu, w której środku były litery „W. O.”

Po loży tej pozostało sporo pamiątek obrzędowych. Klejnoty urzędników znajdują się obecnie w Muzeum Narodowym w Warszawie. Podaję ich fotografie, a opisałem je we wstępie do mej pracy.

Najciekawszy jest kobierzec tej loży a mianowicie stopnia trzeciego — mistrza, stanowiący własność dra Jana Mędrkiewicza. W loży podczas prac rozkładano na ziemi tak zwany kobierzec, na którym były wymalowane symbole odpowiedniego stopnia. W stopniu pierwszym i drugim były kolumny uczniowska i czeladnikowska, globus, kielnia, pion, cyrkiel, siedem stopni, posadzka mozaikowa, tablica, linja i t. d. W stopniu zaś trzecim trumna, cyrkiel, węgielnica i łzy.

¹ *Pieśni Wolno-Mularskie*. 8°. Łańcuch kończący □. — Poezya B.: Dmuszewskiego, muzyka zwyczajna.

Kobierzec stopnia trzeciego łoży Wolność Odzyskana jest to płótno, wielkości 280 × 165 cent., na którym farbami olejnymi wymalowane są w różnych kolorach: trumna, gałązka akacji, czaszka, piszczele, korona, globus, cyrkiel, węgielnica, sztylet, dzwonek i kubek metalowy z pokrywką.

Trumna, w której pochowano patrona wolnomularstwa Hiram, uczy jak grzebać braci. Cyrkla używają masoni dla przystosowania uczynków swoich z siedmiu obowiązkami głównymi. Węgielnica prawdy winien się wysługiwać każdy wolnomularz we wszystkich sprawach swoich. Na wspomnianym kobiercu lubelskim malarz, zapewne członek łoży Wolność Odzyskana Cyprjan Michałowski, umieścił jeszcze inne przedmioty niezgodnie z rytuałem, sztylet bowiem należy do stopnia czwartego, korona do piątego a kubek metalowy do szóstego.

¹ Korespondencja członka łoży Wolność Odzyskana Andrzeja Smolikowskiego z reprezentantem tej łoży przy W. Wschodzie Klementem Urmowskim. Ręk. Biblioteki Ord. br. Przeradzieńskich w Warszawie.

ROZDZIAŁ III.

KORESPONDENCJA MISTRZA KATEDRY ŁOŻY WOLNOŚĆ ODZYSKANA SMOLIKOWSKIEGO Z REPREZENTANTEM TEJ ŁOŻY PRZY W. WSCHODZIE URMOWSKIM.

1. SPRAWY ŁOŻOWE: ZLECENIA REPREZENTANTA. URMOWSKI SKARŻY SIĘ NA BRAK GORLIWOŚCI URZĘDNIKÓW ŁOŻY WOLNOŚĆ ODZYSKANA. STRONIE NIE DUCHOWIEŃSTWA OD UDZIAŁU W ŁOŻACH LUBELSKICH.

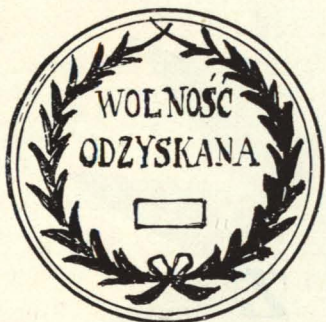
Na stosunki, panujące w łóżach lubelskich wogóle, a w szczególności w łóży Wolność Odzyskana, rzuca światło korespondencja mistrza katedry tej łóży Andrzeja Smolikowskiego, zajmującego wysokie stanowisko rektora szkół departamentu lubelskiego, z reprezentantem wspomnianej łóży przy W. Wschodzie, Klemensem Urmowskim¹. Listy te pisywał Smolikowski do Urmowskiego do Warszawy według adresu: „Do... Prokuratora Królewskiego i Sędziego Trybunału Apelacji Królestwa Polskiego w Warszawie na Naliwkach w tyle Krasińskich ogrodu” od lipca 1816 r.

Listy, choć jest w nich często mowa o sprawach prywatnych, noszą jednak charakter „zakonny”. Smolikowski rozpoczyna je bowiem od zwrotu: „Przew.: (ielebny) i Najp.: (oważniejszy) B.: (racie)”, a kończy: „Przyjmij, Przew.: (ielebny) i Najpow.: (aźniejszy) B.: (racie), pozdrowienia najuprzejmiejsze i ucałowanie braterskie od B.: (rata), który cię kocha, wysoce szacuje, poważy i szanuje. Pozdrawia cię zaś w l.: (iczbie) ś.: (więtej) n.: (am) w.: (olnym) | (mularzo) m d.: (obrze) z.: (nanej) !! !”

Każda łóża symboliczna i każda kapituła miały swego reprezentanta przy W. Wschodzie, przez którego utrzymywały kontakt z zarządem głównym wolnomularstwa. Bracia danej łóży, czy kapituły, zwracali się do swego reprezentanta z różnemi prośbami, a reprezentant je załatwiał, ze swej zaś strony dawał zlecenia łóży.

¹ Korespondencja członka łóży Wolność Odzyskana Andrzeja Smolikowskiego z reprezentantem tej łóży przy W. Wschodzie Klemensem Urmowskim. Rkps. Biblioteki Ord. hr. Przezdzieckich w Warszawie.

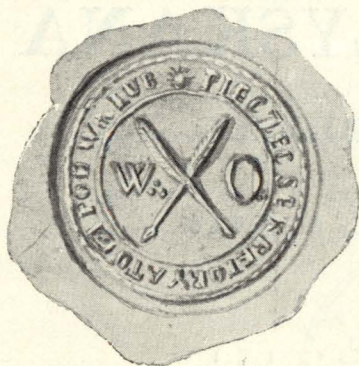
TABLICA XXVI.



Piętno łoży Wolność Odzyskana
z „Obrazu” z 1819 r. Biblj. Uniwersy-
tecka w Wilnie. Odr. B. Mielnikow.



Pieczęć lakowa łoży Wolność Odzyskana
z 1819 r. Biblj. Uniwersytecka w Wilnie.
Odr. B. Mielnikow.



Pieczęć lakowa sekretarza łoży Wolność
Odzyskana. Tłok w Muz. Nar. w War-
szawie. Odr. B. Mielnikow.



Znak łoży Wolność Odzyskana. Bronz.
Zbiory S. Patka. Znak taki nosił
W. Łukasiński.

Następująca pieśń, „ogólna dla wszystkich łóz”, zawiera też zasady wolnego mularstwa¹:

Bracia, w tym prawdy kościele,
Gotując zbrodni zagładę,
Ogłośmy przez hymny śmiele
Związku naszego zasadę.
Niech znają *Adama* syny
Nie obrzęd, lecz nasze czyny.

Śpiesząc tam, gdzie rozpacz nęka,
Gdzie biednym nędza doskwiera,
Nie wie nasza lewa ręka
O prawej, gdy lży ociera.
A ten, co pomoc znajduje,
Nie nam, niech Niebu dziękuje.

Świat rzucił na nas żrenice
Pełen przesądnej ciemnoty,
Kryjem w łóżach tajemnice
Lecz chcemy słynąć przez cnoty.
Łatwo jest przybrać cnót postać,
Trudno, bracia, dobrym zostać.

W ciężkich nam pracach udziela
Łaska światów Budownika:
Cnotę za pocieszyciela,
A mądrość za przewodnika.
Chlubna nas nagroda czeka:
Moralna wolność człowieka.

Próżności, uciekaj z granic
Tego tajemnic przybytku;
Mularz powierzchuność ma za nic
I gardzi powabem zbytku.
Na tronach i w ludu tłumie
Człowieka poznawać umie.

Przed mocnym klęknąć nie zdoła,
Ani go korzyść nie wzbudzi,
By dumnym uniżył czoła,
Bo zna, co jest: godność ludzi.
Swem tylko hasłem chce słynąć,
Walczyć dla cnoty lub zginąć!

¹ *Pieśni Wolno-Mularskie*. (Wydane przez J. Elsnera) 80. XXIV. Pieśń ogólna dla wszystkich □ □. Poezja B.: Pękalskiego — muzyka B.: Elsnera. (Obraz Zakonu).



O B R A Z

Spr.: i Dosc.: □.: Sw.: J A N A

POD OSOBNEM NAZWISKIEM

WOLNOŚĆ ODZYSKANA
NA WSCH.: LUBLINA

na Rok p.: ś.: 5820

Strona tytułowa broszury, zawierającej spis członków loży Wolność Odzyskana za 1820 r.
Biblj. Publiczna w Warszawie.

TABLICA XXVIII.



Pieczczę opłatkowa W. Wschodu Narodu Polskiego (1819 r.). Odr. B. Mielnikow.



Piętno W. Wschodu Narodu Polskiego (za Kr. Kongr.).
Tłok w Muz. Nar. w Warszawie. Odr. B. Mielnikow.

TABLICA XXIX.



W. Mistrz W. Wschodu w Księstwie Warszawskim i W. Wschodu Narodu Polskiego (za Kr. Kongr.), Stanisław Kostka Potocki, minister oświecenia i prezes Senatu. Portret Grassi'ego. Muz. Nar. w Warszawie.

Smolikowski pisze do Urmowskiego (3 lipca 1816 r.): „Przysłane na moje ręce dwie ekspedycje od W.: (ielkiego) W.: (schodu) N.: (arodowego) wraz z odezwą Przew.: (ielebnego) i Najpow.: (ażniejszego) B.: (rata) wiernie oddałem B.: (ratu) Sekretarzowi S.: (prawiedliwej) i D.: (oskonałej) □ (łóży) naszej przez ręce B.: (rata) Zakrzewskiego. Mówiłem o nadesłaniu ich Przew.: (ielebnemu) M.: (istrzowi) K.: (atedry), ale jeszcze nie były w łóży czytane”. A w innym liście: „Na przeszłym posiedzeniu wszystkich bb.: (raci) wyższych światel, przez ciebie, Przew.: (ielebny) B.: (racie), proponowanych, przyjęliśmy za członków honorowych □ (łóży) naszej. Ekspedycje ze znakami wkrótce odbierzesz”.

Smolikowski starał się jak najsumienniej spełniać zlecenia Urmowskiego (list z 4 listopada 1816 r.): „Wszystkie powierzone mi od ciebie, Przew.: (ielebny) B.: (racie), zlecenia staram się jak najskrupulatniej dopełnić, ale że nie odbierają pożądanego skutku, nie jest moją winą: zbieg nieprzyjemnych okoliczności jest tego istotną przyczyną, że najlepsze chęci moje na niczem pełzną. *O, tempora! O mores!*”.

Smolikowski skarży się na brak gorliwości ze strony urzędników łóży:

„Prawdę wyznać muszę, że brak gorliwości w Urzędnikach (wyjąwszy kilku) □ (łóży) naszej Wol.: (ność) Odz.: (yskana) umniejsza jej sławę i świetność, bo i Ś (wiąty) nia Równości przechodzi nas w gorliwości. Wszelako nie traćmy nadziei, zczasem się wszystko poprawi i wróci do swoich karbów”.

Autor listów przestraszył się zaraz swej otwartości i wnet pisał do Urmowskiego:

„To, com w przeszłym rysunku moim wykreślił w przedmiocie S.: (prawiedliwej) i D.: (oskonałej) □ (łóży) naszej, pokryte zapewne zostało sekretem, o com przepomniiał upraszać, a czego teraz dopełniam, bobym sobie nie życzył pomnażać liczbę nieprzyjaciół i wznawiać szkodliwe Towarzystwu nieporozumienia się i zawaśnienia między BB.: (raćmi)”.

W łóżach warszawskich pracowało kilku księży katolickich. Szczególniej w Wilnie liczny był bardzo udział duchowieństwa katolickiego w wolnomularstwie, co się tłumaczy tem, że biskup sufragan wileński Nikodem Puzyna był gorliwym masonem.

Biskup lubelski, Wojciech Skarszewski, zgodnie z bullami papieskimi zakazywał księżom należenia do łóż i w łóżach lubelskich nie widzimy ani jednego duchownego¹. Tylko ksiądz Kurowski robił starania, aby stać się masonem.

¹ Myśląc, iż może w Archiwum Konsystorskiem w Lublinie znajdą się jakie ślady ówczesnego stosunku władz duchownych do wolnomularstwa, poczyniłem w niem poszukiwania, lecz niczego o wolnomularstwie nie znalazłem.

W liście z 8 października 1817 r. Smolikowski poleca go Urmowskiemu: „Przychylając się do prośby i usilnego żądania światowego X. Józefa Kurowskiego, rodem z Lublina, kapelana 7 pułku piechoty, pragnącego zostać wolnym mularzem, polecam go łaskawej protekcji twojej, Przew.: (ielebny) B.: (racie). Był on dominikanem, po sekularyzacji wikariuszem przy kolegiacie lubelskiej, a teraz jest kapelanem wojskowym. Co jednak zostawiwszy wysokiemu światłu twojemu, pozdrawiam cię . . .”

Wolnomularze zwali wszystkich nie wolnomularzy „światowymi”, a stowarzyszenie swe zakonem. Zabawnie brzmi w powyższym liście nazwanie przez Smolikowskiego księdza Kurowskiego „światowym”.

Niema śladu, aby ksiądz Kurowski został wolnomularzem.

2. *POPIERANIE SIĘ WZAJEMNE MASONÓW. SMOLIKOWSKI PROSI O PROTEKCJĘ PRZY STARANIACH O STOPNIE WYŻSZE. PROSI O PRZYJĘCIE SYNA SWEGO JANA DO WOLNOMULARSTWA. PISMO JANA SMOLIKOWSKIEGO O ŁOŻACH PETERSBURSKICH. PRZYJĘCIE GO DO ŁOŻY WOLNOŚĆ ODZYSKANA.*

Cechą najcharakterystyczniejszą listów Smolikowskiego jest ciągle zwracanie się do Urmowskiego z najprzeróżniejszymi prośbami o protekcję. Niema w tem nic dziwnego, gdyż zasady masońskie nakazywały braciom pomagać sobie wzajemnie w sprawach masońskich i pozalożowych. Szczególniej w tych ostatnich brat musiał pomagać bratu w otrzymaniu posady, w awansowaniu na służbie, w dostawaniu orderów i godności honorowych i t. d. Znane są powszechnie wypadki, iż w czasie bitw walczący z sobą wrogowie poznawali się wzajemnie za pomocą znaków masońskich i zamiast się mordować padali sobie w objęcia.

Smolikowski zwraca się do Urmowskiego o protekcję przy awansowaniu w loży, przy przyjęciu swego syna do wolnomularstwa, lecz największą uwagę zwraca na swe sprawy „światowe”, co zobaczymy niżej.

Idzie mu o to, aby otrzymać w loży wyższe stopnie:

„Ja sam życzyłbym sobie otrzymać dwa albo i trzy wyższe stopnie za łaskawem wstawieniem się Przew.: (ielebnego) B.: (rata) — pisze w listopadzie 1816 r. — ale aż po odebraniu sumki w apelacji, świeżo (za przyłożeniem się Przew.: (ielebnego) B.: (rata), za co mu serdecznie dziękuję i wdzięczność zaręczam) wygranej, ponieważbym teraz nie miał czem zapłacić taks przynależnych”.

Po kilku miesiącach znów ponawia swą prośbę, nadmienając że wiadome są Urmowskiemu zasługi jego w zakonie wolnomularskim położone. Sprawował uciążliwy urząd sekretarza przez rok cały, a zastępcy sekretarza

przez pół roku, urząd podskarbiego łoży przez rok, a teraz jest 2 dozorca w sprawiedliwej i doskonałej łoży Wolność Odzyskana. Życzyłby sobie za protekcją i przedstawieniem Urmowskiego otrzymać wyższe stopnie, a tymczasem przynajmniej piąty, o co też najuprzejmiej prosi. Jak tylko (co się spodziewa w tym miesiącu, a najpóźniej w przyszłym nastąpi) wygra sprawę ostatecznie w kasacji, będzie w stanie i taksy przepisane opłacić i dekoracje, jakie mu potrzebne za łaskawą protekcją Urmowskiego będą, zakupić. Co wszystko poleca jego pamięci i opiece, której już tyle razy skutków kosztował i za co też dozgonnie wdzięczny być nie przestanie.

W maju 1817 r. pisze Smolikowski, że zapytano go, oraz braci Noela, Zakrzewskiego i Radziwińskiego, czy zapłacili takse za czwarty stopień. Smolikowski odrzekł, iż zapłacił, a to w ufności, że Urmowski za niego skarb W. Wschodu zaspokoił. Ale, że na to kwitu pod ręką nie ma, uprasza Urmowskiego, aby go uwiadomić raczył, co względem niego nastąpiło.

Należało mu się za wynajęcie mieszkania w kamienicy jego za cztery miesiące po dukaty dwa na miesiąc, podług przyrzeczenia 144 zł. Coby przypadło dopłacić do oznaczonej taksy za piąty stopień, o który prosił i który za wstawieniem się Urmowskiego spodziewa się otrzymać, na ręce jego odeszłe, a za wyświadczoną mu w tej mierze łaskę wdzięczność zaręcza. Życzyłby sobie także wiedzieć, wiele dekoracje piątego stopnia na wschodzie Warszawy kosztują.

Smolikowski otrzymał stopień piąty bez opłaty i dziękując Urmowskiemu, pisze: „Jest to dzieło twojej łaskawej na mnie pamięci i braterskiej przychylności, za co ci wdzięczność zaręczam”.

Smolikowski i w Lublinie umiał korzystać ze swych stosunków masonskich, pożyczył bowiem od łoży 8000 zł.

Zwraca się następnie do Urmowskiego z prośbą o protekcję dla syna swego, Jana, przy przyjęciu go do wolnomularstwa. Już odebrał tyle dowodów prawdziwej braterskiej przychylności od Urmowskiego, że przez nie dług wdzięczności na całe życie zaciągnął. Resztę zamilczając, to tylko dodaje, że takim go zawsze znajdzie, jakim go poznał i jakim go mieć obiecuje. Liczbę odebranych dobrodziejstw pragnie jeszcze powiększyć jednym. Syn jego, Jan, (jak się po jego teraźniejszym egzaminie spodziewa) może otrzyma przeznaczenie zagranicę. Chciałby mieć ukontentowanie, żeby go sam jako ojciec wprowadził do łoży, że zaś Janowi lat braknie, uprasza Urmowskiego, aby *veniam aetatis* u W. Wschodu Narodowego dla niego wyrobiwszy, przesłał mu je, lub przewielebnemu mistrzowi katedry, pocztą, jak można będzie najprędzej. Urodził się Jan dnia 21 października 1798 r., braknie mu więc dwóch lat, bo kończy wieku rok 19-ty. Chce to uczynić, zapobiegając zepsuciu młodego i żeby miał tem większą łatwość i sposobność

zapoznania się zagranicą z osobami mu potrzebnymi, tudzież, aby w przypadku nieszczęścia mógł znaleźć prędzsy ratunek. „Czujesz to, Przew.: (ielebny) B.: (racie), tak dobrze jak i ja, bo jesteś ojcem”.

Ta prośba jego nie otrzymała w dogodnym czasie oczekiwanego skutku i Smolikowski tem samem pozbawiony został rozrzuwającej pociechy, jakiejby był kosztował, wprowadzając syna własnego do łoży. Obecnie zlewa ten przywilej na Urmowskiego, jako na reprezentanta łoży, jaki służy ojcu wolnomularzowi i prosi go jak najuprzejmiej, aby raczył syna jego Jana do którejkolwiek z łoż, pod Wschodem Warszawy istniejących, wprowadzić. Zaręczenie jego jako ojca, równie i Urmowskiego, jako reprezentanta, dobrze rodzinę jego znającego, wystarczą, a zasługi jego uzyskają pewnie dla niego za przyczynieniem się Urmowskiego uwolnienie od taksy. Jałmużnę i trzechmiesięczną składkę, jako wyjeżdżający, zapłaci. Takowy wszakże przypadek nie wymaga przepisanych raportów, ponieważ łoża mocna jest od tego wszystkiego uwolnić na przedstawienie Urmowskiego i mistrza katedry. Jeżeliby to zaś w żaden sposób nastąpić nie mogło, uprasza Urmowskiego najserdeczniej, aby raczył wyrobić dla niego, jako luftona (syna masona), polecenie od W. Wschodu Narodowego do W. Wschodu Petersburskiego, żeby tam mógł mieć wstęp ułatwiony. Może, a raczej będzie mu to wielce pomocne, zwłaszcza w nieznanym miejscu i zachowa go przy nieskazitelności cnoty. Tego się po przyjaźni Urmowskiego, dobroci serca jego i braterskiej przychylności spodziewa i to sobie, jako zasłużony wolnomularz, obiecuje nieomylnie uzyskać. Jest ojcem i jednym z najgorliwszych wolnomularzy, uzna więc zapewne Urmowski prośby jego słuszność i potrzebę.

Młody Smolikowski wyjechał do Petersburga i przysłał stamtąd w styczniu 1819 r. list do ojca o stosunkach masońskich w tem mieście:

„Poradź mi, ojczy najukochańszy, czy mam wejść do łoży w Petersburgu, czyli też poczekać na Warszawę lub Lublin, gdyż słyszałem od osób rozsądnych, że się tu wielkie dziwactwa dzieją. Jest tu trzy łoża: francuska, niemiecka i włoska, lecz w każdej, każdy prawie jej członek czynny jest płatny. Co mniejsza, ale przyjmują tak na urzędników, jak i członków tych zgromadzeń ludzi zupełnie nieprzyzwoitych i dla tej to przyczyny cesarz ma skasować te wszystkie w Petersburgu, gdyż wielu oficerów zna, którzy, pomimo występków we wszelkim względzie, są przyjmowani. I to jest, co go obraziło. Prócz tego wszystkie czynności każdej łoży tutejszej są roztrząsane przez cesarza, lub rząd. O tem wszystkim słyszałem Potiego¹, mówiącego z jednym, który wraz ze mną u niego stoi, a który należą

¹ Poti, profesor Instytutu Politechnicznego w Petersburgu, przysłany jeszcze przez Napoleona do założenia Instytutu.

do łoży także do braci wolnych mularzy i którzy mają już nie uczęszczać do łoży i nie uczęszczają, jak uważam. Wszystko to mię zraża i wzywam rady ojca najdroższego.

„Dlatego ten punkt w tym liście umieściłem, że go na ręce W. Głuszyńskiego wraz z raportem do Komisji przesyłam. Proszę ojca kochanego, gdy będzie pisał do JW. Urmowskiego, aby mu o tem także doniósł, gdyż ja, lubo będę wkrótce do niego pisał, nic jednak o tem nie wspomnę”.

W Petersburgu była wówczas rzeczywiście łoża francuska *de la Palestine* i niemiecka *Peter zur Wahrheit*, nie wiem jednak, jaką łożę młody Smolikowski nazywa włoską, może łożę systemu Melissino, który był jednak z pochodzenia nie Włochem, ale Grekiem? Co do ludzi „zupełnie nieprzyzwyczajonych”, przyjmowanych do łoż petersburskich, to byli i tacy w łożach polskich w Królestwie. Młody Smolikowski miał słuszość pisać, że „wszystkie czynności każdej łoży tutejszej są roztrząsane przez cesarza, lub rząd”, gdyż wszelkie dane, dotyczące łoż rosyjskich, dostarczane były ministrowi Policji, Bałaszowowi, który, nawiasem mówiąc, był również masonem.

Smolikowski przesyła list syna swego Urmowskiemu i dodaje od siebie: „Otóż wyobrażenie, jakie powziąć możemy o stanie wolnomularstwa pod tamtym Wschodem. Żeby zaś własnego gniazda nie plamić, pierwsze tylko zapewne światła wiedzieć o tem będą¹. Ja napiszę do syna mego, aby się zatrzymał do powrotu, a może w Lublinie lub w Warszawie przeze mnie, lub mych przyjaciół i braci łaskawych, być wprowadzonym do łoży. Przydałoby mu się to wprawdzie, jak na trzeci rok pojedzie do Francji i Niemiec, jak mu obiecano, ale lepiej że się zatrzyma, żeby nie został zrażony”.

Młody Jan Smolikowski przyjęty został do łoży Wolność Odzyskana, również jak i brat jego Adam.

3. SPRAWY PRYWATNE. PROCES SMOLIKOWSKIEGO Z SUKCESORAMI
PO KS. LENCZEWSKIM. PROŚBY O OPIEKĘ NAD SYNEM ADAMEM.
PROŚBA O RATOWANIE ZACHWIANEJ REPUTACJI.

W swych sprawach prywatnych Smolikowski zwracał się do Urmowskiego nieustannie.

Smolikowski miał w Trybunale lubelskim sprawę z sukcesorami masy po ks. Lenczewskim i wygrał ją w Lublinie za pośrednictwem Urmowskiego. Strona przeciwna zaapelowała i sprawa ta znalazła się w Trybunale apelaacyjnym w Warszawie. Smolikowski „w zaufaniu braterskim” zwraca się znów do Urmowskiego.

¹ T. j. mający najwyższe wtajemniczenie.

„Wygrawszy ją (sprawę) — pisze w lipcu 1816 r. — wygram spokojność domową; oddam, com winien, a o czem nie cały świat wie, uratuję mój honor i kredyt, co wszystko spodziewam się, jak może być najprędzej otrzymać za protekcją Przew.: (ielebnego B.: (ata), rachując na wielokrotne związki i prawdziwą przyjaźń”.

Smolikowski wygrywa sprawę w apelacji i w październiku 1817 r. pisze znów Urmowskiemu, że przekonanie o jego przychylności czyni go śmiałym, że ogromem zatrudnień światowych przyciśnionego poważa się uniżenie prosić o nową łaskę. Sprawa jego (jak wiadomo) blisko już od roku w Najwyższym Sądzie zalega, co go słusznie nabawia niespokojnością. Odwiedzając sędziów wszystkich, z uprzedzającą grzecznością znalazł ich dla siebie. Jeden tylko Chelmiński, czy Woźnicki, przyjął go na wstępie surowo. Z tego wniósł, że jego sprawa musi być u niego w referacie. Prosi zatem Smolikowski Urmowskiego za widzeniem się wstawić się za nim do niego, aby raczył sprawę przyspieszyć. „Cała jeszcze nadzieja moja w twojej, Przew.: (ielebny) B.: (racie), starannej protekcji, o którą cię najuprzejmiej proszę”.

Senator Wincenty Grzymała, jako mason, przyrzekł Smolikowskiemu pamiętać o tej sprawie szczególnie, prosił też o protekcję byłego mistrza katedry łoży Wolność Odzyskana, Ksawerego Potockiego, odjeżdżającego do Warszawy.

O uplasowaniu swego najstarszego syna Adama, który już drugi rok kończy prawo w Krakowie, mówił Smolikowski z bratem Koźmianem Kajetanem, bawiącym teraz pod Wschodem Lublina, przyrzekł mu swoje interesowanie się, ale nie będzie w Warszawie, chyba w septymbrze. Pisał także i do światowego brata Willmana przez Stawiarskiego mecenasa, a teraz śmie upraszać i brata Urmowskiego, aby mu swojej protekcji i przyobiecanej łaski nie odmówił. Życzyłby sobie, aby syn jego mógł być umieszczony przy biurze Ministerji Sprawiedliwości, lub Spraw Wewnętrznych, a jeżeliby to być nie mogło, przy jakim słusznym, doskonałym i sprawiedliwym mecenasie, zawsze jednak z wolnością kończenia nauk prawa i administracji i żeby mieć mógł mieszkanie, stół i opędzenie drobniejszych życia potrzeb dla ulgi liczną otoczonemu familją ojcu. Co brata Urmowskiego dobru i czułemu porucza sercu.

Posyła teraz syna Adama do Warszawy, aby się doskonalił w nauce prawa. Tego łaskawym względem brata Urmowskiego poleca. „Racz go, Przew.: (ielebny) B.: (racie), zaszczycać swoją protekcją i ojcowską opieką. Jeżeliby kiedy doszło uszów twoich najmniejsze uchybienie, lub jaka popełniona płochość, racz go zgromić po ojcowsku i naprowadzić na prostą cnoty drogę. O to najusilniej prosi prawdziwy przyjaciel i br.: (at) i tego się też niezawodnie spodziewa”.

Urmowski zaopiekował się Adamem i wdzięczny ojciec pisze, dziękując: „Bądź pewny, że W.: (ielki) B.: (udownik) Ś.: (wiata) pobłogosławi ci na własnych twoich dzieciach, czego my z serca życzymy”.

Smolikowski pisze jeszcze o synu Adamie: „Odebrawszy tyle już dowodów prawdziwej przyjaźni i przychylności braterskiej, do jakiejże dla ciebie nie mam się poczuwać wdzięczności? Tak jest, ta nigdy w sercu mojem nie wygaśnie, a uczucia jej W (ielki) Ś (wiata) B (udownik) obfitem zlewem błogosławieństwa na całą rodzinę twoją uwieńczyć raczy. Wszystko bowiem, co tylko pomyślnego i chlubnego, tak w względzie światowym, jako i względzie zakonnym, odbieram z pod Wsch.: (odu) Warszawy, jest dziełem pamięci, starania i troskliwych zabiegów twoich, za co ci też, Przew.: (ielebny) i Najpow.: (oważniejszy) B.: (racie), najczulsze składam podziękowanie. O to cię zaś najuprzejmnie proszę, abys mię przyjaźnią swoją i opieką zaszczycać nie przestawał, a syna mego Adama radą ojcowską w zawodzie prawnym wspierać raczył”.

Smolikowski używał pomocy Urmowskiego i w sprawach drażliwych: „Doszły mnie prywatne wieści — pisał w kwietniu 1818 r. — że w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego tracę nieco na reputacji, co jest skutkiem potwarzy, które złośliwi ludzie na mnie miotają, a szczególnie języka Borodzicza i pióra Kuberskiego¹, którzy mię czernić nie przestają, usiłując mi szkodzić. Taka to jest kolej przełożonych!

„W takim położeniu uciekam się do łaski i protekcji JW. Pana Dobrodzieja, ażebyś mię, jako Efor i naoczny świadek przez niemały czasu przeciąg mego postępowania, utrzymywania porządku i karności, od pocisków zasłaniać i uniewinniać raczył, a to najszczególniej przed JWymi Wojewodą Potockim, Surowieckim², Lipińskim i wizytatorem Kossakowskim, który wkrótce ma do Lublina zjechać. O tę jedną z największych łask najuniżeniej, a oraz najusilniej JW. Pana upraszam . . .”

Podałem całą treść listów Smolikowskiego. Widać z nich, iż autor ani razu nie porusza zagadnień ideologii wolnomularskiej, zajmuje się zaś wyłącznie sprawami, które go osobiście dotyczą.

Widocznie Smolikowski znał doskonale przepisy masońskie, nakazujące braciom pomagać sobie wzajemnie i jako praktyczny brat wprowadzał je w życie w stosunku do siebie i swej rodziny. Trzeba wygrać proces sądowy, wystarać się o posady dla synów, poprawić swą reputację służbową — od czego jest brat w zakonie, ustosunkowany Urmowski!

¹ Borodzicz Stanisław i Kuberski Franciszek, profesorowie, członkowie loży Świątynia Równości.

² Mowa tu o Wawrzyńcu Surowieckim, bracie ks. Karola, sekretarzu generalnym Komisji Oświecenia (1812 r.) i członku czynnym tejże Komisji (1817 r.).